

ΒΙΒΛΙΟΤΗΚΗ

PW
SP
ΕΡΕΥΝΑ

61 M









WYDA
W
WY

46.128

M 61

Pol

WÓYCICKI

STYLISTYKA I RYTMIKA POLSKA

WYDANIE V

465
63

20



NAKLAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — KRAKÓW — LUBLIN — ŁÓDŹ
POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE



20
KAZIMIERZ WÓYCICKI

STYLISTYKA I RYTMIKA POLSKA

PODRĘCZNIK DLA SZKOŁY I SAMOUKÓW

WYDANIE V

»Bo mowa jest tak delikatna, tak powolna, tak giętka, że się podaje w jakąkolwiek nachylić ją stronę, a potem z rozmaitości charakterów i skłonności ludzkich musiały wyniknąć różne stylu rodzaje.

(Cycero, Mówca, XVI. Przekł. Rykaczewskiego).



NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA—KRAKÓW—LUBLIN—ŁÓDŹ
POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE



46128

61 M

SKŁADY GŁÓWNE:

THE POLISH BOOK IMPORTING CO. INC. NEW YORK
„KSIĘGARNIA POLSKA NA ŚLĄSKU, SP. AKC.” KATOWICE

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI
1923

Przedmowa do I-go wydania.

Z ćwiczeń stylistycznych z młodzieżą i dorosłymi powstała ta książka, i ćwiczenia są w niej rzeczą główną. Odwoływać się nieustannie do zdolności językowej ucznia, do jego praktyki codziennej, mowy mówionej, pisanej, do lektury, zaostreć i wysubtelnić wrażliwość językową, przyzwyczajając do delikatnej analizy, doskonalić i rozszerzać w ten sposób umiejętność posługiwania się mową ojczystą, rozwijając jednocześnie zdolność myślenia i odczuwania wogóle — oto metoda i cel podręcznika. Każde ćwiczenie zawiera szereg zagadnień i wymaga dłuższej pracy, chodziło mi bowiem o trwalsze uruchomienie myśli, wyobraźni i uczucia w jednym kierunku, aby głębiej zainteresowany umysł lepiej przyswajał sobie wyniki badań. Uczeń powinien uważnie odczytywać zadania i pytania, ponieważ różnią się one nieraz bardzo drobnymi szczegółami. Ćwiczenia muszą być przerabiane stale w kajetach i na tablicy. Układ zachowałem następujący: najpierw omawiam środki językowe najprostsze, najgrubsze, jeśli się tak wyrazić można (synonimy, określenia), przechodzę następnie do coraz subtelniejszych, kończę zaś na tych, które służą już tylko do najdelikatniejszego wycieniowania wagi myśli i napięcia uczucia (postaci mowy, szyk wyrazów) lub do wyrażenia samego uczucia (rytm).

W pracy szkolnej obowiązkiem nauczyciela — baczyć pilnie na to, aby uczeń doskonale zrozumiał treść każdego

przytaczanego wyjątku, zanim zacznie się nad jego właściwościami stylistycznymi zastanawiać. Najpierw »co«, dopiero później »jak«?

Pedagog z zamięłowania nie poprzestanie oczywiście na szczupłym materiale podręcznika; korzystając z własnego doświadczenia, wiedzy i pamięci, wprowadzi nowe przykłady, skomplikuje ćwiczenia, wysnuje obfitsze i różnorodniejsze wnioski zależnie od poziomu umysłowości klasy. Uczniowi również należy przyznać szerokie prawo inicjatywy. Korzystanie z tego, czego on dostarczy, wyzyskiwanie każdego przeblysku zainteresowania, rozsadzając ramy t. zw. lekcyj wzorowych, zgóry ułożonych, niezmiernie ożywia pracę szkolną i zachęca pracujących do dalszych wysiłków.

Ponieważ główny zrab przykładów zaczerpnięty został z »Pana Tadeusza« i »Trylogji«, dla zaoszczędzenia miejsca i zmniejszenia sobie i zecerowi pracy przy oznaczaniu źródeł posługiwałem się następnymi skróceniami:

MPT. XI = Mickiewicz, Pan Tadeusz, księga XI.

SOiM I, 23 = Sienkiewicz, Ogniem i Mieczem, tom I, str. 23.

SP. = Sienkiewicz, Potop.

SPW. = Sienkiewicz, Pan Wołodyjowski.

Cytaty z »Trylogji« według wydania jubileuszowego Gebethnera i Wolffa (bez daty).

Tym, którzy darzyli powstającą książkę uwagą i nie odmówili mi rady i pomocy, paniom: J. Kowalczykównie, K. Karpińskiej, Z Landównie, K. Tosiównie, kolegom, pp. M. Abramowiczowi, T. Benniemu, L. Komarnickiemu składam gorące podziękowanie.

Warszawa-Łbiska, 1917 r.

K. Wóycicki.

Przedmowa do II-go wydania.

W drugim wydaniu książka nie doznała znaczniejszych przeróbek. Staralem się usunąć braki i błędy, które spostrzegłem sam, i na które życzliwie zwróciła mu uwagę krytyka, wprowadziłem kilka nowych zagadnień i ćwiczeń, zbogaciłem dział przykładów; układ i metoda pozostały te same. Numeracja przykładów ma ułatwić prace szkolną.

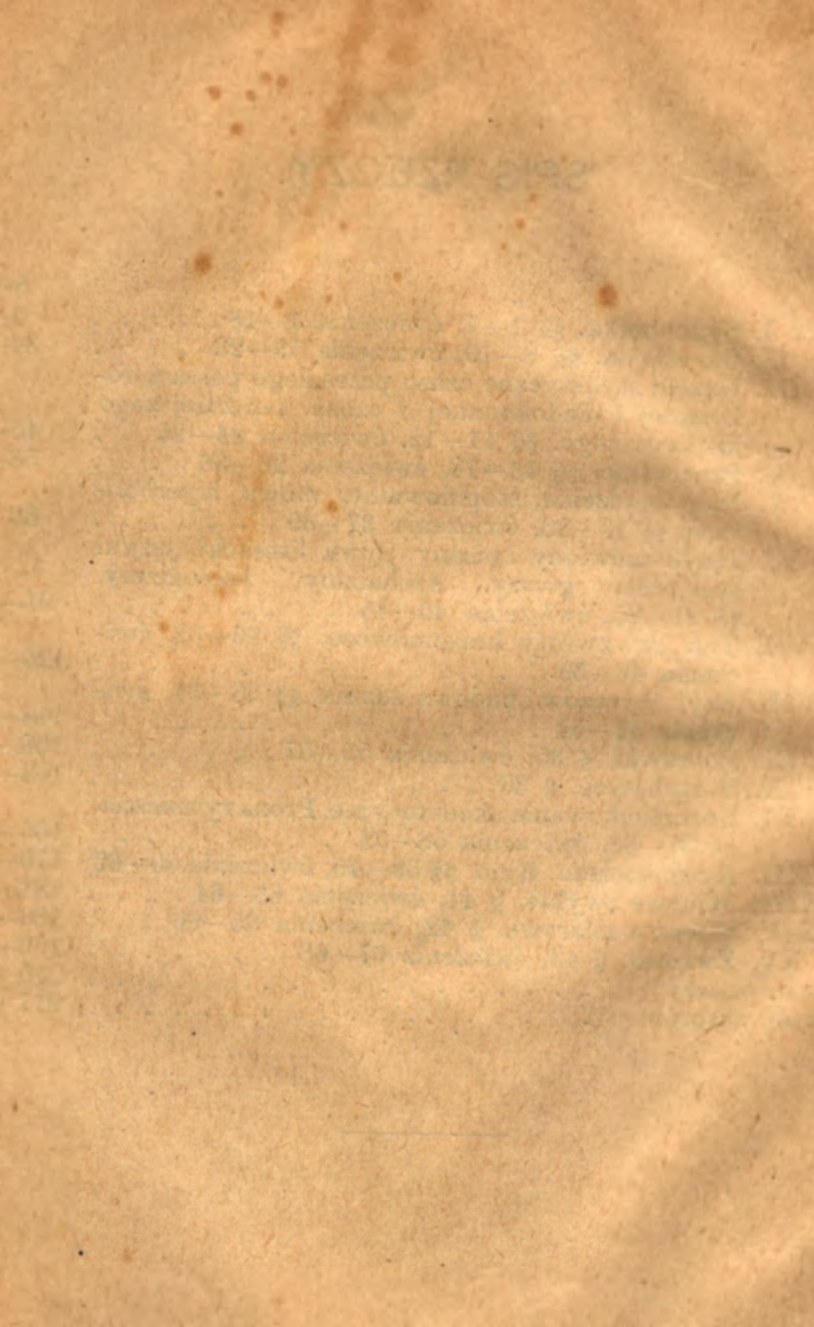
Warszawa, 1919.

K. Wóycicki.



SPIS RZECZY.

	Strona
Rozdział I. Synonimika. §§ 1—7, ćwiczenia 1—18	1—33
• II. Określenia. §§ 8—10, ćwiczenia 19—23	34—44
• III. Użycie stylistyczne czasu przeszłego postaci dokonanej i niedokonanej i czasu teraźniejszego historycznego. §§ 11—12, ćwiczenia 24—25	45—52
• IV. Przenośnie. §§ 13—18, ćwiczenia 26—36	53—82
• V. Nagromadzenie, stopniowanie, mowa hiperboliczna. §§ 19—20, ćwiczenia 37—39	83—90
• VI. Język mówiony i pisany, język literacki, języki specjalne, gwary. Archaizmy, neologizmy. §§ 21—25, ćwiczenia 40—45	91—124
• VII. Tak zw. zwroty krasomówcze. §§ 26—32, ćwiczenia 46—50	125—142
• VIII. Szyk wyrazów i budowa zdania. §§ 33—34, ćwiczenia 51—54	143—157
• IX. Poprawki. § 35, ćwiczenia 55—57	158—162
• X. O stylistyce. § 36	163—165
• XI. Rozczłonkowanie akcentacyjne. Proza rytmiczna. §§ 37—38, ćwiczenia 58—59	165—169
• XII. Rytm wiersza. Rym. §§ 39—40, ćwiczenia 60—62	170—180
• XIII. Wiersze zwykłe. § 41, ćwiczenia 63—64	181—187
• XIV. Wiersze miarowe. § 42, ćwiczenia 65—66	188—198
• XV. Zwrotki. § 43, ćwiczenia 67—68	199—214
Skorowidz rzeczy	215—216
Skorowidz autorów	217—218



ROZDZIAŁ I.

Synonimika ¹⁾.

§ 1. Ćwiczenie 1. Dobierz do podanych niżej rzeczowników określenia, które uważasz za odpowiednie. Napisz je. Określenia mogą charakteryzować zarówno wygląd zewnętrzny, jak umysł, duszę, wrażenie, które oznaczona przez rzeczownik postać wywiera. Formę mogą mieć wszelką: określenia przymiotnikowego, rzeczownikowego, dopowiedzenia, dopełniacza określającego i t. d.

Rycerz.
Żołnierz.
Wojownik.
Żołdak.
Wojak.
Wiarus.

Spróbuj określenia, dodane do jednego rzeczownika, zastosować do innych. Czy nie rażą cię niektóre zestawienia? Jakże mianowicie?

Do którego rzeczownika dadzą się zastosować wszystkie lub prawie wszystkie odnalezione przez ciebie określenia?

Do których rzeczowników dadzą się zastosować tylko określenia dodatnie, pochlebne (miły, dobry, dzielny, piękny i t. p.), do których ujemne (niemiły, zły, brzydki i t. p.)? Do których jedno i drugie?

Sprawdź, rozważając niżej podane przykłady, czy użycie rozpatrywanych tutaj rzeczowników odpowiada znaczeniu, które przypisywałeś im, dodając poprzednie szeregi określeń:

¹⁾ Ze znaczeniem tego wyrazu zaznajamia treść rozdziału.

1) »Rycerz należał do najwyższej hierarchji ¹⁾ społecznej; powołaniem jego było rzemiosło wojenne, prawem honor, obowiązkiem zaś walka za dobrą sprawę i obrona niewinności« (Biskup Ad. St. Krasiniński, Słownik synonimów polskich).

2) »Był to ostatni rycerz z pod szyszaku —
Tak kończył księżę — »ostatni od szlaku,
Dusza hartowna, wielka i pobożna;
Po nim — żołnierzem być już tylko można«.
(Pol, Mohort).

3) [»I oto nagle z płomienistej zorzy wystąpił rycerz na koniu zbrojny cały i leciał z okropnym tętentem.

Śnieg szedł przed nim i przed piersią konia, jak fala zapieniona przed łodzią.

A w rękę rycerza była chorągiew, a na niej trzy ogniste litery paliły się.

I przyleciawszy ów rycerz nad trupa, zawołał grzmiącym głosem: »Tu był żołnierz, niech wstanie«.

(Słowacki, Anieli XVII.)]

4) »Z rannym świtem dzwoniło w kaplicy;
Już przed chatą nie było żołnierza,
Bo już Moskal był w tej okolicy.
Przyszedł lud widzieć zwłoki rycerza.
Na pastuszym tapczanie on leży,
W rękę krzyż, w głowach siodło i burka,
A u boku kordelas ²⁾, dwururka«.
(Mickiewicz, Śmierć pułkownika).

5) »Zważ, ktom jest, zem prosty żołnierz, któremu wiek życia na wojnach zeszedł...« (SPW. 67).

6) »W głowie się to nie mogło pomieścić łyczkom, jakim sposobem człowiek tak mały, z tak wesołą twarzą, mógł być najstraszniejszym żołnierzem Rzeczypospolitej, z którym nikt nie mógł się zmierzyć«. (SPW. 346).

7) »Dla Boga, panie Wołodyjowski! Larum grają! wojna! nieprzyjaciół w granicach, a ty się nie zrywasz? szabli nie chwytasz? na koń nie siadasz? Co się stało z tobą, żołnierzu?

¹⁾ Warstwy.

²⁾ Nóż myśliwski.

Zaliś swej dawnej przepomniał cnoty, że nas samych w żalu
jeno i trwodze zostawiasz?... (SPW. 386. Mowa ks. Kamiń-
skiego nad ciałem Wołodyjowskiego).

8) »Knieje! do was ostatni przyjeżdżał na łowy,
Ostatni król, co nosił kołpak Witoldowy,
Ostatni z Jagiellonów wojownik szczęśliwy
I ostatni na Litwie monarcha myśliwy«. (MPT. IV).

9) »Przy samym ślubie i oddaniu ręki
Wkoło litewscy stali wojownicy;
Na barkach rysie, rozdarte paszczęki
Lwów srogich powierzch zdobiły przyłbicy;
Wąs zawieszisty, wzrok ogniem się żarzy,
Obok, powagi łagodność na twarzy«.
(Niemcewicz, Śpiewy historyczne. Władysław Łokietek).

10) »Zaciekli wojownicy, licząc, iż towarzysze z nad
brzegu poprą ich ogniem, nietylko nie pierchli po wystrzale,
ale okrzyknąwszy się, ruszyli za dymem i uderzyli z furją ¹⁾
szablami na jazdę«. (SPW. 341).

11) »Dziewczęta! cieszcie się ze mną,
Nowinę niosę przyjemną:
Niedaleko do wieczora,
Poglądajcie więc do bora,
Pojadą stamtąd rycerze,
Dzielni wojacy, żołnierze«.
(Brodziński, Gospodyni).

12) »Nasz Chłopiński, wojak dzielny, śmiały
Wykonywać rozkazy i szturmem brać wały...«
(Mazur z 1831 r.).

13) »Wszak to działa, nie dziwo,
Wszak to blisko, wiarusy,
Hej, na działa — a żywo!
Dalej naprzód, Krakusy!«
(Pol, Krakusy).

14) »Oczy zamknę, to się marzy:
Nasze konie, chorągiewki,

¹⁾ Z uniesieniem.

Ognie nocne, krzyki straży
I wiarusów naszych śpiewki.
(Mickiewicz, Pieśń żołnierza).

- 15) »Patrz! Oto żołdak Moskal z kopiją przyskoczył
I krew niewinną mego narodu wytoczył...
Cóżżeś zrobił najgłupszy, najsroższy z siepaczy?...«.
(Mickiewicz, Dziady III, sc. 5).

Ćwiczenie 2. Dodać do niżej podanych rzeczowników szereg zgodnych z niemi określeń:

Rumak.
Koń.
Szkapa.
[Cheta.
Dzianet.
Bachmat].

Spróbuj określenia, dodane do jednego rzeczownika, zastosować do innych. Czy to się udaje?

Czy do każdego rzeczownika grupy dają się zastosować wszystkie określenia dodatnie i ujemne?

Do których rzeczowników naszej grupy dają się zastosować tylko określenia dodatnie? tylko ujemne? i jedno i drugie?

Sprawdź, czy znaczenie, przypisywane przez ciebie rozpatrywanym tutaj rzeczownikom, zgadza się z tem, które ujawnia użycie ich w następujących wyjątkach:

16) »Wszędzie... koń miał ogromne znaczenie praktyczne, lecz w Polsce miał on szczególną doniosłość praktyczną i idealną. »Lach bez konia, jak ciało bez duszy« — mawiano na Rusi. Koń był i zwierzęciem pociagowem, i towarzyszem bojowym, i przyjacielem, i chwałą, i ozdobą życia. Ciągnął on tabory wozów, niósł w ogień chorągwie husarskie, ratował z niebezpieczeństwa; doganiał nieprzyjaciela, ściągając, a ściągany, unosił przed pościgiem jak wiatr. W dniach uroczystych, ubrany w przepyszne rzędy, kapiące od złota, aksamitów, pereł, turkusów i rubinów, z grzywą, barwioną purpurą, niósł bohaterów w triumfie; wiozł królów w wielkich dniach chwały, przedstawiał potęgę Rzeczypospolitej u innych ludów, był bezcennym podarkiem, który królowie nasi posyłali innym

królom. Wiek szesnasty i siedemnasty były kulminacyjnemi punktami rozmiłowania się w koniu. Czapski cytuje słowa Skargi, upominającego cały naród: »Milszy tobie syn kobyli, niżli syn boski!« — woła wielki prorok nieszczęścia i zagłady.

Mowa nasza zachowała mnóstwo dowodów tej miłości konia, tego przesiąknięcia życia, obyczajów stosunkiem do konia. Wszakże na wyrażenie szczytu szczęścia mówimy, że ktoś jest rad, »jak żebyś go na sto koni wsadził«. Takich i innych porównań i przysłów, zdobiących nasz język obrazowemi zwrotami — jest pełno«. (Witkiewicz, Juliusz Kossak).

17) »Czarny mój rumak jak burzliwa chmura,
Gwiazda na czole jego jak jutrzeńka błyska,
Na wolę wiatrów puścił strusiej grzywy pióra,
A nóg białych polotem błyskawice ciska.
Pędź latawcze białonogi,
Góry z drogi, lasy z drogi!« (Mickiewicz, Farys¹⁾).

18) [»Z nadzieją Księżę spoglądał w świat Boży.
A tu na ziemi znowu klucz zórawi
Ponad mogiłą i wojskiem się pławi,
A bachmat jego, co miał orle skrzydło
U każdej nogi, przeżuwał wędzidło,
Rwał grunt kopytem i drzał od rącości,
I póty grzebał, — aż się dobił — kości!...«
(Pol, Mohort).

19) »Przesiadła się na Azjowego bachmata, bo dzianet niósł ją już od ostatniego popasu, a lubo dzielną i szlachetną krew w żyłach mający, był jednak od bachmata delikatniejszy«. (SPW. 262)].

20) »Kilkunastu pajuków rwało na folwarcznych szkapach, trzymając w garściach pochodnie, w ślad za saneczkami arlekina w czarnej masce, zakopanego w wielkie niedźwiedzie, który na czele orszaku pomykał«. (Żeromski, Popioły).

21) »Przed bramą stał chłop, cały zasypany śniegiem; za nim widać było na wjazdowej drodze niskie, małe sanki drewniane, zaprzężone w chudą i poszerszeniałą szkapę«. (SP. II., 225).

22) »Drobne szkapki, ciągnące wóz, chude i mierne »chety« bez żadnej prawie maści, z wielkimi łbami, grzywami

¹⁾ Z arabskiego = jeździec arabski, rycerz.

i ogonami, szły ledwo ledwo, dotykając prawie nozdrzami pyłu ziemi...» (Żeromski, Andrzej Radek).

23) »Zarówno pyszne cugi, jak chety, z jednaką brawurą i życiem rzucały się w zaspę, niby czołna w fale jeziora.«
(Żeromski, Popioły).

Czy nie przypominasz sobie jakich urywków, zawierających rozpaływane rzeczowniki? Zapisz je i porównaj z przytoczonymi tutaj wyjątkami i ze swojemi określeniami.

Ćwiczenia nasze i przykłady wskazują, że podane w każdej grupie rzeczowniki związane są przez pewną wspólność znaczenia. W pierwszym np. ćwiczeniu każdy rzeczownik omawia człowieka, oddanego zawodowi żołnierskiemu. Takie wyrazy bliskoznaczne nazywamy bliskoznacznikami lub z greckiego synonimami. Znaczenie, które łączy wyraz z grupą pokrewnych znaczeniowo, nazywamy znaczeniem głównem. Przykłady jednak nasze wskazują, że bliskoznaczniki różnią się między sobą, wyrażają odrębne odcienie myśli i uczucia. Cechy odrębne myślowe, zawarte w znaczeniu wyrazu, nazywamy jego znaczeniami pobocznymi, a odcień uczuciowy, z nim związany, wartością uczuciową. Wartość uczuciowa może wyrażać stosunek uczuciowy mówiącego do przedmiotu, o którym mowa, np. miły, przyjemny; ocenę moralną: dobry, zły, lub estetyczną: piękny, brzydki i t. p. Określenia, dodawane przez nas do synonimów, ujawniały ich znaczenia poboczne i wartości uczuciowe: uznanie, szacunek, podziw, cześć, zachwyt, miłość, współczucie, sympatię, potępienie, lekceważenie, niechęć, pogardę, odrazę i t. d. Wartość więc uczuciowa wyrazu, jak widzimy, bywa dodatnia i ujemna.

Znaczenie główne, znaczenie poboczne i wartość uczuciowa wyrazu składają się na jego znaczenie zbiorowe.

Umiejętność wysławiania się polega w znacznej mierze na wrodzonym lub zdobytym przez wprawę odczuciu subtelnych różnic w znaczeniach pobocznych i wartościach uczuciowych wyrazów. Różnice wrażliwości jednostek w tej dziedzinie wywołują nieraz sprzeczne zdania co do znaczeń pobocznych i wartości uczuciowej tego lub innego wyrazu.

Wskaż, które rzeczowniki w każdej z obu przytoczonych poprzednio grup synonimicznych przeciwstawiłbyś sobie.

Które z przytoczonych rzeczowników mają zabarwienie silniejsze uczuciowe? Które słabsze? Które są uczuciowo najbardziej obojętne?

Których znaczenie jest najogólniejsze?

§ 2. Ćwiczenie 3. Ułożyć szereg zdań, uwypuklających znaczenie poboczne i wartość uczuciową następujących wyrazów:

Podróżny.
Podróżnik.
Wędrowiec.
Pielgrzym.
Tułacz.
Wygnaniec.
Turysta.
Włóczęga.
Włóczykij.
Obieżyświat.

W jakich różnych wypadkach mógłbyś stosować te nazwy do siebie?

Oddziel w przytoczonych wyrazach grupę o wartości uczuciowej ujemnej.

Uszereguj przytoczone wyrazy w grupy, ściślej ze sobą spokrewnione znaczeniowo.

Czy przykłady następujące godzą się z twymi wnioskami co do znaczeń pobocznych i wartości uczuciowych rozpatrywanych wyrazów?

24) »Podróżnik, płynący w łodzi albo na parowcu, odbiera wrażenie, iż rzeka wiję się wśród obszernej, górzystej krainy...« (Sieroszewski, 12 lat w kraju Jakutów).

25) »Spora garść podróżnych, jadących do rozmaitych karpackich stacyj klimatycznych, po większej części odbywających tę drogę po raz pierwszy, wisi ciągle u okien, szuka gór z jednej lub drugiej strony toru kolejowego i wybuchami podziwu i zapału wita nawet skały na Podgórzu, — pierwsze skały, jakie w życiu widzi«. (Witkiewicz, Na przełęczy).

26) »Z dali milczącej, modrosinej,
Gdzie się z pól śniegiem skłon jednocy,

Przez czystą, mleczną biel równiny
Postać tułacza ciemna kroczy«. (Staff, Śnieg).

27) »A każdy Polak w pielgrzymstwie nie nazywa się
tułaczem, bo tułacz jest człowiek błądzący bez celu.

Ani wygnańcem, bo wygnańcem jest człowiek, wygnany
wyrokiem urzędu, a Polaka nie wygnał urząd jego.

Polak w pielgrzymstwie nie ma jeszcze imienia swego,
ale będzie mu to imię potem nadane, jako i wyznawcom
Chrystusa imię ich potem nadane było.

A tymczasem Polak nazywa się pielgrzymem, iż uczynił
ślub wędrowki do ziemi świętej, ojczyzny wolnej, ślubował
wędrować póty, aż ją znajdzie«.

(Mickiewicz, Księgi pielgrzymstwa polskiego).

28) »Żem często dumiał nad mogiłą ludzi,
Żem prawie nie znał rodzinnego domu,
Żem był, jak pielgrzym, co się w drodze trudzi
Przy blaskach gromu,
Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę —
Smutno mi, Boże!« (Słowacki, Hymn).

29) »Na pokładzie statku dążącego z Brunnen do Fluelen
tłoczyło się wielu turystów. Byli tam przedstawiciele naro-
dowości francuskiej, niemieckiej, włoskiej, angielskiej i innych«.
(Żeromski, Na pokładzie).

30) »Nie uważaliście, jak nas pokazywał rękami? Wasze
bezwstydne — mówił ten obieżyświat — wesele!...« (Prus, Eman-
cypantki).

31) »Naści i tobie, obieżyświecie — szepnęła, dając resztki
jadła psu, który kręcił się koło nich i zebrał oczami«.
(Reymont, Sprawiedliwie).

32) »Nie wiesz, za co!... A trzeba ci było urządzać
koncert tym włóczykiom, którzy dziś jeszcze mają do ciebie
pretensję, żeś im interesy popsuła«. (Prus, Emancypantki).

33) »...Nocą odarli mnie, gdym szedł pustoszą,
Włóczykije pijane, łotry i opryszki...«.
(Staff, Majak).

Ćwiczenie 4. Dodać odpowiednie określenia do następujących rzeczowników:

Tłum.
Zbiegowisko.
Zgromadzenie.
Czereda.
Zgraja.
Gromada.
Kupa.
Grono.
Rzesza.

Podzielić podany szereg rzeczowników na grupy o wartości uczuciowej dodatniej i ujemnej.

Porównaj swoje wnioski z użyciem przytoczonych rzeczowników w następujących przykładach i spróbuj określić różnice znaczeniowe tych rzeczowników:

- 34) »Oto na prawo widać liczne szlachty grono:
Pewnie ich przed sejmikiem na ucztę sproszone«. (MPT. XII).
- 35) »Mowa księdza wzbudziła takie zadziwienie,
Taką radość, że całe huczne zgromadzenie
Milczało chwilę...«. (MPT. IV.).
- 36) »Idzie; wszyscy zazdroszczą, biegną w jego ślady,
Onby rad ze swą damą wymknąć się z gromady...«. (MPT. XII).
- 37) »Wskrzesiłem dziś całe rzesze
I tysiące, tysiące wskrzeszę«. (Wyspiański, Juljusz II).
- 38) »W nieczulej, ale w niespokojnej dumie
Usnęli mędracy. — Wtem odgłos ich budzi,
Że Bóg widomie objawił się w tłumie
I o wieczności przemawia do ludzi.
»Zabić go« rzekli, »spokojność nam miesza!
Lecz zabić we dnie! obroni go rzesza«. (Mickiewicz, Mędracy).
- 39) »Cwałująca czereda zleciała na błonia«. (MPT. II).
- 40) »Wprawdzie tam, w drugiej kupie, szlachta pilnie
[słucha...«. (MPT. XII).

41) »A w szaniec nieprzyjaciół kupa
Już laźła, jak robactwo na świeżego trupa...«.
(Mickiewicz, Reduta Ordona).

42) »Rzuciłem wzrok po ludu ściśnionego kupie,
Po wojsku: wszystkie twarze pobladły jak trupie;
A w takim tłumie taka była cichość głucha,
Żem słyszał każdy krok ich, każdy dźwięk łańcucha...«.
(Mickiewicz, Dziady, cz. III).

43) »Cały ów tłum pstry i różnobarwny, wśród którego
połyskują bagnety żandarmskie, posuwa się opłotkami ku
końcowi wsi z krzykiem, gwarem i rwetesem...«.
(Sienkiewicz, Bartek zwycięzca).

44) »Wyskoczył wpół ubrany Sędzia; widzi zgraję
Zbrojną, myśli, że zbójcy: aż Hrabie poznaje...«.
(MPT. VIII).

45) »Nie słucha zgraja, ten już wóz wyprzega,
Zabiera konie, a drugi
»Pieniędzy!« krzyczy i buławą sięga,
Ów z mieczem wpada na sługi...«.
(Mickiewicz, Powrót taty).

46) »Rozpatrzywszy się Szaman w sercach owej zgrai
wygnańców, rzekł sam w sobie: »Zaprawdę, nie znalazłem
tu, czegom szukał, oto serca ich słabe są i dadzą się podbić
smutkowi.

Dobrzy byliby z nich ludzie w szczęściu, ale je nędza
przemieni w ludzi złych i szkodliwych...« (Słowacki, Anelli).

Dodaj określenia, zaznaczające różnice znaczeniowe między
liczbą pojedynczą a mnogą wyrazów:

Tłum.
Tłumy.
Woda.
Wody.
Zgraja.
Zgraje.
Rzesza.
Rzesze.

Sprawdź odnalezione różnice, porównywając następujące przykłady:

47) »Kibitka w tłum wjechała. Nim bicz tłumy przegnał,
Stanęli przed kościołem...«.

(Mickiewicz, Dziady, cz. III).

48) »Rzeki wód nieprzebranych wielką hojność mają...«.

(Kochanowski, Hymn).

49) »O polski ludu! Wisły twojej wody

Grzmią z każdą wiosną wezbranemi wały...«.

(Zmorski, Nad Wisłą).

50) »Lena jest jedną z najpiękniejszych i najpotężniejszych rzek na świecie. Wstęga jej — to całe morze wód słodkich, sunące w królewskim majestacie wśród rozmaitych i malowniczych brzegów...«.

(Sieroszewski, 12 lat w kraju Jakutów).

§ 3. Środki naszego wysłowienia w dziedzinie rzeczowników zbogacają się znacznie przez istnienie w języku form zdrobniałych i powiększających albo zgrubiałych.

Ćwiczenie 5. Dodać do niżej przytoczonych rzeczowników określenia, uwypuklające ich znaczenia poboczne i wartości uczuciowe:

Rycerzyk.

Żołnierzyk.

Porównać wnioski płynące z ćwiczenia, z użyciem rzeczowników zdrobniałych w następujących wyjątkach:

51) »Pan Sobieski przeszedł się kilkakrotnie po komnacie, następnie zatrzymał się nad małym rycerzem i położył mu poufale rękę na ramieniu.

— Jeśli ci łązy dotąd nie obeschły, to ci je wiatr w stepie osuszy. Harowałeś ty, żołnierzyku, przez całe życie, haruj jeszcze!« (SPW. 49).

52) »No, bądź zdrow, żołnierzyku!« (SPW.).

53) »Anieli w trąby zagrają, całe niebo się rozweseli, święci sformują szeregi i powiodą cię, żołnierzyku, między najznacześniejsze osoby, między same hetmany posadzą, boś im równy, boś okupił swoją szarzę niebieską krwią, wylaną za ojczyznę, to zażywał będziesz chwały i szczęśliwości aż po wieki wieków! — prawil ojciec Serafin...«.

(Reymont, Rok 1794).

54) »Zaszklily się paniczkowe jasne oczy, i sposepniała wesola twarz. Siadł obok, tak samo na pościeli z kamieni głowinę położył i słuchał. Tak się ta wtedy na wieki wieczne rozmówili bandos z paniczem«.

(Żeromski, Słowo o bandosie¹).

55) »Cicho leżał chłopowina ubogi na swym tapczanie, i szedł po duszy jego jakby Chrystus po bałwanach wzburzonych morza, uśmierzając burzę...«.

(Żeromski, Cokolwiek się zdarzy...).

56) »A ty pociecho moja, już mi się nie wrócisz
Na wieki, ani mojej tęsknicy okrócisz.
Nielza, nielza, jedno się za tobą gotować,
A stopeczkami twemi ciebie naśladować;
Tam cię ujrzę, da Pan Bóg, a ty więc drogiemi
Rzuć się ojcu na szyję ręczynkami swemi«.

(Kochanowski, Tren III).

57) »Ucieszna moja śpiewaczko, Safo²) słowieńska,
Na którą nietylko moja częśćka ziemieńska,
Ale i lutnia dziedzicznym prawem spaść miała:
Tęś nadzieję już po sobie okazowała,
Nowe piosnki sobie tworząc, nie zamykając
Ustek nigdy, ale cały dzień prześpiewając,
Jako więc lichy słowiczek w krzaku zielonym
Całą noc prześpiewa gardłkiem swem ucieszonem«.

(Kochanowski, Tren VI).

58) »Przed oknem, na pustym dawniej gazonie puściła się jasna trawa, lśniąca w ogniach wiosny tysiącem młodych piór. Wśród tego gazonu stała brzoźka młodociana, wysmukła i w drzewo już przerastająca, lecz jeszcze wiotka i chuda. Wątle kłobuczki stulonych listków osypały jej pręty, czub i boki. Poprzez tę szatę przezroczystą widać było wszystkie pręty i witki, każdy pęd i jego odnóżkę. Brzoźka stała w wiosennej zasłonie, jak anioł, któryby z przelotnych spłynął obłoków i spoczął przez krótki czas na nieszczęśliwej ziemi...«.

(Żeromski, Wierna rzeka).

¹) Bandnos, bandoch, bandos (gwar.) = chodzący na czas żniw do miejsc odległych na zarobek, wędrowny żniwiarz.

²) Słynna poetka grecka z VII. w. przed Chrystusem.

59) »Orszak dziwacznie pstry i cętkowany,
Jak arlekiny: pełno po nich wstążek,
Kluczyków, cyfer, portrecików, sprzężek;
Ten sino, tamten żółto przepasany,
Na każdym gwiazdek, kólek i krzyżyków
Z przodu i z tyłu więcej niż guzików«.
(Mickiewicz, Przegląd wojska).

60) »Zerwał się mówić; pierwsze słowo niewyraźnie
Mleł w ustach, aż przez zęby wyleciało: »Błaźnie!
Grafiatko! Ja cię!... Tomasz, karabelę! Ja tu
Nauczę ciebie mores, błaźnie! daj go katu!
Względy, urzędy nudzą, uszko delikatne!...«.
(MPT. V).

Czy rzeczowniki zdrobniałe służą tylko do oznaczenia przedmiotów, istot drobnych rozmiarów?

Czy rzeczowniki zdrobniałe nie zawierają wartości uczuciowej?

Wskaż w swoich przykładach i przytoczonych wyjątkach rzeczowniki zdrobniałe z silnem zabarwieniem uczuciowem; z słabem zabarwieniem; bez niego.

Czy rzeczowniki zdrobniałe wyrażają tylko uczucia sympatji, przywiązania, miłości, które żywimy dla przedmiotów, istot drobnych, wątłych? Czy nie wyrażają nieraz pogardy, lekceważenia?

Wskaż w swoich przykładach i przytoczonych wyjątkach te wypadki, w których rzeczowniki zdrobniałe mają wartość dodatnią, i te, w których mają wartość ujemną.

Ćwiczenie 6. Dodać do niżej przytoczonych rzeczowników określenia uwypuklające ich znaczenia poboczne i wartości uczuciowe:

Rycerzysko.
Żołnierzysko.

Porównać wyniki, płynące z ćwiczenia, z użyciem rzeczowników powiększających albo zgruboiałych w następujących wyjątkach:

61) »Król skinął palcem, zaczęto igrzysko,
Spadły wrzeczadze: ogromne lwisko
Zwolna się toczy...«.
(Mickiewicz Rękawiczka).

62) »Na łóżku, okrytym podartą kołdrą, spoczywało olbrzymie psisko z familji dogów, a na wygniecionej kanapie spał małeńki, kudłaty piesek«. (Żeromski, Doktor Piotr).

63) »Charlamp przeżegnał się i dalej mówił:

— Myślało żołnierzysko, że się dosłużyło, a ot mu nagroda! Ha! Bóg najlepiej wie, co robi, choć tego ni rozumem ludzkim pojąć, ni sprawiedliwością ludzką odmierzyć«.

(SPW. 7).

64) »Konfidował ¹⁾ zawsze żołnierzysko więcej memu dowcipowi, niż swemu, tuszę, że i teraz będzie, chyba, że się całkiem odmienił«.

(SPW. 22).

65) »I biedne żołnierzysko to się za głowę chwycił, to palce w zęby wkładał i gryzł je, by jęki potłumić, bo go wichura rozpaczy targała«. (SOiM I. 212).

66) »Ba — rzekł Wołodyjowski — i żoniska muszą być niespokojne; na tę myśl sen odbiega«. (SPW. 361).

Czy rzeczowniki powiększające albo zgrubiałe oznaczają tylko istoty, przedmioty duże?

Czy rzeczowniki zgrubiałe mogą zawierać wartość uczuciową wyłącznie ujemną, czy i dodatnią?

Wskaż w swoich przykładach i przytoczonych wyjątkach te połączenia, w których rzeczowniki zgrubiałe mają wartość dodatnią, i te, w których mają ujemną.

Czy można użyć rzeczownika zgrubiałego jedynie ze względu na jego wartość uczuciową?

Wskaż wyjątki, w których twem zdaniem użyto rzeczowników zgrubiałych jedynie ze względu na wartość uczuciową.

Czy nie przypominasz sobie jakich urywków, które mogłyby dostarczyć tu wdzięcznego materiału do ćwiczeń?

Zbadaj znaczenie poboczne i wartości uczuciowe użytych tam rzeczowników zgrubiałych.

Porównaj wyjątki z Sienkiewicza, zawierające wyrazy »żołnierz« i »żołnierzysko«, i powiedz, czy odcień przywiązania, miłości, współczucia jest w obu wypadkach ten sam?

Czy mógłbyś określić różnicę?

¹⁾ Dowierzał.

§ 4. Ćwiczenie 7. Ułożyć zdania, uwypuklające znaczenia poboczne i wartość uczuciową każdego z następujących synonimów:

Chłopi.

Rolnicy.

Wieśniacy.

Kmiecie.

Lud.

Włościanie.

Chłopstwo.

Którym z tych synonimów posługujesz się najczęściej mówiąc o włościanach?

Które z tych synonimów mają wartość uczuciową ujemną?

Jak rozróżniłbyś znaczenia poboczne tych synonimów?

Czy wyjątki następujące potwierdzają twoje doświadczenie i wnioski?

67) »Wyszła msza. Nie obejmie świątynia maleńka
Całego zgromadzenia: lud na trawie klęka;
Patrzac we drzwi kaplicy, odkrywają głowy.
Włos litewskiego ludu, biały albo płowy,
Pozłacał się, jako łan dojrzałego żyta...«. (MPT. XI).

68) »Zofijo! muszę cię w bardzo ważnej rzeczy
Radzić się; już pytałem stryja, on nie przeczy.
Wiesz, iż znaczna część wiosek, które mam posiadać,
Wedle prawa na Ciebie powinnyby spadać.
Ci chłopci są nie moi, lecz twoi poddani;
Nie śmiałbym ich urządzić bez woli ich pani.
Teraz, kiedy już mamy Ojczyznę kochaną,
Czyliż wieśniacy zyszczą z tą szczęśliwą zmianą
Tyle tylko, że pana innego dostaną?
Prawda, że byli dotąd rządzeni łaskawie,
Lecz po mojej śmierci Bóg wie, komu ich zostawię.
Jestem żołnierz, jesteśmy śmiertelni oboje,
Jestem człowiek, sam własnych kaprysów się boję.
Bezpieczniej zrobię, kiedy władzy się wyrzekę
I oddam los włościanów pod prawa opiekę.

Sami wolni, uczynimy i włościan wolnymi,
Oddajmy im w dziedzictwo posiadanie ziemi,
Na której się zrodzili, którą krwawą pracą
Zdobyli, z której wszystkich żywią i bogacą.
(MPT. XII).

- 69) »Oj, dobrodzieju, — chłopek ozwał się z pokorą,
Pokłoniwszy się księdzu i skrobiąc się w głowę —
Już to szlachcie to jeszcze bieda przez połowę;
Lecz nas drą jak na łyka...« »Cham! — Skołuba krzyknął —
Głupi, tobieć to lepiej, tyś, chłopie, przywyknął
Jak węgorz do odarcia: lecz nam, urodzonym,
Nam, wielmożnym, do złotych swobód zwyczajonym!«
(MPT. IV).

70) »Rycerz to niewielki,
Swej ziemi ubliża,
Który nad stan wszelki
Rolnika poniża.

Dobry polski chłopek,
Dłoń jego obroni,
Wyżywi nas snopek,
W potrzebie zasłoni.

.

Rycerz to niewielki,
Krajowi ubliża,
Który nad stan wszelki
Wieśniaka poniża«. (Brodziński, Chłopek).

- 71) »Ty tylko tego nie wiesz, że my — to panowie,
A jest lud inszy, chłopami nazwany,
Którym Pan Bóg z niebiosów przykazał surowie,
By pracowali na pany.
Brudne, brzydkie, pijane — często jak nędzarze
W poszarpanych siermięgach ledwie włóczę ducha,
Lecz sami sobie winni, to Bozia ich karze,
Ze chłopstwo papy nie słuha«. (Syrokomla, Lalka).

- 72) »....Dawniej w pańskich dworach
Lub wojsku, na zajazdach, sejmikowych zborach,
Zwykli byli Dobrzyńscy żyć o łatwym chlebie.
Teraz zmuszeni sami pracować na siebie,
Jako zaciężne chłopstwo!...« (MPT. VI).

Ćwiczenie 8. Wskaż wśród następujących synonimów wyraz pogardliwy:

Mieszczanin.
Mieszczuch.
Mieszkaniec miasta.

Wskaż wśród nich wyraz, najbardziej pozbawiony wartości uczuciowej.

Wskaż wyraz o znaczeniu najogólniejszem.

Czy do wszystkich tych synonimów równie dobrze przystają określenia: bogaty, zamożny, syty, ubogi?

Czy mógłbyś rozróżnić znaczenie poboczne tych synonimów?

Ćwiczenie 9. Dodać do następujących wyrazów określenia, uwypuklające ich znaczenia poboczne i wartość uczuciową:

Szlachcic.
Ziemianin.
Szlachetka.
Szlachciurka.
Szlachciura.
Hreczkosiej.
Obywatel ziemski.

Które z tych wyrazów mają wartość uczuciową dodatnią? ujemną? jedną i drugą?

Które są najobojętniejsze?

Sprawdź słusność swoich spostrzeżeń, porównywając je z następującymi przykładami:

- 73) »Słynie szeroko w Litwie Dobrzyński zaścianek
Męstwem swoich szlachciców, pięknnością szlachcianek«. (MPT. VI).

74) »Twarz starego szlachcica nie zdradzała nigdy ani śladu gniewu, ani cienia obrazu, ani pozoru zdziwienia«. (Żeromski, Doktor Piotr).

75) »Zaraz po objęciu robót przyplątał się do niego zrujnowany do szczytu obywatel ziemski, Dominik Cedzyna«. (Żeromski, Doktor Piotr).

76) »Dziś Soplica kopcami tyka waszych granic,
Cóż kiedy wam dobrego zrobił on?«
— »Nic a nie! —
Przerwał Konewka — bo to wyrosło z szlachciury!
A jak dmie się, phu, phu, phu, jak nos drze do góry!«
(MPT. VII).

77) »Zyzem w oczy Hrabiemu spojrział Podkomorzy:
»Bez waścinej pomocy ukarać potrafię
Zuchwałego szlachetkę...«. (MPT. V).

78) »Hm! pokorna coś szlachciurka,
Z każdym słowem daje nurka —
Niepotrzebne miałem względy —
Jestem Papkin«. (Fredro, Zemsta).

79) »Nie prosz, nie nudz, hreczkosieju,
A lepszego daj, u djaska!« (Fredro, Zemsta. Papkin mówi tu o winie).

§ 5. Ćwiczenie 10. Rozbij następujący szereg czasowników na grupy synonimiczne:

Przekwitać
Zakwitać.
Okwitać.
Wykwitać.
Odkwitać.
Rozkwitać.
Kwitnąć.

Ułóż dla każdego czasownika zdanie, najlepiej uwydatniające jego znaczenie poboczne i wartość uczuciową.

Porównaj swoje przykłady z następującymi wyjątkami i sprawdź, czy się zgadzają z twojami rozróżnieniami:

80) »Zakwita w puszczech dziwny kwiat paproci:
Na jedną chwilę w tajemniczym cieniu

Cały świat blaskiem czarodziejskim złoci...
Lecz można tylko dotknąć go — w marzeniu.
(Asnyk, Kwiat paproci).

81) »Taki spokój rozlany w naturze,
Niebo takie czyste i pogodne!
Na jeziora przejrzystym lazurze
Zakwitają białe lilje wodne.
Zakwitają i z schyloną twarzą
Za czemś tęsknią, i gonią, i marzą.
(Asnyk, Lilje wodne).

82) »Ile razy, o ile razy zakwitałaś mi ty, łąko moja
podniebna, jasnymi oczyma twoich kwiatów.
(Wolska, Andante).

83) »Rózo w rozkwicie!
Dumne serce me było, jak ty, purpurowe,
A oto patrz, co z niego zrobiło dziś życie!
(Staff, Westchnienie).

84) »Rozkoszą wszystko tchnie!
Śpiewa ci ptaków chór,
W twem niebie niema chmur,
Ani goryczy w łzie;
Życie uśmiechem cię wita
I każdy kwiat ci rozkwita, —
Rozkoszą wszystko tchnie!
(Asnyk, Echo kołyski).

85) »Te rozkwitłe świeżo drzewa
Upajają słodką wonią;
Wody szepczą, słowik śpiewa
I koniki cicho dzwonią.
(Mickiewicz, Pieśń pielgrzyma).

86) »Na ten świst rój królików z pod ziemi wytrysnął.
Jako narcyzy, nagle wykwitłe nad trawą.
Białą się długie słuchy...
(MPT. VI).

87) »Znowu wędną wszystkie zioła,
Tylko srebrne astry kwitną,
Zapatrzone w chłodnych niebios
Toń błękitną.
(Asnyk, Astry).

- 88) »Przy kwitnącej siedząc lipie,
Białych chmurek śledzę bieg...
Wietrzyk z góry na mnie sypie
Kwiatów śnieg«.
(Asnyk, W noc czerwcową).
- 89) »Najkrótsza noc. Przekwitnąć pragną słodkie róże,
Omdlewające w dusznej swych woni rozkoszy«.
(Staff, Radość i smutek szczęścia i chwili).
- 90) »Nim kwiat przekwitnie, nim gwiazdeczka zleci,
Słuchaj, — bo to są najwięksi poeci«.
(Słowacki, W pamiętniku Zofji Bobrówny).
- 91) »Gasło przede mną słońce... Jak kwiat, gdy okwitnie,
Liści swych mżąc bogactwem, tak blaski zwiędłemi
Sypnęło odchodzące na pierś sennej ziemi,
W skrzącym pyle zachodu kąpiąc łany żytnie«.
(M. Wolska, W zimie).

Ułożyć z podanych czasowników zdanie, malujące kolejne fazy kwitnięcia.

Wskazać czasownik o znaczeniu najbardziej ogólnem.
Wskazać czasownik najbardziej uczuciowo obojętny.

Ćwiczenie 11. Wybierz z następującego przykładu bliskoznaczniki:

92) »Mały rycerz przyłączył się na ochotnika do Skrzetuskiego, bo kochał pan Michał takie wyprawy nad życie — dreptał więc teraz po wodzie, mając radość w sercu a szablę w dłoni; obok postępował pan Podbiپیęta z gołym zerwikapturem, widny między wszystkimi, bo o dwie głowy od najwyższych wyższy, a między nimi nadażał, sapiąc, pan Zagłoba...« (SOiM. II, 223).

Dodaj do odnalezionych tutaj synonimów czasownika *ić* te, które ci przychodzą na myśl.

Ułóż szereg zdań, uwypuklających różnice znaczeniowe rozpatrywanych bliskoznaczników.

Rozbij szereg rozpatrywanych synonimów na grupy bliżej spokrewnione znaczeniowo.

Czyś uwzględnił wszystkie synonimy, zawarte w następujących wyjątkach?

93) »Stapa, jakby kij połknął, prosto, nieruchawo,
Jak żóraw...«. (MPT. XII).

94) »Dragoni zrazu wzbraniali przystępu do więzionych,
lecz przejednani szczodrym poczęstunkiem, udali niewidzą-
cych i głuchych, maszerując wymierzonym krokiem wzdłuż
taboru i z powrotem, a jeno przynaglając do pośpiechu...
(Reymont, Rok 1794).

95) »Szkola taka, gdzie się da, maszeruje, miejscami
jedzie koleją albo płynie na statku...
(Żeromski, Na pokładzie).

96) »Lalewicz maszerował przodem, ja na ostatku...
(Żeromski, Zapomnienie).

97) »Fahner skrzył z lodowca na prawo i szedł w górę
pod kamienne szczyty. Wojsko podążało za nim...
(Żeromski, O żołnierzu tułacz).

98) »Ów, patrząc wprost przed siebie, niby senny kroczy
Jak po linie, ni w prawo, ni w lewo nie zboczy...
(MPT. III).

99) »Pośpieszył Wiesław i lasem, i polem...
(Brodziński, Wiesław).

Czy nie przypominasz sobie, kto z twoich kolegów, zna-
jomych, drepcze, kroczy, stapa?

Spróbuj określić różnice znaczeniowe między rozpatry-
wanymi w tem ćwiczeniu synonimami.

Podzielić czasowniki, podane w przykładach, na dwie
grupy, powiązane ściślej znaczeniowo.

§ 6. Ćwiczenie 12. Ułóż szereg zdań, włączając do nich
jako określenia następujące wyrazy:

Duży.

Wielki.

Szeroki.

Barczysty.

Ogromny.

Olbrzymi.

Wysoki.

Wysmukły.

Które z tych wyrazów dadzą się połączyć w grupy jako określenia wielokrotne tego samego rzeczownika w jednym zdaniu?

Wytłumacz, dlaczego niektóre z przytoczonych wyrazów nie dadzą się połączyć w określenie wielokrotne jednego rzeczownika?

Podziel te wyrazy na grupy synonimowe.

Ułóż w jednej chociażby grupie wyrazy w szereg według stopnia oznaczonej przez nie cechy.

Porównaj swoje wnioski z następującymi wyjątkami i uzupełnij odnalezione poprzednio grupy znajdującymi się w tych wyjątkach synonimami:

100) »Był to człowiek czterdziestokilkuletni, postaci olbrzymiej i barczysty. Ubrany był w strój szkarłatny polski, spięty pod szyją kosztownymi agrafami. Twarz miał ogromną, o rysach, z których biła pycha, powaga i potęga«.

(SP. I, 151).

101) »Kilka wichrów raz po raz prześwisnęło spodem, Jeden za drugim lecą, miecą krople dżdżyste, Wielkie, jasne, okrągłe, jak grady ziarniste«.

(MPT. X).

102) »Ci, którzy mieli latarnie, świecili mu w oczy, a on leżał olbrzymi, posępny, z hetmańskim majestatem w twarzy, z zimną powagą śmierci«.

(SP. II, 311).

103) »W tej chwili rum uczynił się przy drzwiach, i do kościoła wszedł pan hetman Sobieski. Oczy wszystkich zwróciły się na niego, dreszcz wstrząsnął ludźmi, a on szedł z brzękiem ostróg ku katafalkowi, wspaniała, z twarzą Cezara, ogromny...«.

(SPW. 307).

104) »I tam, na Ukrainie, czy się dotąd wznosi
Przed Hołowińskich domem, nad brzegami Rosi,
Lipa tak rozrośniona, że pod jej cieniami
Sto młodzieńców, sto panien szło w taniec parami?«

(MPT. IV).

105) »Nastąpił rozjem kłótni, kwestarz ją uśmierzył,
Człowiek stary, lecz krępy i bardzo pleczysty«.

(MPT. II).

106) »Zmierzyła jego postać kształtną i wysoką,
Jego ramiona silne, jego pierś szeroką...«
(MPT. I).

107) »...Białe jej ubranie
Wysmukłą postać tylko aż do piersi kryje...«.
(MPT. I).

Spróbuj określić różnice znaczeniowe wszystkich rozpatrywanych w tem ćwiczeniu synonimów.

Ćwiczenie 13. Przepisz następujący szereg wyrazów:

Uczony.
Rozważny
Rozumny.
Rozsądny.
Mądry.
Mędrzec.
Sprytny.
Mędrek.
Inteligentny.
Genjalny.

Które z tych wyrazów dadzą się zastosować do zwierząt, np. do psa?

Czy można powiedzieć: chytry mędrzec? wykształcony mędrzec? rozsądny mędrzec?

Czy można powiedzieć: wykształcone, uczone dziecko?

Które z wyrazów przytoczonych dają się zastosować jako określenie do wyrazów: oczy, spojrzenie, czoło, które nie?

Które z tych wyrazów dają się połączyć w wielokrotne określenia jednego rzeczownika, które nie? Czem to wytłumaczyć?

Na ile grup podzieliłbyś te wyrazy według wartości uczuciowej dodatniej i ujemnej?

Na ile grup podzieliłbyś te wyrazy według bliższych pokrewieństw znaczeniowych?

Porównaj wnioski swoje co do znaczeń pobocznych i wartości uczuciowych podanych wyrazów z ich użyciem

w następujących wyjątkach i spróbuj określić różnice znaczeniowe tych wyrazów:

108) »Ozierski był człowiekiem wykształconym. Władał kilkoma językami, a w klasie ósmej pięknie objaśniał utwory Puszkina i Gogola...«. (Żeromski, Andrzej Radek).

109) »...To wielki uczony: fizyk i matematyk, a nade wszystko matematyk...«. (Prus, Emancypantki).

110) »Mądry Polak po szkodzie«. (Przysłowie).

111) »Nauką i pieniędzmi drudzy cię zbogacą;
Mądrość musisz sam z siebie własną dobyć pracą«. (Mickiewicz, Mądrość).

112) »W jednym tylko przypadku rada nie zawadzi;
W jakim? — Gdy się Pokora u Mądrości radzi«. (Mickiewicz, Mądra rada).

113) »Mędrcy prawdziwie wielcy, jak niebieskie ciała,
Zdają s.ę stać, gdy każde z nich leci i działa«. (Mickiewicz, Ruch mądry).

114) »Mędrzec zwyczajnych ludzi z rozmowy ocenia,
A nadzwyczajnych mężów poznaje z milczenia«. (Mickiewicz, Próby).

115) »Są prawdy, które mędrzec wszystkim ludziom mówi;
Są takie, które szepcze swemu narodowi;
Są takie, które zwierza przyjaciółom domu;
Są takie, których odkryć nie może nikomu«. (Mickiewicz, Stopnie prawd).

116) »Kiedy rozumne, gromowładne czoło
Zgiąłem przed Panem, jak chmurę przed słońcem,
Pan je wzniósł w niebo, jako tęczy koło,
I umalował promieni tysiącem«. (Mickiewicz, Rozum i wiara).

117) »Spotkali się oni w Tatrach, i w dziwny sposób
genjalny mędrzec, człowiek wielkiej nauki, ogromnej kultury
umysłowej, wielkiego serca, charakteru i uspołecznienia —

Chałubiński ¹⁾ — i Sabała ²⁾, stary myśliwiec, morderca niedźwiedzi, włóczęga tatrzańskiej pustyni, niekiedy towarzysz rozbójników, cały jednolicie wytworzony przez Tatry, ledwo umiejący się podpisać, bez innej kultury, prócz tej, którą wszczepia w duszę walka i współzycie z naturą, ci dwaj tak od siebie dalecy, tak odmiennych losów i światów ludzie, że nawet samo zestawienie ich imion zdaje się dziwactwem, ci dwaj właśnie tak dobrze się rozumieli i tak rozumnie się uwielbiali...« (Witkiewicz, Na przełęczy).

118) »Można być genialnym bez żadnego wykształcenia i uczonym bez żadnej inteligencji. Takie odmiany się zdarzają. Chałubiński był genialnym mędrcom i człowiekiem wielkiej kultury umysłowej, Sabała był genialnym bez żadnej absolutnie kultury w znaczeniu nabytej nauki, ale miał umysł, który się w każdym zjawisku życia doszukiwał najistotniejszej treści, który w bezpośrednim zetknięciu się z życiem ludzkim i życiem natury doszedł do ogromnego wyrobienia i głębokości...« (Witkiewicz, Na przełęczy).

119) »Młodzi, inteligentni, zgrabni i piękni górale otoczeni byli względami towarzyskimi...«.
(Witkiewicz, Na przełęczy).

120) »Mędreka dumnie przed swym uczniem, przed równym [się chlubi,
Lecz zarówno współmędrka, jak ucznia nie lubi:
Współmędrka, żeby jego bogactw nie obliczył,
Ucznia, aby ich nie skradł, lub nie odziedziczył...«.
(Mickiewicz, Mędreka).

121) »Skąd ten mędreka miał wziętość, chociaż brednie kreślił?
— Pisał ciemno, że bredni nikt się nie domyślił...«.
(Brodziński, Mędreka).

WACŁAW

122) »Ale powiem szczerze,
Trzpiot z niej wielki.

¹⁾ Dr. Tytus Chałubiński (1820—1889), nazwany przez górali »królem tatrzańskim«, znakomity lekarz polski, człowiek wielkiej wiedzy, ofiarności. ²⁾ Jan Krzeptowski, zwany Sabałą (1809—1894), góral, przewodnik tatrzański, niezrównany opowiadacz, jedna z najciekawszych i najpiękniejszych postaci Zakopanego.

ELWIRA.

Z Justysi? Rozsądna, jak mało.
(Fredro, Mąż i żona).

123) »Spirytny pacholek zda mu dokładnie sprawę z całej podróży«. (SPW. I, 61).

Czy możesz ułożyć niektóre z tych wyrazów w szeregi według stopnia siły oznaczanej przez nie cechy?

§ 7. **Ćwiczenie 14.** Do jakich zdarzeń, sytuacji, gestów i t. d. dadzą się zastosować następujące określenia?

Uroczysty.

Poważny.

Odświętny.

Spróbuj rozróżnić znaczenie przytoczonych wyrazów na podstawie swoich przykładów i następujących wyjątków:

124) »Był dzień patrona, uroczyste święto...«. (Mickiewicz, Konrad Wallenrod).

125) »Z hucznego śniadania
Wyszli na uroczysty obrzęd grzybobrania«. (MPT. III),

126) »Woźny z miną uroczystą
Wyciągnął słuch i rękę, skoro pozew zoczył...«. (MPT. VI).

127) »...Sejm walny w Warszawie zwołany
I skonfederowane mazowieckie stany
Wyrzekną uroczyście przyłączenie Litwy«. (MPT. X).

128) »Już wschodził uroczysty dzień Najświętszej Panny Kwietnej...«. (MPT. XI).

129) »Czapka lisia spadła mu z głowy na ramiona,
Powiewała poważnie broda podniesiona...«. (MPT. XII).

130) »A przecież wokoło nich ciągnęły się lasy
Litewskie, tak poważne i tak pełne krasy!«. (MPT. III).

131) »Ledwie ostatnie słowa ¹⁾ domówił Gerwazy,
Gdy poważnemi kroki przystąpił Protazy...«. (MPT. XII).

132) »Krótkie były sędziego z synowcem witania;
Dał mu poważnie rękę do pocałowania
I, w skroń ucałowawszy, uprzejmie pozdrowił...«. (MPT. I).

133) »Wiechowski wszedł natychmiast do swego mieszkania i zaczął wdziawać na się odświeżne ubranie«. (Żeromski, Andrzej Radek).

Ćwiczenie 15. Ułóż zdania uwypuklające znaczenie wyrazów i zwrotów następujących:

Obojętnie, z obojętnością.
Grzecznie.
Łaskawie.
Uprzejmie.
Serdecznie.
Z góry.
Z dumą.
Z lekceważeniem.
Ze wzgardą.
Pokornie.
Wyniosłe.

Które z tych wyrazów i zwrotów połączyłbyś w grupy jako określenia wielokrotne w twoich zdaniach?

Wskaż tu wyrazy i zwroty przeciwstawne.

Podziel te wyrazy i zwroty na grupy synonimiczne.

Jakie wnioski i spostrzeżenia dla swoich ćwiczeń wydobędziesz z następujących przykładów?

134) »Poślizgnęła się nieco i w tem roztargnieniu
Na pana Tadeusza wsparła się ramieniem.
Przeprosiwszy go grzecznie, na miejscu swem siadła...«. (MPT. I).

¹⁾ Zam. ostatnich słów.

135) »Czasem staje na miejscu, rękę grzecznie wznosi
I, żeby mimo przeszli, pokornie ich prosi«. (MPT. XII).

136) »Poloneza czas zacząć — Podkomorzy rusza
I, zlekka zarzuciwszy wyloty kontusza
I wąsa pokręcając, podał rękę Zosi
I, skłoniwszy się grzecznie, w pierwszą parę prosi«. (MPT. XII).

137) »Oczy księcia omgłiła duma i wzgarda. Mówił
zwolna i grzecznie«. (Żeromski, Popioły).

138) »W sieni odnalazł portjera i ze swą zwykłą,
wyniosłą grzeczną postawą zażądał wskazania lokalu księcia
Sulkowskiego«. (Żeromski, Popioły).

139) »Ostatnie słowa były powiedziane z jakąś niedbałą
lubo wytworną grzecznością, w której jednak było coś dla
pana Andrzeja bolesnego«. (SP. I, 292).

140) »Księżę chłodził się, zlekka pochylając kapelusz.
Oczy jego z natarczywą uwagą spoczywały na twarzy Piotra,
który siedział, patrząc w ziemię z tak grzeczną obojętnością,
jakby przed chwilą rozmawiał o upale albo o szemraniu
pszczół«. (Żeromski, Popioły).

141) »Księżę Gintułt podszedł z uśmiechem do kapitana
i serdecznie ścisnął jego rękę«. (Żeromski, Popioły).

142) »Rad z jej odpowiedzi,
Stąpa prędzej, pogląda na rywalów z góry...«. (MPT. XII, Polonez).

143) »Zwraca się z dumą w czole i z wyzwaniem w oku
Prosto w tłum...«. (MPT. XII, Tamże).

144) »Jankiel niezmiernie Zosię lubił; kiwnął brodą
Na znak, że nie odmawia; więc go w środek wiodą,
Podają krzesło, usiadł, cymbały przynoszą,
Kładą mu na kolanach. On patrzy z rozkoszą
I z dumą...«. (MPT. XII).

145) »Oficerowie, którzy z początku ze wzgardą i lekce-
ważeniem słuchali słów mówiącego, teraz poczęli słuchać
uważniej«. (SP. II, 223).

- 146) »Krótkie były Sędziego z synowcem witania:
Dał mu poważnie rękę do pocałowania
I, w skroń ucałowawszy, uprzejmie pozdrowił...«.
(MPT. I).
- 147) »Baranek odpowiada, drżąc z bojaźni wszystkich:
Ach, panie dobrodzieju! racz sądzić w tej sprawie
Łaskawie!
Obacz, że, niżej ciebie, niżej stojąc w zdroju,
Nie mogę mieć pańskiego napoju...«.
(Trembecki, Wilk i baranek).

[Ćwiczenie 16. Ułożyć szereg zdań, uwypuklających znaczenia poboczne i wartości uczuciowe czasowników:

Wykończyć.
Ukończyć.
Zakończyć.
Skończyć.
Dokończyć.
Pokończyć.

Wyróżnić ściślejsze grupy synonimiczne.
Wskaazać wyraz o znaczeniu najogólniejszem.
Wskaazać wyraz uczuciowo najobojętniejszy.
Na podstawie następujących przykładów sprawdź słuszność lub niesłuszność swoich rozróżnień.

- 148) »A ja wam też opowiem historję ciekawą
Sporu, który miał bitwą zakończyć się krwawą...«.
(MPT. XI).
- 149) »Aż Rykow rzekł: »Nosił wilk, ponieśli i wilka!«
»Requiescat in pace!« dodał Podkomorzy.
»Jużci, zakończył Sędzia — był w tem palec Boży...«.
(MPT. X).
- 150) »Zaraz dokończę scenę ostatnią¹⁾ sejmików...«.
(MPT. XII).
- 151) »Dzieło to, lubo nie wykończone, mogło zwrócić uwagę...«.
(Prus, Dusze w niewoli).

¹⁾ Zam. sceny ostatniej.

152) »Około dziesiątej z rana suknia już tyle była wykończona, że ją Zosia przyniosła do miary«.

(Prus, Dusze w niewoli).

153) »Każdy prawie z tych panów pędził żywot w kawalerskim stanie i każdy, ukończywszy robotę dzienną, uciekał od nudów domowych do cukierni...«.

(Prus, Dusze w niewoli).

154) »Juzem wszystkie roboty pokończyła«.

(Teatr XVIII w.).

155) »Iż proces nasz skończy się dziwnie, nie przeczę«.

(MPT. X).

156) »Bo wtenczas sprawy skończyć nie można małżeństwem«.

(MPT. XI).

157) »To się bez sądów owa skończyła intryga...«.

(MPT. XI).

158) »Tu skończyli rozmowę, piją zadumani...«.

(MPT. XI).

159) »Nie mogła w żaden sposób skończyć toalety...«.

(MPT. XI).

160) »Tu Wojski skończył opis i laską znać daje...«.

(MPT. XII).

161) »Oby ten odgłos w Polsce równie się rozszerzył —
Skończył i dumnie w szpady rękojeść uderzył«.

(MPT. X.)]

Ćwiczenie 17. Ułóż zdania uwypuklające znaczenie poboczne i wartość uczuciową wyrazów:

Profesor.

Nauczyciel.

Jakie różnice odnajdujesz w obu wyrazach?

Dodaj do wołacza »Profesorze« szereg określeń, wyrażających coraz większy szacunek i cześć.

Czy te same różnice znaczeń pobocznych i wartości uczuciowych odnajdujesz w wołaczach:

Profesorze! + określenia, dodane przez ciebie poprzednio,

i

Nauczycielu!

Który z tych wołaczów ma silniejsze zabarwienie uczuciowe?

Który z tych wołaczów wydaje ci się bliższym wyrazu:
Mistrzu!

[Czy mógłbyś powiedzieć, skąd płynie ta różnica uczuciowa?]

Niektóre wyrazy i zwroty różnią się tylko wartością uczuciową.

Ćwiczenie 18. Ułożyć następujące wyrazy w szereg według wzrastającej wartości uczuciowej:

Boża Rodzicielka.

Matka Boska.

Bogarodzica.

Matka Boża.

Jakiej wartości uczuciowej coraz wyższe stopnie zawiera szereg?

Orzec, czy wyrazy różnią się tylko uczuciowo, czy znaczeniowo, jest nieraz bardzo trudno.

Materiał do ćwiczeń:

Dziecko	Nasadzić	Wiatr
Dziecię	Posadzić	Powiew
Dzieciątko	Zasadzić	Wietrzyk
Dzieciąteczko	Obsadzić.	Wicher
Dzieciak		Wichura
Dzieciaczek	Lenistwo	Wietrzysko.
Dzieciaczysko.	Zleniwienie	
	Rozleniwienie.	Przeplacić
		Oplacić
Nastroić	Spotkałem go	Zapłacić
Zestroić	Spotkałem się z nim	Wyplacić
Dostroić	Spotkaliśmy się z nim.	Odpłacić
Wystroić		Splacić
Ustroić	Koło	Dopłacić.
Przystroić.	Około	
Postroić	Naokoło	Oskarżyć
Odstroić	Wokół	Zaskarżyć
Rostroić.	Wokoło	Naskarżyć
	Naokół.	Poskarżyć się.
Wsadzić		

Niedbałość	Domalować	Zmyć
Zaniedbanie	Podmalować	Domyć
Niedbalstwo.	Przemaalować	Obmyć
	Odmalować.	Odmyć
Umalować		
Pomalować	Umyć	Żywot
Namalować	Wymyć	Życie.
Zamalować	Pomyć	
Wymalować	Przemyć	

Przeczytaj uważnie następujący wyjątek z komedji Aleksandra Fredry »Zemsta za mur graniczny«:

(Rejent siedzi przy stoliku i pisze. Dwóch mularzy przy drzwiach stoi).

Rejent. Mój majstruniu, mówcie śmiało,
Opiszemy sprawę całą;
Na te ciężkie nasze czasy
Boskim darem takie basy.
Każdy kułak spieniężymy...
Że was bito, wszyscy wiemy.
Mularz. Niekoniecznie.

Rejent. Bili przecie,
Mój majstruniu.

Mularz. Niewyraźnie.

Rejent. Czegóż jeszcze wam nie stało,
Bo machano dosyć raźnie.

Mularz. Ot, szturchnięto tam coś mało.

Drugi mularz. Któż tam za to skarżyć zechce!

Rejent. Lecz kto szturcha, ten nie łechce?

Mularz. Ha, zapewne.

Rejent. A więc bije?

Mularz. Oczywiście.

Rejent. Komu kije
Porachują kości w grzbiecie,
Ten jest bity — wszak to wiecie?
A kto bity, ten jest zbity?
Co?

Mularz. Ha, dobrze pan powiada,
Ten jest zbity.

Rejent. Więc was zbili
To rzecz jasna, moi mili.

Mularz. Ta już jakoś tak wypada.

Rejent (napisawszy). Skaleczyli?

Mularz. A broń Boże!

Rejent. Nie, serdenko?

Mularz. Ach, nie.

Rejent. Przecie:

Znak, drapnięcie?

Mularz (pomówiwszy z drugim). Znajdziem może.

Rejent. A drapnięcie, pewnie wiecie,

Mała ranka, nic innego.

Mularz. Tać tak niby.

Rejent. Mała, wielka,

Jednem słowem, rana wszelka

Skąd pochodzi?

Mularz. Niby... z tego...

Rejent. Z skaleczenia.

Mularz. Nieinaczej.

Rejent. Mieć więc ranę tyle znaczy,

Co mieć ciało skaleczone.

Że zaś raną jest drapnięcie,

Więc zapewnić mozem święcie,

Że jesteście skaleczeni,

Przez to chleba.pozbawieni...

Mógłbyś powiedzieć, na czem polega śmieszność, ko-
mizm tej sceny?

Co stara się zatrzeć w swych przemówieniach i pyta-
niach Rejent?

Jakie różnice?

Dlaczego?

Czy wywody jego są słuszne?

Dlaczego mularze zgadzają się na jego zdanie? Czy są
ludźmi wykształconymi? Czy uczyli się stylistyki?

Nadto są zależni od Rejenta, który im daje pracę.

Jak Rejent zwraca się do mularzy, jak ich nazywa?

Dlaczego?

Jak słowa Rejenta charakteryzują jego samego?

ROZDZIAŁ II.

Określenia.

§ 8. Ćwiczenia nasze pokazały, że każdy wyraz posiada mniejszą lub większą obfitość znaczeń pobocznych i wartości uczuciowych. Wyrazy są wieloznaczne i wielowartościowe. Mogą być używane w różnem znaczeniu. O tem, które z tych znaczeń i którą wartość ma na myśli mówiący, rozstrzyga osoba mówiącego i słuchającego, miejsce, okoliczności, gest, mimika, ton, przedewszystkiem jednak całość kształtu mowy, w której wyraz występuje. Środkiem wypuklającym jedno ze znaczeń pobocznych i jedną wartość uczuciową wyrazu są w zdaniu głównie określenie tego wyrazu. One to uzupełniają, cieniają jego znaczenie poboczne i wartość uczuciową, mówiąc o barwie, kształtach, rozmiarach trwałości rzeczy, istoty, o charakterze jakiegoś stanu, cechach czynności, wyrażając stosunek uczuciowy mówiącego do przedmiotu, o którym mowa.

Wskaż, które z określeń, podanych w poprzednich przykładach, oznaczają wielkość, kształt, barwę przedmiotów, charakter stanu, cechy działania, nie wyrażając uczucia mówiącego.

Wskaż, które z określeń podanych wyrażają stosunek uczuciowy mówiącego do treści.

Pierwsze określenia (wysoki, ciemny, gruby, stary i t. p.) nazywamy rzeczowemi, przedmiotowemi obojętnemi uczuciowo, drugie (piękny, miły, wstrętny i t. p.) — uczuciowemi, podmiotowemi.

Które więc między podanemi określeniami należą do jednej, które do drugiej grupy?

Ćwiczenie 19. Wskazać w następujących wyjątkach określenia przedmiotowe i uczuciowe:

162) »Pod oknem stał ten sam czarny stół, obity suknem także niegdyś zielonem, dziś tylko poplamionem. Na nim wielki, czarny kałamarz wraz z wielką, czarną piaseczniczką, przymocowaną do tej samej podstawki, — para mosiężnych lichtarzy do świec łojowych, których już nikt nie palił, i stalowe szczypce, któremi już nikt nie obcinał knotów. Żelazne łóżko z bardzo cienkim materacem, nad niem nigdy nieużywana dubeltówka, pod niem pudło z gitarą, przypominające dziecinną trumienkę, wąska kanapka, obita skórą, dwa krzesła, również skórą obite, duża, blaszana miednica i mała szafa ciemno-wisniowej barwy stanowiły umeblowanie pokoju, który ze względu na swoją długość i mrok, w nim panujący, zdawał się być podobniejszym do grobu, aniżeli do mieszkania.«
(Prus, *Lalka*).

163) »Tuż za ogrodem rozciągał się duży staw, zarosły grzybieniem, tatarakiem, wysokimi sitami i rokitną. Do stawu wpływała rzeka, jak długi wąż, licznemi zakrętami wijąca się przez łąki. Ze wzgórz otaczających płynęły do niej potoki, a obok każdego z nich kwitły rozkoszne dolinki, pełne bujnych brzoź, malin, tarniny, jeżyn, traw, sięgających do pasa, i kwiatów, najcudniejszych na ziemi...«
(Żeromski, *Andrzej Radek*).

164) »W dole, tuż, za płotem ogrodu widać było skroś galezi uspiiony staw. Z wód jego białoniebieskich jak stał, zsiniała od ognia, dymiły się mgły cudnobarwne. Pokrewne ziemi i niebu opuszczały wodę dla nieba, oddzielając się od niej z żalem, jak dusza, kiedy rzuca własne swe ciało. Ale nim odeszły, stały nad nią, jak gdyby w modłach utopione. Zdało się wtedy patrzącym, że ta chwila trwać winna wiecznie, że ona to jest wiecznością, że taką właśnie jest nieskończoność. Ale światłość zdala nadchodząca, pokropiła hyzopem ¹⁾ cienie, i na jej wszechwładny znak woda samotna została w dole, a mgły porzucały jej łono. Zwijały swe cudne, powłóczyste skrzydła i, mdlejąc, wijąc się z żalu, ginęły w błękicie...«.

(Żeromski, *Popioły*).

¹⁾ Roślina aromatyczna, używana podczas nabożeństwa, jako kropidło.

165) »W pewnej minucie na jednostajnej barwie odmětu
wynikła przedziwna, jasno-zielona plama o brzegach mocno
zarysowanych i mknęła chyżo, niby swobodna łódka Tellowa«.
(Żeromski, Na pokładzie).

Wskazać w poprzednich przykładach, jakie właściwości
zjawisk, rzeczy, istot charakteryzują określenia uczuciowe
i rzeczowe.

Czy użycie określeń rzeczowych lub uczuciowych nie
zabarwia charakterystycznie całości fragmentu?

Które wyjątki pisane są uczuciowo, które rzeczowo?

Określenia mogą tylko u w y p u k l a ć pewne znaczenie
poboczne, lub wartość uczuciową wyrazu, albo też d o d a w a ć
nowe rysy i zabarwienia uczuciowe. W pierwszym przypadku
mówimy o określeniach t a u t o l o g i c z n y c h ¹⁾ — niektórzy
nazywają je określnikami o z d o b n e m i, w drugim — o u z u -
p e ł n i a j ą c y c h, i n d y w i d u a l i z u j ą c y c h.

Ćwiczenie 20. Wskazać określenia tautologiczne w na-
stępujących wyjątkach:

166) »Biały dzień a noc ciemna swoje czasy znają«.
(Kochanowski, Hymn).

167) »Kwap się, póki jasne zorze
Nie zapadną w bystre morze:
Po chwili émy² czarne wstaną,
Co noc noszą nienaspaną³⁾«.

(Kochanowski, Wezwanie Hanny do Czarnolasu).

168) Skoro zaś jasna zorza zakwitnie na niebie,
Zwierz do jaskiń uchodzi...«.
(Kochanowski, Psalm 104).

169) »Dzień tu, ale jasne zorze
Zapadłyby znowu w morze,
Niżby mój głos wyrzekł wszytki⁴⁾
Wieśne⁵⁾ wczasy i pożytki«.

(Kochanowski, Pieśń świętojańska o Sobótce).

¹⁾ Z gr. — powtarzający tę samą myśl. — ²⁾ Ciemności. — ³⁾ Noc, której przespać nie można, wlokąca się bez końca. — ⁴⁾ Wszystkie. — ⁵⁾ Wiejskie.

170) »Tu się wszelki zwierz chłodzi, który w polu żyje,
Tu łoś, mieszkaniec leśny, upragniony pije...«.
(Kochanowski, Psalm 104).

171) »Bo tak wiedz, iż w człowieku są mocarki dziwne,
Nietylko sobie różne, ale i przeciwne:
Jest bystra popędlliwość, jest żądza niesyta,
Bojaźń mdła, żalność smutna, radość niepokryta,
Nad którymi jest rozum jako hetman, który
Ma strzec, aby z nich żadna nie mogła wziąć góry«.
(Kochanowski, Satyr).

Sprawdź, czy między określeniami, dodanemi do wyrazów pierwszego i drugiego ćwiczenia, niema określeń tautologicznych.

§ 9. Krańcowe przeciwieństwo do określeń tautologicznych stanowią określenia sprzeczne, t. zn. sprzeczne z określanym rzeczownikiem. Sprzeczność tu jest pozorna tylko. Znaczenia i wartości uczuciowe określenia i określanego rzeczownika zrastają się doskonale w całość, uderzając myśl, budząc uczucia niezwykłością zestawień. Z zespołów takich tryska nowe, nieoczekiwane światło, malują one złożone zjawiska, wyrażają skomplikowane stany duchowe.

172) »O ty, której wdzięki
Budzą bolesną radość i rozkoszne męki« (MPT. XII).

173) »Nigdy się piersi me nie będą bały
Twych smacznych razów i twej słodkiej strzały«.
(Morsztyn, Lutnia 54).

174) »Wyszła msza. Nie obejmie świątynia małeńka
Całego zgromadzenia: lud na trawie kłęka,
Patrząc we drzwi kaplicy, odkrywając głowy« (MPT. XI).

175) »Pociecho moja ty, książeczko,
Pociecho smutna...« (Wyspiański).

Określenia, oznaczające stałą cechę przedmiotu, istoty, zjawiska, nieraz częściej wracające w mowie, nazywamy z grecka epitetami.

W »Panu Wołodyjowskim« Sienkiewicza np. »pan Muszalski« występuje stale z epitetem »groźny łucznik«.

Czy mamy więc prawo nazwać określniki ozdobne epitetami ozdobnemi?

Pewne cechy, właściwości, oznaczane zapomocą przymiotników, mogą występować z różną siłą, którą wyrażamy w mowie zapomocą form stopniowania porównawczego i bezwzględnego.

Ćwiczenie 21. Podzielić następujący szereg wyrazów na grupy synonimiczne:

Ciemnawy.
Czarniawy.
Ciemny.
Czarny.
Prawie czarny.
Dość czarny.
Bardzo czarny.
Najczarniejszy.
Czarniutki.
Czarniusieńki.

W grupie liczniejszej ułóż szereg według potęgowania się oznaczonej przez wyrazy cechy.

W tej samej grupie oddziel wyrazy o zabarwieniu uczuciowem.

Spróbuj określić to zabarwienie na podstawie następującego przykładu:

176) »Myślał, że pewnie miała czarniutkie oczęta,
Białą twarz, usta kraśne, jak wiśnie bliźnięta...«.
(MPT. I).

Wskaż w następującym fragmencie określenia barwne i różnicę stopnia określanej przez nie cechy:

177) »Nowowiejski był to przytem nietylko jastrzęb stepowy, ale i piękny chłopak czarniawy, wichrami spalony. Na twarzy nosił bliznę od ucha aż do nosa, który od przycięcia z jednej strony był cieńszy, niż z drugiej. Oczy miał bystre, przywykłe wdał patrzeć, nad niemi mocne czarne brwi, zrosnięte nad nosem i tworzące jakoby łuk tatarski. Na wygolonej głowie wichrzył mu się czarny, niesforny czub...«.
(SPW. 47).

Ćwiczenie 22. Jakie cechy postaci, jakie stopnie cech i zapomocą jakich określeń (rzeczowych, uczuciowych) charakteryzuje poeta w dwóch następujących fragmentach?

178) »Pan namiestnik, nie troszcząc się więcej o zduszonego męża, odpiął pas i rozciągnął się na burce przy ognisku. Był to młody bardzo człowiek, suchy, czarniawy, wielce przystojny, ze szczupłą twarzą i wydatnym orlim nosem. W oczach jego malowała się okrutna fantazja i zadržystość, ale w obliczu miał wyraz uczciwy. Wąs dość obfity i niegolona widocznie oddawna broda dodawała mu nad wiek powagi«.

(SOiM. I, 4).

179) »Był to mąż w sile wieku, średniego wzrostu, szerokich ramion, prawie olbrzymiej budowy ciała i uderzających rysów. Głowę miał ogromną, cerę zawiedłą, bardzo ogorzałą, oczy czarne i nieco ukośne, jak u Tatara, a nad wąskimi ustami zwieszał mu się cienki wąs, rozchodzący się dopiero przy końcach w dwie szerokie kiście. Twarz jego potężna zwiastowała odwagę i dumę. Było w niej coś pociągającego i odpychającego zarazem — powaga hetmańska, ożeniona z tatarską chytrością, dobroć i dzikość«.

(SOiM. I, 5).

Wskaż w obu przykładach przysłówki, zapomocą, których Sienkiewicz cieniuje określenia.

Ułóż zdania, zawierające określenia z dodatkiem przysłówków: prawie, dość, bardzo, wielce, nieco.

§ 10. Pisarz może używać bardzo oszczędnie określeń, całą uwagę zwracając na wybór i dobór rzeczowników (podmiot, dopełnienie) i czasowników (orzeczenie), to znów posługiwać się określeniami obficie. Pod tym względem zachodzą nieraz bardzo charakterystyczne różnice między pisarzami i całymi epokami.

Ćwiczenie 23. Rozpatrz dobór rzeczowników i czasowników w bajce Krasickiego, przytoczonej niżej, i porównaj brak w niej określeń z ich mnogością w innych podanych tutaj wyjątkach:

Strzelec i pies.

180) Uciekł wyżeł od strzelca, błakał się dni kilka,
Nakoniec znalazł pana i przystał do wilka.

Gonił sarny, zające, do kaczek się skradał,
Ale, co tylko zdobył, wszystko to pan zjadał.
— Zła to służba, rzekł zatem, gdzie korzyść nie czeka.
Bił pan dawny, lecz karmił; wróćmy się do człeka.
(Krasicki).

181) »Coby to była za szkoda!
O mało nie zginęła jedna myszka młoda,
Szczera, prosta, niewinna; przypadek ją zbawił.
To, co ona swej matce, ja wam będę prawił...«.
(Trembecki, Myszka, kot i kogut).

182) »Znudzeni wonią kwiatów zmieszana, stokrotną,
Wynaleźli woń tęskną — dziką i ulotną.
Była to woń wierzbami oplakanej wody.
Z cichej fali wstawiała każdego wieczora,
Tajemnicze w powietrzu rozlewając chłody«.
(Słowacki, Godzina myśli).

183) »Wiosenne, kwietniowe, rozkwitłe, przedwielka-
nocne obłoki płynęły i powiewały w głębokości niebieskiej«.
(Żeromski).

184) »Na zachód obłok, nakształt rąbkowych firanek,
Przejrzysty, sfałdowany, po wierzchu perłowy,
Po brzegach pozłacany, w głębi purpurowy,
Jeszcze blaskiem zachodu tlił się i rozżarzał,
Aż powoli pożółkniał, zbladnął i poszarzał...« (MPT. XII).

185) »W górach, gdzie jedno pochlebne,
Wolne, niewdzięczne i srebrne,
I słodkie i szepczące tęsknotę
Źródło ma tajemną grootę..
Ległam« (Słowacki, Książę Niezłomny).

Czy liczba określeń, które można dodać w jednym zdaniu do określanego rzeczownika, wydaje ci się ograniczoną, czy nieograniczoną?

Jaką liczbę uważasz za możliwie największą?

Zbadaj pod tym względem jakikolwiek wyjątek z »Pana Tadeusza«, »Trylogji« Sienkiewicza.

Czem uzasadniałbyś ograniczenie określeń do liczby, przez siebie wskazanej?

Pisać lub mówić o rzeczach, istotach, zjawiskach, jest to ujmować w wyrazy, zamykać w wyrazach pewne tylko, znamienne ze stanowiska mówiącego, ich rysy, takie, które dają słuchaczowi lub czytelnikowi wrażenie całości tej rzeczy czy tego zjawiska, które podpowiadają resztę, całość.

Mówić, pisać jest to wybierać i dobierać.

Pomyśl, czy zdołałbyś opisać najdrobniejszy przedmiot z właściwościami wszystkich ledwie uchwytnych wygięć i zagięć kształtów, formy z odcieniami i przejściami barw, światła i cieniów, które nań padają, umiejscowienia w przestrzeni, jego położenia w stosunku do innych.

Zbyt liczne określenia zacierają się wzajemnie i wytwarzają chaos.

[Niektórzy pisarze mają pewne umiłowane słowa: często są to właśnie określenia, które wracają im nieustannie na usta, cisną się pod pióro, najlepiej bowiem wyrażają ich stosunek do świata, najżywsze wzruszenia. najgłębsze umiłowania i pewien trwały stan duszy. U Żeromskiego np. jedną taką grupę tworzyć będą określenia uczuciowe zachwytu albo nieokreślonego, przejmującego wzruszenia, złączonego z zachwytem].

186) »Śliczna dolina zdawała się otwierać przed nim ramiona swych wzgórz, pagórki, okryte jałowcami, wabiły go ku sobie, a las daleki wzywał«. (Żeromski, A. Radek).

187) »Promienie wczesnego słońca padały na zwartą ścianę długich gałęzi świerkowych, i cały las, mokry jeszcze od rosy, mienił się ślicznymi barwami«.

188) »Dopiero w pewnem miejscu przesłicznym, wśród gąszczu sosen o pniach czerwonych Noga się zatrzymał, wybrał doskonale ocieniony zagajnik i tam usiadł na ziemi«.

189) »Słońce już się skryło za grzbietem wzgórz, zostawiając po sobie tylko przecudną zorzę, w której kierunku bryczka zdążyła, i na którą zwrócone były oczy Marcinka i jego matki«.

190) »Ze wzgórz otaczających płynęły do niej potoki, a obok każdego z nich kwitły rozkoszne dolinki, pełne bujnych brzoź, malin, tarniny, jeżyn, traw, sięgających do pasa, i kwiatów, najcudniejszych na ziemi«.

191) »Stary park miejski nakrył się oponą lśniących, jasnozielonych liści i hodował w swej głębi, pełnej precudnych cieniów i światła, młode kwiaty i trawy«.

192) »Ten szept opowiadał Marcinkowi cudowne rzeczy o wszystkim, co zaszło w wodach, odkąd pewien uczeń klasy wstępnej przestał taplać się na bosaka w rzece, łapać sakiem płotki, okonie i małe szczupaki, podobne do ciemnych kawałków drzewa...«.

193) »Dawne wspomnienia ciągnęły ku niej z dalekich przestworów cudownej nocy...«.

194) »Jak na wiosnę z nagiego gruntu wyrasta niespodziewanie, na oko z niczego, pęd kwiatu, idzie za słońcem i otwiera ku niemu swój kielich, tak w duszy Marcinka z niczego wyrosło uczucie nieznane, cudowny kwiat wieku dziecięcego: ufność«.

195) »Mokre kwiateczki odrywały się, spadały wraz z kroplami rosy i lgnęły do jej palców, a duszny zapach tak dziwnie ją upajał...«.

196) »Za pacierzami szły pospolite prośby o rzeczy małej wagi, przedziwne umowy i ślubowania, nieraz bardzo pokorne wyrzuty i skargi. Dziwna siła ciągnęła wszystkie myśli chłopca coraz dalej i dalej, wywierała na jego postępowanie wpływ bezwarunkowy...«.

197) »Wymijając Marcinka, podniósł oczy, i wtedy bezgranicznie smutna twarz jego rozjaśniła się przedziwnym uśmiechem...«.

198) »Ten ton rozbudzał w zaroślach tarniny i pięknych kalin przedziwne echa«.

199) »Marcinek rozkochał się w tem miejscu dla jego dziwnego uroku i samotności«.

Obok tych wyrazów, określających tak charakterystycznie stosunek Żeromskiego do przyrody, niektóre inne umiłowane przez poetę należą do dziedziny moralnej, jak np. »dostojny« (dostojne ramię, dostojna mowa, dostojna sprawa), »święty« (święta dusza, święte wyrazy, święta korona).

I stopień przymiotnika bywa nieraz charakterystyczny, świadcząc o sile odczuwania. Zwróć uwagę na stopień najwyższy, tak częsty u Żeromskiego, na te jego prze-, naj- itp. Zwróć również uwagę na wybór z grupy synonimicznej wyrazu, oznaczającego najwyższy stopień cechy, np. »cudowny«. Określenia takie nazywamy określeniami superlatywnymi (z łac. superlativus = najwyższy).

Ciekawy dział określeń stanowią określenia barwne. Świat zjawisk, ukazywanych przez poetę, może grać wszystkimi barwami, jakimi wrażliwe oko darzy rzeczywistość, albo też mogą w nim przeważać tylko pewne barwy zależnie od wrażliwości, osobistych zamiłowań autora lub artystycznego celu, który sobie postawił. Odrębny koloryt i charakter poematu Słowackiego »W Szwajcarji« w pewnej mierze zależy od przewagi barw, zawartych w następujących przykładach:

200) »Odtąd szczęśliwi byliśmy i sami,
Płynąc szwajcarskich jezior błękitami,
I nie wiem, czy tam była łódź pod nami,
Bom z duchy prawie zaczynał się bratać,
Chodzić po wodach i po niebie latać,
A ona tak mię prowadziła wszędzie!
Ach! ona była jak białe łabędzie,
Była jeziora błękitnego pania;
Płynęła lecąc — łódź leciała za nią,
Za łodzią jasność szafirowym szlakiem,
Za tą jasnością rybek korowody,
I wyrzucały się aż do niej z wody:
I z takimieśmy płynęli orszakiem,
Uśmiechając się w błękitu krainie.
Bo ona była jak wodne boginie:
Miała powozy z delfinów, z gołębi
I kryształowe pałace na głębi,
I księżycowe korony w noc ciemną...
I mogła była, co chce, robić ze mną«.

201) »Tam ją ujrzałem! i wnet rozkochany,
Że z tęczy wyszła i z potoku piany
Wierzyć zacząłem i wierzę do końca,
Tak jasną była od promieni słońca!

Tak pełną w sobie anielskiego świtu!
Tak rozwidniona żrenicą z błękitu!...«.

- 202) »I utopiły oczu błyskawice
W kochanki mojej błękitne żrenice...«.
- 203) »I mróz na czole mej jasnej królowej
Perłami okrył wszystkie polne róże...«.
- 204) »A we łzach sylfy z jasnością ogromną
Deszczem spadały na białą i skromną...«.
- 205) »I czułem ją tu na mych rękach białą...«.
- 206) »Smutniejsza, cichsza i bielsza, i bladejsza...«.
- 207) »Do nieba jasnem wzlatywała okiem...«.
- 208) »Na jasnej łące myła twarz i szyję...«.
- 209) »Lilija jedna cała jasna w bieli...«.
- 210) »Widząc was obie takie białe w parze...«.
- 211) »Głębszemi oczu stały się szafiry...«.
- 212) »I widzę jasne, błękitne spojrzenie...«.
- 213) »Czy gdy na jedną ze mną księgi kartę
Wbijają oczy błękitne otwarte...«.
- 214) »Czy kiedy się chowa
W księżycu blasku biała...«.

Jakie wrażenie wywiera skupienie takich barw?

Barwy podane są tu przeważnie w formie określeń.
W »Marji« Malczewskiego przeważają barwy: czarna, ciemna, — jasna, biała, blada.

Zbadaj pod względem określeń barwnych I. księgę
»Pana Tadeusza«, »Ojca zadżumionych«.]

ROZDZIAŁ III.

Użycie stylistyczne czasu przeszłego postaci dokonanej i niedokonanej i czasu teraźniejszego historycznego.

§ 11. Ponieważ większa część przymiotników jest opisująca, daje charakterystykę cech zewnętrznych i wewnętrznych istoty, rzeczy, zjawiska, przymiotniki w zdaniu są pierwiastkami spokoju, wywołują wrażenie spokoju.

Ruch, czynność, ale i trwanie niezmiennie, stan wyrażają rzeczowniki i czasowniki. Istnieją zarówno rzeczowniki, jak czasowniki ruchu i spokoju.

Dla przedstawienia zdarzeń minionych polszczyzna posiada szereg środków: czas przeszły postaci dokonanej i niedokonanej, teraźniejszy t. zw. historyczny postaci niedokonanej i teraźniejszy — przyszły w postaci dokonanej czasowników.

Ćwiczenie 24. Zastąpić w przykładzie następującym postać niedokonaną czasowników przez dokonaną:

215) »Właśnie księżyc, przy którym tliła się złowroga gwiazda Saturn, złocił spizowe wody Nilu, na łąkach i ogrodach malował cienie olbrzymich piramid i na kilka mil wokoło oświeślał całą dolinę. Mimo późnej nocy w chatach i gmachach płonęły lampy, a ludność pod otwarte niebo wyszła z domów. Po Nilu snuły się łódki gęsto, jak w dzień świąteczny: w palmowych lasach, nad brzegami wody, na rynkach, na ulicach i obok pałacu Ramzesa falował niezliczony tłum...« (Prus, Z legend dawnego Egiptu).

Dodaj do czasowników w tym wyjątku i w swoich przerwaniach określenia, dobywające na światło różnicę znaczeniową postaci dokonanej i niedokonanej.

Porównaj swoje spostrzeżenia i wnioski z następującymi wyjątkami i spróbuj objaśnić różnicę wskazaną:

216) »Wtem ksiądz dostał z rękawa króciwą:
»Pal, Tadeuszu! krzyknął, pal jak w jasną świecę!«
Tadeusz wnet pochwyił, wymierzył, wypalił,
Chybił, ale majora zgłuszył i osmalił«. (MPT. IX)

217) »I nie bacząc na to, że nowa bitwa może się za chwilę zawiązać, leciał z szablą w ręku razem ze Skrzetuskim i innymi na pomoc, utykał i przewracał się, podnosił, sapał, krzyczał, trząsł się i cały gnał resztkami nóg i tchu«. (SOiM. II, 225).

218) »Więc kruk w kantaty ¹⁾: — skoro pysk rozdziawił,
Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił«. (Krasicki, Kruk i lis).

Czas przeszły postaci niedokonanej czasowników wyraża albo czynność ciągłą, albo powtarzającą się. Wskazując trwanie czynności bez uwzględnienia ich końca, zatrzymuje je, unieruchamia przed oczami czytelnika, łagodniej łączy jedno z drugimi, zmusza słuchacza jakby do wewnętrznego widzenia zdarzeń, które oznacza. Jest to czas przemawiający do naszej wyobraźni, możemy go więc nazwać wyobraźniowym. W opowiadaniu z wspomnianych powodów zwalnia szybkość opowieści, powolniej rozstrzuja zdarzenia.

Czas przeszły postaci dokonanej czasowników wyraża czynność chwilową, skończoną, albo wielokrotną i jej wynik. Usuwa pojęcie trwania, rozwoju, przez co przeciwstawia się postaci niedokonanej. Poszczególne czynności, każda zebrana, skupiona w jeden jakby punkt, oznaczane wyrażnie, odcinają się od siebie, ale nie rozwijają w obrazy. Opowiadanie zapomocą tego czasu jest jakby prostem liczeniem zdarzeń, dlatego czas przeszły postaci dokonanej możemy nazwać

¹⁾ Kantata — utwór, najczęściej okolicznościowy, na chór i orkiestrę. W kantaty = jał śpiewać z zapalem.

czasem myślowym. Tempo opowieści czas przeszły postaci dokonanej przyspiesza.

Wskazać w następującym przykładzie miejsce, uwypuklające się jako obraz, zatrzymany dłużej przed oczyma czytelnika:

219) »Skoczyli ku niemu bracia Sieniutowie, ale koń Burdabutowy schwycił młodszego, Andrzeja, zębami za twarz i zmiażdżył ją w mgnieniu oka, co widząc, starszy, Rafał, ciał bestję nad oczyma. Zranił ją, ale nie zabił, bo szabla na guz mosiężny na wyczołku trafiła. Jemu zaś Burdabut w tej chwili wepchnął sztych pod brodę i życia go pozbawił. Tak poległi obaj bracia, panowie Sieniutowie, i leżeli w złocistych pancerzach w kurzawie pod kopytami rumaków...«.

(SOiM. I, 247).

220) »Któż tam kogo najprzód dosięgnął i miłego życia pozbawił? Oto pan Muszalski poraził najprzód młodego beya w purpurowej kefi na głowie i w srebrnej, jak światło miesiąca, karacenie. Bolesny grot pod lewem mu okiem utkwiał i do pół brzechwy wbił się w głowę, a on przegiąwszy w tył urodziwą twarz i rozłożywszy ręce, leciał z konia. Lecz łucznik, łuk pod udo schroniwszy, skoczył ku niemu i szablą go jeszcze przeszył, poczem mu broń wyborań zabrawszy, konia jego pognął płazem ku swoim...«.

(SPW. 349).

Czas terażniejszy historyczny przedstawia jakieś działanie minione jako rozwijające się przed naszymi oczyma, dokonywujące się dopiero, nie skończone, wyraża trwanie czynności. Występuje często pośród przeszłych dokonanych i niedokonanych, wyodrębniając jakąś akcję z ogólnego tła opowiadania. Szczególnie ożywia zdanie. Nie tak malowniczy, jak przeszły niedokonany, ma w sobie jednak większą wyrazistość, daje wzruszenie obecności, bezpośredniego zetknięcia z rozwijającymi się zdarzeniami, bardziej podnieca, wywołuje jakby pewne zaniepokojenie, napięcie oczekiwania, jest dramatyczny.

Porównaj użycie czasu przeszłego postaci dokonanej i niedokonanej, oraz czasu terażniejszego historycznego w następujących wyjątkach:

221) »Pan Wojski z Tadeuszem idą pod las drogą
I jeszcze się dowoli nagadać nie mogą.
Słońce ostatnich kresów nieba dochodziło,
Mniej silnie, ale szerzej, niż we dnie świeciło,
Całe zaczerwienione, jak zdrowe oblicze
Gospodarza, gdy prace skończywszy rolnicze,
Na spoczynek powraca. Już krąg promienisty
Spuszcza się na wierzch boru, i już pomrok mglisty,
Napełniając wierzchołki i gałęzie drzewa,
Cały las wiąże w jedno i jakoby zlewa;
I bór czernił się nakształt ogromnego gmachu,
Słońce nad nim czerwone, jak pożar na dachu.
Wtem zapadło do głębi; jeszcze przez konary
Błysnęło, jako świeca przez okiennic szpary,
I zgasło«. (MPT. I).

222) »Chorągwie pancerne, dragonie i semeńskie pędziły ku nim, jak wichry, a na samym przedzie szła z łoskotem i tętentem husarska Skrzetuskiego. Sam on leciał naosłep w pierwszym szeregu, a przy nim pan Longinus na swej kobyle inflanckiej ze straszliwym zerwikapturem w rękę.

Czerwona wstęga ognia przeleciała z jednego końca czworoboku na drugi — kule zaświstały w uszach jeźdźców, gdzie niegdzie człowiek jęknął, gdzie niegdzie koń się zwałił, linja jazdy łamie się, ale oni pędzą dalej, już dobiegają, już janczary słyszą chrapanie i zdyszany oddech koni — czworobok zbija się jeszcze ciasniej i pochyła mur włócznie, trzymanych żyłastemi rękoma, ku rozszalałym rumakom. Ile ostrz w tej chmurze, tyle śmierci grozi rycerzom.

Wtem jakiś husarz wielkolud dopada w niepowstrzymanym pędzie do ściany czworoboku, przez chwilę widać kopyta olbrzymiego konia zwieszane w powietrzu — następnie rycerz i rumak wpadają w środek ścisku, druzgocząc włócznie, przewalając ludzi, łamiąc, miażdżąc, niwecząc«.

(SOiM. II, 208).

223) »Stała w ogrodzie prawie pod samym parkanem,
O który się opierał Ryków swym trójgranem,
Wielka, stara sernica budowana w kratki
Z belek na krzyż wiązanych, podobna do klatki.
W niej świeciły się białych serów mnogie kopy;
Wkoło zaś wahały się suszące się snopy

Szałwii, benedykty, kardy, macierzanki:
Cała zielna domowa apteka Wojszczanki.
Sernica w górze miała wszere sążni półczwarta,
A u dołu na jednym wielkim słupie wsparta,
Niby gniazdo bocianie. Stary słup dębowy
Pochylił się, bo już był wygnił do połowy,
Groził upadkiem. Nieraz Sędziemu radzono,
Aby zrzucił budowę, wiekiem nadwątloną;
Ale Sędzia powiadał, że woli poprawiać,
Anizeli rozrzucać albo też przestawiać;
Odkładał budowanie do sposobnej pory,
Tymczasem pod słup kazał wetknąć dwie podpory.
Tak pokrzepiona, ale nietrwała budowa,
Wyglądała za parkan nad trójką Rykowa.

Ku tej sernicy Wojski z Woźnym milczkiem idą,
Każdy zbrojny ogromnym drągiem jakby dzidą;
Za nimi ochmistrzyni dąży przez konopie
I kuchcik, małe, ale bardzo silne chłopię.
Przyszedłszy, drągi wparli w wierzch słupa nadgniły,
Sami, u końców wisząc, pchają z całej siły,
Jako flisy uwięzłą na rapach¹⁾ wicinę²⁾
Długimi drągi z brzegu pędzą na głębinię.

Trzasnął słup: już sernica chwieje się i wali
Z brzemieniem drzew i serów na trójką Moskali.
Gniecie, rani, zabija; gdzie stały szeregi,
Leżą drwa, trupy, sery białe jako śniegi,
Krwia i mózgiem splamione. Trójką w sztuki pryska,
A już w środku Kropidło grzmi, już Brzytwa błyska,
Siecze Różga, od dworu wpada szlachty tłuszcza,
A Hrabia od bram jazdę na rozpierzchnych puszcza.

Już tylko ośmiu jęgrów z sierżantem na czele
Broni się. Bieży Klucznik, oni stoją śmieie,
Dziewięć rur wymierzyli prosto w łeb Kluczniaka;
On leci na strzał, kręcąc ostrze scyzoryka.
Widzi to Książdz, zabiega Klucznikowi drogę,
Sam pada i podbija Gerwazemu nogę;
Upadli właśnie, kiedy pluton ognia dawał.

¹⁾ Rapach, skałach podwodnych, wąskich, długich ławicach kamienistych lub piaszczystych pod wodą.

²⁾ Statek do spławu zboża, lnu i t. p.

Ledwie ołów prześwisnął, już Gerwazy wstawał,
Już wskoczył w dym, dwom jegrom naraz głowę zmiata.
Uciekają strwożeni, Klucznik goni, płata;
Oni biegną dziedzińcem, Gerwazy ich torem;
Wpadają we drzwi gumna, stojące otworem,
I Gerwazy do gumna na ich karkach wjechał,
Zniknął w ciemności, ale bitwy nie zaniechał,
Bo przeze drzwi jęk słyszać, wrzask i gęste razy.
Wkrótce ucichło wszystko; wyszedł sam Gerwazy
Z mieczem krwawym«. (MPT. IX).

Określ w każdym poszczególnym wypadku, w jakim celu w poprzednich przykładach używają autorowie czasu przeszłego postaci dokonanej, niedokonanej i teraźniejszego historycznego.

W ostatniem zdaniu następującego przykładu zastąp czas przeszły dokonany przez czas teraźniejszy — przyszły postaci dokonanej, następnie przez teraźniejszy postaci niedokonanej.

224) »W tej chwili rozległ się straszliwy huk kilku tysięcy muszkietów; zrobiło się widno jak w dzień. Nim światło zgasło, pan Longinus zamachnął się i ciał okropnie, aż powietrze zawyło pod ostrzem.

Trzy ciała wpadły w fosę, trzy głowy w misiurkach potoczyły się pod kolana kłęczącego rycerza...«. (SOiM. II, 236).

Porównaj obie swoje redakcje (przeróbki).

Czy mógłbyś określić różnicę między znaczeniem czasu teraźniejszego historycznego postaci niedokonanej i dokonanej?

Tak zwany opisowy, opowiadający historyczny czas teraźniejszy — przyszły czasowników dokonanych żywo wyraża czynność nagłą, szybką, zaczęłą i natychmiast ukończoną, nie zawiera cech trwania, oznacza czynność, która dobiegła do końca, i wynik czynności.

§ 12. Ćwiczenie 25. Ułóż szereg zdań z orzeczeniami z czasowników dokonanych, wyrażających ruch.

Które zdania wyrażają ruch szybszy: z orzeczeniami czasownikowymi czy bez nich?

Porównaj swoje przykłady z następującym wyjątkiem:

- 225) »Kozieł, który tam właśnie przyszedł wody szukać:
»Ej! — krzyknął z góry — ej, ty ryży kudła,
Wara od źródła!«
I hop w dół. Lis mu na kark, a z karku na rogi,
A z rogów na zrab i w nogi«.
(Mickiewicz, Lis i kozieł).

Dodaj w przytoczonym przykładzie czasowniki, które będziesz uważał za najodpowiedniejsze.

Zbliżone co do czasu trwania czynności wrażenie wywołują orzeczenia z wykrzykników naśladowczych. Np.:

- 226) »Szarak, gracz nielada,
Czchał niby prosto w pole, za nim psów gromada;
Gracz szarak! Skoro poczuł wszystkie charty w kupie,
Pstręk na prawo koziołka; z nim w prawo psy głupie,
A on znowu fajt w lewo, jak wytnie dwa susy,
Psy za nim fajt na lewo: on w las, a mój Kusy
Cap!«
(MPT. I).

Spróbuj zastąpić w przykładzie poprzednim orzeczenia wykrzyknikowe zwykłymi orzeczeniami czasownikowymi, możliwie najdokładniej oddającymi charakter ruchu.

Jakie właściwości w porównaniu z dodanymi przez ciebie orzeczeniami odnajdujesz w znaczeniach pobocznych i wartościach uczuciowych orzeczeń wykrzyknikowych poprzedniego wyjątku?

Obok określeń, które najbezpośredniej pełnią funkcję uzupełniania, podkreślania i ograniczania znaczeń pobocznych i wartości uczuciowych określanych wyrazów, czynność taką spełniają i inne członki zdania, wszystkie bowiem uzupełniają się wzajemnie, oświetlają i cieniują.

Jagnię i wilcy.

- 227) Zawždy znajdzie przyczynę, kto zdobyczy pragnie.
Dwa wilki jedno w lesie nadybały jagnię:

Już je miały rozerwać. Rzekło: »Jakiem prawem?«
»Smaczneś, słabe i w lesie!« Zjadły niezabawem.

W swoim zwyczajem opowiadaniu używa Krasicki czasownika »nadybały«. Czasownik ten uzupełnia w zdaniu brak charakterystyki w rzeczowniku »wilki«, pozbawionym określeń; mówi on, że wilki były zgłodniałe, że czatowały na zdobycz, że były groźnem niebezpieczeństwem dla jagnięcia. Czego poeta nie powiedział w podmiocie, to, pomijając określenia, zaznaczył w orzeczeniu.

Znaczenia się uzupełniają, ograniczają, wartości uczuciowe wyrazów zlewają, zespalają, przepajają, w ten sposób powstaje znaczenie zdania z jego wartością uczuciową.

Można więc powiedzieć, że treść zdania wyrasta ze znaczenia każdego wyrazu i odwrotnie, znaczenie każdego wyrazu zależy od zespołu znaczeń wszystkich wyrazów czyli od treści zdania.

Wskaż w następującym urywku najbardziej uzupełniające się wyrazy:

228) »Kilkunastu pajuków¹⁾ rwało na folwarcznych szkapach, trzymając w garściach pochodnie, w ślad za sarneczkami arlekina w czarnej masce, zakopanego w wielkie niedźwiedzie, który na czele orszaku pomykał«.

(Żeromski, Popioły).

¹⁾ Pajuk — jeden ze straży, utrzymywanej po dworach dla przepychu; pokojowiec magnata, towarzyszący pojazdowi konno lub siedzący za powozem, albo na koniu z przodu.

ROZDZIAŁ IV

Przenośnie.

§ 13. Środki wysłowienia rozszerzają się potężnie przez przenośnie, którem to mianem ogólnem obejmujemy przenośnię właściwą (metaforę) porównanie, zamiennię (metonimję) i ogarnienie (synekdochę).

Ćwiczenie 26. Czy wyrazy podkreślone w przykładach: 229, 230, 231, 232, 233 i 234 mają to samo znaczenie?

229) »Południe płonie w pełni,
Wonieją wszystkie róże...«.
(Staff, Serce, o serce!).

230) »O zimo! twoją piękność smętną — uciszenie
Lasów — i rzadkie słońca złotego promienie
Czuję dziś... nakształt czaru i nakształt uroku,
Bom w życiu przeszedł na tę smętną porę roku,
Która wszystko ucisza i pod śniegiem chłonie«.
(Słowacki, Pan Tadeusz).

231) »Więc poszedł Tuhay-beyowicz na sultańską ziemię z rozpaczą i wściekłością w sercu, zostawując po sobie szarą i niebieskawą kupę popiołów«. (SPW. 259).

232) »Lepsza w kwietniu jedna chwilka,
Niż w jesieni całe grudnie«.
(Mickiewicz, Pierwiosnek).

233) »Maj wesoły nam nastaje,
Zielenią się sady, gaje«.
(Kochowski, Zielone).

234) »Za Fernanda zewłok święty
Oddam ci twoją dziewicę;
Różę dam... za dyjamenty,
Śniegi dam... za te popioły:
Oddam tobie maj wesoly
A posępne wezmę grudnie;
Tę postać, świecącą cudnie,
Co mi z rąk, jak anioł ucieka,
Zdając się młodością i chwałą,
Oddam ci za biedne ciało
Nieszczęśliwego człowieka«.

(Słowacki, Księżę Niezłomny. IX, 321
Alfons, król portugalski, do króla Fezu).

W przykładach 229 — 233 każdy podkreślony wyraz ma jedno znaczenie, które nazywamy znaczeniem właściwym; w 234 każdy wyróżniony wyraz ma znaczenie podwójne: zachował coś ze znaczenia właściwego (róży, śniegu i t. d.) i otrzymał znaczenie nowe, przenośne, zastosowany został do innego wyobrażenia (Feniksana, zwłoki Fernanda), jest więc przenośnią.

Powiedz, co ze znaczenia właściwego rozpatrywanych w przykł. 229 — 233 wyrazów zachowało się w znaczeniu przenośnem tych wyrazów w przykł. 234. Czy występuje w twym umyśle jakiś obraz, zarys róży, diamentu, śniegu, popiołów i t. d., czy też jakieś ogólne tylko wrażenie, wartość uczuciowa?

Dlaczego poeta mógł nazwać Feniksane różą, śniegiem, majem wesolym, a zwłoki Fernanda — diamentem, popiołem, grudniami?

Podobieństwo więc, odnajdywane przez nas w przedmiotach, zjawiskach, o których myślimy, staje się podstawą zespolenia ich wyobrażeń w przenośni.

Powiedz, co śmieszy nas i dlaczego w wierszu z »Wiesława« Brodzińskiego:

235) »Nie uciekaj, dziewczę lube, moje sto tysięcy!«,
jeżeli napiszemy go w sposób następujący:

»Nie uciekaj, dziewczę lube, moje 100.000!«.

Z jakiego świata: żywej czy martwej przyrody, przenośnie znajdujemy w następującym urywku?

236) »Był sad.

Drzewa owocne, zasadzone w rzędy,
Ocieniały szerokie pole; spodem grzędy.
Tu kapusta, sędziwe schylając łysiny,
Siedzi i zda się dumać o losach jarzyny;
Tam, płacząc strąki w marchwi zielonej warkoczu,
Wysmukły bób obraca na nią tysiąc oczu;
Owdzie podnosi złotą kitę kukurudza;
Gdzie niegdzie otyłego widać brzuch harbuza,
Który od swej łodygi aż w daleką stronę
Wtoczył się, jak gość, między buraki czerwone«.
(MPT. II).

Odrębny rodzaj przenośni stanowią takie, w których cechy, właściwości, czynności istot żywych przenosimy na przedmioty martwe. Rodzaj ten nazywamy *personifikacją*, *ożywieniem*. Jeżeli personifikacja rozwija się w cały obraz, nazywamy ją *personifikacją obrazową*.

237) »Wiatr! — wiatr! — Dąsa się okręt, zrywa się z wędzidła
Przewala się, nurkuje w pienistej zamieci,
Wznosi kark, zdeptał fale i skroś niebios leci,
Obłoki czołem sieka, wiatr chwyta pod skrzydła«.
(Mickiewicz, Żegluga).

238) »Przed burzą bywa chwila cicha i ponura,
Kiedy nad głowy ludzi przyleciawszy, chmura
Stanie i grożąc twarzą, dech wiatrów zatrzyma,
Milczy, obiega ziemię błyskawic oczyma,
Znacząc te miejsca, gdzie wnet ciśnie grom po gromie...«.
(MPT. VIII).

239) »Nagle wichry zwarły się, porwały się w poły,
Borykają się, kręcą świszczącemi koły,
Krażą po stawach, mącą do dna wody w stawach,
Wpadły na łąki, świszczą po łozach i trawach.
Pryskają łóz gałęzie, lecą traw przekosy
Na wiatr jako garściami wyrywane włosy,
Zmieszane z kędziorami snopów. Wiatry wyją,
Upadają na rolę, tarzają się, ryją,
Rwą skiby, robią otwór wichrowi trzeciemu,
Który wydarł się z roli, jak słup czarnoziem,

Wznosi się, jak ruchoma piramida, toczy,
Łbem grunt wierci, z nóg piasek sypie gwiazdom w oczy,
Co krok wszerek wydyma się, roztwiera ku górze
I ogromną swą trąbą otrębuje burzę.
Aż z całym tym chaosem wody i kurzawy,
Słomy, liścia, gałęzi, wydartej murawy
Wichry w las uderzyły i po głębiach puszczy
Ryknęły jak niedźwiedzie«. (MPT. X).

Ćwiczenie 27. Podzielić na grupy synonimiczne następujące czasowniki:

Lecieć.
Latać.
• Przylecieć.
Przelecieć.
Wzlecieć.
Wylecieć.
Odlecieć.
Zlecieć.
Polecieć.
Dolecieć.
Ulecieć.
Rozlecieć się.
Wlecieć.

W grupie: wzlecieć, ulecieć, odlecieć, wylecieć, zlecieć, polecieć, ulóż grupę, ściśle związaną znaczeniowo.

Ułóż z tej grupy szereg zdań tak, aby każde zdanie zawierało jeden czasownik.

Wskaż w swoich zdaniach użycie właściwe i przenośne czasowników.

Porównaj swoje przykłady z następującymi wyjątkami:

240) »Być sternikiem duchami napelnionej łodzi
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata«. (Słowacki, Testament mój).

241) »Są w świecie serca, które, w młode lata,
Straciwszy szczęście w samym życia kwiecie,
Nie mogąc w niebo ulecieć ze świata,
Żyją, a przecież nie żyją na świecie«. (Słowacki).

242) »Niedość jest przyrodzenia, niedosyć zapału:
Sztukmistrz musi ulecieć w sfery ideału«. (MPT. III).

243) »Młodości! Ty nad poziomy
Wylatuj, a okiem słońca
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca«.
(Mickiewicz, Oda do młodości).

244) »Kto z was wietrznym błądzi szlakiem,
W niebieskie nie wzleciał bramy,
Tego lekkim, jasnym znakiem
Przyzywamy, zaklinamy«.
(Mickiewicz, Dziady IV).

245) »Cwałująca czereda zleciała na błonia,
Gdy Hrabia ujrzał zamek i zatrzymał konia«. (MPT. II).

246) »Już głowę odwróciła i wzniosła ramiona,
I zrywała się lecieć, jak kraska spłoszona,
I już lekkie jej stopy wionęły nad liściem«. (MPT. III).

247) »My, zebrawszy naprędce sługi i wasale,
Wpadliśmy; ja dwóch zbójców ręką mą zabiłem,
Pierwszy wleciałem w tabor, więźnia uwolniłem«.
(MPT. V).

Z pomocą pierwszego z niżej podanych wyjątków ustosunkować w drugim czasowniki według lekkości ruchu, który wyrażają:

248) »I z trąb znana piosenka ku niebu wionęła
Marsz triumfalny: »Jeszcze Polska nie zginęła!«.
(MPT. XII).

249) Młoda dziewczyna *Młoda dziewczyna*
»Zwrócona na pole,
Szukała kogoś okiem daleko na dole;
Ujrzała, zaśmiała się i klasnęła w dłonie,
Jak biały ptak, zleciała z parkanu na błonie
I wionęła ogrodem przez płotki, przez kwiaty,
I po desce, opartej o ścianę komnaty,
Nim spostrzegł się, wleciała przez okno świecąca,
Nagła, cicha i lekka, jak światłość miesiąca.
Nucać, chwyciła suknię, biegła do zwierciadła...«.
(MPT. I).

Wskazać czasowniki, użyte przenośnie.

[Wyjaśnić, dlaczego poeta użył w końcu czasownika *biec*].

Jaki ruch i charakter ruchu uwydatniają orzeczenia następujących przykładów?

250) »Ponad srebrzyste Świtezi błonie
Dziewicza piękność wytryska...«. (Mickiewicz, Świtezianka).

251) »Ach patrz! Na słońca promyku
Wytryska z wody Goplana...«. (Słowacki, Balladyna).

252) »Na dnie kopalni, w głębokości dwustu kilkudziesięciu metrów pod ziemią, zimny i wilgotny przeciąg włókił się korytarzami«. (Żeromski, Ludzie bezdomni).

§ 14. Ćwiczenie 28. Ułóż zdania uwypuklające znaczenia poboczne i wartość uczuciową następujących czasowników, użytych w znaczeniu właściwym lub przenośnem:

Złocić.

• Pozłacać.

Wyzłacać.

Ozłacać.

Porównaj swoje przykłady z następującymi wyjątkami, sprawdź, czy twoje rozróżnienie podanych synonimów godzi się z niemi, i wskaż, które z rozpatrywanych czasowników są użyte w właściwym znaczeniu, które w przenośnem:

253) »Płaskie popiersie Bogarodzicy z tkwiącemi w niem siedmiu pozłacanemi niegdyś i w kształt miecza wyrzeźbionemi strzałami«. (Orzeszkowa, Nad Niemnem).

254) »Pod oknami, nieco na lewo, w przejściu między złoconemi kratami do głównych drzwi hotelu, stało pięciu śpiewaków«. (Weyssenhoff, Syn marnotrawny).

255) »Na zachód jeszcze ozłocona
Ziemia świeci ponuro, żółtawo-czerwona...«. (MPT. X).

256) »Mieni się cętkowata, różna barwa strojów
Damskich, pańskich, żołnierskich, jak łuska błyszcząca,
Wyzłoczona promieniami zachodniego słońca
I odbita o ciemne murawy wezgłowia«. (MPT. XII).

257) »Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;
Do tych pól, malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem...«. (MPT. I).

258) »Poczerniały orły złote,
Orły Francji poczerniały,
Skrwawił jasne swoje pióra
I nasz srebrny orzeł biały!
— Dalej, dalej, orły moje,
W nowe trudy, w nowe boje!
W słońcu chwały wam wyłocić,
Wysłonecznić pióra swoje!
Rzekł Napoljon, ręką skinał,
Resztę armji swej rozwinął;
A z nim losy swoje wiąże
Poniatowski Józef Księżę«.

(Jan Sawa, Bój pod Lipskiem).

259) »U nas teraz na wsi żniwa,
Złotokłosa pada plon,
Śpiewką żeńców dźwięczą łąny,
A na kłosach wiatr przygrywa,
Jak na harfie wyzłacanej«. (Rydel, Zdaleka).

Spróbuj w ostatnim przykładzie zamiast wyrazu »wyzłacanej« położyć »ozłacanej«, »pozłacanej«, »złoconej« i zdać sobie sprawę ze zmian wrażenia.

Na podstawie poprzednich spostrzeżeń określ różnice między znaczeniami pobocznymi i wartościami uczuciowymi zasowników:

Srebrzyć.
Osrebrzyć.
Posrebrzyć.
Wysrebrzyć.
Wybielić.
Obielić.
Bielić.
Pobielić.
Wyczernić.
Poczernić.
Oczernić.
Czernić.

§ 15. Ćwiczenie 29. Wskazać w następującym przykładzie przenośnię:

- 275)** »Na zielonym obrusie łąk, jako szeregi
Naczyń stołowych, sterczą: tu z krągłemi brzegi
Surojadki srebrzyste, żółte i czerwone,
Niby czareczki różnem winem napelnione;
Kozłak, jak przewrócone kubka dno wypukłe;
Lejki, jako szampańskie kieliszki wysmukłe;
Bielaki krągłe, białe, szerokie i płaskie,
Jakby mlekiem nalane filiżanki saskie,
I kulista, czarniawym pyłkiem napelniona
Purchawka jak pieprzniczka...«. (MPT. III).

Czy w tym wyjątku nie znajdujesz jeszcze miejsc, w których podobnie, jak w przenośni, byłyby łączone w pewien zespół dwa wyobrażenia: główne, będące zasadniczą treścią naszej myśli, tem, o co mówiącemu idzie, i wyobrażenia poboczne, pomocnicze, oświetlające, wtórne z innej dziedziny?

Czem różnią się odnalezione w tym fragmencie przenośnię od innych podobnych tutaj zespołów wyobrażeń (surojadki—czareczki; kozłak—dno kubka; lejki—kieliszki i t. d.)?

Czy oba wyobrażenia (główne i oświetlające) w tych przypadkach zespalają się tak ściśle, jak w przenośni?

Zapomocą jakich środków językowych oba wyobrażenia są zespolone i oddzielone od siebie?

Czy przy takim zespoleniu wyrazy mają podwójne znaczenie?

Zespolenie wyobrażeń w taki sposób i w takiej postaci językowej nazywamy porównaniem.

Spróbuj określić, co to jest porównanie.

[Pokrewieństwo metafory i porównania ujawnia się w łatwości, z jaką porównanie przechodzić może w metaforę i odwrotnie. Mickiewicz, pisząc piękny wiersz p. t. »Reduta Ordona«, obraz wysadzenia w powietrze reduty poprawiał kilkakrotnie w sposób następujący:

- 276)** »Tu blask, dym, długo cicho,—i huk stu piorunów...«.
»Tu blask, dym, długo cicho,— huknęło sto gromów...«.
»Tu blask, dym, chwila cicho—i huk jak stu gromów...«.

Pokrewieństwo to podkreśla łatwość, z jaką metafora kojarzy się z porównaniem, rozwijającem znaczenie właściwe wyrazu użytego przenośnie, lub z jaką porównanie łączy się z metaforą, np.:

- 277) »Ówdzie pawie, jak tratwy, długimi ogony
Sterują się po łące...«. (MPT. V)].

Ćwiczenie 30. Czy porównania w następujących wyjątkach użyte są dla pokazania kształtu, barwy, wielkości, czy też oświetlają wartość uczuciową zjawiska, pełnią rolę określeń rzeczowych czy uczuciowych?

278) »I tak właśnie uderzyli o siebie, jako dwie fale, z przeciwnych stron idące, które przy uderzeniu grzebień pienisty tworzą. Tak konie wspieły się przed końmi, jeźdźcy jak wał — a szable nad wałem, jak piana«. (SOiM. I, 247).

279) »I bór czernił się, naksztalt ogromnego gmachu,
Słońce nad nim czerwone, jak pożar na dachu.
Wtem zapadło do głębi; jeszcze przez konary
Błysnęło, jako świeca przez okiennic szpary,
I zgasło...«. (MPT. I).

280) »Dźwięk mię uderzył.. Nagle moje ciało,
Jak ów kwiat polny, otoczony puchem,
Pryśło, zerwane Anioła podmuchem,
I ziarno duszy nagie pozostało...
I zdało mi się, że się nagle zbudził
Ze snu strasznego, co mnie długo trudził,
I jak zbudzony ociera pot z czoła,
Tak ocierałem moje przeszłe czyny,
Które wisiały przy mnie, jak łupiny
Wokoło świeżo rozkwitłego zioła...«. (Mickiewicz, Widzenie).

W imionniku K. Rz.

281) Różnym losem rzuceni na świata powodzie,
Spotykamy się z sobą, jak dwie różne łodzie!
Twoja, barwą nowotną i pancerzem lśniąca,
Bisiorem wiatry chwyta, nurt piersią roztrąca;
Moja na woli burzy i morskich straszyleł,
Wyrzucona bez steru, ledwo z resztą skrzydeł!

Gdy jej owad tajemny nawskróś piersi porze,
Gdy gwiazdy chmurą zaszyły: Kompas ciskam w morze.
Rozminiem się! i kiedyż w jedną pójdziem drogę?
Ty mnie szukać nie będziesz, ja ciebie nie mogę.
(Mickiewicz).

Czy w wyjątku z »Księcia Niezłomnego« poeta użył przerośni dla wyrażenia wartości uczuciowej, czy dla zobrazowania rzeczowego postaci?

Ćwiczenie 31. Porównaj przykłady następujące i powiedz, w którym z nich jest więcej wartości uczuciowej:

282) »Włos w pukle nie rozwity, lecz w węzélki małe
Pokręcony, schowany w drobne strączki białe,
Dziwnie ozdabiał głowę, bo od słońca blasku
Świecił się, jak korona na świętych obrazku«.

(MPT. I).

283) »Właśnie już noc schodziła, i przez niebo mleczne,
Różowe biegą pierwsze promyki słoneczne,
Wpadły przez szyby, jako strzały brylantowe,
Odbiły się na łożu o chorego głowę
I ubrały mu złotem oblicze i skronie,
Że błyszczał jako święty w ognistej koronie«.

(MPT. X).

Jaka wartość uczuciowa tkwi w jednym i drugim porównaniu? Od czego zależy?

Wskaz, które z następujących przerośni i porównań mają wartość uczuciową ujemną, które dodatnią:

284) »Ach! ona była jak białe łabędzie,
Była jeziora błękitnego panią...
Bo ona była jak wodne boginie:
Miała powozy z delfinów, z gołębi
I kryształowe pałace na głębi,
I księżycowe korony w noc ciemną...«.

(Słowacki, W Szwajcarji).

285) »Hrabia...

Nieraz pędząc za lisem albo za szarakiem,
Nagle stawał i w niebo poglądał żałośnie,
Jak kot, gdy ujrzy wróble na wysokiej sośnie;
Często bez psa, bez strzelby, błakał się po gaju,
Jak rekrut zbiegły; często siadał przy ruczaju

Nieruchomy, schyliwszy głowę nad potokiem,
Jak czapla, wszystkie ryby chcąc pożreć okiem...
(MPT. II).

286) »Córka! — Ja myśleć nie śmiałem o córce!
I trwoga o nią nie gryzła mię żadna.
Ach, ona była młoda! taka ładna,
Taka wesoła, kiedy moją głowę
Do lilijowych brała chłodzić rączek,
Kiedy, zrobiwszy z jedwabiu osnowę,
Dokoła cedru biegła po trawie,
Jak pracowity snując się pającek.
(Słowacki, Ojciec zadżumionych).

287) »Tego chciałam! — krzyknęła, — ha! języku smoczy!
Serce jaszczurcze!« (MPT. VIII).

288) »Nic to, panie Michale — odrzekł Zagłoba. — Pan
Koniecpolski ojciec srogi był lew, a na moich radach siła po-
legał, i niech mnie dziś wilcy zjedzą, jeżeli nie dlatego po
dwakroć pogromił Gustawa Adolfa..

W tej chwili zbliżył się Zaćwilichowski.

— A co? ryją! ryją, jak świnie! — rzekł, wskazując
pole«. (SOiM. II, 220).

289) »A w szaniec nieprzyjaciół kupa
Już laźła, jak robactwo na świeżego trupa.
(Mickiewicz, Reduta Ordony).

Czy w tym wyjątku nie znajdujesz jeszcze oprócz po-
równania wyrazów lub zwrotów o wartości uczuciowej ujemnej?
Jakie uczucia one wyrażają?

Czy przenośnie i porównania pełnią inną rolę w mowie,
jak synonimy?

Będąc niepomierne bogaceniem naszych środków
wysłowienia, są one zarazem w porównaniu z synonimami
środkiem niezwykle subtelnym, zdolnym wyrazić ledwie
uchwytnie odcienie myśli, uczuć. Sięgają tam, gdzie nie wy-
starcza, gdzie zawodzi użycie wyrazu w znaczeniu właściwym?

Podobnie jak przy synonimach, a nawet jeszcze bar-
dziej, chociaż odczuwamy znaczenia poboczne i wartość uczu-
ciową metafory lub porównania, określić je przychodzi nam
nieraz z trudnością. Taż sama trudność tkwi nieraz w okre-

śleniu, czy metafory lub porównania użyto dla uwydatnienia znaczenia pobocznego, czy wartości uczuciowej.

§ 16. Porównanie może być spojone w zdaniu z członkiem, do którego należy, zapomocą różnych wyrazów. Rozpatrz pod tym względem opis grzybów w »Panu Tadeuszu« i przykłady następujące:

290) »Grzędy rozcięte miedzą. Na każdym przykopie
Stoją jakby na straży w szeregach konopie.
Cyprysy jarzyn — ciche, proste i zielone;
Ich liście i woń służą grzędom za obronę,
Bo przez ich liście nie śmie przecisnąć się zmija,
A ich woń gąsienice i owad zabija.
Dalej maków białawe górują badyle,
Na nich, myślisz, iż rojem usiadły motyle,
Trzepocząc skrzydełkami, na których się mieni
Z rozmaitością tęczy blask drogich kamieni,
Tylą farb żywych, różnych, mak żrenicę mami.
W środku kwiatów, jak pełnia pomiędzy gwiazdami,
Krağły słonecznik z licem wielkiem, gorejącem
Od wschodu do zachodu kręci się za słońcem«.

(MPT. II).

291) »Był gaj zrzadka zarosły, wysłany murawą.
Po jej kobiercach nawskróś białych pniów brzozowych,
Pod namiotem obwisłych gałęzi majowych
Snuło się mnóstwo kształtów, których dziwne ruchy
Niby tańce, i dziwny ubiór: istne duchy,
Błądzące po księżycu. Tamci w czarnych, ciasnych,
Ci w długich rozpuszczonych szatach, jak śnieg jasnych;
Tamten pod kapeluszem jak obręcz szerokim,
Ten z gołą głową; inni jak gdyby obłokiem
Obwiani, idąc na wiatr puszczają zasłony,
Ciągające się za głową, jak komet ogony.
Każdy w innej postawie: ten przyrósł do ziemi,
Tylko oczyma kręci, nadół spuszczone;
Ów patrząc wprost przed siebie, niby senny, kroczy
Jak po linie, ni w prawo ni w lewo nie zboczy;
Wszyscy zaś ciągle w różne schylają się strony
Aż do ziemi, jak gdyby wybijać pokłony...«.

(MPT. III).

Zamiast użytych tutaj sposobów połączenia porównań połów spójnik »jak« i odpowiednio przekształć zdania lub ich części i powiedz, czy wrażenie jest to samo.

Jak określiłbyś różnice wrażeń w każdym poszczególnym wypadku.

Najczęściej występuje jako spójnik, łączący porównania, przysłówek »jak«. W 651 porównaniach Mickiewicza w »Panu Tadeuszu« występuje on 368 razy, po nim następuje »jako« (102), dalej »jakby« (64), wreszcie »jak gdyby« (28), »nakształt« (23) i t. d. Na 35 porównań poematu »W Szwajcarji« przysłówek »jak« wraca 26 razy.

Poczucie odrębności obrazu, a tem samem i jego wypuklenia potęguje obszerność porównania, rozwijająca obraz w całości i w szczegółach.

W mowie codziennej porównania, których używamy wszyscy, jedni, tworząc je, inni, posługując się utartymi, starymi (np. biały jak kreda, czarny jak atrament, sadze), są krótkie. Natomiast u poetów w utworach opowiadających np., rozrastają się nieraz obszernie. Oto najobszerniejsze porównanie w »Panu Tadeuszu«:

292) »Jako wilk, obskoczony znienacka przy ściervie,
Rzuca się na oślep w zgraję, co mu ucztę przerwie,
Już goni, ma ją szarpać, wtem śród psiego wrzasku
Trzasło ciche półkurcze... wilk zna je po trasku,
Śledzi okiem, spostrzega, że ztyłu za charty
Myśliwiec wpół schylony, na kolanie wsparty,
Rurą ku niemu wije i już cyngla tyka;
Wilk uszy spuszcza, ogon podtuliwszy, zmyka...
Psiarnia z triumfującym rzuca się hałasem,
I skubie go po kudłach, zwierz zwraca się czasem,
Spojrzy, klapnie paszczką i białych klów zgrzytem
Ledwie pogrozi, psiarnia pierzcha ze skowytem:
Tak i Gerwazy z groźną cofał się postawą,
Wstrzymując napastników oczyma i ławą,
Aż razem z Hrabią wpadli w głąb ciemnej framugi«.
(MPT. V).

Oto jeszcze dwa obszerniejsze porównania z »Trylogji« Sienkiewicza:

293) »Mały rycerz zaś poleciał dalej ku jeźdźcom, wicherzącym się po polu, i począł szerzyć klęski okropne. Jak

gdy po ukończonej mszy wejdzie chłopiec z blaszaną pokrywką, osadzoną na kij, gasi jedną po drugiej palące się na ołtarzu świece, a ołtarz w cień się pogrąża — tak i on gasił na prawo i lewo świetnych tureckich i egipskich jeźdźców, ci zaś pogrążali się w mrok śmierci«. (SPW. 351).

294) »Pan Wasilkowski rzucał się na czele swej lekkiej jazdy, nie o własne życie nie dbając. Lecz o ile biegły kosiarz przewyższy silniejszego od się, lecz mniej wprawnego do kośby parobka, bo gdy ów zmacha się już i obfitym potem pokryje, tamten idzie wciąż naprzód, równo przed sobą ścieląc pokosy — tyle właśnie pan Wołodyjowski przewyższał zapamiętałego młodzieńca«. (SPW. 341).

Czem różni się kształt następującego porównania od porównań poprzednich?

295) »A wiecie? ani tak za serce chwyta
Rumieniec kwiatu, co świeżo rozkwita;
Ani tak oko wędrowca zachwyca
Gór nadalpejskich śnieżysta dziewica ¹⁾,
Kiedy od słońca różane ma lica;
Jak ten rumieniec bez wstydu i grzechu,
Co się na twarzy narodził z uśmiechu«.

(J. Słowacki, W Szwajcarji).

Określ różnicę wrażenia, zależną od różnicy postaci porównania].

Ćwiczenie 32. Z jakich dziedzin zaczerpnął poeta porównania w następującym wyjątku?

296) »Przybyłem. Namiot rozbiłem na piasku.
Wielbłądy moje cicho się pokładły:
Dziecko, jak mały aniołek w obrazku,
Karmiło wróble, a ptaszęta jadły,
Aż do rąk prawie przychodząc dziecinie.
Widzisz tę małą rzeczulkę w dolinie?
Od niej wracała najmłodsza dziewczyna
Z dzbankiem na głowie, prościutka jak trzcina.
Przyszła do ognia i wodą z potoku,
Śmiejąc się, lekko trysnęła na braci;

¹⁾ Szczyt Jungfrau.

Najstarszy z ogniem, zapalonym w oku,
Wstał, dzbanek wody chwycił w drżące dłonie
I rzekł: »Sam Bóg ci za wodę zapłaci,
Bo chcę pić jak pies, bo ogień mam w łonie«.
To mówiąc, wodę wypiwszy ze dzbana,
Powalił się tu, jak palma złamana...«.

(J. Słowacki, Ojciec zadumionych).

- 297) Lśni iskier srebrnych siew
Na śnieżnym pustym łanie.
Bezmierna dal bez drzew
Jest jak oczekiwanie.

(Staff).

- 298) »Stali na wzgórzu nad łąką tak piękną jak ma-
rzenie«.

(Prus, Lalka).

- 299) »Świt roztoczył się nad górami i ogarnął tę całą
krajnę, jak niewymowne wzruszenie«.

(Żeromski, Na pokładzie).

- 300) »A wtem puścił fałszywy akord, jak syk węża,
Jak zgrzyt żelaza po szkłe...«.

(MPT. XII).

- 301) »...Aż jednego razu

Z za miasta wracam, kędy czytałem Platona,
A myśl mam, jako deskę świeżego obrazu,
Którą ku słońcu malarz zwraca, gdy dokona,
Jaskrawą, lecz niezgrabnie trzymać się dającą...

— Tak idę z myślą, niby obraz świeży schnącą...«.

(Norwid).

- 302) »Lecz ty aż teraz, jak krzyż zapalony,
Przyszłaś, kiedy ja, wichrem nieszczęść zbity,
I tak jak sztandar, kulami zniszczony,
I tak jako łełm Hektora bez kity,
I tak jak harfa, co straciła tony,
I tak jako trup, w grobowcu odkryty,
Na bezlitośne wystawiony wzroki,
I tak mający swój zgon jak proroki,
Walę się w prochu...«.

(Słowacki, Poeta i natchnienie).

Czy te zestawienia wyobrażeń, podobieństwa występowały już w twoim umyśle? Czy nie są one niespodzianką?

Czy przenośnie i porównania, ujawniając nieoczekiwane podobieństwa i związki, nie zbogacają naszego umysłu?

Czy istnieje jakakolwiek dziedzina, z której poeta nie może czerpać przenośni i porównań?

Wszystkie dziedziny życia, przyswojone przez umysł, twórczo w dziedzinie przenośni i porównań uzdolniony, stoją mu otworem. Chcąc rzucić światło szczególne na jakieś zjawisko, wyrazić uczucie, które ono wywołuje, poeta może łączyć najodleglejsze wyobrażenia, a granicami tej możliwości są tylko granice jego umysłu.

Ogół porównań, zawartych w utworze, stanowi jakby barwną aureolę świata, przedstawianego przez poetę. Ta aureola może mieć charakter urozmaicony albo jednostajny, swojski lub obcy, sielski, miejski, życiowy lub książkowy, naukowy lub poetycki i t. p.

Rozważ porównania w następujących przykładach poematu »W Szwajcarii« i określ, z jakiej dziedziny są zaczerpnięte, i jaki charakter nadają utworowi.

303) »Odkąd zniknęła jak sen jaki złoty,
Usycham z żalu, omdlewam z tęsknoty«.

304) »Bo się lękałem, że jak widmo blade,
Nim dusza ze snu obudzona krzyknie,
Upadnie w przepaść...«.

305) »Ach ona była jak białe łabędzie...«.

306) »Bo ona była jak wodne boginie...«.

307) »Wszystkie uczucia gwałtownemi loty
Na serce spadły jak gołębi chmura,
Pić łąy i białe w nim obmywać pióra,
Aby się czyste rozlecieć po niebie...«.

308) »Fala tak pełna ruchu i promieni,
Że jednym światła objąwszy nas kołem,
Zmieszała, niby anioła z aniołem«.

309) »Jak biała róża, kiedy się rozwija,
Róż pokazuje z piersi odemkniętej,
Taki rumieniec wyszedł z lica świętej«.

310) »I zamyślona odwróciła głowę,
Palec na ściany kładąc kryształowe,

Jak ta, co imię ukochane kreśli
Lub o błękitnych jakich myślach myśli«.

311) »Była jak anioł, co myśli i słucha«.

312) »Stawała słuchać tak, jak ludzie smutni,
Z twarzą spuszczoną...«.

313) »Lub jako gołąb, co w strumieniu pije,
Do nieba jasnem wzlatywała okiem...«.

314) »Czy ty gdzieś teraz, o miła, z rozpaczą
Aniołom boskim mówisz rozżalona,
Jak ci, co mówią, skarżąc się i płaczą?...«.

315) »Mówisz ty o tem, jak ta, co się skarży?...«.

316) »Lub błędę między róże i cyprysy,
Jak człowiek, który skarb drogi postrada,
Zmysły utracił i, płacząc, usiada
Tam, kędy urny na grobowcach siedzą,
Myśląc, że groby o niej co powiedzą...«.

317) »Czy kiedy przyszła śpiącego całować,
Jak z rozwartemi skrzydłami gołębie...«.

318) »Czy kiedy wiejskim otoczona dworem
Chodziła, gdyby zaklęta królowa...«.

Z jakich dziedzin czerpie poeta porównania i przenośnie w I księdze Pana Tadeusza?

§ 17. Mniej już gibkim i różnostronnym środkiem wysłowienia jest ogarnienie i zamiennia, których istotę i właściwości odsłonią nam następujące ćwiczenia.

Ćwiczenie 33. Czy wyraz »bruk« w następujących trzech przykładach ma jednakowe znaczenie?

319) »O czem tu dumać na paryskim bruku,
Przynosząc z miasta uszy, pełne stuku,
Przekleństw i kłamstwa, niewczesnych zamiarów,
Zapóźnych żalów, potępieńczych swarów?...«.
(Mickiewicz, Wstęp do »Pana Tadeusza«).

320) »Męczyła go i dławiała spiekota miejska, bruk palił
i wykręcał mu nogi...« (Żeromski, Andrzej Radek).

321) »Był on (pokój) długi, ciemny, z jednym oknem, którego dolna rama znajdowała się narówni z brukiem podwórza«.
(Żeromski, Andrzej Radek).

Czy w pierwszym wyjątku wyraz »bruk« oznacza tylko »bruk«, czy coś więcej, czy ma znaczenie jedno, czy dwa?
Jeżeli ma znaczenie podwójne, to jakie mianowicie jest jego znaczenie przenośne?

Jaki stosunek łączy dwa przedmioty, których wyobrażenia wywołane są tutaj przez wyraz »bruk«?

Czy dwa te przedmioty należą do różnych dziedzin?

Jakie uczucia, myśli, obrazy wywołały w twoim umyśle wyrazy »na paryskim bruku«?

Jaki udział w tych przeżyciach miało właściwe znaczenie wyrazu »bruk«? Co z niego ocalało, działało?

Czy byłoby to wszystko jedno, gdyby poeta powiedział »w Paryżu« zamiast »na paryskim bruku«?

Był to więc pewien odcień myśli i uczucia, który znalazł wyraz w zwrocie »na paryskim bruku«, użytym w znaczeniu przenośnem.

Rozpatrz w ten sam sposób przykłady następujące:

322) »Lecz gdy wstąpił w progi moje,
Włos mu z głowy spaść nie może...«.
(Fredro, Zemsta).

323) »Tadeusz z Telimeną, pomiędzy izbami
Stojąc we drzwiach na progu, rozmawiali sami«.
(MPT. II).

324) »Dziewica blada na kamiennym progu
Usnęła — może usnęła na wieki...«.
(Słowacki, Jan Bielecki).

Czy w następujących wyjątkach liczba pojedyncza oznacza jednego człowieka, jeden przedmiot?

325) »Broni się jeszcze z wież Alpuhary
Almanzor z garstką rycerzy,
Hiszpan pod miastem zatknął sztandary,
Jutro do szturm uderzy...«.
(Mickiewicz, Konrad Wallenrod).

326) »Hiszpan na świeżej miasta ruinie
Pomiędzy gruzy i trupy

Zastawia ucztę, kąpie się w winie,
Rozdziela brańce i łupy«.

(Mickiewicz, Konrad Wallenrod).

327) »Pograżyłeś nas, Panie, odwróciłeś od nas oblicze
Twoje i w moc sprośnemu Turczynowi nas podałeś«.

(SPW. 387).

328) »I krew spłynęła — i znów ni śladu
Po strasznej męce, po strasznej łzie!
A noc tak cicha — liść winogradu
Po mojem oknie wiotko się pnie...«.

(Ujejski, Noc natchnienia).

329) »Polak, chociaż stąd między narodami słynny,
Że bardziej niżli życie kocha kraj rodzinny,
Gotów zawždy rzucić go, puścić się w kraj świata,
W nędzy i poniewierce przeżyć długie lata,
Walcząc z ludźmi i z losem, póki mu śród burzy
Przyświeca ta nadzieja, że ojczyźnie służy«.

(MPT. X).

Porównaj pierwsze dwa przytoczone dopiero co wyjątki z »Konrada Wallenroda« z następującym i powiedz, czy obraz Hiszpanów wyraziściej, żywiej występuje w twoim umyśle przy liczbie pojedynczej czy mnogiej?

330) »Hiszpanie trwożni z miasta uciekli,
Dżuma za nimi w ślad biegła...«.

(Mickiewicz, Konrad Wallenrod).

Co nasunęło tam poecie liczbę pojedynczą zamiast mnogiej?

Czy liczebnik »sto« w następującym przykładzie oznacza ściśle liczbę sto, czy też użyty jest w znaczeniu przełożnym?

331) »Nakładają sto ognisk, warzą, skwarzą, pieką.
Gną się stoły pod mięsem, trunek płynie rzeką;
Chce szlachta noc tę przepić, przejeść i prześpiewać«.

(MPT. VIII).

Jakim liczebnikiem nieoznaczonym zastąpiłbyś tu liczebnik »sto«?

Jakim liczebnikiem nieoznaczonym zastąpiłbyś liczebnik »tysiące« w przykładach następujących?

332) »A tymczasom zagrzmiało tysiące oklasków,
Tysiące powinszowań i wiwatnych wrzasków«.
(MPT. IV).

333) Słyszeć tysiące coraz głośniejszych hałasów«.

Jak się w twoim umyśle zmienia wyobrażenie mnogości zależnie od użycia w poprzednich przykładach liczebników oznaczonych lub nieoznaczonych?

Co oznacza wyraz »płyn« w przykładzie następującym?

334) »Najstarsi z oficerów i towarzystwa poobsiadali ławy pod ścianami jeden przy drugim, jako siwe gołębie obsiadają zręby dachu i, popijając miód i wino, spoglądali na tańczących... Wołodyjowski rósł jak na drożdżach i głową w takt Basinym ruchom kiwał; pan Zagłoba, stojąc z kuflem obok niego, przytupywał i ronił płyn na podłogę, a chwilami zwracali się z małym rycerzem ku sobie i patrzyli na się, milcząc z nadzwyczajnego zachwytu i sapiąc«. (SPW. 219).

Jakie określenie dodałbyś do wyrazu »płyn«, aby uwydatnić jego wartość uczuciową?

Jakbyś określił różnice wrażenia, zależne od użycia wyrazów: miód, wino — płyn?

Czy imię własne Hektor użyte jest w przykładzie następującym w znaczeniu właściwem czy przenośnem?

335) »Tak zgiął Wołodyjowski, Hektor kamieniecki, pierwszy żołnierz Rzeczypospolitej«. (SPW. 385).

Jakimi wyrazami zastąpiłbyś tutaj imię Hektor?

Hektor więc jest wcieleniem tego bohaterstwa, które poeta znalazł w Wołodyjowskim.

Czy imię to znaczy cośkolwiek dla tych, którzy nie wiedzą nic o wojnie trojańskiej? Do kogo przemawia najbardziej?

Są więc przenośnie, których działanie zależy od znajomości literatury wszechświatowej, ojczyściej, dziejów.

Czy zespół myśli, uczuć, czynów bohaterskich, wzruszającej doli, występujący w umyśle naszym na wspomnienie Hektora Trojańskiego, daje się tu zastąpić całkowicie przez jakiekolwiek wyrazy o innem znaczeniu?

Czy możesz określić znaczenia poboczne i wartość uczu-

ciową wyrazu »Korsykanin«, oznaczającego w wyjątku na stępującym Napoleona?

336) »Wydało mu się przez chwilę, że widzi tam, pośród pyłu wody znieawidzoną aż do śmierci, chudą, bladą, twarz z długimi kudłami nieporządnej baby i oczami wilka, kościstą twarz Bonapartego ze sztychu Hudges'a ¹⁾ czy portretu Guerin'a ²⁾). Znowu poczuł w sobie ciosy zazdrości i zachwyty, nienawiści i uwielbienia. Sława czynów chudego Korsykanina nie dawała mu chwili spokoju«.

(Żeromski, O żołnierzu tułaczu).

Słyszając nazwy: Niemiec, Francuz, Anglik, Rosjanin, doznajemy różnych wrażeń. Każda z nich oznacza pewien charakterystyczny zespół cech fizycznych i duchowych, pociągających lub odpychających. Podobnie rzecz się ma z nazwą »Korsykanin«, która zespała w swem znaczeniu wyobrażenia dzikości, energii, przedsiębiorczości, siły i t. p. i wskutek tego podkreśla w Napoleonie te właściwe cechy.

Zapisz znaczenie właściwe i przenośne rozpatrywanych tutaj przez nas wyrazów, poczynając od wyrazu »bruk«.

Wskaż, jaki związek łączy wyobrażenia, zawarte w znaczeniu właściwem i przenośnem każdego rozpatrywanego wyrazu.

Czy każda taka para wyobrażeń należy do jednej dziedziny, czy do różnych dziedzin?

Czy związek między każdą taką parą wyobrażeń jest stały, prosty, ściśle określony, silnie narzucający się, a więc łatwo dostępny dla każdego?

Czy do odnalezienia takiego związku potrzeba bogactwa wyobraźni, siły uczucia?

Przenośnia, oparta na takim związku wyobrażeń, otrzymała odrębne miano ogarnienia lub synekdochy (z greckiego).

(Ogarnienie, w którym imię pospolite zastąpiono imieniem własnem albo odwrotnie, nosi osobną nazwę grecką *antonomazij*, t. j. innej nazwy, zamiany imienia).

¹⁾ Czyt. Hedżesa. — ²⁾ Czyt. Geręna.

Ćwiczenie 34. Czy w następujących wyjątkach wyrazy podkreślone użyte są we właściwem znaczeniu, czy w przenośnem?

337. »Bóg mi czterdziestoletnią wynagrodzi pracę,
Odzyskam na Kraszewskim, co na innych stracę.
Kupujcie go, panowie, sprzedaję niedrogo,
Bo biedne moje wnuki z głodu pomrzeć mogą«.
(Syrokomla, Księgarz uliczny).

Czy nie posługiwałeś się w rozmowie nazwiskiem autora zamiast tytułu podręcznika?

Jeżeli wyrazy podkreślone są użyte w przenośnem znaczeniu, to jakie jest to znaczenie przenośne w każdym podanym tutaj przykładzie?

338) »O wschodzie słońca ryknęły śpiże,
Rwą się okopy, mur wali...«.
(Mickiewicz, Konrad Wallenrod).

339) »Albowiem była to epoka krwawa,
I kraj był cały na rumaku, w polu...«.
(Słowacki, Beniowski).

340) »Halban pobladnął, chciał skinieniem ręki
Wytrącić napój, wstrzymuje się, myśli...«.
(Mickiewicz, Konrad Wallenrod).

341) *Starość.*
»Księżę, lecz to śmiała sztuka!
Głowa zła, lecz serce złote.

Książd Marek.
Otóż obaczysz jak zgniotę
Tę głowę, tę czaszkę całą,
Aby serce ocalało«.

(Słowacki, Książd Marek).

342) »Teraz zdawało się, że nadszedł czas zemsty,
i nikt w tych dzikich zastępach, począwszy od sultana,
skończywszy na ciurze obozowym, nie przeczuwał, że te pola
po dwakroć będą dla półksiężycy złowrogie«.

(SPW. 338).

Zapisz znaczenia właściwe i przenośne podkreślonych wyrazów we wszystkich przytoczonych w tem ćwiczeniu przykładach i powiedz, jaki stosunek w każdym wypadku łączy oznaczane przedmioty?

Przenośnie tego rodzaju noszą nazwę zamienni, z grecka metonimji.

Porównaj metonimję z ogarnieniem i powiedz, gdzie oba znaczenia: właściwe i przenośne, dotyczą tej samej dziedziny wyobrażeń, gdzie różnych dziedzin.

Jak więc możnaby rozróżnić ogarnienie i zamiennię?

Czy ogarnienie i zamiennia działają z taką samą siłą, czy mogą nas tak uderzać, poruszać, jak przenośnia i porównanie?

Czy tkwi w nich taka swoboda zespalania wszystkich dziedzin, jak w przenośniach i porównaniach?

Czy mogą one mieć takie znamię niezwykłości, oryginalności, czy mogą być tak niespodziewane, jak porównania i przenośnie?

Czy uczucie i wyobraźnia gra w nich tak silną rolę, jak w porównaniach i przenośniach?

Czy więc mogą być tak niewyczerpanym, wszechstronnym środkiem malowania zjawisk świata zewnętrznego i wewnętrznego, jak przenośnie i porównania?

Poeta może bezpośrednio niejako stawiać nam przed oczy wyobrażenie świata zewnętrznego zapomocą właściwego znaczenia wyrazów albo też wyobrażenie to ukazywać pośrednio zapomocą przenośni, porównań i t. p. I w jednym, i w drugim przypadku mówimy o sposobie wysłowienia obrazowym, drugi wyróżniając zapomocą określenia »metaforyczny«.

W którym z wyjątków, przytoczonych na str. 34. (Prusa »Lalka« i Zeromskiego »Popioły«) odnajdujemy sposób wysłowienia metaforyczny?

Rozpatrz uważnie opis następujący:

343) »Wschodni brzeg (doliny rzeki Białki) jest zupełnie inny; tworzy on jakby amfiteatr o trzech kondygnacjach, łagodnie wznoszących się jedna nad drugą. Pierwsze piętro tuż nad łąką (nadrzeczną) zbudowano z czarnoziem; w jednym miejscu widać nad nim długi, pogięty szereg chałup, otoczony drzewami: jest to wieś. Drugie piętro ukształtowało się z ziemi gliniastej; tu stoi dwór, prawie nade wsią, z którą łączy go stara aleja lipowa; na prawo i na lewo, jak

zajrzy oko, ciągną się dworskie łąny w postaci wielkich prostokątów, żółtych pod pszenicą, piaszkowych pod żytem, zielonych pod grochem, albo szarych i pokarbowanych zagonami pod ugorem. Nareszcie trzecią kondygnację tworzą grunta piaszczyste, obsiewane owsem lub żytem, a jeszcze wyżej — czerni się las sosnowy, podpierający niebo».

(Prus, Placówka).

Spróbuj, jak umiesz, dokładnie namalować ten krajobraz według wskazówek tekstu.

Jakich wskazówek odczuwasz brak?

Czy można powiedzieć, że opis ten jest wyraźnym obrazem?

Czy poeta chce nas dokładnie zaznajomić z miejscowością?

Gdzie szczególniej dostrzec się daje dążenie do ścisłości w opisie?

Czy wysłowienie jest tu metaforyczne?

Czy jest uczuciowe?

§ 18. Ćwiczenie 35. Dlaczego poeta w następującym wyjątku nazywa Warszawę »żałosną wdową«, »matką w żałobie«?

344) »U nóg twych kładę, o żałosna wdowo
Polskiego ludu, O Matko w żałobie
Tych, co śpią w krwawym pochowani grobie,
I tych — co wierzą, że wstaniesz na nowo;
O! ty, gotowa twą krew Chystusową
Rzucić na twarze wąpiące i blade,
Warszawo, tę pieśń ci pod nogi kładę,
I nóg skrwawionych twoich sięgam głową«.

(Słowacki, Poema Piasta Dantyszka).

Gdybyś usłyszał wyraz »Warszawa« zamiast słów »żałosna wdowo...«, »matko w żałobie...«, czy pomyślałbyś i uczuł to samo?

Czy więc znaczenia i wartości uczuciowe nazwy »Warszawa« i wyrazów poety są jednakowe?

Przeczytaj następujący głęboki utwór Mickiewicza i postaraj się zrozumieć go jaknajlepiej.

345)

Arcymistrz.

Jest mistrz, co wszystkie duchy wziął do chóru
I wszystkie serca nastroił do wtóru,
Wszystkie żywioły naciągnął jak struny,
A wodząc po nich wichry i pioruny,
Jedną pieśń śpiewa i gra od początku,
A świat dotychczas nie pojął jej wтку.

Mistrz, co malował na niebios błękicie
I malowidła odbił na tle fali,
Kolosów wzory rzezał na gór szczycie
I w głębi ziemi odlał je z metali,
A świat przez tyle wieków z dzieł tak wiele
Nie pojął jednej myśli stwórcy.

Jest mistrz wymowy, co Bożą potęgę
W niewielu słowach objawił przed ludem
I całą swoich myśli i dzieł księgę
Sam wytłumaczył głosem, czynem, cudem.
Dotąd mistrz nazbyt wielkim był dla świata,
Dziś świat nim gardzi, poznawszy w nim brata.

Sztukmistrz ziemski! Czem są twe obrazy,
Czem są twe rzeźby i twoje wyrazy?
A ty się skarżysz, że ktoś w braci tłumie
Twych myśli i mów i dzieł nie rozumie?
Spojrzyj na mistrza i cierp, Boży synu,
Nieznany albo wzgardzony od gminu.

(Mickiewicz).

Czy zrozumiałeś, o kim mówi poeta w dwóch pierwszych zwrotkach, o kim w trzeciej?

Czy możesz zastąpić słowa poety nazwą właściwą istot, o których mówi poeta?

Czy wymieniając nazwę właściwą istot, o których mówi poeta, czujesz i myślisz to, co zawierają jego słowa?

Gdyby więc poeta powiedział: Stwórca, Chrystus, nie przeżyłbyś tego, co ci dane było przeżyć, gdyś przeczytał trzy te zwrotki.

Jeżeli myśl naszą i nasze uczucia, pochłonięte przez wyobrażenie jakiegoś przedmiotu, silnie uderzają wyobrażenia pewnych cech tego przedmiotu, te wyobrażenia cech mogą w umyśle naszym zastąpić wyobrażenie samego przedmiotu.

Chcąc wskazać przedmiot, zamiast wymienienia jego nazwy, mówimy o jego cechach, tworzymy *omówienie*, z grecka *peryfrazę*. Słuchacz poprzez omówienie, poprzez wyobrażenie cech ujmuje wyobrażenie całego przedmiotu, widząc je niejako od strony wymienionych cech, z tej strony, z której to wyobrażenie przedmiotu mówiący widział i pokazał innym.

Omówienia mogą być zarówno przenośne, jak nieprzenośne.

Wskazać omówienia w następujących wyjątkach:

346) »Dziewica biała na kamiennym progu

Usnęła — może usnęła na wieki...«.

(Słowacki, Jan Bielecki).

347) »Prędzej czy później, gdy mię czas owionie

Snem nieprzespanym, w którym się nic nie śni —

O niepamięci! wtenczas chłodne skronie

Weź pod twą schronę do grobowej cieśni...«.

(Mickiewicz, Eutanazja ¹⁾).

348) »Znaszli ten kraj,

Gdzie cytryna dojrzewa;

Pomarańcz blask

Majowe złoci drzewa?

Gdzie wieńcem bluszcz

Ruiny dawne stroi,

Gdzie buja laur

I cyprys cicho stoi?

(Mickiewicz, Wezwanie do Neapolu).

Omówienia, wywołane względami przyzwoitości, czci, obawy i t. p., polegające na umyślnem zastępowaniu wyrazów jaskrawych, o wartości uczuciowej ujemnej, przez wyrazy i zwroty łagodne, nazywamy *eufemizmami* (z greckiego).

Wskaż eufemizmy w grupach następujących:

Pocić się, transpirować.

Zabór, aneksja, przywłaszczenie.

Nieprawda, kłamstwo.

Ćwiczenie 36. Ułożyć z następujących synonimów szeregi według wzrastającego złagodzenia określenia cechy:

¹⁾ Z greck. = śmierć lekka, bez cierpień; śmierć w stanie łaski. Stylistyka.

Pełny.
Dobrej tuszy.
Tłusty.
Otyły.
Opasły.
Tłuscioch.
Korpulentny.

Przypomnij sobie, jakich używałeś eufemizmów i w jakich okolicznościach.

Krytykując życie dworskie, Krasicki, znakomity satyryk XVIII. wieku, tak ośmiesza dowcipnie eufemizmy, którymi dworacy potrafiały osłonić wszelkie, choćby najbardziej bijące w oczy zło:

- 349) »Świat prosty a szczerzy,
Jak z łupin człeka łuszcząc z dobrej manijery,
Gdy nie patrzy, kto czyni, lecz o co rzecz chodzi,
Wszystko zwie po imieniu: Piotr kradł, więc Piotr złodziej.
— To prawda, lecz niegrzeczna, wyraz zbyt dosadnie.
— Jakże to pięknie nazwać, kiedy Piotr okradnie?
— Można prawdę powiedzieć, ale tonem grzecznym:
Piotr się wprawił w rzemiośle trochę niebezpiecznym,
Piotr zażył a nie swoje, kunsztownie pożyczył...
Zgoła tyle sposobów grzecznych będziesz liczył,
Tak fałsz będziesz uwieńczył, do prawdy sposobil,
Ze na to wreszcie wyjdzie: Piotr kradł — dobrze zrobił...«.
(Życie dworskie).
-

ROZDZIAŁ V.

Nagromadzenie, stopniowanie, mowa hiperboliczna.

§ 19. Ćwiczenie 17. Przeczytaj uważnie wyjątek następujący:

350) » — Jeremi! Jeremi! — zawołali husarze.
— Jeremi! — powtórzyło całe wojsko.

Straszne imię dreszczem trwogi ścisnęło serca zaporozców. W tej chwili dopiero poznali, iż to nie wojewoda kijowski, lecz sam książę dowodzi. Zresztą nie mogli oni stawić oporu husarji, która samym swoim ciężarem druzgotała ich tak, jak wałący się mur druzgocze stojących pod nim ludzi. Jedynem ratunkiem dla nich było rozstać się na obie strony, puścić husarję przed siebie i z boków na nią uderzyć, ale te boki były już pilnowane przez dragonję i przez lekkie chorągwie Wierszullą, Kuszla i Poniatowskiego, którzy, spędziwszy skrzydła kozackie, zepchnęli je w środek. Teraz postać walki zmieniła się, bo owe lekkie chorągwie utworzyły jakby ulicę, środkiem której lecieli w szalonym rozpędzie husarze, gnać, łamiać, pchając, wałąc ludzi i konie, a przed niemi uciekało z rykiem i wyciem kozactwo ku górze i miastu. Gdyby skrzydło Wierszullą zdołało się zejść ze skrzydłem Poniatowskiego, byłiby otoczeni i wycięci do szczerętu. Wszelako ani Wierszull, ani Poniatowski nie mogli tego dokonać dla zbytnej nawały uciekających, bili więc tylko z boku, aż ręce od cięć im mdały«.

Zbadaj swoje wrażenie i powiedz, który moment opowiadania pochłonął najsilniej twoją uwagę, skupił ją na sobie i zatrzymał najdłużej?

Wskutek czego?

Czy użyte przez poetę środki wyślowienia nie świadczą, że i jego wyobrażenia i uczucie były silnie opanowane przez obraz niszczącego ataku husarii?

Jeżeli jakieś wyobrażenie silnie i na dłużej opanowało nasz umysł, wówczas, pragnąc scharakteryzować je różnorodnie i wyrazić uczucia z niem związane, nie poprzestajemy na jednym wyrazie czy zwrocie, lecz gromadzimy, większą lub mniejszą liczbę bliskoznaczników. Zjawisko takie nazywa się **nagromadzeniem**.

Rozróżnić znaczenia poboczne i wartości uczuciowe bliskoznaczników, użytych w nagromadzeniach następujących wyjątków:

351) »Rycerz i rumak wpadają w środek ścisku, druzgocząc włócznie przewalając ludzi, łamiąc, miażdżąc, niwecząc«. (SOiM. II, 208).

352) »Co za cudowna chwila! Szeroka smuga wody w kierunku słońca świeci jeszcze, lśni, błyszczy się, mieni i gra barwami, jakby oświecona z pod spodu«. (H. Sienkiewicz).

353) »Góral nie poruszył się i nie odpowiadał. Oczy jego były wlepione w widne na niebie, dalekie polskie góry. Długi czarny policzek przywarł do zardzewiałych krat, włosy zwisły w tyle zadartej głowy długimi strzępami, jak nastroszone ptasie pióra. Tak wisząc w oknie, zaśpiewał, zaklął, zaszlochał:

»Ej, wirsycku, wirsycku, ej dałbyk cię ozłocić,
Ej kieby mi się mogła, ej moja wola wrócić...«.

Był to krzyk przeciągły, prawdziwy krzyk z głębi duszy, wołający na góry, które żyją i czują...«.

(Żeromski, Popioły).

354) »I popłynęły nareszcie pierwsze wody wiosenne, bujne, nagłe, gwałtowne, jak lzy niespodziewanego szczęścia. Sączyły się brózdami, żłobiły sobie głębokie łożyska w posiniałych kolejach, wyrzniętych przez sanice, lały się po wierzchu śniegowej skorupy, zcicha radośnie szemrzając«.

(Żeromski, Doktor Piotr).

355) »Otóż to jest szlachta nasza!
Siedzi na wsi — sieje, wieje,
Zrzędzi, nudzi, gdera, łaje,
A dać wina, to nie staje...«.

(Fredro, Zemsta).

356) [»W środku żołnierskiego koła leżała krzyżem na podłodze Basia, a obok niej stary, zniedołężniały, złamany i trzęsący się pan Zagłoba. Ona tu przybyła piechotą z Kamieńca za wozem, wiozącym najdroższą trumnę, a teraz właśnie przyszła chwila, że trzeba było tę trumnę oddać ziemi. Przez całą drogę idąc nieprzytomna, jakby nie do tego świata należąca, i teraz przy tym katafalku powtarzała bezświadomością usty: »Nic to« — powtarzała, bo tak jej kazał ten ukochany, bo to były ostatnie wyrazy, które jej przesłał; ale w tem powtarzaniu i w tych wyrazach były tylko dźwięki bez treści, bez prawdy, bez znaczenia i otuchy. Nie »nic to« było, jeno żal, ciemność, rozpacz, martwota, jeno nieszczeście niepowrotne, jeno życie zabite i złamane, jeno błędna świadomość, że już niema nad nią ni miłosierdzia, ni nadziei, a jest tylko pustka i będzie pustka, którą wypełnić może jeden Bóg, kiedy śmierć ześle«]. (SPW. 386).

Ćwiczenie 38. Czy nagromadzenia w następnym przykładzie różnią się od nagromadzeń w poprzedzających wyjątkach:

357) »Na nikogo nie czekają, ale czekają ognia, żaru, który budzi, który daje siłę, moc i potęgę«.

(Wypiański, Wyzwolenie).

Czy wyrazy użyte tu w każdym nagromadzeniu, oznaczają różne cechy, czy różny stopień cechy?

Czy wyrazy oznaczające różny stopień cechy, nagromadzone są bezładnie, czy ułożone w szereg według stopniowego potęgowania się cechy?

Taki rodzaj nagromadzenia nazywamy stopniowaniem. Stopniowanie może powstawać z szeregu oznaczającego potęgowanie się cechy lub jej osłabienie.

Jak rozróżnisz wrażenie nagromadzenia i stopniowania? Który z tych środków wysłowienia jest czynnikiem ener-

gicznego podkreślenia pewnej cechy, który wskazuje pełnię, różnorodność zjawiska?

Stopniowanie omawiane poprzednio odróżnić trzeba ściśle od stopniowania, ukazującego kolejno fazy zmiennego zjawiska, jak w przykładach następujących:

358) »I gdym sępa oczyma poza sobą tropił,
Już on wisiał w powietrzu, jako plamka szara,
Wielkości wróbla, — motyla, — komara. —
Potem się całkiem w błękanie roztopił«.
(Mickiewicz, Farys).

359) »A wtem pod siedmiobarwną bramą zamajaczyło
coś, i majaczyło coraz wyraźniej, i wynurzało się z dali,
i zbliżało coraz bardziej, i widniało coraz dokładniej — aż
wkońcu ukazały się chorągwie, proporce, buńczuki, później
las proporczyków — oczy nie dały dłużej wątpić: było to
wojsko«.
(SOiM. II. 193).

§ 20. Co znaczy przysłowie: »Strach ma wielkie oczy?
Czy strach pozwala dokładnie określić i ocenić położenie?
Czy nie wyolbrzymia niebezpieczeństwa?

Tę własność przeistaczania w naszych oczach rzeczywistych cech, stosunków, zjawisk posiadają wogóle silniejsze uczucia. Rzeczy, stosunki, istoty obdarzamy wówczas cechami, nie odpowiadającymi rzeczywistości, mówimy np. o nadludzkiej sile, wielkości pewnych ludzi, o nieziemskiej piękności, dobroci, doskonałości istot ziemskich i t. p. Taką mowę nazywamy potęgującą, hiperboliczną w przeciwstawieniu do mowy mniej więcej opanowanej, spokojnej, rzeczowej.

Ćwiczenie 39. Czy w wyjątku następującym mowa jest rzeczowa, czy hiperboliczna?

360) »Już sędzia spał. Więc woźny cicho wszedł do sieni,
Siadł przy świecy i dobył książeczkę z kieszeni,
Która mu jak Ołtarzyk złoty zawsze służy,
Której nigdy nie rzuca w domu i w podróży.
Była to trybunalska wokanda: tam rzędem
Stały spisane sprawy, które przed urzędem

Woźny sam głosem swoim przed laty wywołał,
 Albo o których później dowiedzieć się zdołał.
 Prostym ludziom wokanda zda się imion spisem,
 Woźnemu jest obrazów wspaniałych zarysem.
 Czytał więc i rozmyślał: Ogiński z Wizgirdem,
 Dominikanie z Rymszą, Rymsza z Wysogirdem,
 Radziwiłł z Wereszczaką, Giedrojć z Rodułtowskim,
 Obuchowicz z Kahałem, Juracha z Piotrowskim,
 Malewski z Mickiewiczem, a nakoniec Hrabia
 Z Soplicą; i czytając, z tych imion wywabia
 Pamięć spraw wielkich. wszystkie procesu wypadki;
 I stają mu przed oczy sąd, strony i świadki;
 I ogląda sam siebie, jak w żupanie białym,
 W granatowym kontuszu stał przed trybunałem,
 Jedną ręką na szabli, a drugą do stoła
 Przywoławszy dwie strony, »Uciszcie się!« woła.
 Marząc i kończąc pacierz wieczorny, pomału
 Usnął ostatni w Litwie Woźny trybunału.
 Takie były zabawy, spory w one lata
 Śród cichej wsi litewskiej, kiedy reszta świata
 We łzach i krwi tonęła; gdy ów mąż, bóg wojny ¹⁾,
 Otoczony chmurą pułków, tysiącem dział zbrojny,
 Wprzągłszy w swój rydwan orły złote obok srebrnych,
 Od puszczy libijskich latał do Alpów podniebnych,
 Ciskając grom po gromie w piramidy, w Tabor,
 W Marengo, w Ulm, w Austerlitz. Zwycięstwo i zabor
 Biegły przed nim i za nim...«.

(MPT. I).

Czy w urywku, napisanym mową hiperboliczną, mowa
 ta nie jest zarazem metaforyczna?

Jakich poeta użył przerośni?

Czy środkami wyolbrzymienia są tu wyrazy o właści-
 wem znaczeniu, czy przerośnię i porównania?

Wskaż mowę hiperboliczną w wyjątku następującym:

361) »Chorągwie pancerne, dragonie, semeńskie pę-
 dziły ku nim, jak wichry, a na samym przedzie szła z łoskotem
 i tętentem husarska Skrzetuskiego. Sam on leciał naosłep
 w pierwszym szeregu, a przy nim pan Longinus na swej
 kobyle inflanckiej ze straszliwym zerwikapturem w rękę.

¹⁾ Napoleon.

Czerwona wstęga ognia przeleciała z jednego końca czworoboku na drugi — kule zaświstały w uszach jeźdźców, gdzie niegdzie człowiek jęknął, gdzie niegdzie koń się zwałił, linja jazdy łamie się, ale oni pędzą dalej, już dobiegają, już janczary słyszą chrapanie i zdyszany oddech koni — czworobok zbija się jeszcze ciaśniej i pochyła mur włóczni, trzymanych żyłastemi rękoma, ku rozszałym rumakom. Ile ostrz w tej chmurze, tyle śmierci grozi rycerzom.

Wtem jakiś husarz — wielkolud dopada w niepowstrzymanym pędzie do ściany czworoboku; przez chwilę widać kopyta olbrzymiego konia zwieszone w powietrzu — następnie rycerz i rumak wpadają w środek ścisku, druzgocząc włócznie, przewalając ludzi, łamiąc, miażdżąc, niwecząc.

Jak orzeł spada na stado białych pardew, a one, zbite przed nim w lękliwą kupę, idą na łup drapieżnika, który rwie je pazurami i dziobem — tak pan Longinus Podbipięta, wpadłszy w środek nieprzyjacielskich szyków, szalał ze swym zerwikapturem. I nigdy trąba powietrzna nie czyni takich spustoszeń w młodym i gęstym lesie, jakie on czynił w ścisku janczarów. Straszny był: postać jego przybrała nieczłowiecze wymiary; kobyła zmieniła się w jakiegoś smoka, ziejącego płomień z nozdrzy, a zerwikaptur troił się w rękę rycerza. Kisler-Bak, olbrzymi aga, rzucił się na niego i padł przecięty na dwoje. Próżno co tęższe chłopcy wyciągną ręce, zastawiają mu się włóczniami — wnet mrą, jak rażeni gromem — on zaś tratuje po nich, ciska się w tłum największy i co machnie — rzekłbyś kłosa pod kosą padają, robi się pustka, słychać wrzask przestachu, jęki, grzmot uderzeń, zgrzyt żelaza o czaszki i chrapanie piekielnej kobyły.

(SOiM. II, 208).

Wskaż w tym wyjątku, gdzie się zaczyna mowa hiperboliczna.

Wskaż miejsca o najwybitniejszym charakterze hiperbolicznym.

Wskaż przenośnie i porównania wyolbrzymiające.

Czy w następującym urywku mowa jest rzeczowa, czy potęgująca?

- 362) »Odtąd szczęśliwi byliśmy i sami,
Płynąc szwajcarskich jezior błękitami,
I nie wiem, czy tam była łódź pod nami;
Bom z duchy prawie zaczynał się bratać,
Chodzić po wodach i po niebie latać,
A ona tak mię prowadziła wszędzie!
Ach! ona była jak białe łabędzie,
Była jeziora błękitnego panią;
Płynęła lecąc — łódź leciała za nią,
Za łodzią jasność szafirowym szlakiem,
Za tą jasnością rybek korowody.
I wyrzucały się aż do niej z wody:
I z takimeśmy płynęli orszakiem,
Uśmiechając się w błękitu krainie,
Bo ona była jak wodne boginie:
Miała powozy z delfinów, z gołębi
I kryształowe pałace na głębi,
I księżycowe korony w noc ciemną...
I mogła była, co chce, zrobić ze mną«.
(Słowacki, W Szwajcarji).

Czy spotęgowanie zmierza tu w kierunku mocy, wielkości?

Jak określisz ten kierunek spotęgowania?

Wskaż porównania potęgujące.

[Przeczytaj uważnie fragment następujący:

- 363) »Czy pamiętasz nad Alp śniegiem
Rozwieszone Włoch błękity?
Nad jeziora włoskim brzegiem
Czy pamiętasz Alp granity?
Tam — zdaleka — w niebo — przodem
Pną się ostrza, kryte lodem,
A tu bliżej, a tu niżej
Poza wzgórzem spływa wzgórze,
Z winnic kapią bluszcz i róże,
Jednym rajem gór podnóże!
W wieczór, z rana — zwierciadlana
Fala pije niebios smug,
Na wód dole — na skał czole —
Jedna piękność — jeden Bóg!

Widzę jeszcze, widzę ciebie:
Z harfą stoisz na mej łodzi,
Gwiazd już kilka drży na niebie,
Z nad Alp szczytu księżyc wschodzi,
Widzę jeszcze, widzę ciebie:
Na twych strunach twoje dłonie,
Iskra natchnień skrzy ci z lica,
Światłokręgiem twoje skronie
Rozanielił blask księżyc.
W fal przezrocza, w sieć z promieni
Zewsząd postać twa ujęta,
Na błękitnem tle przestrzeni
Całaś srebrna — wniebowzięta!

(Kraśiński, Przedświt). ‘

Porównaj ten wyjątek z poprzedzającym i powiedz, czy spotęgowanie ma tu ten sam charakter, co tam.

Jakbyś określił różnicę?

Jakie cechy okazywanych postaci spotęgował Słowacki, jakie Kraśiński?]

ROZDZIAŁ VI.

Język mówiony i pisany, język literacki, języki specjalne, gwary. Archaizmy, neologizmy.

§ 21. Czy z równą łatwością piszesz, jak mówisz?

Czy, pisząc list do przyjaciół, znajomych rodziców, wysławiasz się tak, jak w rozmowie potocznej?

Kiedy dokładniej obmyślasz wysłowienie, kiedy bardziej dbasz o nie, mówiąc, czy pisząc?

Spróbuj zanotować dokładnie nie tylko treść, ale i właściwości wysłowienia zasłyszanej rozmowy, opowiadania.

Na czym polega różnica między mową pisaną i mówioną? Czy dotyczy słownika, szyku wyrazów, budowy zdań?

Czem wyjaśnisz tę różnicę?

Język pisany i mówiony stale różni się między sobą. Mowie pisanej brak współczynników, podkreślających i uzupełniających mowę mówioną: mimiki, spojrzenia, gestu, tonu, otoczenia, sytuacji. Musimy pisać możliwie jasno, aby czytelnik, nie mogący żądać wyjaśnień zadawać pytań, zrozumiał rzecz całkowicie. Nadto poczucie utrwalania naszych myśli, uczuć, zamiarów zapomocą pisma wywołuje dbałość szczególną o wybór i dobór słów i zwrotów, o ich układ, budowę zdań, ich powiązanie.

Pisząc, starasz się przystosować do obyczajów, właściwości i wymagań tego języka, który znajdujesz w czytanych książkach, artykułach pism, swoich podręcznikach, do języka literackiego. Język to sztywniejszy od mowy mówionej, bardziej zachowawczy; silniej związany z przeszłością, świadomie opracowany, posługujący się wyrazami, zwrotami, budową zdań, uznanymi powszechnie za udane. Porówny-

wana z nim mowa mówiona nderza swą ruchliwością, zmiennością, łatwością przystosowania się do potrzeb chwili, miejsca, słuchacza. Język literacki jest wzorem, do którego zbliża się mowa mówiona, ale z którym w jedno nigdy się nie łączy. Odległość między mową mówioną a językiem literackim zmienia się zależnie od rozmaitych czynników. Najbardziej do języka literackiego zbliżają się przemówienia uroczyste, wykłady, odczyty. Grzeszy przesadą i śmieszy nas, kto w życiu codziennem zamiast użyć mowy potocznej »mówi, jak z książki«.

Zmienia się odległość między językiem literackim i mową mówioną również w zależności od epoki: w jednych się zwiększa, by w innych znów zmaleć.

Ćwiczenie 40. Dodać do następujących rzeczowników zgodne z niemi określenia:

Dziewa.
Dziewica.
Dziewczyna.
Dziewka.
Dziewucha.
Dziewoja.
Dzieweczka.

Czy można wyrazy te podzielić na grupy według wartości uczuciowej dodatniej i ujemnej?

Wskazać wyraz o znaczeniu najogólniejszem.

Wskazać wyraz uczuciowo najobojętniejszy.

Które z tych wyrazów możnaby sobie przeciwstawić?

Sprawdź, czy znaczenie poboczne i wartość uczuciowa, uwypuklona przez dodane określenia, odpowiada użyciu tych wyrazów w następujących przykładach:

364) »Żegnaj, królowo, żegnaj, dziewo
we złotym dyjademie,
Wiśła ci śpiewkę śpiewa śpiewną
przez polską płynąc ziemię«.

(Wyspiański, Legenda).

365) »Rankiem obiedwie sine, jak żelazo,
Dwie moje córki, zabite zarazą,

Wywlec kazałem strażnikom z namiotu;
I porzuciły nas! — i bez powrotu!...
A jak dorosłym przystoi dziewicom,
Włosami ziemię zamiotły rodzicom...
(Słowacki, Ojciec zadżumionych).

- 366) »Dziewica blada na kamiennym progu
Usnęła — może usnęła na wieki...«.
(Słowacki, Jan Bielecki).
- 367) »Skromny młodzieniec oczy zmrużył i przysłonił,
Chciał coś mówić, przeproszać, tylko się uklonił
I cofnął się. Dziewica krzyknęła boleśnie,
Niewyraźnie, jak dziecko przestraszone we śnie...«.
(MPT. I).
- 368) »Usłyszała wołanie: »Zosiu...« To głos cioci!
Sypnęła razem ptactwu ostatek łakoci
A sama, kręcąc sito, jako tanecznicą
Bębenek, i w takt bijąc, swawolna dziewczica
Jęła skakać przez pawie, gołębie i kury...«.
(MPT. V).
- 369) »Weselna była pora majowa,
Na odpust szedłem do Czerniakowa.
Szły obok matek strojne dziewoje,
Szły i za niemi młodzieńców roje...«
(Brodziński, Czerniaków).
- 370) »Napatrzycie się krakowskim dziewczojom,
Wymyślnym tańcom i precudnym strojom...«
(Brodziński, Wiesław).
- 371) »I tak umarła ta moja dziewczeczka,
Że mi się serce rozdarło na ćwierci.
A piękna była jak anioł — po śmierci...«.
(Słowacki, Ojciec zadżumionych).
- 372) »Podróżny długo w oknie stał patrząc, dumając,
Wonnemi powiewami kwiatów oddychając.
Oblicze aż na krzaki fijołkowe skłonił,
Oczyrna ciekawemi po drożynach gonił
I znowu je na drobnych śladach zatrzymywał,
Myślał o nich i czyje były, odgadywał.
Przypadkiem oczy podniósł: i tuż na parkanie
Stała młoda dziewczyna...« (MPT. I).

373) »Wezwano pokojową i służącą dziewczę:
W naczynie srebrne wody wylano konewkę.
Zosia, jak wróbel w piasku, trzepocze się, myje
Z pomocą sługi ręce, oblicze i szyję«. (MPT V).

374) »Płot się wali; piołun na podwórkach;
Tu rzą konie, ryczą chude krowy,
Tam się zwija dziewczek wieniec zdrowy
W kraśnych chustkach, w koralowych sznurkach«.
(Kasprowicz, Z chałupy).

Czy słyszałeś, by kto w mowie potocznej używał wyrazów: dziewica, dziewa, dziewczeczka?

W jaki sposób zaznajomiłeś się z wyrazami, których nie używamy w mowie potocznej? Jakbyś je przeto nazwał?

Sprawdź na następnym przykładzie, czyś trafnie różnił wyraz poetycki i potoczny.

375) »Takim sposobem wnet jest heroiną,
I poeci ją rymami zaszczyca:
Już jej nie nazwie nikt w pieśni dziewczyną,
Lecz musi nazwać posepnie dziewicą...«
(Słowacki, Beniowski I).

Które wyrazy w ćwiczeniu 1, 2 nazwiesz poetyckimi?

Jak określiś różnicę między językiem codziennym i poetyckim?

Ćwiczenie 41. Dodać do następujących synonimów określenia, uwydatniające wartość uczuciową i znaczenie poboczne.

Lice.
Lica.
Oblicze.
Twarz,
Gęba.
Pysk.

Podzielić te wyrazy na grupy o wartości uczuciowej dodatniej i ujemnej.

Wskazać wyraz o znaczeniu najogólniejszem.

Wskazać wyraz uczuciowo najobojętniejszy.

Wskaż wyrazy poetyckie.

Opierając się na następnych przykładach, jakbyś określił różnice wrażenia wyrazów: oblicze i lica, lice?

376) »Podróżny długo w oknie stał patrząc, dumając,
Wonnemi powiewami kwiatów oddychając.
Oblicze aż na krzaki fijołkowe skłonił...« (MPT. I).

377) »Właśnie już noc schodziła, i przez niebo mleczne,
Różowe biegą pierwsze promyki słoneczne;
Wpadły przez szyby, jako strzały brylantowe,
Odbiły się na łożu o chorego głowę
I ubrały mu złotem oblicze i skronie,
Że błyszczał, jako święty w ognistej koronie». (MPT. X).

378) »Myślał, że pewnie miała czarniutkie oczęta,
Białą twarz, usta kraśne, jak wiśnie-bliźnięta;
U tej znalazł podobne oczy, usta, lica...« (MPT. I).

379) »Wejdz tu, pochyl blade lice,
Mamy na te lzy łzawice». (Słowacki, Rozmowa z piramidami).

Ćwiczenie 42. Powiedz, jakie najbardziej uderzające różnice w doborze wyrazów, ich szyku, odnajdujesz w następujących wyjątkach w porównaniu z mową potoczną.

380) »Oficerowie żyli w nędzy a konie swe oddali na zabicie. Przyszła kolej na Murata. Wyprowadzony został bojowy koń, biegun dostojny. Przyszedł doń pan na pożegnanie, ostatni raz pokarmił go od ust odjętą kromką chleba, ostatni raz pogładził bujną grzywę, ostatni raz utopił w jego oczach pożegnalne spojrzenie«. (Żeromski).

381) »Z wieczora na dżdżu stali dwaj młodzieńce
Pod jednym płaszczem wzięwszy się za ręce:
Jeden ów pielgrzym, przybylec z zachodu,
Nieznana carskiej ofiarą przemocy;
Drugi był wieszczem ruskiego narodu,
Sławny pieśniami na całej północy«. (Mickiewicz, Pomnik Piotra Wielkiego).

382) »I przyleciawszy ów rycerz nad trupa, zawołał
grzmiącym głosem...« (Słowacki, Anelli).

383) »A liść jesienny, szumiący z wichrami, rozumiałem co szeptał...«
(Anhelli).

Czy wyrazy i zwroty, wyróżnione w ćwiczeniach 40 i 41 i w przytoczonych wyjątkach, byłyby odpowiednie w podręczniku, artykule dziennikarskim, rozbiórce krytycznym?

Więc istnieją wyrazy i zwroty będące wyłączną własnością języka poetyckiego.

Język poetycki jest pewną odmianą języka literackiego.

Jakie są jego cechy wyróżniające?

Czy zasługuje na pochwałę posługiwanie się mową poetycką w zwykłych warunkach życia?

Poetyczny sposób wyrażania się w codziennem życiu ośmiesza nieżyjący już dzisiaj pisarz, Prus, w jednej ze swych powieści. Oto jak przemawia tam do prawie trzydziestoletniej panny jej matka:

384) »Femciu — rzekła — zdaje mi się, że coś wyrzucasz przez okno...

— Listki, mamó...

— Drogie dziecię — mówiła podsędkowa z afektacją — panienska twego stanowiska nie powinna wyglądać oknem ani wyrzucać listków na ulicę. Bo czy wiesz, kto może podnieść listek i jakie nierozsądne nadzieje z tego wysnuć?... Wyjdź, Femciu, do ogródka, pobujaj trochę między kwiatkami...«
(Emancypantki).

Jaki zwrot razi cię tu najbardziej?

Jakiegobys użył tutaj zwrotu mowy potocznej?

§ 22. Obok języka zwykłego, mówionego warstw mniej lub więcej wykształconych, mowy ogólnie zrozumiałej, powszechnej, — u nas powszechno-polskiej, — odmienne dziedziny pracy i warunki życia, odrębności myślenia i czucia pewnych grup ludzkich doprowadzają do wytworzenia języków specjalnych, dla ogółu częściowo a nieraz nawet całkowicie niezrozumiałych: języka rozmaitych gałęzi przemysłu, handlu i t. d., języka naukowego różnych gałęzi wiedzy.

Matematyk wśród matematyków, botanik wśród botaników, językoznawca wśród językoznawców, każdy z nich, mówiąc lub pisząc o swym przedmiocie, używać będzie słów-

nika specjalnego, niedostępnego dla ogółu, ale ułatwiającego porozumienie gronu specjalistów i zabezpieczającego ścisłość niezbędną w myśleniu naukowem.

Ci sami uczeni, gdy zwracają się do ogółu, pragnąc udzielić mu swych wiadomości, wyrzekają się specjalnego języka naukowego, posługują się językiem powszechnym, pozbawionym doskonałej ścisłości, ale zato zrozumiałym dla każdego. Niejednokrotnie też porzucają chłodny ton mowy, starają się nadać jej życie, barwność, oddziaływać nie tylko na myśl, lecz i na uczucie. Tak powstaje język naukowy popularny. Oto jego próbka:

385) »Język... ojczysty — to nabytek czy spuścizna wieków, jedna z najcenniejszych i najżywotniejszych; o język przedewszystkiem opiera się najelementarniejsze poczucie narodowe; język wyodrębnia nas od innych, a łączy między nami; ziomkiem moim jest nie ten, co go ta sama ziemia wydała, lecz raczej ten, co się do mnie w moim języku odzywa. Jeżeli stan społeczny, wyznanie, przynależność polityczna nas dzieli, czy różni, język ponownie nas łączy. Plemiona, skazane na zagładę, odżyły, pielęgnując najpierw tylko sam język; przyjąwszy tę podstawę, dobiły się później i reszty, np. Czesi. Plemiona, oderwane od pnia głównego, żyjące życiem wiekowym, odrębnem, odnalazły pierwotną łączność tylko na podstawie dochowanego języka. Wobec takiej niespożytej potęgi opierającej się nieraz przez długie wieki wszelkiemu naciskowi skutecznie, wobec takiej mocy istnie żywiołowej, godzi się poznać te dzieje, i słusznie też może wykształcony czytelnik się domagać, aby mu rozwój języka, od kiedy nim pisać zaczęto, aż do dnia dzisiejszego przystępnie wyłożono, bez zbytnich szczegółów, bez wymagań jakichś studjów przygotowawczych, bez fachowej i niezrozumiałej terminologii....

(Al. Brückner, Dzieje języka polskiego).

Rozważ następujący wyjątek z pism Brodzińskiego:

386) »Język każdego oświeconego narodu trzema utrzymuje się żywiołami: obcowaniem piśmiennem i naukowem, poezją i używaniem do rzeczy publicznych. Przez jedno objawia głównie swe myśli, przez drugie uczucia, przez trzecie swą wolę. Jak człowiek przez zgodę uczuć, rozumu i woli

staje się doskonałym, tak język wtedy jest wykształconym i zupełnym, gdy przez obcowanie, poezję, wymowę, prawodawstwo i czynności urzędowe jest zarówno usposobionym.

Używanie ojczystego języka do urzędowych czynności jest jednym z najważniejszych środków do jego utrzymania i doskonalenia. Może być język najbogatszy w wyrazy poetyczne, może obejmować wszelkie oderwane pojęcia, może mieć delikatność i ogładę, przez obcowanie nabyte, ale męską energję, dobitność, zwięzłość nadadzą mu tylko czynności rządowe w nim odbywane.

Ten tylko język mieć może takie przymioty, w którym rząd albo naród wolę swoją ogłasza. Wola tylko szanowana i oświecona tłumaczy się z prawdziwą godnością i precyzją... Pisma rządowe najwięcej ustalają znaczenie wyrazów. W nich nie idzie tylko o sławę autora, o smak i głaskanie ucha, ale o los lub honor osób, o dobro rzeczywiste, zatem o jasność i precyzję...¹⁾

Czego brakło naszemu językowi w ciągu lat niewoli?

Jak rozumiesz wyrazy początkowe »utrzymuje się«?

Jakie myśli wzbudził w tobie ten wyjątek?

Wśród języków specjalnych należy wyróżnić języki specjalne tajne albo tajemne, które powstały lub rozwinęły się pod wpływem dążenia pewnej grupy lub gromady ludzkiej do porozumiewania się ustnie czy zapomocą pisma w tajemnicy przed otaczającym ją środowiskiem lub inną gromadą. Stopień tajności bywa różny, najrozmaitsze też są przyczyny takiego językowego umyślnego wyodrębnienia: bronią się w ten sposób przed dochodzeniem sprawiedliwości rozmaitego rodzaju złočyńcy, osłania — tropiąca ich policja. Ale posilkują się mową tajemną również organizacje polityczne, prześladowane przez rząd, więźniowie i t. d.

W pierwotnym tekście wiersza »Petersburg« III cz. »Dziadów« Mickiewicz wkłada w usta jednej z osób występujących słowa:

¹⁾ Brodziński. Nieznane pisma prozą. Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce. XII, str. 392—3.

387) »Chrześcijaninem jestem i Polakiem,
Witam cię Orła i Booza znakiem«.

Niezrozumiałe dla nas powitanie jest jasne dla wtajemniczonych. To mowa tajemna wolnomularska, organizacji, która w końcu XVIII i na początku XIX wieku obejmowała całą niemal Europę, miała na celu rozpowszechnianie oświaty, moralności i uczuć braterstwa między ludźmi a posługiwała się tajemnym językiem znaków, gestów i słów. Wolnomularze dzielili się na loże, jedną z nich była loża Orła Białego w Petersburgu. Członkowie przechodzili przez trzy stopnie wtajemniczenia, na drugim stopniu witano słowem Booż. W wierszu więc Mickiewicza mówiący daje się poznać, że jest członkiem petersburskiej loży Orła Białego na drugim stopniu wtajemniczenia.

Naszemu językowi literackiemu zmuszonemu do pisania cenzuralnie o niecenzuralnych rzeczach, za czasów rosyjskich, niemieckich groziło niebezpieczeństwo, że stanie się tam przynajmniej, gdzie mówił o Polsce, językiem tajemnym.

»Co to jest pisanie cenzuralne?« — zapytuje w swym szkicu o Konopnickiej Antoni Potocki. I odpowiada: »Jest to sztuka przenośni (Grecja: heloci, Rzym: gladiator, Indje: parjas¹⁾ i t. d. i t. d.) oraz znaków pisarskich (wielokropek przed innemi).

Jest to sztuka uderzania w ton pieśni patryjotycznych, powszechnie znanych, bez obudzenia czujności cenzora, który musi mieć także »patryjotyczne ukształcenie«...

Sztuka nieusprawiedliwionego na pozór patosu²⁾, który mają zrozumieć ci bliscy.

Sztuka milczenia i sztuka półsłówek, sztuka tytułów i sztuka »ostatniego słowa«:

Konopnicka pisała wówczas:

388) »Nie mogę mówić do was jakbym chciała,
Ani do głębi serca wam otworzyć...
Ale wy wiecie, jak drży i jak pała
Słowo to, które pragnę tu położyć
I stanąć przed niem z pochyloną głową —
Wielkie, zakłęcia pełne, ciche słowo.

¹⁾ Człowiek, należący do najniższej, pozbawionej wszelkich praw warstwy ludności w Indjach. ²⁾ Podniosłego, uczuciowego wypowiedzenia.

Kto je odgadnie, lza zwilży mu oczy,
I serce w piersiach gorąco uderzy,
I tęcza duchów jasnych go otoczy
Błyskawicami stalowych pancerzy
I tarcz, co przeto tylko były siłą,
Że poza niemi także serce biło.

Kto je odgadnie, uczuje, jak pióra
Z ramion mu rosną do górnych polotów
Jak zeń trosk drobnych opada wichura,
Jako z duchami jest i jak jest gotów
Wybłysnąć, niby ciosowa kolumna,
Silna — bo w gmachu, że gmach dźwiga — dumna.

Kto je odgadnie, ten pójdzie na pole,
Słuchać wiosennych świergotów skowronka,
I stanie cichy, i wpatrzy się w rolę,
Jak siewy wschodzą na ziarno do słońka,
I wybija mu myśli tajemnice
Na podniesione w błękity oblicze.

A potem wróci i zbudzi się nocą,
O gwiazdy oprze oczy zadumane
I będzie się czuł ogarnion tą mocą,
Co do gniazd pędzi ptaki obłąkane
I ludy pędzi pod zorzę jutrzenną,
I jest tęsknotą wielką i bezsenną...«.

(Wiersz w pierwszym numerze wydawanego przez poetkę w Warszawie między 1884 i 1887 rokiem pisma »Świt«).

Czy odgadujesz, jaki to wyraz?

Jakie uczucia i myśli budzi w tobie znaczenie tego wyrazu?

Co poetka mówi o swoim stosunku do treści tego wyrazu?

Czy wyraz »ojczyzna«, »Polska« budzi w tobie takie same uczucia i myśli, jak te, które znalazłeś w utworze Konopnickiej?

Czy nie posługiwałeś się sam lub czy nie słyszałeś, jak ktoś posługiwał się mową tajemną?

Czy nie możesz wskazać właściwości znanej ci mowy tajemnej?

Od mowy mówionej warstw zamożnych i wykształconych należy odróżniać mowę ludzi prostych: pospólstwa, biedaków, nędzarzy, mieszkańców suteryn, poddaszy, ulicy. Język to pociągający nieraz swoją dosadnością, obrazowością, ale rażący brutalnością, pełen słów i zwrotów o wartości uczuciowej ujemnej (np.: łapy = ręce; kulasy = nogi; łeb = głowa; morda = twarz; gały = oczy; kudły = włosy i t. p.).

§ 23. Wreszcie odrębny od języka powszechnego charakter posiada mowa ludu — gwary ludowe. Oto trzy próbki.

389 a) Chłop, co strąśnie babe kochał ¹⁾.

Jedni ludzie bardzo sie kochali. Tag_roz ²⁾ baba długo chorowała, a chłop_muwił do ni: »Kiebyg_juz jo racy umar, a cobyż_ino ty zyla!« Nie zadługi cas obeśniło ji sie, ze śmierć przydzie po nie na drugom noc. Ale wicie ze sie zawdy śni naopak, tak ta baba tyz wiedziała, ze bydzie zyla, ale to chłopu opedziała, co sie ji śniło. Chłop_ji doradził, coby wlaźła pod piec przed śmierciom, to ji śmierć na łyżku nie nojdzie. I dobrze. Baba kciała sie na chłopie dokunać prowdy, cy un to lo ni taki dobry, i jak sie juz śmirzchało, nasuła owsa ode dźwirzy ku łyżku chłopu a sama wlaźła pod piec. Chłop posed spać i zasnył. Baba pocichusku wylazła z pod pieca i puściła do izby goś. A ta goś była zmorzono, bo ji baba nidz_jeś bez cały dzień nie dała. Mie-siocek prawie zesed pod chmure. Goś chodzi po izbie, gogo, zacono owies zbirać i idzie ku łyżku chłopu. Chłop sie obudzil i zlok sie, ze śmierć idzie po nigo. Pokazuje palcom na piec i mówi: »Śmierzcicko... w piecu... w piecu... w piecu...« Ale goś furd idzie. Chłop_wrescy: — »Babusi, jezdeś pod piecom, patrz, dyci po mnie idzie!« — »A ty głuptoku, dy to goś, aleś ty dobry, toś ty ji kazoł iś pod piec?!«

¹⁾ Różnice w głosowni i w odmianach podane według opracowania dialektów polskich przez K. Nitscha. ²⁾ Znak _ wskazuje, że wyrazy połączone wymawiają się razem.

No i dokonała sie baba prowdy, jaki był chłop_lo ni zycliwy.

(Narzecze małopolsko-podgórskie z pod Wadowic.)

389 b) Chłop, co strasznie babe kochał.

Jedni ludzie bardzo sie kochali. Tag_roz baba długo chorowała, a chłop_mówiyl dó ni: »Zebym juz jo raczyj umar, a cobyż_ino tyj żyła«. Nie za długi cas śniyło ji sie, że śmierć przydzie pó niu na drugum noc. Ale wycie, że sie zawsze śni naopak, tak ta baba tyż wiedziała, że bedzie żyła, ale to chłopu opedziała, co sie ji śniyło. Chłop_ji doradziyl, coby wlaźła pod piec przed śmiercium, to ji śmierć na łyżku nie nuńdzie. I dobrze. Baba kciała sie o chłopie dowiedzieć prowdy, czy ón to lu ni taki dobryj, i jak sie już zmiyrzchało, nasypała owsa od drzwi ku łyżku chłopu, a sama wlaźła pod piec. Chłop poszed spać i zasnuł. Baba pocichusku wylaźła z pod pieca i puściła do izbyj gęś. A ta gęś była głodno, bo ji baba nidz jeś bez całyj dziyn nie dała. Miesiunczek prawie zaszed pod chmure. Gęś chojdzi po izbie, gęgo, zaczyno owies zbiyrać i idzie ku łyżku chłopu. Chłop sie obudziyl i zlunk sie, że śmiedz_idzie pó niygo. Pokazuje palcym na piec i mówi: »Śmierćiczko... w piecu...« Ale gęś furd idzie. Chłop_wrzeszczy: »Babusi, jezdeś pod piecym, patrzaj, adyj pó mnie idzie!« — »A tyj głuptoku, adyj to gęś, aleś tyj dobryj, toś ty ji kozoł is pod piec?«

No i dowiedziała sie baba prowdy, jaki był chłop_lo ni zyczliwyj. (Narzecze środkowo-wielkopolskie).

389 c) Chłop, co strasznie babę kochał.

Jedne ludzie bardzo sie kochali. Tak_roz baba długo chorowała, a chłop_móziul do niy: »Zebym jus_jo racyj umar, a cobyś tylo ty żyła«. Nie za długi cas śniło sie jyj, że śniyrć przydzie po nię na drugą noc. Ale niycie, że sie zawse śni naopak, tak ta baba tyz ziedziała, że będzie żyła, ale to chłopoju opedziała, co sie jyj śniło. Chłop_jyj doradziul, coby wlaźła pod psiec przed śniyrcią, to jyj śniyrć

na łózku nie nojdzie. I dobrze. Baba chciała sie o chłopsie doziedzić prowdy, cy on to dło niyj taky dobry, i jek sie juz zniyrzchało, nasypała owsa od dźwyrzy ku łózku chłopa, a sama wlażła pod psiec. Chłop posed spać i zasnął. Baba pocichuśku wylazła z pod psieca i puściła do izby gęś. A ta gęś było głodno, bo jyj baba nic_jeść bez cały dzień nie dała. Księżyc prazie zased pod chmurę. Gęś chodzi po izbie, gęgo, zacyno ozies zbziyrać i idzie ku łózku chłopa. Chłop sie obudził i zląk sie, ze śniyrć idzie po niygo. Pokazuje palcem na psiec i mózi: »Śniyrceicko... w psiecu... w psiecu...« Ale gęś furt_idzie. Chłop_wrzescy: »Babusi, jesteś pod psiecem, patrozj dyc po mnie idzie«. »A ty głuptoku, dyc to gęś, aleś ty dobry, toś ty jyj kazoł iść pod psiec?«

No i doziedziała sie baba prowdy, jeky buł chłop dło niyj zycliwy. (Narzecze dalszego Mazowsza, z pod Ostrołęki).

Porównaj te gwary i wskaż istniejące między niemi różnice.

Które z tych gwar są do siebie więcej zbliżone?

Napisz opowiadanie to w mowie warstw wykształconych.

Wskaż różnice w porównaniu z tekstem gwarowym.

Powiedz, który z podanych tekstów jest najbliższy tej mowy ogólnopolskiej.

Porównaj swoją przeróbkę i podane teksty i powiedz, która redakcja najbardziej ci się podoba.

Czy teksty ludowe wywierają odmienne od literackiego tekstu wrażenie?

Jeżeli tak, to w czym tkwi ta odmiennność?

Szczególnie zaszczytne miejsce wśród gwar ludowych zajmuje gwara tatrzańska.

Jeden z najlepszych ich znawców, autor pięknych książek o Matejce, Kossaku, wybitny krytyk i pisarz, człowiek nieskazitelny i wielki miłośnik ojczyzny, nieżyjący już dziś Stanisław Witkiewicz, tak ją charakteryzuje:

390. »Gwara podhalska, sama przez się, przez swoje formy archaiczne, przez bogactwo wyrazów już tak interesująca, była narzędziem, którem posługiwał się lud o wielkiej inte-

ligencji, siedzący na ziemi i żyjący w warunkach szczególnie usposabiających do nadania językowi niezwyklej obrazowości, giętkości... i siły wyrazu. Bezpośredniość wielkich wrażeń, jasność obserwacji, ścisłość wnioskowania, dążąc do wyrażenia się zapomocą tej gwary, ukuły z niej to nadzwyczajnej sprawności narzędzie. Opowiadania Sabały, spisane w najczystszej, w najdoskonalszej formie przez Bronisława Dembowskiego, jak i opracowany przez niego »Słownik gwary podhalskiej«¹⁾ są zbiorem form językowych żywych, silnych, jasnych, form nieznównanej doskonałości.

Górale są nadzwyczajnymi stylistami i wielkimi dobrej wymowy znawcami i wielbicielami, i ta ich mowa wraz z ich życiem i Tatrami wkracza do literatury, jako bardzo cenna zdobycz, wzbogacając ją tak, jak sztuka ludowa wzbogaciła kulturę polską w innym zakresie«.

(Witkiewicz, Na przełęczy).

Zatroskany o przyszłość pięknej gwary, pisze Witkiewicz w tej samej książce:

»Prąd ku stopieniu gwar ludowych z językiem literackim jest... w tej chwili znamioną cechą literackiej twórczości i rozwija się równolegle z przeobrażeniem się społecznego stanowiska mas ludowych. Czuć go i u Sienkiewicza, u Prusa i u Konopnickiej; wydał on tak niezrównaną rzecz, jak »Beldonek« Dygasińskiego, tak potężną, jak »Chłopi« Reymonta, kipi ta gwarą ludową we wspaniałym języku Żeromskiego, a podhalska w szczególności w świetnym »Skalnym Podhalu« Tetmajera. Wartość więc olbrzymią mowy ludowej stwierdza samo życie, skoro najwybitniejsi przedstawiciele twórczości polskiej wprowadzają ją do dzieł swoich, wzbogacając język literacki świetnymi formami, krzepiąc go mnóstwem wyrazów, które lud, będąc w stałym, bezpośrednim zetknięciu z naturą, stworzył i używa, a które znikają w miastach i języku kupiających się w nich wyższych klas społeczeństwa. Lecz użycie ludowej mowy jako domieszki do języka literackiego nie stanowi o jej życiu i rozwoju. Dopiero wytworzenie samodzielnej literatury, posługującej się gwarą ludową, byłoby jej ocaleniem. Próby w tym kierunku

¹⁾ Kraków 1894. Nakład Akademji Umiejętności.

są robione. Pisać gwara podhalską czystą można, a w niektórych kierunkach jest ona nie do zastąpienia wskutek swej poważnej i głębokiej prostoty. Trzeba też pamiętać, że język »Boskiej Komedji«¹⁾ był jednym z dialektów prostej chłopskiej gwary Włoch średniowiecznych, i ludzie światli i wykształceni byli bardzo zgorszeni postanowieniem Dantego pisanie w tej gwarze jak zresztą u nas byli zgorszeni przy pierwszym zjawieniu się gwary ludowej w literaturze. Dziś już nikogo to nie gorszy, lecz zarazem nikt nie myśli nad ocaleniem jej źródła. A jednak gdyby świadomość wartości wszystkich dodatnich pierwiastków plemiennych była żywą w tem społeczeństwie, mogłoby ono zaradzić temu, wprowadzając do szkół ludowych książki, pisane w gwarze, czytanki, ułożone z rzeczy wzorowych, bądź spisanych z ust ludu, bądź istniejących już, napisanych oryginalnie. Takie Wypisy gwarowe mogłyby obejmować szkoły na terytorjach, na których dana gwara jest w użyciu. Tym sposobem dziecko dostające się do szkoły, obok zwykłego języka literackiego, zachowywałoby w pamięci gwara, którą mówią ojcowie, nie przestawałoby jej używać, nie wyobrażałoby sobie, że ona jest lichszą lub śmieszną. Czy tak się stanie? Myśl ta, podnoszona od lat wielu, nie została urzeczywistnioną, jak nie została urzeczywistnioną inna dobra myśl, podniesiona przez Włodzimierza Dzieduszyckiego, żeby szkoły ludowe były budowane w stylu chat danej okolicy. Życie ludzkie jest ciągle brane za grubiańsko, za biurokratycznie i na takie subtelności w obchodzeniu się z duszą ludu »czynniki miarodajne« nie mogą się jeszcze zdobyć.

Co mówi autor o współczesnym języku literackim?

Czego się obawia?

Czego żąda dla ocalenia gwar ludowych?

Słowa wybitnego pisarza nie przebrzmiały bez echa. Sam Witkiewicz wydał nadto pod tytułem »Z Tatr« (Lwów, 1907) zbiorek swoich opowieści i tłumaczeń w najpiękniejszej gwarze góralskiej, dostosowanej jednak do ortografii

¹⁾ Utwór Dantego (Dante Alighieri, 1267—1321), arcydzieło literatury włoskiej, w którym poeta opowiada o swojej wędrówce przez piekło, czyściec i niebo.

literackiej, a nadto z opuszczeniem *a* pochylonego równego *o*, znamionującego wszystkie starsze gwary polskie, a więc i góralską. Mieści się tu między innemi kilka rozdziałów z »Kwiatków św. Franciszka z Asyżu«. »Kwiatki« — zbiór legend franciszkańskich, przerobionych z łaciny na włoski w XIV w., są jednym z najcenniejszych zabytków prozy starowłoskiej.

Oto tekst rozdziału 34 w przekładzie Witkiewicza:

391) Jako Święty Ludwik, król francuski we własnej osobie, poseł w pielgrzymkiej odzieży do Perudzyji, coby zażreć na Śtego Brata Jegidziego.

Ś-ty Ludwik, król francuski, seł se po świecie, rzekomo pielgrzym, nawiedzający miejsca święte, i dosła doń gwara o wielkiej świętości Brata Jegidziego, co był jesce z pomiędzy napiersyk towarzysy Śtego Franciska, jużci wziena go chęć i upostanawiał se, coby nań zażreć. Poseł tez ta do Perudzyji, ka brat Jegidzi siedział. Przysel ku bramie klastornej rzekomo nieznany biedny pielgrzym, nie moc też mający towarzysy se sobom, i strasnie pytał o Brata Jegidziego ale nie pedział furtyjanowi nic, kto zaś jest ten, co pyta. Pódzie furtyjan do Brata Jegidziego i pada mu, jako u bramy ceka nań pielgrzym, a ten juz wiedział z boskiego natchnienia, co to był król francuski. Toz to z wielgom zarliwościom wysel warciućko ze swej celi, bieży ku bramie i, ani o nic nie pytający, i choć nigdy nika jeden drugiego nie widzieli, padli obaj na kolana, obłapili się i ucałowali z tak wielgom serdecnościami, kieby juz od kielu casy byli ze sobom w przyjacielstwie. I bez cały ten cas nie rzekli nic, ani jeden, ani drugi, ino się tak obejmowali z wielgom cułom miłosciom milący. I kie juz tak bez długi cas sie trzymali, nie mówięcy sobie ani słówecka, naostatek sie rozstali, i Śty Ludwik poseł se w swojom dróge, a Brat Jegidzi obrócił sie do swojej celi.

Skoro król odesel, jeden z Bratów pytał drugiego towarzysa, kto zaś był ten, co tak bardzo ściszał Brata Jegidziego. Toz to ten mu odpedział, co to jest król francuski, co przysel zażreć na Brata Jegidziego. Jużci ten Brat pedział

to innym i syćka bardz zbanowali, co Brat Jegidzi nie ani słowa ś nim nie przegadał, i tacy strubowani pedajom mu: — O, Bracie Jegidzi! bez cóżeś był telo niegrzecny? Telo święty król jaze z Francyi przysel na cie zażreć i usłyseć od ciebie choć kiele tele dobre słowo, a tyś mu nie pedział nic? A Brat Jegidzi pada im tak: — Moi mili braciskowie nie cudujcie się nic, bo ani on do mnie, ani ja do niego nie mógek rzec ani słowa. Skoro my sie objeli, światło mądrości odkryło i ukazało mnie jego serce, a jemu moje, jaze do nuka. I tak bez moc boskom patrzącym w nase serca, przeznaliśmy lepiej, co jeden drugiemu kciał rzec, niżli byśmy mieli, kiebyśmy kcieli, wypowiedzieć to głosem, cośmy culi w nasyk sercak. Bez ułomność ludzkiego języka, co nie zdole jasno wyrazić tajemnyk cudów Boga, mogłoby się stać, co zamiast uciechy, byłoby ino zmartwienie dla nas. Wiedźcie tez, co król poseł z tela cudownie uciesony i z pokrzepionom dusom.

A teraz odczytaj uważnie ten sam rozdział w przekładzie L. Staffa:

392) Jak święty Ludwik, król francuski, przybył osobiście do Perudźji odwiedzić świętego brata Idziego.

Święty Ludwik, król Francji, ruszył w pielgrzymkę, by zwiedzić miejsca święte na świecie. Posłyszawszy o wielkiej sławie świętości brata Idziego, który był z pierwszych towarzyszy świętego Franciszka, wziął to sobie do serca i postanowił przedewszystkiem odwiedzić go osobiście. Przeto przybył do Perudźji, kędy wówczas mieszkał brat Idzi. Przybywszy do bramy klasztoru braci, jako pielgrzym biedny i nieznany z nielicznymi towarzyszami, pytał z naleganiem wielkiem o brata Idziego, nie mówiąc odźwiernemu, którego pytał, kim jest. Idzie tedy odźwierny do brata Idziego i mówi, że jest u bramy pielgrzym, który on pyta. A Bóg natchnął brata i objawił mu, że to król Francji.

Natychmiast z gorliwością wielką wychodzi brat z celi i biegnie do bramy. A choć nie pytał o nic więcej, i chociaż nigdy nie widzieli się z sobą, ukłękli obaj w czci największej, padli sobie w ramiona i ucałowali się tak poufale, jak gdyby przez długi czas w wielkiej byli ze sobą przyjaźni. Jednak

przez cały czas nie mówił ni jeden, ni drugi, jeno trwali w uścisku wśród oznak miłości serdecznej w milczeniu. Kiedy w powyższy sposób spędzili szmat czasu, nie rzekłszy sobie ni słowa, rozstali się z sobą. A święty Ludwik udał się w podróż, a brat Idzi wrócił do celi.

Kiedy król odszedł, zapytał jeden z braci, któregoś z jego towarzyszy, kto to był, który tak długo ścisnął się z bratem Idzim. A ów odrzekł, że to był Ludwik, król Francji, który przybył, by ujrzeć brata Idziego. Przeto, kiedy rzekł o tem innym braciom, ci bardzo się zmartwili, że brat Idzi nie rzekł doń ni słowa. I smucąc się rzekli: »O, bracie Idzi, czemuś był tak niegrzeczny, że do króla tak świętego, który przybył z Francji, aby cię widzieć i usłyszeć od ciebie kilka słów dobrych, nie rzekłeś nic zgoła«?

Odparł brat Idzi: »Bracia najdrożsi, nie dziwujcie się temu. Dlatego nie mogliśmy, ani ja jemu, ani on mnie, rzec ni słowa, bo światło mądrości boskiej objawiło mi i ukazało serce jego, a jemu moje. I nie patrząc tak za sprawą Boga w serca swoje, poznaliśmy o wiele lepiej, co ja chciałem rzec jemu, a co on mnie, niż gdybyśmy byli mówili ustami, i z większą pociechą, niż gdybyśmy byli chcieli głosem wyrazić, cośmy w sercu czuli. Dla niedoskonałości języka ludzkiego, który nie zdolny jest jasno wyrazić ukrytych tajemnic Boga, byłoby nam to raczej zmartwieniem, niż pociechą. Przeto wierzajcie, że przeciwnie król odszedł ode mnie rad i pocieszony w swej duszy«.

Jaki charakter ma język Staffa w tym rozdziale?

Czy język jego przekładu jest zwykłym językiem literackim?

Jakie znajdujesz w nim cechy odrębne w porównaniu z językiem zwykłym literackim?

Zapomocą jakich środków stwarza Staff to odrębne zabarwienie?

Porównaj wrażenie obu przekładów i określ je.

Przeczytaj uważnie następujący wyjątek:

393) »Panno święta, ty sama zaświadczy, jako było,
Wtedy kiedy pasyją się rozsierdził wściekłą
Peleusowy Achil. Tak się porobiło,
Ze moc od gniewu tego zaczęj krwi pociekło,

I poniejedno życie chłopa ostawiło
Psom i hawranom ¹⁾ i precz wędrowało w piekło.
Tak już Bóg chciał, od kiedy gniewy swoje kida
W nogach wartki Achilles i harnaś ²⁾ Atryda.

Któryż to z świętych bogów tak ich z sobą zetrze?
Dy to ojca Jowisia syn był i Latonki.
Rozjadził się na króla, morowe powietrze
Z nieba cisnął, i wojsko padało, jak płonki
Nieźrałe oblatują z drzew z pukiem na wietrze;
Tak bóg chłopy z hurkotem zbrój ciskał na łąki.
A bez to Apol luda tyle wte ³⁾ napsował,
Co jego księdza Chryza król nie uszanował.

Ten Chryz szedł brzegiem morza, ka się woda pieni,
Przyszedł, gdzie miały wartkie okręty Achaje,
Bo chciał, by mu wrócili dziewczkę, co mu wzieni,
Za którą setny wykup wojownikom daje.
Na głowie miał choiny tej świętcj zieleni,
W ręce taki kij złoty, ustrojony w gaje.
Skoro przyszedł, pokłonił się pięknie Atrydzie
I tak już bardzo prosi Greki w swojej bidzie.

»Atrydy i wy, króle, i siumni Grekowie —
Niechże wam mocne bogi, co w Olimpie siedzą,
Wszystkim na wieki wieków dadzą dobre zdrowie!
Cobyście dobrze weśli w Przyjamową miedzą,
Wzieni Troję — i tak już powiem w jednym słowie:
Wracajcie zdrowi, a psi niech tam Trojów zjedzą;
Jeno mi córkę dajcie, bom też przyszedł po to,
Mój bóg wam to nagrodzi, a i ja dam złoto...«.
(M. Pawlikowski, O wojnie Greków z Trojami).

Porównaj ten wyjątek z dwoma poprzedzającemi i powiedz, czy przekład ten dokonany jest gwarą, czy językiem literackim?

Jakbyś nazwał ten język?

Wskaż miejsca o charakterze najwybitniej gwarowym.

¹⁾ Krukom.

²⁾ Starszy rozbójnik.

³⁾ Wtedy.

§ 24 Czy zrozumiałbyś bez objaśnień, co znaczy wyjątek następujący:

394) »Jenże¹⁾ przebywa pomocy Najwyższego, w zaszczytciu²⁾ Bogu nieba przebędzie. Rzecz Gospodnu: »Przyjemca³⁾ mój jeś Ty i utoka⁴⁾ moja, Bóg mój; pwać⁵⁾ będę weń. Bo On zbawił mnie z sidła łowców i od słowa przykrego. Plecoma swoima zasłoni ciebie i pod piórm i Jego pwac będziesz. Szczytem⁶⁾ ogarnie ciebie prawda Jego; nie będziesz się bać od strachu nocnego, od strzały, latającej we dnie, od potrzeby⁷⁾, chodząc we łożach, od biegu⁸⁾ i djabła przepołudniego⁹⁾«... (Psałterz florjański, przekład psalterza z XIV stulecia).

(Formy językowe niezrozumiałe objaśnić z pomocą gramatyki Kryńskiego lub Steina i Zawilińskiego).

A czy Polak z przed lat trzystu zrozumiałby zdanie:

395) »Niezmierny furkot śmigła i tętnienie maszyny przechodzić się zdawały wewnątrz ciała i w niem także działać narówni z pulsem i biciem serca. Pochylnie płatowca stały się jako skrzydła, wrosnięte w ramiona. Pęd powietrza, natarczywy chwilami, jak struga wody, tryskającej prosto w usta, podniecał wolę. Skupiona w jedno zamknęła się w obrębie koła sterowego, w dźwigni, w pedale, nawracającym według życzenia powierzchnie chyłu lub steru«... (Żeromski).

Dlaczego nie zrozumiałby?

Czy język trwa w jednym stanie, czy się zmienia, czy ma swoją historję?

Co się w nim zmienia?

Czy nie możesz wymienić choćby jednej przyczyny zmian językowych na podstawie przytoczonego przykładu?

Odmienność warunków bytu i pracy, wynalazki i odkrycia, odmienność czucia, myślenia i chcenia różnych epok wywołują odmienność języka tych epok.

Jak myślisz, czy wszystkie wyrazy fragmentu Żeromskiego istniały w języku przed laty stu i więcej?

¹⁾ który. ²⁾ pod opieką. ³⁾ obrońca. ⁴⁾ ucieczka. ⁵⁾ ufać.

⁶⁾ tarczą. ⁷⁾ potrzeby, przygody. ⁸⁾ nabiegu, najazdu (nieprzyjaciela).

⁹⁾ południowego.

Które uważasz za twory czasów najnowszych?
Jak wytłumaczyć ich powstanie?
Jak nazywają się wyrazy świeżo powstałe?
Przeczytaj wyraźnie następujący wyjątek:

»Ze wszystkich gwar ludowych polskich niezaprzeczenie najbogatszą i bodaj że najpiękniejszą jest gwara podhalańska. Odmienna od reszty płaskiego kraju przyroda górską Podhalą, zgoła różne warunki bytu górali i długie ich odosobnienie od głównych arterij życia narodowego wpłynęły z jednej strony na oryginalność gwary ludowej i jej bogactwo, z drugiej znów pozwoliły przechować się mowie ludu w prastarej i nieprzeistoczonej formie. Mnóstwo w niej językowych archaizmów, a niektóre wyrazy, od paru set lat wycofane z obiegu, tu do dziś są w użyciu. Sprawdziłem niejednokrotnie na »Psalmach« Kochanowskiego i »Lycowie pocziwego człowieka« M. Reya, że niepiśmienny chłop na Podhalu lepiej dziś rozumie język literacki XVI w., niż wykształcony człowiek współczesny... Ogólną charakterystykę gwary podhalańskiej można streścić we wrażeniu barwnej obrazowości i giętkości języka, a przede wszystkim jego zwięzłości i siły. Duże zdolności intelektualne, spryt, dzielność, a nade wszystko bujny, nerwowy temperament ludu musiały dodatnio wpłynąć na jego gwarę i odbić się w niej jak w zwierciadle. O każdym prawie góralu możnaby powiedzieć, że jest w mowie swojej urodzonym i bezwiednym stylistą, zjawisko tem dziwniejsze, że bujną wyobraźnią lud na Podhalu wcale się nie odznacza; naogół wszyscy mówią pięknie i barwnie«.

(Dembowski, Słownik gwary podhalańskiej. Wstęp).

Jakie wrażenie wywiera na ciebie mowa ludowa krakowska, tatrzańska?

Jakie cechy jej przypisujesz?

Jak scharakteryzowali ją w przytoczonych tekstach Witkiewicz i Dembowski?

Jaką jeszcze uderzającą cechę podkreśla Al. Brückner w następującej przenośni: »Mimo całej niepozorności bije w mowie chłopków zdrój jędrnej staropolszczyzny«.

(Dzieje języka polskiego).

A jaką cechę przypisuje tu badacz staropolszczyźnie?

Czy poeta posiada swobodę korzystania z dobytku językowego wszystkich grup zawodowych, warstw narodu i wszystkich epok?

Jeżeli nie możesz dać odpowiedzi, odpowiesz po rozważeniu podanych w dalszym ciągu wyjątków.

Czyje dzieje opowiada poeta w następującym urywku?

396) »Rafał, plecami oparty o pień grubego buku, stał bez ruchu i nadśluchiwał.

Nad sobą i przed oczyma miał tegie, powykręcane, obmarzłe gałęzie o barwie łuski okonia. Cienkie, stalowe różgi były nieruchome, a wielki śniat ze skrętami i kłębami, jak wyprężone mięśnie człowieka, zdał się być duchem mrozu. Olbrzymi buk stał samotny, twardy i zimny, jakby nie należał do drzew. Król na Łysicy! Nie drżą przed wiatrem jego gałęzie, pień się nie schyla. Rozłożysty, nad lasy wyniesiony wierzchołek patrzy się z władnego cypliska w szerokie niziny na północ i na południe, ogląda się po górach jednoramiennych. Pustki wszędy; niwki, wsie... Daleko, za ostatniem wzgórzem łańcucha, za Stróżną, ciągną się wpoprzek role aż do Krajna, aż na szczyt góry Kamienia. Odwieczny buk pamięta za wiosen swej młodości bór nierozdarty w nizinie Wilkowa, Ciekot, Brzezinek, po górach, aż ku Kielcom. Zginęły za jego żywota pod siekierą dąbrowy, oschły między działkami chłopskiej nowiny mokre, zakisłe, nieprzebyte gozdy, z których się wieczne wody sączyły. Tam, gdzie kosmaty rsiok wiekami rósł i gnił — wiatr po badyłach świszcze. Polanki ról wżarły się w samą knieję, liszajem pełzną w strzępy jej płaszcza, z roku na rok wdzierają się wyżej aż ponad szczyty, zawalone głazami, Psar, Radoszowej... Wysycha u stóp górskich nieciecz, drzew żywicielka, zostaje grunt czerwony i szczyrzy się kamieniami pod słońcem. Tylko jałowiec osłania jego nagość i rany. Już coraz rzadziej niedźwiedź ociera się kudłatem ciałem o pień starego buka: coraz rzadziej przychodzi śnić w cieniu jego gałęzi wielkorogi jeleni. — i wilk-kobylarz nie tak często czatuje tutaj na dropiate jagniątko łani. Już nie świszczą ponad konarami skrzydła orłowe, i sęp tylko kiedy niekiedy przylata popatrzeć z wierzchołka w zgrozie i gniewie na zniweczoną dziedzinę«.

(Żeromski, Popioły).

Wypisz z tego fragmentu wyrazy niezrozumiałe.

Czy na podstawie tekstu nie domyślasz się ich znaczenia?

Gdzie należy szukać wytłumaczenia znaczenia niezrozumiałych wyrazów polskich?

Czy znasz jaki słownik języka polskiego?

Posiadamy trzy słowniki języka powszechno-polskiego: »Słownik języka polskiego« (pierwsze wydanie warszawskie 1806—1814, drugie lwowskie 1854) Samuela Bogumiła Lindego (1771—1847), obejmujący zasób słowny polszczyzny do XIX stulecia; Słownik wileński czyli Orgelbranda (1861), opracowany przez Tomaszewskiego i Korytyńskiego, wreszcie najobszerniejszy »Słownik języka polskiego« warszawski, wydawany od 1900 r. pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, jeszcze nie ukończony. »Słownik gwar polskich« jest dziełem nieżyjącego już językoznawcy, Jana Karłowicza (wydawnictwo Akademii Umiejętności w Krakowie, rozpoczęte w 1900 r., ukończone w 1911 roku). Stamtąd to prawie wyłącznie wynotowane są następujące objaśnienia niezrozumiałych wyrazów naszego wyjątku:

Śniat = kadłub, pień.

Cypel = szczyt góry.

Dąbrowa = gaj dębowy (Słown. jęz. pol.).

Nowina = miejsce, trawą zarosłe na niezoranem jeszcze polu; ziemia, po raz pierwszy pod uprawę wzięta.

Gozd = staropol. gaj, las (Słownik jęz. pol.).

Rsiok = jodła, świerk.

Nieciecz = małe jeziorko w łąkach ze stojącą wodą.

Wilk-kobylarz = wilk, porywający się do tęższych koni, wilk wielkiego wzrostu.

Dropiaty = upstrzony, ciemno-siwo-czerwono centkowany.

Z jakiej nauki słownika korzystała poetka, charakteryzując właściwości moralne, umysłowe i uczuciowe człowieka w następującym wyjątku?

397) »Bo dusza ludzka, tak jak kula ziemską, posiada litosferę, na sposoby rozmaite wyrzeźbiana przez przygodne wiatry i wody, a pod tą zwierzchnią skorupą jądro z na-

tura niezbadaną, i to skryte jądło właśnie, nie zaś rzeźba powierzchni, stanowi o wartości ludzi i o wzajemnych pomiędzy nimi podobieństwach...» (Orzeszkowa, Ad astra).

§ 25. Formy, wyrazy i zwroty, które poeta lub pisarz zaczerpnął z języka ojczystego epok minionych, noszą miano archaizmów. Wprowadzeniu archaizmu do utworów poetyckich może przyświecać cel dwojaki. Nie znajdując wyrazu o odpowiednim charakterze w mowie swoich czasów, poeta czasem natrafia nań w epoce minionej i wprowadza do swego języka literackiego.

Przypomnij sobie w wyjątku z »Popiołów« wyraz staropolski.

Archaizmy tego rodzaju należy odróżnić od archaizowania całej mowy przez poetów dla odtworzenia dawniejszych czasów i ludzi.

Ćwiczenie 43. Porównaj wysłowienie w obu przytoczonych niżej tekstach:

398. » — Powiadają, że zamek królewski, to nawet od kiejdańskiego wspanialszy?

— Od kiejdańskiego? Fraszka przy nim kiejdański! Srogi to budynek, cały murowany, że drzewa i nie upatrzysz. Naokoło są dwa rzędy pokojów, jeden od drugiego zacniejszy. W nich to waćpanny ujrzenie rozmaite wojny i wiktoryje, pendzlem na ścianach wyobrażone, jako to: sprawy Zygmunta III i Władysława; napatrzeć się temu nie można, bo to wszystko jakoby żywe: dziw, że się nie rusza, i że ci, co się biją, krzyku nie czynią. Ale już tego nikt udać nie potrafi, choćby najlepszy malarz. Niektóre zaś komnaty całe od złota; krzesła i ławy bisio¹⁾ albo lamą²⁾ kryte, stoły z marmuru i alabastru, a co sepetów³⁾, puzder⁴⁾, zegarów, w dzień i w nocy czas pokazujących, tegoby na wołowej skórze nie spisać. Dopieroż król z królową po onych komnatach chodzą i dostatkiem się cieszą; a wieczorem mają teatrum kwoli większej jeszcze rozrywki...

— Cóż to takiego teatrum?

— Jakżeby to waćpannom powiedzieć... To jest takie

¹⁾ drogą tkaniną ze Wschodu.
albo złotem. ²⁾ skrzyń, kufrow.

³⁾ tkaniną, przetykaną srebrem
⁴⁾ pudełek z przegródkami.

miejsce, gdzie komedje grają i skoki włoskie misternie wyprawują. Komnata to tak wielka, jak niejeden kościół, cała w zacne kolumny. Po jednej stronie siedzą ci, co chcą się dziwować, a po drugiej stronie kunszty są ustawione ¹⁾. Te podnoszą się i schodzą na dół, inne śrubami w rozmaite obracają się strony; raz ukazują ciemność ze chmurami, znów przyjemną światłość; na wierzchu niebo ze słońcem albo z gwiazdami, spodem ujrzysz czasem piekło okropne...

— O Jezu! — zawołały pacunelki.

— ...z djabłami. Czasem morze niezmierne, na niem okręty i syreny. Jedne persony spuszczają się z nieba, inne wychodzą z ziemi.

— Jenobym piekła widzieć nie chciała! — zakrzyknęła Zonia — i dziwno mi, że ludzie na tak okropny widok nie pouciekają.

— Nietylko nie uciekają, ale jeszcze przyklepują od uciechy — odrzekł pan Wołodyjowski, — bo to wszystko udane, nie prawdziwe i, przeżegnawszy, nie znika. Niemasz w tem sprawy złego ducha, jeno ludzka przemyślność. Nawet i biskupi tam z królestwem przychodzą i rozmaici dygnitarze, którzy potem razem z królem przed spaniem do uczty siadają. (SP. I, 67).

399) »Nuż sala, gdzie komedyje
Odprawują, tragedyje,
Jeśliś widział, przyznasz mi to,
Postawiona znamienito.
Tu wesela odprawują,
Włoskie skoki wyprawują;
Dla tych theatrum cudowne
Z perspektywami, budowne
Stoi zacne, z kolumnami,
Niewidziane między nami.
Jedne kunszty nadół schodzą,
Wagami do góry wchodzą;
Drugie szruby obracają,
W mgnieniu oka zaś zwracają;
Czynią z chmurami ciemności,
Potem światłość przyjemności;

¹⁾ urządzenia, dekoracje.

A pod wierzchem niebo własne,
Z obłokami, zda się jasne,
Słońce, miesiąc i z gwiazdami,
Niebieskimi planetami.
Tam ujrzysz piekło straszliwe,
I morze zdać się burzliwe,
Na którym podczas pływają,
Syreny morskie śpiewają;
A na batach ¹⁾ jeżdżą po niem;
W takim morzu nie utoniem.
Jedni się z nieba spuszczaają,
Drugich z ziemi wypuszczają,
Trzeciemu się otworzyło
Drzewo, zaraz się stworzyło,
W którym osoba stała,
Żadnych się trwóg nie bołała;
Potem onoż drzewo srogie
Otworzy klejnoty drogie;
Wyskoczy piękna osoba,
Śpiewając (angielska doba!) ²⁾
Na theatrum wdzięcznym głosem,
Ubrany, z trefionym włosom.
Potem kniemu jedni wyszli,
Za nim też i drudzy przyszli,
Odprawując komedyją
Śpiewaniem a melodyją
Sztuczną, jakby rozmawiali
Sobie i zaś przymawiali.
W klawicymbał pięknie grają,
Nogi im po włosku drgają,
Kagańców rzecz niezliczona,
A na gankach naznaczona
Pewna minuta starszego,
Nad muzykami pierwszego:
Którym jako gdy rozkaże
Abo im znakiem pokaże,
W skrzypki różną intermedia,
Aż się skończy komedyja.

¹⁾ łodziach żaglowych większych.
chwila.

²⁾ anielska t. j. cudowna

Dwoiste ma okna w sobie,
W jednym staną dwie osobie;
Wzdłuż jej dość ma szerokości,
Dostatek w niej bywa gości.

(Jarzębski Adam, Gościniec abo Opisanie
Warszawy 1643 r.).

Jaki jest stosunek Sienkiewicza do tekstu Jarzębskiego?

Wskazać wyrazy i zwroty, zapożyczone od Jarzębskiego.

Wypiański pisał w jednym liście z r. 1897 o swej »Legendzie«, przedstawiającej śmierć Kraka i dzieje Wandy:

»Legendę przerobiłem w ten sposób, że usunąłem język literacki, jakim mówiono w pierwszej części, a dałem język tęgi, stary, nieco tylko wygładzony w obrazowaniu«.

Oto jak ten język »tęgi«, »stary« brzmi w epicznym wstępie, poprzedzającym całość dramatyczną:

400) »Przed mnogim wiekiem na tej górze,
przed mnogim, mnogim wiekiem
król mieszkał starzec, zbrojny wój,
co nosił prosty chłopski strój,
i na sękatym wspierał się kosturze¹⁾
a silny, mocen był, jak zbój,
dębczaki łomał²⁾ w prawice.
A otaczał się rad chórem widów,
znachorów i guślarzy.
Mieszkał we dworcu, który sam
budował; w krzyż wielkie podwórze,
stołpami³⁾ najeżone bram,
które były ku straży.

A ściany dworu miały lice⁴⁾
z jodłowych płatew⁵⁾
a podcienia były wyrzeżane
w kolaki i słupce rzeźbione,
skąd był ku rzece Wiśle wgląd,

¹⁾ Kostur gwar. = kij długi okuty. ²⁾ łomać gwar. = łamać.
³⁾ stołp, stołb gwar = stłup, wieża. ⁴⁾ lice gwar. = w budynku front
i każda ściana wewnątrz i zewnątrz izby. ⁵⁾ płatew, płatwa gwar. =
belka.

a na Wiśle stało wiele tratew;
 że gdy się starzec patrzył stąd,
 przed oczyma miał bory zaczerwione.
 Bielańska bowiem wonczas góra
 i pagór Bronisławy
 borami były osłonięte
 jodłowemi, skąd tarcie ¹⁾ brał
 na dworzec. Więc gdy stał
 w podcieniu ²⁾ a ku wodzie
 pooglądał, we wstęgę wody szarą
 zapatrzoną, szły wonie,
 i szemrot szedł wiślany,
 że to spodem grodu były skały
 i jakowaś grota wysklepiona,
 którą spłókała woda,
 że tam niby kiedyś się skrywała
 struga źródłana, i że gad się krył;
 że węże były święcone,
 a na górze ongi ołtarze
 i kamieniste stolnice ³⁾
 a nawet ponoś chram ⁴⁾.
 Wszystko to rycerz Krak
 poburzył i zorał sam,
 i dziś tam z jego dworów kalenice ⁵⁾
 lyskały dzioby baszt a bram«.

[Zapomocą jakich środków nadał Wyspiański językowi
 »Legendy« znamię tężyzny i dawności?

Czy poczucie językowe Wyspiańskiego potwierdza poprzednio przytoczone poglądy Witkiewicza, Dembowskiego, Brücknera?]

W podobny sposób poeta dla odmalowania pewnego środowiska ludzkiego posługuje się językiem tego środowiska: językiem artystów, urzędników, uczonych, językami tajemnymi i gwara ludową, mniej lub więcej dokładnie ją

¹⁾ tarcica gwar = deska, wytarta z kłosa, nieużyta jeszcze na nic. ²⁾ Podcień. podcienie, podcienia gwar. = daszek z przodu domu, wsparty na osobnych słupach. ³⁾ stolnica, wierzch, blat stołu. ⁴⁾ chram starosłow. = świątynia. ⁵⁾ kalenica gwar. = szczyt, grzbiet dachu.

odtworząc. Każe też nieraz przemawiać tworzonym przez siebie postaciom językiem zepsutym i okaleczonym, wytwarzającym się pod długotrwałym wpływem obcym, np.:

401) »Tys już duży i liczysz się za dorosłego... Skończyłeś szkoły z nagrodą, co ci chwałę, i powinienes być rozsądny. Ja pojmuję twoją chęć postąpienia do Akademji, ale u nas w kraju dużo jest uczonych durniów, niegodnych zapracować sobie kawałka chleba. Każdy naród, jak i każdy człowiek, dłużej przedewszystkiem dbać o swoje pożywienie. Prócz tego ty masz starą matkę. Kiedy ukończysz Akademię, ona zupełnie zgrzybieje. Przecież nie posadzisz ją do ochrony. Tymczasem ona ci będzie przeszkadzać jeździć po świecie i iskać miejsca. Tak więc ja przekładam tobie, żebyś ty lepiej jechał do Chin...«. (Sieroszewski, Zamorski djabeł).

402) »Kochany bracie! Jak mi nie żal ciebie, że tak męczysz się i gryziesz ze swoim gospodarstwem i ze swemi interesami, ja winien ci powiedzieć słowa prawdy. Wy wszyscy nie umiecie sobie dawać rady. Czy człowiek gryzbem jest, aby do jednego miejsca przyrastał i, choć jemu tam nie idzie, gdzie indziej sobie szczęścia szukać nie chciał? Świat szeroki, i można na nim znaleźć sobie wygodne miejsce, trzeba tylko mieć energję i trzeźwo patrzeć na rzeczy. Żebym ja wiedział, że ty trzeźwo już patrzysz na rzeczy, tobym postarał się wydobyć cię z tego nieznośnego położenia, w jakim wy wszyscy pozostawiliście siebie. Sprzedaj Korczyn, a ja tobie dam miejsce zarządzającego w jednych wielkich tutejszych majątkach. Jestem w bliskich stosunkach z jednym księciem, który teraz właśnie potrzebuje człowieka uczciwego i specjalnie wykształconego, aby majątkami jego zarządzał. Pięć tysięcy rubli rocznej pensji, utrzymanie dla ciebie i całej twojej familji, mieszkanie w pałacu, pojazd i sześć koni na rozkazy. Strona tu przytem bogata, i różne spekulacje robić można, kto ma pieniądze: drzewem handlować czy winokurnię założyć, czy podrady brać...«. (Orzeszkowa, Nad Niemnem).

Napisać to samo czystą polszczyzną.

Pod wpływem jakiego języka pozostawali mówiący te słowa?

W którym z tych listów ujawnia się silniejszy wpływ obcego języka?

Jakie miano noszą wyrazy i zwroty błędne, powstałe pod wpływem języka rosyjskiego?

Czyś spotkał się w którym z przytoczonych tu wyjątków z wyrazami i zwrotami błędnymi, powstałymi pod wpływem innego języka?

Jakie miano nosiły tamte błędy?

Bogactwo wrażeń, myśli, uczuć, ich głębia i subtelność, odrębność życia wewnętrznego poety, odrębność jego sztuki sprawiają, że nieraz nie wystarcza mu słownik współczesny ani miniony, wówczas ucieka się do tworzenia nowych wyrazów, nowotworów.

Ćwiczenie 44. Jaki sąd przytacza poeta o swoich zasługach w dziedzinie języka i o uroku własnej mowy w następującym fragmencie?

403) »Ktoś to powiedział, że gdyby się słowa
Mogły stać nagle indywiduami¹⁾;
Gdyby ojczyzną był język i mowa:
Posagby mój stał, stworzony głoskami,
Z napisem: »Patri patriae«²⁾. — Jest to nowa
Krytyka. — Stój! — ten posąg błyska skrami,
Spogląda zgóry na wszystkie języki,
Lśni jak mozaika, śpiewa jak słowiki.

Otocz go lasem cyprysów, modrzewi,
On się rozjęczy, jak harfa Eola³⁾,
W róże się sama jak dryjada⁴⁾ wdrzewi,
Głosem wyleci na lasy, na pola
I rozlabędzi wszystko, roześpiewi...

Jak smukła, pełna słowików topola,
Co kiedy w nocy zacznie pieśń skrzydlatą,
Myślisz..., że w niebo ulatujesz z chatą...«.

(Słowacki, Beniowski, II).

¹⁾ jednostkami, osobami. ²⁾ łac.: ojcu ojczyzny. ³⁾ Eol, władca wiatrów. Harfa eolska = instrument muzyczny strunowy, zbudowany tak, że pod uderzeniem wiatru wydaje harmonijne tony. ⁴⁾ w podaniach greckich nimfa drzew.

Jakie wyrazy uderzają cię tu nowością? Wypisz je.
Co one znaczą?

Spróbuj zastąpić je znanymi ci wyrazami, zwrotami, zdaniami.

Nowotwory, nieco podobnie jak archaizmy, uderzają nas zawsze swoją niezwykłością, zaciekawiają, skupiają na sobie uwagę, tem zupełnie udzielając swej treści, ale wskutek tego właśnie podniecają czynność sądu, czy są trafne i potrzebne.

Potrzeby ich jednak nie można zawsze mierzyć tylko tem, czy są zwięźlejsze, subtelniejsze od słów i zwrotów znanych, czy nazywają nienazwane jeszcze odcienie myśli i uczucia. Poeta nieraz stwarza nowotwór jedynie poto, aby nadać swej mowie urok niecodzienności, przenieść czytelnika, słuchacza w świat inny.

Z. Krasiński słusznie czyni zastrzeżenie w liście do przyjaciela:

»Te tylko wyrazy nowe stawiać lub stare odświeżać się godzi, które wewnętrzne, że tak powiem, tak logiczne, rażące światło mają, że natychmiast same się niem oświecają, skoro się zetkną z umysłem czytelnika. Kiedy wyraz nieużywany nie posiada takiej fosforescencji, nie jest taką siarniczką, palną natychmiast, nie wolno go do poetycznego utworu używać...«

(Do K. Gaszyńskiego 1840 r.)

Niektóre z nowotworów tego lub innego poety przechodzą do języka poetyckiego jego następców, do języka literackiego, nawet do mowy mówionej, jeżeli na to pozwala, ich charakter. Inne pozostają wyłączną własnością twórcy, jak nowotwory Słowackiego i Mickiewicza w następujących wierszach:

404) »Ona uczyła mnie chodzić jak scenarz,
Lepsze niż aktor słowo niech zostanie...«

(Podróż na Wschód).

404 a) »Gdzie szkoła sceniczników, poetów, śpiewaków?«
(Mickiewicz, Zdania i uwagi).

Jeżeli nowotwór odpowie istotnej potrzebie życia i właściwościom języka, mimo protestów jednostek przyjmuje się i utrwała w mowie ogółu. Daremnie w pierwszej ćwierci

XIX wieku protestował wybitny pisarz i uczony matematyk, astronom i filozof, Jan Śniadecki (1756—1830):

»Prosiłbym tylko pisarzy krajowych, aby w użyciu i doskonaleniu mowy naszej, w wynajdowaniu nazwisk nowych na rzeczy dawniej nieznane więcej mieli względu na muzykę języka i nie zarażali go słowami dla ucha niemożnemi. Godziło się np. do języka wprowadzić szczytność, zaszczytny, zarząd, bezrząd, przygotowawcze, pomocnicze itd. wyrazy przedtem nieznane, całe nam niepotrzebne, a dla ucha nielitościwie drapieżne...«. (Rok 1821).

(Dzieła Jana Śniadeckiego, Warszawa 1837—9, IV, str. VIII—IX).

»Słowo istnieć albo istnąć jako językowi polskiemu niepotrzebne nietylko go nie zbogaca, ale go owszem psuje i cudzoziemczyzną zaraża. Żeby WMPana o tym przekonał, przytoczę mu z pism drukowanych kilka myśli tym słowem wyrażonych. Wśród wybornej polszczyzny wtrącił jeden autor: »Bez rozsądku prawdziwa nie istnieje metafizyka¹⁾«; drugi znowu pisze: »Między prozą a wierszem wielka istnieje różnica; poezja polska bez rymu istnieć nie może itd.« Pytam się WMPana, czy to jest mowa polska? czy to nie jest francuszczyzna, w polskie słowa przybrana? i czy Polak, nie umiejący po francusku, zrozumie co to znaczy? Wszakże prawdziwie i dla wszystkich zrozumiale mówi się po polsku: »Bez rozsądku nie masz prawdziwej metafizyki«; »Między prozą a wierszem wielka zachodzi różnica«; »Poezja polska ostać się nie może bez rymu«. Zgoła to, co Francuzi wyrażają jednym słowem *exister*, na to my mamy bardzo wiele jasnych i właściwych naszemu językowi sposobów mówienia. (Dzieła, IV, str. 39—40).

»Wyobrażenia. Ten, co pierwszy to słowo do języka naszego wprowadził, nie rozumiał zapewne dobrze z początku tego, co nazwał. Wyobrażenia z takiego zakończenia, jakie ma kuźnia, owocarnia, spiżarnia, znaczyłby powinna miejsce, gdzie się robią wyobrażenia, albo ich skład i magazyn. Ale imaginacja nie znaczy miejsca ani składu, ale znaczy siłę duszy i siłę najdzielniejszą, bo częstokroć

¹⁾ nauka o pierwszych przyczynach, istocie i celu ostatecznym rzeczy.

twórczą, która, na różne przedmioty i właściwym każdemu sposobem wywarta, wydała Fidjasza, Rafaela, Kopernika i Newtona. Pytam się, czyby kto dobrze wydał talent Rafaela, nazwawszy go malarnią?« (Rok 1816. Dzieła IV, str. 56—57).

Wszystkie potępiane tutaj wyrazy zyskały sobie rychło prawo obywatelstwa w mowie polskiej.

Mickiewicz pisał już w »Dziadów« części IV-ej:

»Szukałem, ach, szukałem tej boskiej kochanki,
Której na podświetlonym nie bywało świetle,
Którą tylko na falach wyobraźnej pianki
Wydeło tchnienie zapału...«

a w III części stale się posługuje wyrazem »wyobraźnia«:

»Mówią, że senne czucie rozkoszy i kaźni
Jest tylko grą wyobraźni; —
Głupi, zaledwie z wieści wyobraźnię znają,
I nam, wieszczom, o niej bają!
Bywałem w niej, zmierzyłem lepiej jej przestrzenie,
I wiem, że leży za jej granicą marzenie.
Prędzej dzień będzie nocą, rozkosz będzie kaźnią,
Niż sen będzie pamięcią, mowa wyobraźnią«.

I Słowacki używa wyrazu »wyobraźnia«:

»Wszystkie czucia skarby
Ognistej wyobraźni rzucił na pożarcie«.
(Godzina myśli).
»Wyznam ci, że mi widać głębiej i wyraźniej
Gmachy, stawiane myślą w krajach wyobraźni«.

ale nie wyrzeka się »imaginacji« i gdzie indziej powie:

»...O jak cudne kształty
Imaginacja ma, kiedy rozplonie
I, rozumowi zadająca gwałty,
Gmachy buduje na tęczy ogonie!«

»Imaginacja moja młoda jak motyl wabiona była polyskiem, słońcem, kształtami...« (Kilka słów odpowiedzi na artykuł pana Z. K. itd.)

Ćwiczenie 45. Przypomnij sobie charakterystyczne słowa i zwroty języka uczniowskiego. Zapisz je i dodaj odpowiednie wyrazy i zwroty z języka literackiego.

Czy przemawiając na uroczystości szkolnej do przelożonych i nauczycieli, użyłbyś słów i zwrotów języka uczniowskiego? Czy tych słów i zwrotów użyłbyś, mówiąc do rodziców?

Czy nie używałeś kiedy sam dla popisania się, dla żartu lub z istotnej potrzeby wyrazów i zwrotów z języków specjalnych, gwary?

Porównaj swój język szkolny z rozmową towarzyską, przemówieniem prelegenta w sali odczytowej, kaznodziei na kazalnicy.

Każdy z nas jest istotą wielojęzykową, t. zn. przez wychowanie, przyzwyczajenie, ćwiczenie zdobywa umiejętność przystosowywania się w mowie do sytuacji, umiejętność użycia coraz innych słów, zwrotów, innego układania zdań zależnie od miejsca, okoliczności, osoby, do której przemawia.

ROZDZIAŁ VII.

T. zw. zwroty krasomócze.

§ 26. Synonimy, określenia, przenośnie, porównania, archaizmy, nowotwory i t. p. wyrażają zwykle myśli nasze i uczucia. Środki, które teraz rozpatrzyć mamy, samoistnej treści myślowej nie zawierają, służą tylko do podkreślenia i uwydatniania tego, co w tamtych środkach zawarte. Gdy więc tamte wzbogacają myśl czytelnika, słuchacza nową treścią, te wyrażają uczucie i udzielają uczucia, stopniują nastrój. Według dawnej terminologii noszą one miano zwrotów krasomówczych albo retorycznych.

Jednym z najprostszych sposobów ujawnienia się skupienia uczucia na pewnej treści myślowej jest zamierzone lub niezamierzone powtórzenie odpowiedniego wyrazu lub odpowiednich wyrazów, dwukrotne czy wielokrotne pojawienie się słowa albo grupy na tle niepowtarzających się słów w jednym zdaniu lub kilku zdaniach, np.:

405) »Ale ta miłość moja na świecie,
Ta miłość nie na jednym spoczęła człowieku,
Jak owad na róży kwiecie:
Nie na jednej rodzinie, nie na jednym wieku,
Ja kocham cały naród«. (Mickiewicz, Dziady, III).

406 »Na rynek wleciał jak piorun na nieosiodłanym koniu kozak bez czapki, w jednej koszuli, z twarzą rozciętą mieczem i buchającą krwią. Wleciał, konia osadził, ręce rozkrzyżował i, chwytając oddech otwartymi usty, krzycheć począł:

— Chmiel bije Lachiw! Pobyty jasno welmożne pany, hetmany i pułkownyki, łycari i kawalery«. (SOiM. I, 137).

407) »...A tymczasem niżej, w dolinach wszystko jeszcze spało: spał las, we mgły spowity, spali pomęczeni ludzie, i ognie spały, ledwie żarząc się w przygasłych ogniskach, i renifery, po krzakach na mchach leżące i wieczorną przeżuwać trawę; gulgotała tylko woda, płynąca w rzece, i kuropatwy górskie krzyczały na się, opuszczając rosą pokryte nocne legowiska i wzlatując już na obeschłe wierzchołki drzew«.

(Sieroszewski, W ofierze bogom).

408) »Jako najmilszej matki swojej miłować i onej czcić nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała¹⁾, wyniosła? Bóg matkę czcić rozkazał, przekłety, kto zasmuca matkę swoją! A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka, jako ojczyzna, od której imię macie, i wszystko, co macie, od niej jest? która gniazdem jest matek wszystkich i powinowactw wszystkich i komorą dóbr waszych wszystkich? »Jeruzalem, matka nasza — mówi apostoł — nad wszystkie matki czci i uszanowania godna«. (Skarga, Kazania sejmowe).

Działanie powtórzenia zależy przedewszystkiem od znaczenia i wartości powtarzanych wyrazów.

Ćwiczenie 46. Co wyraża powtórzenie w każdym z podanych niżej przykładów?

409) »Nie człowieka czekają, ani tego, który ogień poniesie, ale ognia, ognia, żaru...«. (Wyspiański, Wyzwolenie).

(Jakiego środka użył tu jeszcze poeta do podkreślenia myśli?)

410) »Szumcie, szumcie! wy, morza lazury,
Gdy wam dano nieść trumnę olbrzyma.
Piramidy! wstępujcie na góry
I patrzajcie nań wieków oczyma«.

(Słowacki, Na sprowadzenie zwłok Napoleona).

411) »Miłość wiąże i umacnia — praca idzie chyżej,
A krakowska cała ziemia woła: »Wyżej, wyżej!
Niech mogiła wszystkim oczom zaświeci donośnie...
I mogiła Bogu miła rośnie, rośnie, rośnie«.

(Ujejski Pogrzeb Kościuszki).

¹⁾ z bogaciła.

412) »Przed mnogim wiekiem na tej górze,
przed mnogim, mnogim wiekiem —
król mieszkał starzec, zbrojny wój«.
(Wyspiański, Legenda).

413) »W głębokiej, o, w głębokiej jest syn mój boleści!
Ani na synka spojrz, ani go popieści,
Ręką wszystko odpycha.
I mnie i dziecinę«.
(Słowacki, Agezylaus).

414) »Jak posępna zstępuje noc!
Jak posępna!« (Żeromski, Nokturn).

415) »Tamci już już dobiegają, już słyhać grzmiący od-
dech koni — zniszczenie leci, zguba leci, śmierć leci!«
(SPW. 367).

(Jakich jeszcze środków użył tu poeta dla odmalowa-
nia grozy sytuacji?)

416) »Z przed ócz wam zniknę — jak fala z przed łodzi,
Z przed ócz wam zniknę — jak ptak, co odlata,
Z przed ócz wam zniknę — jak sen, co odchodzi,
Odejdę od was w nieskończoność świata...«.
(Krasiński, Na Sybir).

Wrażenie powtórzenia cieniuje się rozmaicie zależnie od tego, czy wyrazy powtarzające się następują po sobie bezpośrednio, wypowiedziane jakby jednym tchem, czy oddzielone są większą lub mniejszą odległością.

Wskazać powtórzenia bezpośrednie i niebezpośrednie w poprzednich przykładach.

Działanie powtórzenia zależy również od miejsca powtórzenia w zdaniu. Powtórzenie w wybitnych miejscach zdania lub zdań ¹⁾ uwypukla się silniej. Z tego stanowiska oddawna wyróżniano powtórzenia: bezpośrednie na początku, na końcu jednego zdania; niebezpośrednie na początku, na końcu kilku zdań; na początku i końcu zdania; na początku i końcu kilku zdań; na końcu jednego i początku drugiego i odwrotnie.

¹⁾ O wybitnych miejscach zdania zob. str. 143.

412) »Przed mnogim wiekiem na tej górze,
przed mnogim, mnogim wiekiem —
król mieszkał starzec, zbrojny wój«.
(Wyspiański, Legenda).

413) »W głębokiej, o, w głębokiej jest syn mój boleści!
Ani na synka spojrz, ani go popieści,
Ręką wszystko odpycha.
I mnie i dziecinę«.
(Słowacki, Agezylaus).

414) »Jak posępna zstępuje noc!
Jak posępna!« (Żeromski, Nokturn).

415) »Tamci już już dobiegają, już słyhać grzmiący od-
dech koni — zniszczenie leci, zguba leci, śmierć leci!«
(SPW. 367).

(Jakich jeszcze środków użył tu poeta dla odmalowa-
nia grozy sytuacji?)

416) »Z przed ócz wam zniknę — jak fala z przed łodzi,
Z przed ócz wam zniknę — jak ptak, co odlata,
Z przed ócz wam zniknę — jak sen, co odchodzi,
Odejdę od was w nieskończoność świata...«.
(Kraśiński, Na Sybir).

Wrażenie powtórzenia cieniuje się rozmaicie zależnie
od tego, czy wyrazy powtarzające się następują po sobie bez-
pośrednio, wypowiedziane jakby jednym tchem, czy oddzie-
lone są większą lub mniejszą odległością.

Wskazać powtórzenia bezpośrednie i niebezpośrednie
w poprzednich przykładach.

Działanie powtórzenia zależy również od miejsca po-
wtórzenia w zdaniu. Powtórzenie w wybitnych miejscach
zdania lub zdań ¹⁾ uwypukla się silniej. Z tego stanowiska
oddawna wyróżniano powtórzenia: bezpośrednie na początku,
na końcu jednego zdania; niebezpośrednie na początku, na
końcu kilku zdań; na początku i końcu zdania; na początku
i końcu kilku zdań; na końcu jednego i początku drugiego
i odwrotnie.

¹⁾ O wybitnych miejscach zdania zob. str. 143.

Wskazać w poprzednich wyjątkach odpowiednie przykłady na niektóre z wymienionych rodzajów powtórzenia.

Jakie powtórzenie bezpośrednie: na początku czy na końcu zdania, zawiera więcej energji, życia, podniecenia, nagłości wylewu, jakie nacisku, rozmysłu, zadumy, wyjaśnienia się obrazu.

Powtórzenie, w którem wyrazy powtarzające się nie następują po sobie lub też nie przypadają w odpowiadających sobie miejscach, mniej rzuca się w oczy i dlatego słabiej działa.

Działanie i siła powtórzenia zależy również od liczby powrotów tego samego wyrazu czy wyrazów. Przy badaniu wrażenia tego czynnika, podobnie jak innych, nastroczają się duże trudności, gdyż należy zawsze liczyć się ze znaczeniem i wartością wyrazu, miejscem powtórzeń i odległością między niemi. Dwukrotne powtórzenie przy dużej odległości może nie uwypuklić się dostatecznie, zbyt liczne powtórzenia, nużąc, chybiają celu. Średnio liczba powtórzeń waha się od 2 do 4.

Jeżeli powtórzenie zmienia porządek wyrazów, zmiana taka podnieca naszą uwagę, części powtórzenia się wyodrębniają i treść poszczególnych wyrazów wyraziściej występuje, np.:

417) »Nie będzie gadem, kto niszczy gady,
Gadem nie będzie, kto gady niszczy«.
(Norwid, Krakus).

418) »Zerwał się, krzyczy, budzi Śmiecha,
słucha, jak z pola płyną echa,
zerwał się, woła, Śmiecha budzi«.
(Wyspiański, Legenda).

Jeżeli powtórzenie uwypukla się na tle nie powtarzających się wyrazów, to i odwrotnie, na tle powtarzających się wyrazów uwypukla się nie powtarzający się wyraz lub drobna grupa, np.:

419) »Poczerniały orły złote,
Orły Francji poczerniały«.
(Jan Sawa, Bój pod Lipskiem).

Jaki jeszcze środek zastosowała tu Konopnicka dla uwypuklenia myśli i uczucia?

Rozważania nasze i przykłady pokazały, jak bogatym i subtelnym środkiem jest powtórzenie, ile kombinacyj możliwych w sobie zawiera i ile potrzeb wysłowienia zaspokoić może.

Jako piękny przykład kunsztownego powtórzenia przeczytaj jeszcze następujący początek wiersza Asnyka do nieżyjącej już wielkiej artystki dramatycznej, Heleny Modrzejewskiej:

420) •Ponad tem wszystkiem, co początek bierze
W ciężkiej i dusznej życia atmosferze,
Ponad tem wszystkiem, co się ćmi i wichrzy
W prochu tej ziemi, jak owad najlichszy;
Ponad tem wszystkiem, co z niesformą wrzawą
Goni za chlebem, miłością lub sławą
I, świecąc chwilę, znowu w mroku ginie
W łez, krwi i błota dziwnej mieszaninie;
Ponad tem wszystkiem jest jaśniejsza sfera,
Będąca ziemskiej tęczowem odbiciem;
Ta zmienne kształty w wieczny blask ubiera
I jak posągi stawia ponad życiem,
I każdą miłość, co się w proch rozwiała,
Uwiecznia w krasie dziewiczego ciała,
I każdą sławę podejmuje z zgłiszcza
I ze rdzy ziemskiej ogniem ją oczyszcza.
Ta sfera jasna, sfera ideału,
W którą świat żywych wsiąka wciąż pomału
I gdzie przenosi swoje lzy i nędzę
Na rajskich marzeń nieśmiertelną przedzę;
Ta sfera sztuki, jak ją tłum nazywa,
Wieczyste piękna, wieczyste prawdziwa,
Ma swoje sługi, którym jest zlecone
Ukrytych cudów odchyłać zasłonę«.

Jakie wrażenie osiąga autor zapomocą tego powtórzenia?

Powtórzenie, wracające stale na początku lub końcu grup kilkuwierszowych — zwrotek utworu wierszowanego, nazywamy refrenami.

O, wiem, że Polska...

421) O wiem, że Polska bój zwycięski toczy,
Ze nie zginęła i nigdy nie zginie —
Lecz my czy ujrzym ją w chwały godzinie?
Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy.

I będzie wielka, i będzie wspaniała,
Lecz robak trumien wprzód może nas stoczy.
Niejedna w świecie tkwi rozbicia skała —
Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy.

Ach, płyną lata, ach, płyną i wieki,
Nim się myśl Boża w ciało przeistoczy;
Zguba wciąż bliska, a triumf daleki —
Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy.

My tak kochali, a pili truciznę,
My tak żyć chcieli, a żyli w zamroczu!
Inni, ach, będą oglądać ojczyznę —
Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy.
(Krasiński).

Wyjaśnić myśl i określić uczucie refrenu.

Czy refren podkreśla tu drugorzędną, czy zasadniczą treść wiersza?

[Co cię uderza w przykładach następujących?

422) »Wnet drży me serce zajęcze,
Tchórzac tchórzliwiej od tchórza«.
(Mickiewicz, Zając i żaba).

423) »Jam cię kochał wiernie
I tak jak bezmiar bezmierny bezmiernie«.
(Krasiński, Módl się ty za mnie).

424) »O nie zrywaj — co nas łączy,
O nie zrywaj — co mnie wspiera,
Nieskończone się nie kończy,
Nieśmiertelne nie umiera«.
(Krasiński, O, nie zrywaj...).

Na jakiej zasadzie można zaliczyć te przykłady do powtórzeń?

Tego rodzaju powtórzenia nazywamy *an n o m i n a c j ą*.

Odrębny jej rodzaj, zwany figurą etymologiczną, stanowią powtórzenia, zawierające czasownik z pokrewnym etymologicznie rzeczownikiem, rzeczownik z określeniem, czasownik z pokrewnym etymologicznie rzeczownikiem, jego określeniem.

Podziel następujące przykłady na wskazane trzy grupy:

425) »Zwyciężyłeś zwycięstwem Boga«.
(Wyspiański, Noc listopadowa).

426) »Przez cały obóz niech dmie róg
I wieści moją wieść...«.
(Wyspiański, Achilleis).

427) »W okrag biega ustawnem bieganiem...«.
(Wyspiański, Legenda).

428) »Choć się weselą dużem weselem...«.
(Wyspiański, Legenda).

429) »A żywiąc ludzkim prostem życiem,
Był szczęśliw ziemnych szczęść użyciem...«.
(Wyspiański, Kłątwa).

430) »Wstajesz w chwale, sławie żywej,
Masz w koronie dębów liść,
Koło bieży w bieg straszliwy,
Musisz z kołem na dół iść«.
(Wyspiański, Skalka).

431) »Gdy żywi życiem poczną żyć,
Z żywymi nie ty możesz być...«.
(Wyspiański, Skalka).

432) »Żegnaj, królowo, żegnaj, dziewo
We złotym dyjademie,
Wisła ci śpiewkę śpiewa śpiewna,
Przez polską płynąc ziemię«.
(Wyspiański, Legenda).

Rozważ, czy w przytoczonych przykładach powtórzenie jest szkodliwe, zbyteczne.

Czy lepiej byłoby użyć innych wyrazów? Jakich?

Czy we wszystkich przykładach powtórzenie wywiera jednakowe wrażenie?

Wyjaśnij je szczegółowo w każdym przykładzie.

Jaką więc rolę odgrywa ananominacja?

Na podstawie przykładów powiedz, czyj styl indywidualny cechuje ten sposób wysłowienia?

Czy jest on cechą stylu rzeczowego, czy uczuciowego?]

§ 27. Wyróżnić z pośród powtórzeń należy powtórzenie spójników, uwydatniające nie pewne wyobrażenia, lecz stosunek wyobrażeń. Powiązanie zdań lub członków zdań wielokrotnych zapomocą powtarzającego się spójnika, nazywamy z grecka polisyndeton. Zgrupowanie członków wielokrotnych zdania lub zgrupowanie zdań bezspójnikowe nazywamy asyndeton.

Ćwiczenie 47. W wyjątku:

433) »Konie, ludzie, armaty, orły dniem i nocą
Płyną...« (MPT. XI).

połącz podmioty zapomocą spójnika »i« i powiedz, która redakcja zawiera więcej energii, silniej uwydatnia oddzielne wyobrażenia, gwałtowniej je stłacza?

Przeczytaj kilkakrotnie uważnie następujące wyjątki:

434) »Dnia onego wyszedłszy Jezus z domu, siedział nad morzem.

I zebrały się do niego wielkie rzesze, tak iż wstąpiwszy w łódź siedział, a wszystka rzesza na brzegu stała.

I mówił im wiele przez podobieństwa, rzekąc: »Oto, który sieje, wyszedł siał.

A gdy siał, niektóre padły przy drodze, i przylecieli ptacy powietrzni a pozobali je.

A drugie padły na opoczyste, gdzie nie miały ziemi wiele, i wnet wzeszły, iż nie miały głębokości ziemi.

A gdy słońce wzeszło, wygorzały, a iż nie miały korzenia, uschły.

A drugie padły w ciernie, a ciernie wyrosło i zadusiło je.

A drugie padły na ziemię dobrą i dały owoc, jedno setny, drugie sześćdziesiątny, drugie trzydziestny...«.

(Ewangelja według Mateusza, XIII).

435) »I odwrócił się Szaman, a spojrzawszy na Anhellego, nakrył mu głowę połą szaty swojej.

I kazał się wynieść duchom niebieskim, a otworzywszy oczy, Anhelli zobaczył śnieg i gwiazdy.

I przekonany był, że widzenie kopalni snem było, albowiem nie wiedział, jak z nich wyszedł«.

(Słowacki, Anhelli).

436) »Posepna weszła i cmentarna
i wiew przynosi grobów blada,
i wieńce niesie choinowe,
i ciska, — ręce składa, —
to wznosi je tragicznie nad głowę
i jakby wieszczka rozpowiada,
gestem
wróżąca jedno słowo: biada!«

(Wyspiański, Noc listopadowa).

437) »Za jeziora przezroczami
Majaczeją wzgórze, skały,
I ty ze mną, i my sami,
I tak piękny świat ten cały!«

(Kraśiński, Przedświt).

438) »Posuwał się teraz nieco śmielej, korzystając ze wszystkich powiewów, które napelniały szumem brzegi. Kiedy niekiedy oglądał się za siebie. Ognie strażnicze zaczęły się oddalać, przesłaniać, migotać, słabnąć. Smugi trzciny i sitowia stawały się coraz czarniejsze, gęstsze, bo brzegi były bagnistsze. Straże nie mogły stać blisko — gwar obozowski słabnął. Jakaś nadludzka siła skrzepiła członki rycerza. Darł się przez trzciny, kępy, zapadał w błota, topił się, pływał i podnosił się znowu. Nie śmiał jeszcze wyjść na brzeg — ale prawie czuł się już ocalony. Sam nie umiał sobie zdać sprawy, jak długo tak szedł, brnął, ale gdy znów obejrzał się — ognie strażnicze wydawały się jakby punkciki, świecące

w dali. Po kilkuset krokach znikły zupełnie. Księżyc wszedł; naokoło była cisza. Wtem szum się ozwał większy i poważniejszy, niż szum trzcin. Skrzetuski omal nie krzyknął z radości: las był z obu stron rzeki.

Wówczas skierował się ku brzegowi i wychynał z trzcin. Bór sosnowy zaczynał się tuż za sitowiem i trzcinami. Zapach żywicy doszedł do jego nozdrzy. Gdzie niegdzie w czarnych głębiach świeciły jak srebro paprocie.

Rycerz po raz drugi upadł na kolana i ziemię całował w modlitwie.

Był ocalony.

(SOiM. II, 269).

439) »Wszedł ktoś w bramę...

Jęknął — psy go przyparły.

Stąpił — psy się pokryły,

żałośliwie zawyły,

uciekły, — głupie psiska.

Idzie, — wchodzi w podwórze, —

W sieniach stąpa ku górze.

Tarcz się na nim srebrzysta połyska.

Stąpa, — nie widzę lica.

Szatan czyli djablica?!

Idzie ku mnie żelazna kolumna!«

(Wyspiański, Bolesław Śmiały).

Powiedz, w których przykładach jest więcej skupionego napięcia, tłumionego, ale gwałtownie dobywającego się uczucia, w których uczucie wypływa szeroko i swobodnie?

Te właściwości naszych fragmentów zależą między innymi od opuszczenia lub powtarzania spójników. Asyndeton więc i polisyndeton wpływa na spotęgowanie uczuciowości wysłowienia.

§ 28. Ćwiczenie 48. Przerób następujące zdanie wykrzyknikowe na możliwie najbardziej odpowiednie oznajmujące i określ różnicę wrażenia.

440) »Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa!«

(MPT. IV).

Uczucie, ujawniając się w szeregu rozpatrywanych do-
tąd środków językowych, może nadto wyrażać się w for-
mie zdania, w zdaniach wykrzyknikowych. Mają one
albo formę zwykłego zdania oznajmującego, inaczej tylko
są wygłaszane, albo też różnią się od oznajmującego zaim-
kami, przysłówkami, liczebnikami pytajnemi. Np.:

- 441) »Jakże noc pyszna, — jak lecą konie!
Lecą i lecą, a z pod kopyta
Pryskają iskry, połyska błonie,
Śmigają sanki, — już świta! świta!
Na niebie błednie ozoło księżycy,
Droga skończona, — oto granica.
Wstrzymaj rumaka! — wstrzymaj rumaka!
Noc rozwidniała,
Zagrzmiały działa.
Oto jest kulig Polaka«.

(Słowacki, Kulig).

- 442) »Piękny to widok Czertomeliku!
Sto wysp przerznięły Dniepru strumienie,
Brzoza się kąpie w każdym strumyku,
Słychać szum trzciny, słowika pienie«.

(Słowacki, Żmija).

[W pierwszym zdaniu ostatniego przykładu zamiast
zaimka »to« połącz spójkę, łącznik »jest« i powiedz, która
redakcja jest bardziej uczuciowa].

Do spotęgowania uczuciowości zdania wykrzykniko-
wego służy nieraz wykrzyknik, środek językowy, po-
zbawiony wszelkiej treści myślowej, posiadający tylko war-
tość uczuciową, wyrażający uczucie mówiącego najprościej,
najbezpośredniej. Wartość jednak uczuciowa wykrzyknika
jest bardzo nieokreślona: jakieś »ach« może wyrażać za-
chwyty, gniew, pogardę i t. p.

Jakie uczucia malują wykrzykniki w dwóch następu-
jących przykładach?

- 443) »O, niewiadoma ta boleść nikomu,
Jaka się w mojem sercu dziś zamyka...«

(Słowacki, Ojciec zadżumionych).

- 444) »O, jak piękne kształty
Imaginacja ma, kiedy rozplonie
I, rozumowi zadająca gwałty,
Gmachy buduje na tęczy ogonie...«.

(Słowacki).

Określone znaczenie i wartość uczuciową nadaje wykrzyknikowi ton mowy oraz całość zdania, do której należy i którego uczuciowość potęguje. Stwierdzają to podane dwa przykłady.

§ 29. Ćwiczenie 49. Rozważ dwa następujące wyjątki:

- 445) »Drzewa moje ojczyste! Jeśli niebo zdarzy,
Bym was oglądał znowu, przyjaciele starzy,
Czyli was znajdę jeszcze? Czy dotąd żyjecie?
Wy, koło których niegdyś pęzałem jak dziecię...
Czy żyje wielki Baublis, w którego ogromie,
Wiekami wydrażonym, jakby w dohrym domie,
Dwunastu ludzi mogło wieczerzać za stołem?
Czy kwitnie kraj Mendoga pod farnym kościołem?
I tam, na Ukrainie, czy się dotąd wznosi
Przed Hołowińskich domem, nad brzegami Rosi
Lipa tak rozrośniona, że pod jej cieniami
Sto młodzieńców, sto panien szło w taniec parami?«
(MPT. IV).

- 446) »To państwa niebo włoskie, jak o niem słyszałem,
Błękitne, czyste, wszak to jak zamarzła woda;
Czyż nie piękniejsze stokroć wiatr i niepogoda?«
(MPT. III).

Czy w obu wyjątkach pytanie ma ten sam charakter?
Czy w pierwszym wyjątku możesz odpowiedzieć na
pytania poety?

A w drugim?

Co ci podsuwa odpowiedź w drugim przykładzie?

Czy pytanie w drugim przykładzie wygłaszasz tak samo,
jak w pierwszym?

Zdanie, posiadające formę pytania, ale w zespoleniu z całością mowy i intonacją zawierające odpowiedź, nazywamy pytaniem retorycznym.

Zmień w drugim przykładzie pytanie retoryczne na zdanie oznajmujące i powiedz, gdzie znajdujesz więcej uczucia.

[Zmień pytanie retoryczne na zdanie wykrzyknikowe i powiedz, które zawiera więcej uczucia].

Pytanie retoryczne jest wyrazem spotęgowanego uczucia.

Forma zdania pytającego pobudza uwagę, działa na słuchacza podniecająco; obiega on szybko myślą około możliwości i sam formułuje sobie podpowiedzianą przez mówiącego odpowiedź, która tem większą ma wyrazistość i siłę przekonywającą. Przebieg ten odbywa się z niejednakową wyrazistością, siłą i szybkością w różnych wypadkach. Inny jest w poprzednim przykładzie, inny zaś w takim:

- 448) »Kto drugi tak bez świata oklasków się zgodzi
Iść... taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?
Być sternikiem duchami napęłnionej łodzi
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata?«
(Słowacki, Testament mój).

W którym z przytoczonych pytań retorycznych omówiony proces trwa dłużej, występuje silniej?

§ 30. W zdaniu następnem zmień zwrot »wam... o domowe drzewa« na zwykle dopełnienie i określ różnicę wrażenia.

- 448) »Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa!«
(MPT. IV).

W której redakcji zawiera się więcej uczucia?

W której redakcji wyobrażenie drzew domowych występuje żywiej?

Zwrócenie się z mową do osób nieobecnych, zmarłych, do świata zwierząt, roślin, rzeczy, pojęć oderwanych i t. p. nazywamy z grecka apostrofą. Apostrofa jest środkiem

silnie spotęgowanej uczuciowości: w takim bezpośrednim zwrocie uczucie, przepełniające mówiącego, zdaje się wylewać, zrywając tamę, ogarniać przedmiot, do którego się zwraca mówiący, i który, wywołany tem zwróceniem się, staje niejako przed słuchaczem, wskutek czego całość mowy niezwykle się ożywia. Stwierdzi to jeszcze kilka następujących przykładów:

- 449) »Knieje! do was ostatni przyjeżdżał na łowy
Ostatni król, co nosił kołpak Witoldowy,
Ostatni z Jagiellonów wojownik szczęśliwy
I ostatni na Litwie monarcha myśliwy.
Drzewa moje ojczyste! Jeśli niebo zdarzy,
Bym was oglądał znowu, przyjaciele starzy,
Czyli was znajdę jeszcze? czy dotąd życie?
Wy, koło których niegdyś pęzałem jak dziecię...«
(MPT. IV).
- 450) »Szumcie! Szumcie więc, morza lazury,
Gdy wam dadzą nieść trumnę olbrzyma!
Piramidy! wstępujcie na góry
I patrzajcie nań wieków oczyma...«
(Słowacki, Na sprowadzenie prochów Napoleona).
- 451) »Prochu! prochu! o leż ty spokojny,
Gdy usłyszysz trąby wśród oddechu,
Bo nie będzie to hasło do wojny,
Ale hasło pacierzy, lamentu...« (Tamże)
- 452) »O Polsko, Polsko! Święta! Bogobojna!
Jeżeli kiedy jasna i spokojna
Obrócisz twoje rozwidnione oczy
Na groby nasze, gdzie nas robak toczy;
Gdzie urny prochów pod wierzby wiosenne
Skrzyły się dumać, jak łabędzie senne,
Polsko ty moja! gdy już nieprzytomni
Będziemy — wspomnij ty o nas, o wspomnij!
Wszak myśmy z twego zrobili nazwiska
Pacierz, co płacze, i piorun, co błyska...«
(Słowacki, Poema Piasta Dantyszka).

§ 31. Skupienie dwóch wyobrażeń przeciwstawnych w jednym lub kilku zdaniach tworzy antytezę (z greckiego). W takim zestawieniu wyobrażenia te rzucają na siebie wzajem żywe światło, uwypuklają się wzajemnie i wzajemny uwydatniają stosunek.

453) »Tyś wielki, Panie! za Twoim rozkazem,
Co było miękkim — staje się żelazem,
Co było ślepem — to przewidza nagle,
Co było niskiem — puszcza skrzydeł żagle.

Tyś wielki, Panie! na ruch Twego palca
Zgubną moc swoją traci jad padalca,
Dla głów wyniosłych przepaść się otwiera,
A wiecznem życiem płonie — co zamiera!«
(Ujejski, Za zbląkanymi).

454) »Nie miejże urazy do mnie, słonko moje,
Że ja w blaskach twoich zadumana stoję!
Nie miejże urazy, słonko brylantowe,
Że ja mam łzy w oczach i schyloną głowę.

Ty chodzisz po niebie, po błękitnem niebie,
Złote chmurki biją gościniec dla ciebie,
Zorza cię obrzuca różami jasnymi...
Ty chodzisz po niebie, ja — po smutnej ziemi.

Gdy oczy otworzysz, blaski dnia się złączą:
A ja wstałam czarną, bez rozświtu nocą...
Ty wiesz, że gdzie pójdziesz, weźmiesz swe promienie,
Ja, choć wołam: »Światła!«, niosę z sobą cienie.

Ty kąpiesz swe czoło w jasnym, cichym zdroju,
A ja myśl swą nurzam w falach niepokoju...
Ja rozświecam ciernie, ty rozświecasz róże,
Ty tylko pogodę, ja widziałam burze...«.

(Konopnicka, Echa majowe).

455) Westchnienie.

Rózo w rozkwicie!
Dumne serce me było, jak ty, purpurowe,
A oto patrz, co z niego zrobiło dziś życie!
(Staff).

456)

Bez granic.

Potoki mają swe łoża
I mają granice morza
Dla swojej fali;
I góry, co toną w niebie,
Mają kres dany dla siebie:
Nie pójdą dalej!
Lecz serce, serce człowieka
Wciąż w nieskończoność ucieka —
Przez łązy, tęsknoty, męczarnie —
I wierzy, że w swoim łonie
Przestrzeń i wieczność pochłonie,
I niebo całe ogarnie.

(Asnyk).

Na podstawie podanych przykładów, odpowiedz, czy krótkość zwrotów, zdań, zawierających przeciwstawne wyobrażenia, wpływa na charakter antytezy?

Kiedy spotkanie przeciwstawnych wyobrażeń jest gwałtowniejsze i przeciwstawienie bardziej uderzające: w krótszej czy dłuższej antytezie?

§ 32. Ćwiczenie 50. O czem opowiada poeta w następującym wyjątku?

457) »Od bram więzienia, jak w wielkie obrzędy,
Wojsko z bronią, z bębniami stało we dwa rzędy,
W pośrodku nich kibitki. Patrząc, z placu sady
Policmajster na koniu; — z miny zgadłszyś łatwo,
Że wielki człowiek, wielki triumf poprowadzi:
Triumf cara północy, zwycięzcy nad dziatwą.
Wkrótce znak dano bębniem, i ratusz otwarty —
Widziałem ich, za każdym z bagnietem szły warty:
Małe chłopcy, znędzniłe, wszyscy jak rekruci
Z gołonemi głowami, — na nogach okuci.
Biedne chłopcy! — Najmłodszy, dziesięć lat, nieboże,
Skarżył się, że łańcucha podźwignąć nie może,
I pokazywał nogę skrwawioną i nagą.

Policmajster przejeżdża, pyta, czego żądał:
Policmajster człek ludzki, sam łańcuch oglądał:
Dziesięć funtów zgadza się z przepisaną wagą.
(Mickiewicz, Dziady, III).

Jakie osoby występują w tem opowiadaniu?

Jak jest scharakteryzowany policmajster?

Czy poeta naprawdę uważa policmajstra za wielkiego, ludzkiego człowieka, jego działanie za wielki triumf?

Czy wyrazy, zawierające charakterystykę policmajstra, użyte są we właściwem znaczeniu?

Co odsłania znaczenie, jakie im nadał poeta?

Czy znaczenie to godzi się ze znaczeniem właściwem?

Jakich wyrazów użyłbyś dla napiętnowania policmajstra?

Czy wyrazy twoje sprawiają to samo wrażenie, co wyrazy poety?

Jakie znaczenie myślowe i wartość uczuciowa tkwią w zwrotach: »wielki człowiek«, »wielki triumf«, »człek ludzki«?

Dlaczego poeta użył właśnie wyrazów: »wielki«, »ludzki«, »triumf«, nie innych?

Na czyjem stanowisku stanął, używając ich?

Czy jednocześnie nie wyraził swego stosunku uczuciowego i myślowego do tego stanowiska?

Czy nie liczył na to, że stosunek jego odgadniemy i potwierdzimy?

Użycie wyrazów i zwrotów w znaczeniu sprzecznem z ich właściwem znaczeniem nazywamy z grecka ironją. Stanowi ona jakby ukryte przeciwstawienie, którego drugi człon słuchacz lub czytelnik, idąc za wskazówką treści, tonu mowy, sam odtwarza i przez to silniej sobie podkreśla. Kto używa ironji, liczy na słuchacza, że ironję odgadnie.

Wskazać miejsca ironiczne w następującym wyjątku:

458) »A waść, panie Wincenty, coś majątność kupił.
Nie dawszy i szeląga? Czyś okradł, czyś złupił,
Dość, że wioska już twoja. Niechaj płacze głupi,
Poco nie był ostrożnym; już jej nie odkupi.
Zły też to był gospodarz, grunt leżał odłogiem,
Pola były zarosłe chwastem, łąki głogiem;

Ty przemysłem naprawiasz, coś zyskał fortelem,
I tak się wysłużonym już obywatelem
Staniesz twojej ojczyźnie. Tak pięknej przysługi
Winszuję, a choćby się zgorszył może drugi,
Że gardzisz skrupułami, winszuję i tego;
Znak to jest mocnej duszy, umysłu wielkiego.

(Krasicki, Szczęśliwość filutów).

[Spróbuj zastąpić w przykładach, rozpatrzonych w rozdziale VII, t. zw. zwroty retoryczne zapomocą odpowiednich środków językowych, zbadanych w poprzednich rozdziałach, i powiedz, o ile się to udaje?

Czy t. zw. zwroty retoryczne są subtelniejszym środkiem od tamtych, o ile chodzi o cieniowanie uczucia, czy odwrotnie?].

ROZDZIAŁ VIII.

Szyk wyrazów i budowa zdania.

§ 33. Charakter syntetyczny języka polskiego t. j. zdolność uwydatniania stosunku członów zdania zapomocą końcówek daje mu wielką swobodę szyku, która nie tylko zawiera w sobie możność przyjemnego urozmaicania mowy, ale — i to przede wszystkim — pozwala zapomocą umiejętnego wyzyskania tej swobody podkreślać, uwydatniać, oświetlać, to znów tłumić, przygaszać według woli myśl i uczucie, o które idzie mówiącemu.

Ćwiczenie 51. W komedji Moliera, genialnego komedjopisarza francuskiego z XVII w., pan Jourdain¹⁾, mieszczanin, udający szlachcica, prosi swego nauczyciela filozofji, aby zechciał napisać mu list z oświadczeniami do pewnej wielkiej damy. Polski tłumacz (Żeleński) tak to przełożył:

459) »*Pan Jourdain.* — Pragnąłbym więc jej napisać w tym bileciku: »Piękna markizo, twoje piękne oczy sprawiły, iż umieram dla ciebie z miłości«, ale chciałbym, aby to wyrazić w sposób doborowy, żeby to było jakoś zgrabnie powiedziane.

Nauczyciel filozofji. — Napiszemy, że płomienie jej oczu obracają w popiół twoje serce, że noc i dzień cierpisz dla niej najgwałtowniejsze...

Pan Jourdain. — Nie, nie, nie; nie chcę nic takiego. Chcę tylko to, co panu powiedziałem: »Piękna markizo, twoje piękne oczy sprawiły, iż umieram dla ciebie z miłości«.

Nauczyciel filozofji. — Trzebaby to nieco rozwinąć.

¹⁾ Czyt. Żurkę.

Pan Jourdain. — Nie, mówię panu. Chcę w moim bi-
lecie tylko te słowa, ale jakoś modnie wykręcone, przypra-
wione, jak się należy. Prosiłbym pana, abys mi powiedział
tak na próbę rozmaite sposoby, jakimi to można wyrazić.

Nauczyciel filozofji. — Można to wyrazić po pierwsze
tak, jak pan to powiedziałeś: »Piękna markizo, twoje piękne
oczy sprawiły, iż umieram dla ciebie z miłości«. Albo: »Iż
z miłości umieram dla ciebie, twoje piękne oczy sprawiły,
piękna markizo«. Albo: »Sprawiły piękne oczy twoje, iż z mi-
łości, piękna markizo, umieram dla ciebie«. Albo: »Oczy
twoje, iż umieram, piękna markizo, dla ciebie z miłości,
sprawiły«. Albo: »Dla ciebie, piękna markizo, iż umieram,
sprawiły twoje piękne oczy, z miłości«.

Pan Jourdain. — Ale z tych wszystkich sposobów który
jest najlepszy?

Nauczyciel filozofji. — Ten, którego pan użyłeś: »Pię-
kna markizo, twoje piękne oczy sprawiły, iż umieram dla
ciebie z miłości«.

Pan Jourdain. — A przecież ja się nie uczyłem, i tak
udało mi się trafić odrazu«.

Które redakcje uważasz za udatne?

Którą lub które z tych redakcyj uważasz za najlepsze
i dlaczego?

Określić różnice wrażenia najlepszych redakcyj.

Zmienić kilkakrotnie szyk wyrazów w zdaniach nastę-
pujących:

460) »Stolica wynurzała się coraz wyraziściej z sinawej
oddali«. (SP. III, 94).

461) »W pobliżu Pragi wstrzymał pan wojewoda cho-
rągwie i nakazał wolny pochód«.

Zmien kilkakrotnie w ten sam mniej więcej sposób
szyk wyrazów w jakimś zdaniu złożonem ostatniego two-
jego wypracowania.

Miejsce wyrazu w zdaniu zależy od tego, jak wybitnie
w umyśle występuje wyobrażenie, oznaczane przez wyraz,
i jakie chcemy wywrzeć wrażenie. W pisaniu bowiem idzie
nietylko o to, aby ujawnić pewną treść, ale również o to,
aby jej udzielić czytelnikowi, narzucić ją, co nastąpi wtedy,

gdy umiejętnie będziemy kierować jego uwagę, to przyciągając ją, to osłabiając jej natężenie.

Miejscem, na które ta uwaga po pauzie, poprzedzającej zdanie, najbardziej się zwraca, jest oczywiście pierwsze. To też wyrazy ważne zwykle wysuwają się na czoło, na początek zdania.

462) »Twardy jest trud całodzienny na skwarze w pańskim polu! Jak mgnienie oka krótki jest sen w parną noc letnią«. (Zych, Słowo o bandosie).

463) »Piękny to widok Czertomeliku!« (Słowacki).

Ale zdarza się inaczej.

Dlaczego poeta napisał:

464) »Nim słońce zaszło, armja Fryderyka, margrabiego badńskiego, przestała istnieć«. (SP. III, 83).

a nie:

»Armja Fryderyka margrabiego badńskiego przestała istnieć, nim słońce zaszło«.

465) »Słońce miało się ku zachodowi, gdy pierwsza idąca w przodku chorągiew laudańska ujrziała wieże stolicy«. (SP. III, 94).

a nie:

»Gdy pierwsza idąca w przodku chorągiew laudańska ujrziała wieże stolicy, słońce miało się ku zachodowi«.

Chcąc uwypuklić ważny pod względem myślowym lub uczuciowym wyraz lub ważną grupę wyrazów, kładziemy je nieraz na końcu zdania. Pauza końcowa pozwala skupić przez chwilę uwagę na ostatnich słowach, zanim nowe zdanie ją rozproszy, z drugiej zaś strony odsuwanie oczekiwanego wyrazu wywołuje silniejsze zaciekawienie, lepiej niejako przygotowuje do jego przyjęcia.

Czy w zdaniach następujących powieściopisarz wyzy-skał znaczenie pierwszego lub ostatniego miejsca, a może pierwszego i ostatniego?

466) »Jeden Burdabut na czele swoich kalnickich ludzi o miłosierdzie nie prosił«. (SOiM. I, 250).

467) »Rok 1647 był to dziwny rok, w którym rozmaite znaki na niebie i ziemi zwiastowały jakoweś klęski i nadzwyczajne zdarzenia«. (SOiM. I, 1).

Ćwiczenie 52. Co znajdujesz uderzającego w szyku wyrazów następujących wyjątków?

468) »Zamek na barkach nowogródzkiej góry
Od miesięcznego brał pozłotę blasku...«.
(Mickiewicz, Grażyna).

469) »To słyszałem na błoniach; lecz na wybrzeżach Połagi,
Gdzie grzmiącemi piersiami białe roztrąca się morze
I z pienistej gardzieli piasku strumienie wylewa:
Widzisz, mawiał mi starzec, łąki nadbrzeżnej kobierce,
Już je piasek obleciał; widzisz te zioła pachnące,
Czołem siłą się jeszcze przebić śmiertelne pokrycie,
Ach! daremnie, bo nowa żwiru nasuwa się hydra,
Białe pletwy roztacza, łady żyjące podbija
I rozciąga dokoła dzikiej królestwo pustyni.
Synu, plony wiosenne, żywo do grobu wtrącone,
To są ludy podbite, bracia to nasi Litwini;
Synu, piaski, z zamorza burzą pędzone — to Zakon.
(Mickiewicz, Konrad Wallenrod).

470) »A w Moskwie z dział bito na górze pokłonnej,
I miasto się trzęsło od pieśni studzwonnej,
Cieszył się car ruski, że emir ¹⁾ Rzewuski ²⁾
W stepowym śpi cicho kurhanie«.
(Słowacki, Duma o Wacławie Rzewuskim).

471) »Niech fantastycznie lutnia nastrojona
Wtóruje myśli posępnej i ciemnej...«.
(Słowacki, Grób Agamemnona).

472) »Jeden, ów pielgrzym, przybylec z zachodu,
Nieznana carskiej ofiara przemocy...«.
(Mickiewicz, Pomnik Piotra Wielkiego).

¹⁾ Władca u mahometan, naczelnik, książę. ²⁾ Wacław hr. Rzewuski (1785—1831), jeden z organizatorów powstania 1831 r. na Podolu. Zasłynął ze swych niezwykłych, śmiałych podróży po pustyniach Azji między 1817 i 1829 rokiem. Wtedy to przybrał imię emira Tadż-ul-Fakhr.

473) »Lecz te, co jutro rykną, czem są dzisiaj gromy...«.
(Mickiewicz, Dziady, III).

474 »I przyleciawszy ów rycerz nad trupa, zawołał
grzmiącym głosem...«.
(Słowacki, Anelli).

475) »A gdym usiadł dzieckiem na kolanach u ludzi
obcych, to gadałem wyrazami przerażenia z ciemnością, a liść
jesienny, szumiący z wichrami, rozumiałem, co szeptał«.
(Słowacki, Anelli).

Oddzielenie w zdaniu należących do siebie wyrazów,
szczególniej określeń i określaných rzeczowników, czasowni-
ków, nazywa się przestawnią, przerzutnią.

Czy przerzutnie spotykamy w mowie potocznej, w zwy-
kłym języku literackim?

Gdzie je spotykamy najczęściej, niemal wyłącznie?

Zmień szyk wyrazów w tych przykładach na zwykły.

Czy odczuwasz różnicę wrażenia?

Czy mógłbyś powiedzieć, na czym ona polega?

Przerzutnia jest subtelnym środkiem poetyckim; umie-
jętnie użyta wywołuje wrażenie dość złożone: pobudza cie-
kawość czytelnika, dając jedną cząstkę pewnej całości my-
ślowej i wywołując oczekiwanie drugiej, dostarcza czyteln-
kowi przyjemności, płynącej z pewnego natężenia umysłu,
potrzebnego do ogarnięcia większej liczby wyrazów jako ca-
łości, uwypatnia silniej wyrazy rozdzielone, zespala w ściślejszą
jedność wyrazy, zamknięte pomiędzy rozdzielonemi człon-
kami, ujmując je jakby w klamry, wywołuje efekty dźwięcz-
nościowe, wreszcie stwarza urok niecodzienności, atmosfery
poetyckiej.

Zbyt niezwykła przestawnia może prowadzić do nie-
rozumiałości, jak w ostatnich dwóch wierszach następują-
cego wyjątku:

476) »W takim hymnie, wieszczu, stój;
Bo pieśń taka pójdzie górą,
Nad podlejszych dusz naturą
Panująca — Boży strój,
Do którego Bóg nagina
Wszystkie tego wieku struny,

Złączy dźwięki i pioruny,
Świat, co kocha i przeklina,
I błękitu rzuci na tła
Przemienioną krwawość w światła...«
(Słowacki, Odpowiedź na »Psalmy przyszłości«).

Jak poeta skorzystał z przerzutni i pierwszego, i ostatniego miejsca w następującem zdaniu?

477) »Lał się bandosa pot cuchnący w szmaty zgrzebne i w rudą jego sukmanę przez wieki...«.
(Zych, Słowo o bandosie).

Nieraz prosta zmiana następstwa dwóch wyrazów rozstrzyga o wrażeniu, nawet o znaczeniu tych wyrazów.

Jakie różnice związane są ze zmianą szyku w następujących przykładach?

478) »Tys to? — krzyknęli na Maryi syna...«.
(Mickiewicz, Mędry).

»Toś ty?« — krzyknęli na Maryi syna...«.

479) »Nim ukończyła się ta święta msza...«.
(Żeromski, Popioły).

»Nim ukończyła się ta msza święta...«.

480) »Dzieckiem w kolebce kto łeb urwał hydrze...«.
(Mickiewicz, Oda do młodości).

»Dzieckiem w kolebce kto urwał łeb hydrze...«.

481) »Ojczyzno, Litwo moja, ty jesteś jak zdrowie...«.
(Tekst pierwotny P. T.).

Litwo, Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie...
(Tekst ostateczny).

482) »Szanowny Panie!«

»Panie Szanowny!«

Ćwiczenie 53. Przeczytaj uważnie następujące wyjątki:

483) »Tłumy niezmierne czerni spływały do obozu ze wszystkich stron — doszły także i radosne, bo pewne wieści, że książę Jeremi ofiarował wprawdzie pomoc hetmanom, ale jeszcze się z nimi nie połączył.

Chmielnicki odetchnął... (SOiM. I, 133).

484) » — Mości panowie! — rzekł. — Dzisiejszej nocy rozmawiałem z Bogiem i własnem sumieniem, co mnie uczynić należy: oznajmuję przeto waszmościom, a wy oznajmijcie całemu rycerstwu, iż dla dobra ojczyzny i zgody, potrzebnej w czasach klęski, poddaję się pod komendę regimentarzów.

Głuche milczenie zapanowało w zgromadzeniu.

(SOiM. I, 307).

485) »Wówczas wzrok jego napotkał parę oczu, które wpijały się w niego chciwie, a były to czarne źrenice jak węgiel i tak złowrogie, że rozbudzony już zupełnie pan Zagłoba pomyślał w pierwszej chwili, że to djabeł na niego patrzy — i znów przymknął powieki, i znów je prędko otworzył. Owe oczy patrzyły na niego wciąż uporczywie — twarz wydała się znajomą: nagle pan Zagłoba zadygotał do szpiku kości, oblał go zimny pot, a po krzyżach przeszły mu aż do nóg tysiące mrówek.

Poznał twarz Bohuna.

(SOiM. II, 41).

486) »Nakoniec po dwudziestu dniach nadludzkich trudów i wysień wychyliły się wojska książęce w kraj zbuntowany: »Jarema ide! Jarema ide!« rozlegało się po całej Ukrainie aż hen, po Dzikie Pola, do Czehrynia i Jahorliku. »Jarema ide!« rozlegało się po miastach, wsiach, futorach i pasiekach, a na tę wieść kosy, widły i noże wypadały z rąk chłopskich, twarze bladły, kupy swawolne pomykały nocami ku południowi, jak stada wilków przed odgłosem rogów myśliwskich; Tatar, zbłąkany dla grabieży, zeskakiwał z konia i ucho co chwila do ziemi przykładał; w niezdobytych jeszcze zamkach i zameczkach bito w dzwony i śpiewano »Te Deum laudamus!«

A ów groźny lew położył się na progu zbuntowanego kraju i odpoczywał.

Siły zbierał.

(SOiM. I, 230).

Jakie wrażenie wywiera w każdym z tych przykładów zdanie krótsze po dłuższem?

Jakie wrażenie wywiera wogóle zdanie krótkie, jakie długie?

Którego treść szybciej chwytasz: długiego czy krótkiego? Które jest pełniejsze, bogatsze? Które wyrazistsze?

Dobrze zbudowane zdanie krótkie oznacza się przyjemną jasnością, przejrzystością; całość obejmujemy jednym niemal rzutem oka i jednym ruchem myśli. Nadto znaczenie i wartość uczuciowa każdego wyrazu nabiera tu niezwyklej wyrazistości i siły, nie może zniknąć w cieniu.

Inaczej ma się rzecz w obszernem zdaniu złożonem. Wymaga ono od czytelnika, słuchacza wysiłku, niezbędnego do objęcia większej liczby wyobrażeń i myśli i uchwycenia istniejących między nimi stosunków i zależności. Znaczenia i wartości oddzielnych wyrazów nie występują tu tak wyraziście, ale zato całość myśli, obrazu jest pełniejsza, bardziej rozbudowana, bogatsza, a oświecenie każdej części wskutek stosunków równorzędności i podrzędności różnorodnie ustopniowane.

Zdaniom zbyt długim i zbyt krótkim grozi jednakże niebezpieczeństwo: niezrozumiałość, pierwszym z nadmiaru, drugim z oszczędności. Zdanie długie złożone może wymagać zbyt wielkiego wysiłku od umysłu dla objęcia i powiązania znacznej liczby wyobrażeń. Niebezpieczeństwo wzrasta, gdy zdanie obszerne, a wysłowienie zwięzłe. Zdanie krótkie, proste lub złożone może nie dawać tego wszystkiego, co dla jego zrozumienia jest potrzebne, wymaga wtedy od czytelnika wzmożonej pracy, aby, idąc za podszeptem tego, co dane, uzupełnił braki.

Przeczytać kilkakrotnie z uwagą wyjątek następujący:

487) »Wkrótce po tej konwersacji ¹⁾ odebrałem wiadomość o śmierci matki mojej. Mimo naturalną z przyszłej swobody satysfakcję ²⁾ uczułem żal prawdziwy z tej straty. Uśmierzył się zczasem, a natychmiast snować się w imaginacji poczęły rozmaite projekta. Podróż do cudzych krajów największą we mnie czuła impresję ³⁾. Jakoż, nie wyjeżdżając z Warszawy, uczyniłem wszystkie dyspozycje i przygotowania do drogi...«. (Ignacy Krasicki, Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki). .

¹⁾ rozinowie. ²⁾ zadowolenie. ³⁾ największe na mnie wywierała wrażenie.

Czy ci się podoba ten sposób pisania?

Co ci się w nim podoba lub nie podoba?

Jakie wrażenie robi zestawienie zdań takiej długości?

Co powiedziałbyś na jego obronę czy potępienie?

Czy fragment następujący wywiera takie samo wrażenie?

488) »Oto wzbudziły się w nas ambicje Antonjusza ¹⁾, i już ich mowa ludzka nie zażegna. Przechadzamy się po lądzie ziemskim, dyktując mu nowe wysokie prawa. Idziemy z kolei zobaczyć, jak wojują lotne, bezdomne ludy Masagetów ²⁾, Persów ³⁾ i Numidów ⁴⁾. Wyzywamy na rękę potomka Masy-nissy ⁵⁾, pogromcę, co w spalonym od słońca stepie dopada, ujarzmia miedzianą pięścią i osiada lędźwiami z żelaza dzikiego konia Arabji. Pieni się już nasze dalekie, dzikie, ciemnobarwne morze. Tłucze się z gniewem o czerwone skały Korsyki, o żółtą Kapraję, o błękitną Elbę, o granitowy brzeg Malty. Przez wieki na nas czekało. Idziemy, żeby wziąć we władanie jego bałwany aż po zdradzieckie mielizny Syrtów ⁶⁾, po żółte piany Suez. Wiatrom, nie znającym nad sobą przemocy, każemy ryczeć w nasze białe żagle. Niechaj dźwigają wielkie korwety ⁷⁾ bojowe...«.

(Żeromski, Popioły).

Scharakteryzować wysłowienie w tym urywku.

Czy jest to wysłowienie uczuciowe?

Czy poeta wywołuje widzenie wewnętrzne tego, o czym mówi?

Wskazać określenia barwne.

Jakie wrażenie wywiera umieszczenie na początku zdań orzeczeń czasownikowych?

¹⁾ pragnienie opanowania Wschodu. Marek Antonjusz (83—30), jeden z triumwirów obok Lepida i Oktawjana, po usunięciu Lepida władca całego Wschodu. ²⁾ koczującego plemienia Azji. ³⁾ części Persów. ⁴⁾ mieszkańców północnej Afryki (dzisiejszej Algierji) wybornych jeźdźców. ⁵⁾ króla Numidyjczyków: sprzymierzeńca Kartaginy w drugiej wojnie punickiej (od 213 przed Chr.), później wiernego sprzymierzeńca Rzymu, wroga Kartaginy. ⁶⁾ dwóch zatok morza Śródziemnego (Kabes i Sydra) przy brzegach Afryki północnej z powodu mielizn, niebezpiecznych dla żeglugi. ⁷⁾ okręty wojenne.

Jakie wrażenie wywiera krótkość tych zdań?

Czem wytłumaczyłbyś tę krótkość?

Z którym z dwóch poprzednich wyjątków porównasz fragment następujący i dlaczego?

489) »Chmielnicki ruszył bez zwłoki naprzód i szedł już wśród buntu, rzezi i ognia. Świadczyły o tem zgłiszczą i trupy. Szedł jak lawina, niszcząc wszystko po drodze. Kraj przed nim powstawał, za nim pustoszał. Szedł jak mściciel, jak legendowy smok. Kroki jego wyciskały krew, oddech wzniecał pożary«. (SOiM. I, 133).

Jakie piętno nadaje mowie nagromadzenie zdań krótkich, t. zw. styl, sposób wysłowienia ucinkowy?

Nagle rozpędy i gwałtowne zahamowania, wypukłość treści, mocno od siebie odciętych, nadają tu wysłowieniu cechę ostrości, która zależnie od zawartości zdań wyraża skąpą energję, niepokój gorączkowy, gniew, oczekiwanie i t. p.

Rozpatrz tu jeszcze przykłady na asyndeton (str. 132—134).

§ 34. Ćwiczenie 54. Rozpatrz zdanie następujące:

490) »Syn mój jedyny na wojnie zabity;
Mnie schyla niemoc i wiek nieużyty:
Nie mam z chudobą poufać się komu,
Ty prawą ręką jesteś w moim domu«.
(Brodziński, Wiesław).

Czy w tem zdaniu złożonem pierwsze zdanie wywołuje oczekiwanie drugiego, pierwsze i drugie trzeciego i t. d.?

Czy ostatnie zdanie wywołuje wrażenie, iż jest zamknięciem całości?

Czy zdania tu są z sobą ściśle powiązane, czy też jakby dodawane do siebie?

Jaki związek łączy te zdania: wewnętrzny czy wewnętrzny i zewnętrzny?

Czy taką budowę nazwiemy spójną, czy luźną?

Z pośród zdań złożonych obszerniejszych należy wyróżnić okresy albo perjody. Odrębność ich polega na tem, że każde z nich tworzy całość, powiązaną ściśle we wszystkich

częściach zarówno myślowo, jak formalnie; zdania są tu tak uzależnione wzajem od siebie i od zdania głównego, że myśl uzyskuje jasność i całkowitość dopiero z końcem okresu. Okres rozpada się na dwie części, dla siebie niezbędne, które się wzajem wywołują i dopełniają. Odpowiadające sobie części zdania w obu częściach nazywają się: w pierwszej poprzednikami, w drugiej następnikami. Poprzedniki i następniki nazywają się członkami okresu.

Wyrazistość budowy, polegająca na rozczłonkowaniu wewnątrz, jasności granic nazewnątr, na skupiającem działaniu zdania głównego, w którem się całość zestrzela jak w ognisku, daje przyjemną przejrzystość, której nie zmąca szerokość okresu; artystyczne uporządkowanie, zaokrąglenie całości wywołuje wrażenie harmonji, a dwudzielność stwarza napięcie zainteresowania, łagodnie zaspokajane.

Rozpatrz budowę następujących okresów:

491) »Książęca para, kiedy ją okoli
Służebne grono, jak w poziomym lesie
Sąsiednia para dorodnych topoli,
Nad wszystkich głowę wystrzeloną niesie«.
(Mickiewicz, Grażyna).

492) »Gdyby zebrać razem te zmarnowane krople... powstałyby morza, gdyby stopić te iskry, powstałyby słońca, gdyby związać te ruchy, powstałyby potęgi, gdyby skupić te radości, powstałyby szczęścia, a tymczasem człowiek stoi wobec swych losów łaknący, ciemny, bezsilny i nieszczęśliwy«.
(Świętochowski, Hymn niemych).

493) »A ktoby widział wtedy jej twarz promienistą
I smutnego Miecznika duszę przejrzał czystą,
Te lipy rosochate, starodawne stroje,
Których dla wyobraźni tak przystoją kroje;
A ktoby widział jeszcze, jak jasność i wonie
Męczeńskim wieńcem nagle oblekły im skronie:
Och, może, się przenosząc w odleglejsze wieki,
Świetniejsze okolice, kraj sławny, daleki,
Nad brzegami Jordanu, pod palmy drzewiną,
Usiadłby zamysłony z hebrajską rodziną,
I w spółnictwie niedoli, czując trwogę świętą,
Poznał też samą ręką wieczną, niepojętą,

Co swe łaski i kary zsyla lub odwleka,
Też same zawsze troski wygnańca człowieka,
Któremu nawet w szczęściu jeszcze czegoś trzeba,
I tylko wtenczas błogo, gdy westchnie do nieba!«.

(Malczewski, Marja).

494) »Boże! kto ciebie nie czuł w Ukrainy
Błękitnych polach, gdzie tak smutno duszy,
Kiedy przeleci przez wszystkie równiny
Z hymnem wiatrzanym, gdy skrzydłami ruszy
Proch zakrwawionej przez Tatarów gliny,
W popiołach złote słońce zawieruszy,
Zamgli, szczerwieni i w niebie zatrzyma,
Jak czarną tarczę z krwawemi oczyma...

Kto cię nie widział nigdy, wielki Boże!
Na wielkim stepie przy słońcu nieżywem
Gdy wszystkich krzyżów mogilne podnoże
Wydaje się krwią i płomieniem krzywym,
A gdzieś daleko brzmi burzanów morze,
Mogiły głosem wołają straszliwym,
Szarańcza tęcze kirowe rozwinie,
Girlanda mogił gdzieś idzie i ginie —

Kto ciebie nie czuł w natury przestraczu
Na wielkim stepie albo na Golgocie,
Ani wśród kolumn, które zamiast dachu
Mają nad sobą miesiąc i gwiazd krocie,
Ani też w uczuć młodości zapachu
Uczuł, że jesteś, ani rwąc stokrotnie
Znalazł w stokrociach i niezapominkach,
A szuka w modłach i dobrych uczynkach;
Znajdzie — ja sędzę, że znajdzie — i życzę
Ludziom małego serca, kornej wiary
Spokojnej śmierci. —«.

(Słowacki, Beniowski).

Wskaż poprzednik i następnik w każdym z tych okresów.
Wskaż, ile członków zawiera każdy okres.

Wskaż w tych okresach stosunek wielkości poprzedników i następników.

Porównaj długość tych okresów.

Jakie wrażenie wywiera obszerniejsza całość z zdań długich?

Taki sposób wysłowienia, styl nieściśle nazywamy okresowym.

[Porównaj pod względem liczby wyrazów wyjątki z »Beniowskiego« i »Marji« z krótkimi zdaniami z »Trylogji«.

Jakabyś liczbę wymienił jako przeciętną dla zdania złożonego dzisiejszej polszczyzny literackiej? poetyckiej?].

Czy pisarze, poeci piszą wyraźnie stylem okresowym, czy ucinkowym? Przypomnij sobie przykłady z »Trylogji« w ćwiczeniu 53.

Spróbuj powiedzieć, od czego może zależeć długość lub krótkość zdań pewnego fragmentu.

Czy zdania wykrzyknikowe, zdania silnie zabarwione uczuciowo, są zwykle proste, czy złożone?

Są długie, czy krótkie?

Jeżeli nie możesz dać odpowiedzi, poszukaj w tej książce większej liczby przykładów.

Czem wytłumaczyć ich właściwości pod tym względem?

Budowa i długość zdania zależy przede wszystkim od stosunku uczucia do myśli piszącego.

Długość zdań zależy nadto od przedmiotu: innego kształtu wymaga opowieść o zdarzeniach historycznych, innego opis przyrody, innego jeszcze wykład skomplikowanej myśli o wszechświecie.

Zwykła długość zdania u różnych pisarzy bywa różna: zależy ona od całej ich organizacji fizycznej i duchowej.

Waha się ta długość również w zależności od wpływów literackich. Pod wpływem prozy francuskiej kształtuje się jasne zdanie Krasickiego:

495) »Mdłość najprzód, a potem sen, który narzekania moje przerwał, trwał długo. Nie pierwszej otworzyłem oczy, aż słońce blaskiem swoim przerażać je zaczęło. Obudziwszy się, żałowałem, iżem ostatni raz oczu nie zamknął. Wracały się nieznacznie osłabione siły; a gdy rozmyślać począłem nad moim terazniejszym stanem, rozpacz jedynie folę znajdowała w dobrowolnej śmierci. Byłbym zapewne wykonał samobójstwo, gdyby natychmiast wkorzenione zmlodu sentymenta¹⁾

¹⁾ uczucia.

religji nie wstrzymały rąk, już do wykonania dzieła tego gotowych. Przerażony zbytciem niegodziwej rozpacz, wzniosłem oczy do nieba. Wtem promyk słodkiej nadziei wkradł się w serce moje; wzniosłem ręce i począłem wołać ratunku tej Opatrzności, która i powszechnością stworzonych rzeczy rozrządza i w szczególności najnikczemniejszego stworzenia nie opuszcza.

Wstałem z miejsca i, gdy od morza żadnego już wsparcia ani nadziei mieć nie było można, puściłem się w głąb tej ziemi, na którą mnie niespodziewane wyroki zanosły. Bałem się napaści drapieżnych zwierząt; widok coraz nowych osobliwości bawił mnie i dziwił. Drzewa albowiem, owoce i zioła wszystkie prawie innego były rodzaju, niż europejskie. Jużem był uszedł bardzo gęstym lasem bez znaku najmniejszej drogi lub ścieżki prawie pół mili, gdym postrzegł z radością, iż się drzewa zaczynały przerzedzać...

(Krasicki, Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki).

Pod wpływem łaciny i włoskiego kształtuje się zdanie Górnickiego w XVI wieku:

496) »Tuż u Krakowa jest rzeczka Prądnik, nad którą Samuel Maciejowski, biskup krakowski i kanclerz koronny, włoskim kształtem dom piękny zmurować kazał, jako dla wielu innych dobrych przyczyn, tak też dlatego, aby w tak osobnym kraju, jaki jest około Krakowa, miał miejsce, gdzieby postronne ludzi, a wielkich królów posły czcić mógł. Albowiem mając on na sobie wielkie sprawy, dla których w jego domu u wszystkich gmachów drzwi zawsze otworem stały, snadniej mógł na stronie niż w mieście uczynić temu dosyć: a w tem nie szukał ani rozkoszy żadnej, ani swej własnej chluby, którą się przyrodzenie jego hydziło, ale pomniać się być urzędnikiem koronnym, ustawicznie to omyślał, skądby król Jego Mość cześć, a naród polski sławę u postronnych miał ludzi. Które chwalebne jego staranie iżby tem łatwiej szło ku zamierzonemu kresu, natura macocha jemu nie była, ale taką matką, iż co sobie człowiek jeden od niej żądać może, to wszystko jemu była dała hojną ręką. Miał urodę prawie pańską, twarz wdzięczną, a z której nicieś innego sądzić nie mógł, jedno szczyry umysł a dobre serce, rozum ostry, nauki wiele, biegłości w rzeczach, dzielności w spra-

wach dosyć; czem wszystkim dobrze szafować umiał, bo w szczęściu nadętości, a w nieszczęściu upadłej myśli znać nie było. A co najbardziej w człowieku chwala, tak dzierżał na wodzy swe żądze, iż ani łakomstwa we władzej, ani rozpusty w dostatku, ani okrucieństwa w nabywaniu, ani bezbożności na urzędzie, ani bezecności w życiu, ani żadnej szkaradnej wady w nim znać ani słyszeć nie było. Więc ludzkość a senatorska powaga mądrze było złożone i usadzone, że rozemnie żaden nie mógł, co czemu panowało. Owa była prawym panem nie stąd, iż miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazywać». (Dworzanin polski).

Porównaj budowę zdania w obu językach, szyk wyrazów.

W którym zdaniu są dłuższe, zaokrąglone?

Pamiętaj, że wrażenie każdego zdania zależy nie od tego lub innego z użytych w nim środków językowych, ale od całego ich w zdaniu zespołu, wszystkie one bowiem wzajemnie na siebie oddziałują, to potęgując, to ograniczając, to wreszcie zmieniając wzajem swe działanie.

ROZDZIAŁ IX.

Poprawki.

§ 35. Najgenjalniejszy umysł, najpotężniejsza wyobraźnia, najsilniejsze uczucie w najbardziej żywiołowym wylewie słownym nie tworzą odrazu rzeczy doskonałej. Szczęśliwe pomysły, trafne szczegóły łączą się zawsze z nierozwiniętymi zawiązkami, przeciągnięciami i niedociągnięciami, pięknościami połowicznymi. To, co nam się wydaje jedynem, najprostszem, najbardziej bezpośredniem wypowiedzeniem, jest nieraz wynikiem długotrwałego wysiłku, błędzenia po omacku, potykania się, nawrotów, pracy delikatnej, żmudnej, drobnostkowej, bez której jednak nie odbywa się żadne prawdziwe dzieło sztuki. Zdanie po zdaniu, wyraz po wyrazie z największą uwagą przechodzi poeta, waży, rozpatruje, ocenia skrupulatnie jego znaczenie, wartość uczuciową, harmonijność brzmienia każdej zgłoski, bada przyznane mu miejsce i dokonywa wciąż nowych prób. Poprawki, wprowadzane przez pisarza do jego utworu, świadczą nieomylnie o instynkcie pisarskim. Badanie bruljonu wielkiego poety to nie tylko środek poznania jego organizacji umysłowej, to nadto doskonała lekcja smaku i... pracowitości.

Ćwiczenie 55. Czy wszystko wydaje ci się jasnem i trafnem w następującym wyjątku z poematu St. Garczyńskiego p. t. „Wacława dzieje“?

497) »Widziała matka walkę — spotkali się razem,
Jeden groził szponami, a drugi żelazem,
Aż młody pierwszy strzelił — krew plusła mu z boku,
Jako deszcz nawałnicy rzęsisty z obłoku,

I orzeł nadół zleciał, ale swoje pióra
Jak wachlarz roztoczywszy, jak baldachim słońca,
Skrył ziemię czarnym puchem...«

Mickiewicz, serdeczny przyjaciel Garczyńskiego i wydawca jego pism, wprowadził w tym fragmencie następujące poprawki:

»Widziała matka walkę — zwarli się zarazem:
Jeden groził szponami, a drugi żelazem;
Młodzieniec pierwszy strzelił — i krew z orła boku
Plusnęła nawałnicą, jako deszcz z obłoku,
I orzeł nadół zleciał — ale, swoje pióra
Jak wachlarz roztoczywszy przed obliczem słońca,
Skrył ziemię czarnym puchem...

Wskazać i określić poprawki Mickiewicza, używając terminologii stylistycznej.

Określić wrażenie tych poprawek.

Zbadać wszystkie zmiany, wprowadzane przez poetę w każdym opracowaniu następnych fragmentów »Pana Tadeusza«, oraz wskazać różnice wrażenia, wywołane przez te zmiany:

498) Młoda dziewczyna

»Jak biały ptak, zleciała z parkanu na błonie
I wionęła ogrodem przez płotki, przez kwiaty,
I po desce, opartej na oknie komnaty,
Nim postrzegł się podróżny, już wpadła dziewczyna
Jasna lekko i cicho, jak światło księżycy...

»I po desce, opartej o ścianę komnaty,
Nim spostrzegł się, wleciała przez okno świecąca,
Nagła, cicha i lekka, jako blask miesiąca...«

»I po desce, opartej o ścianę komnaty,
Nim spostrzegł się, wleciała przez okno świecąca,
Nagła, cicha i lekka, jak światłość miesiąca«.

(MPT. I).

499) »Gdzie mleczne kwitną grochy, i gdzie jak śnieg biała
Gryka rumiane kręgi dziecielin oblała...«

»Gdzie z mlecznym kwiatem grochy, gryka jak śnieg biała,
Gdzie rumieńcem na łąkach dzięcielina pała...«

»Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panińskim rumieńcem dzięcielina pała...« (MPT. I).

Ćwiczenie 56. Rozpatrzeć wszystkie podane tu poprawki Mickiewicza w »Stepach Akermańskich«, określić wrażenie każdej i uzasadnić trafność.

500) Redakcja₁: »Poznałem stepowego podróż oceanu...«

»Żeglowałem i w suchych stepach oceanu...«

Redakcja₂: »Okrażyły mię stepy nakształt oceanu...«

Ostateczna: »Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu...«

R₁: »Pocztowa łódź nurtami zielonemi brodzi...«

O.: »Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi...«

R₁: »Śród fali łąk szumiących, śród kwiatów powodzi
Widać gdzie niegdzie krasne ostrowy burzanu«. —
»Mijam zatoki zboża i wyspy burzanu«.

R₂ i O.: »Omijam koralowe ostrowy burzanu...«.

R₁: »Noc mię zaszła w obszarach niezmiernego łąnu...«

O.: »Już mrok zapada — nigdzie drogi ni kurhanu...«.

R₁: Patrzę w niebo, gwiazd szukam dla kierunku łodzi...

O.: »Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek łodzi...«

R₁: »Tam zdala błyszczy niebo, jakaś gwiazda wchodzi...«

»Tam zdala błyszczy obłok, jakaś gwiazda wchodzi...«

R₂: »Tam zdala błyszczy obłok, i gwiazdeczka wschodzi...«

»Tam zdala błyszczy obłok, i jutrozenka wschodzi...«

O.: »Tam zdala błyszczy obłok? tam jutrozenka wschodzi?...«

R₁: »To błyszczał Dniestr, to wschodzą lampy Akermanu«

»To błyszczy Dniestr, to wschodzą lampy Akermanu«.

R₂: »To błyszczał Dniestr, to weszła lampa Akermanu«.

O.: »To błyszczy Dniestr, to weszła lampa Akermanu«.

R₁: »W głuchem milczeniu nocy słyhać lot powolny
Dzikich gęsiórow, drżących przebudzić sokoła...«

»Stójmy, jak cicho! słyhać ciągnące zórawie,
Którychby nie dojrzały żrenice sokoła...«

»Którychby nie dościgły żrenice sokoła...«

R₂: »Którychby nie dojrzała żrenica sokoła...«

O.: »Stójmy! — Jak cicho! — Słyszę ciągnące żorawie,
Którychby nie dościgły żrenice sokoła...«

R₁: »I co kochance w ucho szepcze konik polny,
I gdzie waż śliską piersią dotyka się ziola«.

»Słyszę (gdzie się) kędy się motyl(ek) kołysa na trawie,
I gdzie waż śliskiem licem pocałuje ziola«.

R₂: »Kędy waż śliskiem licem pocałował ziola«.

»Kędy waż śliską piersią dotykał się ziola«.

O.: »Kędy waż śliską piersią dotyka się ziola«.

R₁: »Jak lubo drzemać, patrzeć i słuchać dokoła,
Rozkosz snu i czuwania zarazem czuć zdolny«.

»Wpół senny, wpół na jawie, czuć i marzyć zdolny«.

»Senny i czujny razem, czuć i marzyć zdolny«.

O.: »W takiej ciszy tak ucho natężam ciekawie —
Ze słyszałbym głos z Litwy — jedźmy nikt nie woła!«

»W takiej ciszy — tak ucho natężam ciekawie,
Ze słyszałbym głos z Litwy. — Jedźmy, nikt nie woła!«

[Ćwiczenie 57. Przeczytaj dwie następujące redakcje sonetu Asnyka, oddzielone dwudziestodwuletnim okresem czasu:

Z r. 1874:

Sonet.

501) Smutni synowie przebrzmiałej już chwili
Patrzą z boleścią, jak znów żywioł świeży
Przeciwno bóstwom, które oni czcili,
Zwraca się zbrojnie i kruszy je bieży.

Napróżno serce tych dawnych rycerzy
Oprzeć się smutkom i zwątpieniu sili:
Bo widzą tylko to, co w gruzach leży,
I czują tylko to, co utracili.

Trudno im dojrzeć wśród zgiełku i szału,
Ze ta grożąca ich świętościom burza
Oczyszcza z pleśni ołtarzów podnóża;

Że z każdym ciosem, co spada, pomału
Twarz bóstwa jaśniej z cienia się wynurza
I doskonałą kształty ideału«.

Z r. 1896:

»Smutni rycerze przeżytej już chwili
Patrzą z boleścią, kiedy zastęp świeży
Przeciw ołtarzom, które oni czcili,
Zwraca się zbrojnie i kruszyć je bieży.

Napróżno serce tych dawnych rycerzy
Oprzeć się trwodze i zwątpieniu sili...
Gdyż widzą tylko to, co w gruzach leży,
I myślą tylko o tem, co stracili!

Poza walk dzikich zamętem i wrzawą,
Poza konaniem świata, co już ginie,
Nie mogą dojrzeć przeszłości obrońce

Tych, co dni nowych stawiają świątynię;
Ani nie wiedzą, patrząc w jutrznię krwawą,
Czy to pożarów łuna, czy też słońce«.

Wskaż wszystkie zmiany i poprawki.

Wskaż zmiany stylistyczne i te, które wpłynęły na
myśl zasadniczą utworu.

Zbadaj różnicę myśli przewodniej w pierwszej i drugiej redakcji.

Czy w pierwszej redakcji jasna jest myśl przewodnia: świeży żywioł zwraca się przeciw bóstwom, walka oczyszcza podnóża ołtarzów, i pod ciosami twarz bóstwa jaśniej się wynurza?

Co jest zamiast tego w drugiej redakcji?

Czy uczucia »rycerzy przeżytej już chwili« obszerniej są wyrażone w pierwszej, czy w drugiej redakcji?

Jaką myślą kończy się pierwsza, jaką druga redakcja?

Z czyjego stanowiska patrzy na rzeczy poeta w zakończeniu pierwszej i drugiej redakcji?

Rozpatrz zmiany i poprawki wyłącznie stylistyczne i powiedz, jakie są ich wyniki.]

ROZDZIAŁ X.

O stylistyce.

§ 36. Obejmij myślą wszystkie zagadnienia, objaśnienia i ćwiczenia, zawarte w dotychczasowych rozdziałach tej książki, i powiedz, czem się zajmuje stylistyka.

Stylistyka bada środki wysłowienia t. zn. środki, których dostarcza język dla wyrażania myśli i uczuć człowieka. Badanie to polega na: a) rozważaniu istoty każdego środka i jego znaczenia dla myśli i uczucia, b) układaniu tych środków w grupy i tworzeniu z nich systemu, c) rozpatrywaniu wreszcie, w jaki sposób w użyciu tych środków objawia się odrębność każdego artysty.

Wskazać w tej książce przykłady każdego wymienionego kierunku badań stylistycznych.

Stylistyka, pokazując subtelne związki myśli i uczucia ze słowem, ćwiczy naszą wrażliwość w dziedzinie językowej, odsłania nam bogactwa mowy ojczystej i umacnia nasze poczucie językowe.

Nazwa stylistyki pochodzi od wyrazu styl. Styl oznaczał pierwotnie w języku greckim słup, filar, następnie u Greków i Rzymian, którzy wyraz przejęli, rylec do kreślenia liter na twardym materiale, np. na wosku, później jeszcze przeniesiono tę nazwę na sposób wysłowienia, wreszcie wogóle artystycznego kształtowania. Dzisiaj stylem nazywamy jednolite piętno, właściwe kształtom dzieła lub dzieł artysty lub wielu artystów. Mówimy więc o stylu utworu, stylu pewnego okresu w twórczości artysty, stylu artysty, stylu epoki, stylu narodu.

Czy możesz na podstawie badań, zawartych w tej książce, powiedzieć cośkolwiek o stylu Sienkiewicza, Mickiewicza, Prusa, Żeromskiego?

Dokładne określenie właściwości stylistycznych niewielkiego nawet utworu wymaga ścisłych, długotrwałych, umiejętnych badań.

Na jaki wniosek naprowadza cię fakt, że różne środki językowe noszą nazwę grecką?

Czy stylistyka jest nauką młodą, czy starą?

Mógłbyś określić jej wiek?

Stylistyka powstała w Grecji mniej więcej około IV w. przed Chrystusem i rozwijała się przez długie stulecia jako część nauki wymowy czyli retoryki, cieszącej się u starożytnych wielkiem uznaniem, dającej według ich zdania wykształcenie godne człowieka. Retoryka składała się z następujących części: 1) o wynalezieniu myśli, 2) o ich uporządkowaniu, 3) o wysłowieniu. Część ostatnia należała do najpopularniejszych: jej prawa, przepisy, spostrzeżenia obejmowały nie tylko wymowę, ale wszystkie rodzaje prozy i poezję, z której często czerpali przykłady teoretycy.

U Greków jednym z przedstawicieli tej nauki był wielki myśliciel Arystoteles (384—322), którego dzieło p. t. »Retoryka« jest pierwszym znanym nam systematycznym wykładem sztuki wymowy: u Rzymian zasłynęli: świetny mówca Cyncero (106—43) i Kwintyljan (zm. 95 r. po Chr.), długoletni nauczyciel wymowy w Rzymie za czasów Wespazjana, wybitny pedagog starożytności, autor traktatu pedagogicznego w 12 księgach, p. t. »Institutio oratoria« (Nauka wymowy).

Przez dwa prawie tysiące lat system stylistyki starożytnych przetrwał bez zmiany. Dopiero koniec XIX i początek XX stulecia, korzystając ze zdobyczy całego językoznawstwa, oświeiliły, pogłębiły zagadnienia, wydoskonaliły jej metody, zmieniły cele.

ROZDZIAŁ XI.

Rozczłonkowanie akcentacyjne. Proza rytmiczna.

§ 37. Wszystkie przykłady i ćwiczenia w tym dziale należy przerabiać głośno, starając się o możliwie najbardziej wyraziste, płynne odczytywanie, unikając jednocześnie wszelkiej przesady. Pamiętaj, że cała praca musi być nieustannie kontrolowana przez ucho i narządy mowy.

Pamiętaj zawsze na początku ustalić sobie tempo, t. j. szybkość, z jaką należy odczytywać każdy wyjątek. Szybkość ta zależy przedewszystkiem od treści.

Ćwiczenie 58. Przeczytaj głośno, swobodnie, płynnie zdanie następujące:

502) »I proza ma swój rytm, ale rytm wolny, zależny jedynie od pisarza lub mówcy« ¹⁾.

Czy czytając to zdanie, wypowiadasz je, jak jeden wyraz, czy dzielisz na grupy?

Wskaż te grupy w przykładzie.

Czy grupa składa się z jednego wyrazu, czy z kilku, czy niektóre z jednego, niektóre z kilku?

Co wiąże w jedno każdą taką najmniejszą grupę zdania mówionego i co ją wyodrębnia od innych?

Czy te najmniejsze grupy mają jeden wybitny przyścisł (akcent), czy posiadają ich kilka?

¹⁾ L. Roudet. Zasady fonetyki ogólnej, przekł. T. Benniego. Warszawa 1917.

Przypomnij sobie zasady akcentowania w języku polskim.

Czy wszystkie grupy naszego przykładu mają przyciski równej siły?

Wskaż grupy o najsilniejszych akcentach.

Każde zdanie mówione rozpada się na grupy przyciskowe, akcentacyjne: każda grupa jest związana w całość przez jeden przycisk główny, wybitny. Tyle więc jest w zdaniu grup, ile przycisków. Zgłoska przyciskowa nazywa się *szczytem* grupy.

Wskaż szczyty grup w przykładzie.

Początek grupy przypada zawsze na początek wyrazu, koniec na koniec wyrazu.

Czy w przykładzie naszym granice między członkami są zawsze jednakowo wyraźne?

Do której grupy należy wyraz »jedynie«: do poprzedzającej go, czy następującej po nim?

Czy rozpatrywane zdanie nie rozpada się nadto na obszerniejsze części?

Wskaż te części.

Zapomocą jakich środków wyodrębniasz w mówieniu te grupy?

Gdzie w tem zdaniu robisz pauzy? Gdzie dłuższe, gdzie krótsze?

W wyrazie »wolny« czy podwyższasz głos, czy niżasz? A w wyrazie »mówcy«?

Ugrupowanie wygłaszanego zdania zapomocą rozkładu i siły akcentów, zapomocą pauz, podwyższania i niżania głosu (przyśpiwu) nazywamy *rozcłonkowaniem akcentacyjnem*. Żadne zdanie obejść się bez niego nie może.

Przeczytaj rozważane zdanie, o ile możesz, bez uwzględnienia rozcłonkowania akcentacyjnego. Czy nie tworzy chaosu? Czy zrozumiała byłaby taka mowa?

Rozcłonkowanie akcentacyjne nazwiemy więc słusznie uporządkowaniem mowy.

Naucz się czytać głośno, wyraźnie i płynnie dwa następujące wyjątki.

503) »Prawdziwy atoli i porządny gospodarz zna wartość swych współpracowników i dba o konie robocze, bo wie, że każdy, kto dobrze pracuje, powinien mieć należyte wygody«. (B. Dyakowski, Z naszej przyrody).

504) »Przodkowie nasi znali dobrze wartość koni zarówno w gospodarstwie, jak i na wojnie. Najwyżej jednak cenili odpowiednie do celów wojskowych, bo one najpotrzebniejsze były wśród ciągłych utarczek z Turkami i Tatarami. (B. Dyakowski, Z naszej przyrody).

Wskaż rozcłunkowanie akcentacyjne tych wyjątków i oznacz je zapomocą kreseczek pionowych, dla rozgraniczenia członków akcentacyjnych, używając jednej, dla coraz silniejszych rozgraniczeń — dwóch, trzech, czterech.

Czy zawsze granice między grupami przypadają tam, gdzie znajdują się znaki przestankowe?

Czy różnice znaków przestankowych odpowiadają zawsze różnicy długości pauz i siły rozgraniczeń?

Czy można więc powiedzieć, że przestankowanie odzwierciadla dokładnie na piśmie rozcłunkowanie akcentacyjne języka mówionego?

§ 38. Ćwiczenie 59. Naucz się czytać głośno, wyraźnie, płynnie trzy następujące wyjątki:

505) »Zmierzch zapadał. Na wielkie, niskie, ciche pokoje, na poważne kształty sprzętów staroświeckich, na spłowiełe złączenia ram u obrazów i na grupy roślin u okien zapadał zmierzch«. (Orzeszkowa, Ad astra).

506) »Gdyby zebrać razem te zmarnowane krople..., powstałyby morza, gdyby stopić te iskry, powstałyby słońca, gdyby związać te ruchy, powstałyby potęgi, gdyby skupić, te radości, powstałyby szczęścia, — a tymczasem człowiek stoi wobec swych losów łaknący, ciemny, bezsilny i nieszczęśliwy«. (Świętochowski, Hymn niemych).

507) »Przez poręby leśne, rojami pszczoł złotych szumiące, przez cmentarzyska w pień wyciętych borów znów idę ku tobie, o łako,

Pordzewiały już w lasach paprocie, gencjany niebieskie kwitną, i wrzos liljowy pod stopami mojemu szeleści...

Lato dogasa...

Mijam korowody pni smolnych, tarczami przekrojów
świecące, piedestały puste, z których stare bogi leśne
strącono...

Brodzę w wodzie po pas.

Dre się przez sieci ostreżyn, co stopy moje po dawnemu
w oka niewodów swych łowią.

Przez pajęczyn rozpięte warsztaty, przez wartką falę
woni, powietrzem rzeźwem płynącą, znów dążę ku tobie,
o łako!

Dzień złoty, sierpniowy nad górami mojemu dogasa...«.

(M. Wolska, Andante).

Wskaż rozcłonkowanie akcentacyjne każdego z tych
fragmentów.

Czy rozcłonkowanie robi tutaj to samo wrażenie, co
w przykładach ćwiczenia 58? Na czym polega różnica?

W ostatnim fragmencie czy dużo jest członków o jed-
nakowej budowie?

Jakie człony spotykają się częściej? W jakich miejscach?

Uczucie, ożywiające poetę, opanowane twórczo, może
działać na rozcłonkowanie akcentacyjne, mniej więcej
w równych odległościach rozkładając przyciski, kształtując
jednakowo grupy przyciskowe i obszerniejsze części zdań.
Powstaje wtedy proza rytmiczna, wracanie bowiem
w równych mniej więcej odstępach czasu jednakowego mniej
więcej ugrupowania zjawisk — tu zgłosek nieakcentowanych
z jedną akcentowaną — nazywamy rytmem. Rytm w m-
owie jest potężnym wyrazem uczucia: może on
uderzać swą ostrością, kiedy indziej kołysać łagodnie, spły-
wać tęsknie, to znów falować i wzbierać, tchnąć energją,
podniecać, łączyć się w jedno z treścią i użytymi przez
poetę środkami stylistycznymi, podkreślając, potęgując i cie-
niując ich wartości uczuciowe.

Jakie uczucia wyraża rytm każdego z przytoczonych
w tem ćwiczeniu fragmentów?

Przypomnij sobie wyjątek z »Popiołów« na str. 151 i po-
wiedz, jakie w tamtym rytmie odnajdujesz uczucie.

W jakim dziale umieszczony był przytoczony tu wy-
jątek z »Hymnu niemych«?

Budując okres, pisarz się stara, aby stanowił on rów-
nież całość dźwięczną, harmonijną, rytmiczną.

Materiał do ćwiczeń:

Modlitwa pielgrzyma.

508) Panie Boże Wszechmogący! Dzieci narodu wojennego wznoszą ku Tobie ręce bezbronne z różnych końców świata. Wołają do Ciebie z głębi kopalni syberyjskich i ze śniegów kamczackich, i ze stepów Algeru, i z Francji, ziemi cudzej. A w ojczyźnie naszej, w Polsce, wiernej Tobie, nie wolno jest wołać do Ciebie; i starcy nasi, kobiety i dzieci modlą się do Ciebie w skrytości, myślą i łzami. Boże Jagiellonów, Boże Sobieskich, Boże Kościuszków! zlituj się nad ojczyzną naszą i nad nami. Pozwól nam modlić się znowu do Ciebie obyczajem przodków na polu bitwy z bronią w rękę, przed ołtarzem, zrobionym z bębnow i dział, pod baldachimem, zrobionym z orłów i chorągwi naszych; a rodzinie naszej pozwól modlić się w kościołach miast naszych i wiosek naszych, a dzieciom na grobach naszych. A wszakże niech się stanie nie nasza wola, ale Twoja. Amen.

(Mickiewicz, Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego).

509) »Bądź pozdrowiona, przenajdroższa ziemio nasza, którą czciliśmy miłością bezdenną, gdyś była pod otchłaniami wód niewoli! Bądź pozdrowiona teraz i o każdej porze mową naszą tysiącletnią i na wieki wieków świętą! Bądź pozdrowiona w sercu pokolenia, co się jeszcze morduje i cierpi, — oraz w sercu przyszłych, szczęśliwych i radosnych«.

(Żeromski, Wisła)

ROZDZIAŁ XII.

Rytm wiersza. Rym.

§ 39. Wracamy teraz do rozczłonkowania akcentacyjnego.

Ćwiczenie 60. Opracuj rozczłonkowanie akcentacyjne następujących tekstów:

510) »Woźny patrzy, czuwa — cicho wszędzie — w konopie zwolna ręce wsunie i, rozchylając gęstwę badylów, w jarzynie, jako rybak, pod wodą nurkujący, pływa...«

511) »I w lasach cisza. Ptaszek zbudzony nie nuci, otrząsnął pierze z rosy, tuli się do drzewa, głowę wciska w ramiona, oczy znowu zmrużył i czeka słońca. Kędyś u brzegów kałuży klekce bocian...«

Porównaj nasze teksty prozą z następującymi wyjątkami:

»Woźny patrzy, czuwa —
Cicho wszędzie — w konopie zwolna ręce wsuwa
I, rozchylając gęstwę badylów, w jarzynie
Jako rybak, pod wodą nurkujący, płynie...«
(MPT. VI).

»I w lasach cisza. Ptaszek zbudzony nie śpiewa,
Otrząsnął pierze z rosy, tuli się do drzewa,
Głowę wciska w ramiona, oczy znowu mruży
I czeka słońca. Kędyś u brzegów kałuży
Klekce bocian...«
(MPT. VI).

Cóż się stało z naszymi fragmentami?

Przedewszystkiem pocięte one zostały dla ucha pauszami na części — wiersze po ile zgłosek?

Są to więc wiersze ilozgłoskowe?

Czy zgłoska przedostatnia każdego tutaj trzynastozgłoskowca jest akcentowana, czy nieakcentowana?

Takie zakończenie wiersza, gdzie przedostatnia zgłoska jest akcentowana, nazywamy żeńskim, dzwięcznym.

Wysłuchaj się uważnie w brzmienie drugiego i trzeciego wiersza drugiego przykładu, czy nie dzielą się one wyraźnie na części. Wskaż, gdzie, na jakie.

Ile zgłosek posiada pierwsza, ile druga część?

Ten podział naszego trzynastozgłoskowca zapomocą pauzy na dwie mniej więcej równe części nazywamy średniówką.

Czy zgłoska przedostatnia przed średniówką jest akcentowana, czy nieakcentowana?

Używając tej samej nazwy, którą stosowaliśmy do zakończeń wierszy, jak nazwiemy taką średniówkę?

Ponieważ dzieli ona wiersz na dwie części: siedmio i sześciogłoskową, oznaczmy ją w sposób następujący: 7+6.

Przeczytaj oba przykłady, wyraźnie zaznaczając średniówkę, tak, aby odczytać każdą całość płynnie i ze zrozumieniem.

Powiedz, czy wiersz pierwszy i czwarty drugiego przykładu traci, czy wygrywa na zachowaniu średniówki.

Jakie wrażenie wywiera średniówka w wierszach następujących;

512) Że wielki człowiek, wielki triumf poprowadzi...
(Mickiewicz. Dziady, III).

513) »Patrz, jak on hula, codzień w zamku pijatyka,
Ile świec w oknach, jaka brzmi w salach muzyka...«
(MPT. X.).

514) »Ledwie przyłożył, prawie nie mierzył—wypala...« (X).

515) »Kto był lękliwy, zdala witał się i stronił,
Nawet lada chłop, lada żyd, choć się pokłonił...« (X).

516) »Wierzaj: są oświadczenia nawet bez wyznania,
Są obowiązki nawet bez obowiązania...« (XII).

- 517) »Czemuż, ach, mój Gerwazy, czemuś wtenczas chybił?
Łaskębyś zrobił! Widać za pokutę grzechu
Trzeba było...« (X).
- 518) »Mocą, czystością, dziwną harmoniją pieni...«
- 519) »Muzyk jakby sam swojej dziwił się piosence...« (XII).
- 520) »Nie czuliby własnego szczęścia, własnej mocy...«
(Dziady, III).

Odczytać płynnie, ze zrozumieniem, uwzględniając średniówkę, zakończenie »Pana Tadeusza«:

- 521) »Słońce już gasło, wieczór był ciepły i cichy,
Okrąg niebios gdzie niegdzie chmurkami zasłany,
U góry błękitnawy, na zachód różany.
Chmurki wróżą pogodę: lekkie i świejące,
Tam jako trzody owiec, na murawie śpiące,
Ówdzie nieco drobniejsze, jak stada cyranek;
Na zachód obłok, naksztalt rąbkowych firanek,
Przejrzysty, sfałdowany, po wierzchu perłowy,
Po brzegach pozłacany, w głębi purpurowy,
Jeszcze blaskiem zachodu tlił się i rozżarzał,
Aż powoli pożółkniał, zbladnął i poszarzał.
Słońce spuściło głowę, obłok zasunęło,
I raz ciepłym powiewem westchnąwszy, usnęło...«
(MPT. V).

Spostrzeżliśmy, że trzynastozgłoskowiec w naszych przykładach posiada dwa stałe akcenty, na 6 i 12 głosce.

Wsluchaj się uważnie w dwa pierwsze przykłady i powiedz, czy nie posiadają one jeszcze innych wyraźnie akcentowanych zgłosek?

Wskazać je.

Te akcenty w każdym 13-zgłoskowcu przypadają na te same zgłoski, czy też są ruchome, t. zn. w różnych wierszach przypadają w różnych miejscach?

Zwykły więc nasz trzynastozgłoskowiec posiada cztery akcenty; dwa stałe, dwa ruchome.

Wyjątkowo zdarzają się pięcioakcentowe trzynastozgłoskowce. Wskaż taki przykład w pierwszych dwóch wyjątkach.

Do oznaczania akcentowanych i nieakcentowanych zgłosek przyjęto znaki następujące: dla pierwszych $\hat{}$, dla drugich $\bar{}$.

Zapisz, używając tych znaków, budowę rytmiczną naszych dwóch przykładów.

Każda zgłoska akcentowana stanowi podobnie jak w prozie szczyt grupy, którą tu nazywamy grupą rytmiczną lub członem rytmicznym.

Zwykły więc nasz trzynastozgłoskowiec jest czteroczłonowy.

Wskazać w dwóch pierwszych przykładach człony rytmiczne.

Jaka jest budowa rytmiczna rozpatrywanego tutaj 13-zgłoskowca?

§ 40. Ćwiczenie 61. Rozpatrz zakończenia wierszy pierwszych dwóch przykładów w ćwiczeniu 60.

Co w tych zakończeniach mile brzmi w uchu?

Zgodność zakończeń dwóch lub kilku wierszy nazywamy rymem.

Co zgadza się w tych zakończeniach: ostatnia zgłoska czy dwie ostatnie, akcentowana czy nieakcentowana?

Takie rymy nazywają się żeńskimi, dźwięcznymi. Porównaj je z rymami w następującym urywku:

Pozdrowienie.

- 522)** Z ponad wiślanych leci fal
Wiosenny, chłodny wiatr,
Leci ku mojej ziemi w dal,
Ku śnieżnym szczytom Tatr.
Wichrze! nad wzgórza, pola nieś
Me pozdrowienie stąd,
Rodzinną moją pozdrów wieś
I dunajcowy prąd.

Przydrożne wierzby, smreków las,
W ogródkach każdy kwiat,
I wszystkie łąki, pozdrów wraz,
I ludzi z wszystkich chat,

I do tych śnieżnych skał się zwróc,
Ku stawom, halom gnaj
I pozdrów mi po tysiąckroć
Mój cały górski kraj.

(K. Tetmajer).

Czem się one różnią?

Rymy tego rodzaju noszą miano męskich, głuchych, bezdźwięcznych.

Jakie wrażenie wywierają rymy dźwięczne, jakie bezdźwięczne?

Które są łagodniejsze, które ostrzejsze, energiczniejsze?

Sprawdź swój sąd, porównywając użycie rymów dźwięcznych i bezdźwięcznych w następującym wyjątku:

523) »Cesarzowa poszła w tan,
chwiał się jej perłowy wian.

Cesarzowa w taniec szła,
dyjamentów po niej mgła.

Cesarzowa w taniec idzie,
a barony stoją w glidzie ¹⁾.

Żółte łby i długie nosy,
stoją Niemcy, jak w rząd kosy.

Stoją damy, jak w rząd grabie,
i wieśniacy, chłop przy babie.

Cudują się sami sobie,
czy na jawie są w tej dobie?

A Janosik ²⁾ nakształt króla
z cesarzową sobie hula.

¹⁾ w szeregu, w ordynku (z niem).

²⁾ najsłynniejszy ze zbójników tatrzańskich XVIII w.

Staął przed nią, cupnął wprzód
prawą nogę, łśniący but.

Lewą piętą wyciął w tył
w dyle karczmy, co miał sił.

Prawa — lewa — krok za krok,
w tył się cofał, wsparty w bok,

A z podkówek leciał blask
i z karczemnych dylów trzask.

Cesarzowa — suknia w dłoń —
jak z obrazu sunie doń.

Dudni karczma, trzask i puk,
sam Janosik grzmi stem nóg!

Gdy się zwyrtnie¹⁾ jako wiatr,
strojem szumi jak wiatr z Tatr.

Cesarzowa w perły dzwoni
to ucieka, to znów goni.

A co przyjdzie ku muzyce
to uśmiecha się jej lice.

A szeleści atlasami,
jak w jesieni wiatr liśćcami...

(Tetmajer, Jak Janosik tańczył z cesarzową).

W jaki sposób poeta skorzystał tu z charakteru rymów
dźwięcznych i bezdźwięcznych?

Jaką treść zawarł w wierszach o rymach męskich, jaką
w wierszach o rymach żeńskich?

Porównaj wiersze rymowane z »Pana Tadeusza« z na-
stępującymi wierszami bez rymowemi, białemi.

524) »Gdy lud głosił go panem, Kirkor miecz błękitny
W trupiej ocierał szacie; widać, że głęboko
Dumał, jakimi słowy myśl wyrazić zdoła.
Nakoniec rzekł: »O Lachy, ja, nieznany rycerz,

¹⁾ obróci się.

Nie mogę przesławnemu władać narodowi;
Com uczynił, czyniłem nie dla wyniesienia
Głowy mojej, czyniłem to dla szczęścia ludu...
Jam stworzony do ciszy wiejskiej i prostoty,
Dla mnie za ciężką była nawet godność grafa,
I zniżyłem ją szczeblem, pojawiając się w małżeństwo
Zamiast jakiej królowej ubogą chłopiankę;
Ona zamiast herbowych znaków połączyła
Z herby mojemi dzbanek, pełny malin, ona
Niepodobna królowej, ani państwa pany
Zechcą chłopianki dzieciom na przyszłość podlegać.
(Słowacki, Balladyna).

W których wierszach zamknięcie wiersza jest wyrazistsze: rymowanych czy nierymowanych?

W których wiersz każdy silniej wyodrębniony, a jego rytm bardziej uwypuklony?

Rym więc po pierwsze miłe sprawia wrażenie sam przez się, przez zgodność brzmień, po wtóre ma pewien charakter uczuciowy i po trzecie wreszcie zaznacza wyraziście zamknięcie wiersza.

Ćwiczenie 62. Czy proza rytmiczna ma taki sam rytm, jak wiersz?

Który rytm jest wyrazistszy?

W którym akcenty są rozłożone równomierniej?

W którym grupy przyciskowe bardziej jednakowe?

O którym można powiedzieć, że jest wolny, o którym, że ścisły?

A jaki jest stosunek obu rytmów do rozczłonkowania akcentacyjnego?

Czy w prozie rytmicznej obok uporządkowania rytmicznego istnieje rozłonkowanie akcentacyjne?

A w wierszu?

Tu rozczłonkowana akcentacyjnie mowa zostaje ujęta w nowe karby, karby rytmu.

Co w przykładach następujących nastrocza trudność w odczytaniu?

- 525) »Wojski był w tajemnicy, lecz słowem ujęty
Honorowem, staruszek milczał jak zakłęty...«
(MPT. X).
- 526) »Chciałeś zemsty? masz! boś ty był narzędziem kary
Bożej; twoim Bóg mieczem rozciął me zamiary.«
(MPT. X).
- 527) »Powiemy, że my przyszli tu z wizytą, pili
Sobie, tańczyli, trochę sobie podchmielili...«
(MPT. X).

Czy budowa wierszy godzi się tu ściśle z rozczłonkowaniem akcentacyjnem, czy się z niem ściiera?

Jeżeli chcesz zachować rytm wiersza w czytaniu, co ucierpi? A jeżeli chcesz zachować ściśle rozczłonkowanie akcentacyjne?

Wskaż miejsca starcia rytmu wiersza i rozczłonkowania akcentacyjnego.

Naucz się czytać gładko, płynnie, żywo wyjątek następujący:

- 528) »Biegał po całym domu i szukał komnaty,
Gdzie mieszkał, dzieckiem będąc, przed dziesięciu laty.
Wchodzi, cofnął się, toczył zdumione źrenice
Po ścianach: w tej komnacie mieszkanie kobiece.
Któżby tu mieszkał? Stary stryj nie był żonaty,
A ciotka w Petersburgu mieszkała przed laty.
To nie był ochmistrzyni pokój! Fortepiano?
Na niem nuty i książki; wszystko porzucano
Niedbale i bezładnie: nieporządek miły!
Niestare były rączki, co je tak rzuciły.«
(MPT. I).

Jak określiś, co to jest wiersz?

Osądź, kierując się tylko uchem, czy wiersze następujące są rytmicznie bez zarzutu, czy zepsute.

- 529) »Zgoda, byleby był nie swój, choćby i pobłądził.
Zawdy to lepiej było, kiedy cudzy rządził.«
(Krasicki, Do króla ¹).

¹ Dwa te przykłady wzięte są z wydania krytycznego Satyr i listów Krasickiego (Lwów, 1908).

530) »Świat prosty a szczerzy,
 Jak z łupin człeka łuszcząc z dobrej manieri,
 Gdy nie patrzy, kto czyni, lecz o co rzecz chodzi,
 Wszystko zwie po imieniu: Piotr ukradł, więc Piotr złodziej«.
 (Krasicki, Życie dworskie).

Czy w wierszach zepsutych jest za mało, czy za dużo
 zgłosek?

Czy błąd jest przed średniówką, czy po niej?
 Jakbyś poprawił te błędy?

Kierując się tylko uchem, osądź, które z dwóch od-
 czytań każdego z następujących przykładów jest trafne:

531) »Na wielem się odważył, na więcej odważę:
 Sądź« — Tu ukląkł i podał swoje peizażę«
 »Na wielem się odważył, na więcej odważę:
 Sądź!« — Tu ukląkł i podał swoje pejzażę«.

532) »Stąd też oprócz Brejgela, lecz nie van der Helle,
 Ale peizażysty (bo są dwaj Brejgele),
 I oprócz Ruisdala, na całej północy
 Gdzież był peizażysta który pierwszej mocy?«
 (MPT. III).

»Stąd też oprócz Brejgela, lecz nie Van der Helle,
 Ale pejzażysty (bo są dwaj Brejgele)
 I oprócz Ruisdala, na całej północy
 Gdzież był pejzażysta który pierwszej mocy?«

533) »Ja... wtenczas zły i pijany, milczał jak owieczka...«
 (MPT. X).

»Ja... wtenczas zły i pjanya, milczał jak owieczka...«

534) »I ja z a w a d j a k a, sławny w Litwie całej...« (MPT. X).

»I ja z a w a d y j a k a, sławny w Litwie całej...«

Jak czytać wiersze następujące:

535) »Oblicze aż na krzaki fjołkowe skłonił,
 Oczyma ciekawemi po drożynach gonił...« (MPT. I.

536) »A na oknach donice z pachnącemi ziołki:
 Geranjum, lewkonja, astry i fjołki...« (MPT. I).

537) »W Anglii i Szkocji każdy zamek lordów,
W Niemczech każdy dwór grafów był teatrem mordów...«
(MPT. II).

538) »A naprzód komisję legalnie wyznaczyć.
Któraby rozważyła emigracji cele...«
(MPT. X).

539) »Stanie się — będę wtenczas siwym bohaterem
I z żalem rozmyślając o mych lat poranku,
Opowiem towarzyszom, że na prawym flanku
Jam w tej armji pierwszym był grenadjerem...«
(Mickiewicz, W imionniku Celiny S.).

Przeczytaj płynnie wiersze następujące:

540) »Czego chcesz od nas, Panie, za twe hojne dary,
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?
Kościół cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie:
I w otchłaniach, i w morzu, na ziemi na niebie.
Złota też, wiem, nie pragniesz, bo to wszystko Twoje,
Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje...«
(Kochanowski, Hymn).

Czy nie sprawia ci trudności odczytanie jednego z tych wierszy?

Jak należy odczytać wiersz:

»Złota też, wiem, nie pragniesz, bo to wszystko Twoje...«,
akcentując wyrazy »złota« i »nie pragniesz«, czy »też« i »nie pragniesz«, czy »wiem« i »nie pragniesz«?

A jak kładziesz akcenty w pierwszym, drugim, trzecim wierszu tego wyjątku?

Spotęgowane uczucie, ujawniające się w rytmie wiersza i wymagania same tego rytmu wpływają na odmiennność wysłowienia w porównaniu z prozą, wytwarzają styl poetycki w odmiennym doborze słów, budowie zdań, szyku wyrazów.

Porównaj dwie następujące całości:

541) »Walczyć za wolność — wolność jest tylko środkiem

kiem, nie celem — to tak, jak gdyby dwóch ludzi walczyło o flet, a jeden z nich tylko był muzykantem.

»Dra się o wolność — Boże, nachylaj im grzbietu!
Bo wolność jest jakoby posiadanie fletu:
Jeśli go weźmie człowiek, muzyki nie świadom,
Piersi straci — i uszy sfalszuje sąsiadom.

(Słowacki, Dziennik 1848).

Powiedz, co znajduje się w opracowaniu prozą tej myśli, a czego niema w wierszu, i odwrotnie, co jest w wierszu, a czego niema w prozie.

Wskaż inne jeszcze zmiany.

Który tekst jest bardziej rozumowy, który bardziej uczuciowy, obrazowy?

ROZDZIAŁ XIII.

Wiersze zwykłe.

§ 41. Ćwiczenie 63. W podanych tutaj przykładach odnajdziesz najbardziej znane rytmy naszych wierszy zwykłych.

Następne wyjątki dostarczają wzorów oryginalnego 13-zgłoskowca o średniówce innej, niż w »Panu Tadeuszu«. Wskaż tę średniówkę i odczytaj z nią płynnie każdy wyjątek.

542) »Tyś moc jest i siła moja, Tyś jest zasłona,
Tyś zamek i twierdza, Tyś jest moja obrona.
Ciebie chwaląc, Twej wzywając możnej obrony,
Zawżdy z rąk nieprzyjacielskich był wyzwolony...«.

(Kochanowski, Psalm XVIII).

543) »Gdziekolwiek jest, Boże, pošli dobrą godzinę;
Jać-em Twój był, jako żywo, i Twoim zginę.
Tak to Bóg przejrzał od wieku, a nie żałuję,
Bo w Tobie więcej, niż we stu innych znajduję...«.

• (Pieśń VIII).

543) »Ucieszna moja śpiewaczko, Safo słowieńska,
Na którą nietylko moja częśćka ziemieńska,
Ale i lutnia dziedzicznym prawem spaść miała...«

(Tren VI).

Zmiana miejsca średniówki wytwarza więc różne odmiany wiersza o jednej i tej samej liczbie zgłoszek. Nowa różnaitość powstaje wskutek tego, że średniówka podobnie jak rym może być męska.

W jednym i tym samym utworze wiersze jednakowej długości występują stale ze średniówką w tem samym miejscu.

Przeczytaj poprzednio przytoczony zachód słońca z »Pana Tadeusza« (str. 172) i porównaj, kierując się tylko uchem, długość wierszy tam z długością w wyjątku następującym:

- 545)** »Pół słońca pała na nieba sklepieniu,
A pół zagasło w polskich puszcach błękitach.
Czerwcowy wieczór na smereków cieniu
Po wzniosłej wyżni osuwa się szczyty.
Z niebios podhalskich uchodzi ulewa,
Jak nieprzyjazne wojsko z pół pogromu:
Sztandarem tęczy od Pienin powiewa
I coraz błędziej wypuszcza strzał gromu.
Podhalska ziemia, zdyszana po burzy,
Kiedy niekiedy grzmotem z głębi runie,
Kiedy niekiedy z lasów mgłą zakurzy
I jak westchnienie po górach ją sunie.
Na wszystkie strony uciekają chmurki
Łódkami wiatru przez lasy i wzgórki.
Milczkiem wypełzną, przemykają rąco
I z wodzem burzą na wschodzie się łączą.
Wolniej potok, co przed chwilą szalał,
Las rżęsno płacze kroplami dżdżowemi,
A cały przestwór od nieba do ziemi
Jasny, jakżebyś kryształem go nalał«.
(Goszczyński, Sobótka).

Określ liczbę zgłosek, miejsce średniówki i akcentów ruchomych w tych wierszach.

Przeczytaj płynnie następujące dwa wzory zwykłego dziesięciozgłoskowca:

Pierwszy deszcz.

- 546)** Nieba się jasny błękit zachmurza,
Zagrzmiała pierwsza wiosenna burza,
I deszcz przeleciał z szumem rżęsiasty,
Ślady w alei żłobiąc piaszczystej...

Jakby kto ziarnem sypnął z rzeszota,
I znów pogoda słoneczna, złota,
Tylko z szelęstem spadają jeszcze
Z lipy stuletniej kropliste deszcze...

Ogród zapachniał zielenią świeżą
I odmłodzoną swoją odzieżą
Ku słońcu spojrział rzeźko, radośnie...
Zda się, że słychać, jak trawa rośnie...

W górę się prężą drobne szypułki,
A ponad łąką chybkie jaskółki
Przy coraz cichszym odgłosie grzmotów
Zygzaki swoich krzyżują lotów..

(Z. Dębicki).

Janowi Kasprowiczowi IV. ¹⁾.

547) »A więc śpiewaj pieśni twe — z chałupy,
Bo tam więcej dla nas jest tajemnic,
Niż wśród puszczy nieprzebytej ciemnic,
Jakby straszne dzieliły nas słupy.

O! nie przebić tej ducha skorupy
Najemników cichych i najemnic,
Jakby żadnych nie było wzajemnic
Między nami — oprócz garści krupy.

Znane wszystkim ballady rycerstwa,
Ale ciemne wieśniacze nam krzyki!
Więc odkrywaj nam chałup tajniki:

A pieśń twoja, jak ten zagon czerstwa,
Będzie jutrznią nowego braterstwa —
I nad wszystkie cię wzniesie lirniki«.

(A. Lange).

W którym z tych utworów pierwsza połowa każdego wiersza ma tempo wolniejsze, skupione, akcent wybitniejszy,

¹⁾ Autorowi zbioru »Z chałupy«.

druga jest szybsza, lżejsza, lotniejsza, w którym obie połowy są zrównoważone?

Od czego to zależy?

Napisz formułę średniówki w obu tych utworach.

Czy liczba akcentów wiersza w obu utworach jednokowa?

Gdzie jest wiersz trzy-, gdzie czteroakcentowy?

Różnica charakteru wiersza zależy więc tutaj od dwóch czynników. Jakich?

Czy Lange umieścił w pierwszej połowie każdego wiersza wyrazy mniejszej, czy większej wagi?

Dlaczego?

Czy nie są one wyodrębniane przez średniówkę i jeden tylko w tej połowie akcent, na nich spoczywający?

Ćwiczenie 64. Przeczytaj płynnie utwór następujący:

548) • Wsparci o konie czuwali,
Pragnący i umęczeni;
Sine lanc ostrza ze stali,
Sine ugory jesieni —
Dzień świta...

Nad mgieł ławicą na łące
Zbudzone słońce rozbłyska
I patrzy w oczy pragnące,
Patrzy u pobożowiska —
Dzień świta...

Na czatach stoją — dzień wschodzi,
Stoją o konie oparci,
Ułani zmęczeni młodzi,
Zmęczeni — młodzi — uparci —
Dzień świta...«
(Adam Krasiński, Czaty ułanów).

Czem się kończy każda wyodrębniona w druku całość tego utworu?

W rozważaniach opuść refren i powiedz, z ilu zgłosek składa się każdy wiersz.

Pamiętając, że średniówka nie może rozcinać wyrazu i że w utworze jest stała, powiedz, czy znajdziesz tu średniówkę.

Ile akcentów ma każdy wiersz? Zbadaj dokładnie wszystkie wiersze.

Jaką budowę posiada polski ośmioletkowiec?

Krótsze nasze wiersze zwykle średniówki nie mają. Już dziewięciolietkowce — wiersz rzadszy w naszej poezji — bywają średniówkowe i bezśredniówkowe.

Wszystkie odpowiedzi na następne zapytania masz dać, kierując się tylko uchem.

Czytaj płynnie, wsłuchując się uważnie:

Snuje się wiatr po polu...

549) Snuje się wiatr po polu,
Wleczę się pośród żyta,
Gdzie chce, tam sobie wypocznie,
Nikogo się nie pyta.

W majowy czas, wieczorem,
Podkrada się pod drzewa,
Umilknę na leśnym okraju
Albo w gałęziach śpiewa.

Snuje się wiatr ku bagnom,
Przechyla się nad rzeką:
Zamącił jej spokój srebrzysty
I w zorzę mknę daleką.

(Kasprowicz).

Czy wszystkie wiersze tego utworu są równej długości?
Które dłuższe?

Porównaj krótsze wiersze z wierszami »Czaty ułanów«
i powiedz, do których są najbardziej podobne.

W taki sam sposób porównaj dłuższe wiersze tego utworu.

Sprawdź trafność odpowiedzi, licząc zgłoski.

Czy w poprzednich przykładach spotykałeś się z wierszami takiej długości, jak następujące:

550) »Bocianie gniazdo,
Zębata brona
Na wierzchu drzewa
Osamotniona.

I nago, chłodno,
I nic już niema,
Mroźna, pogodna
Nadchodzi zima.

Jak brylantowe
Drzewa się świecą,
Pyłki srebrzyste
W powietrzu lecą.

Zamarzły wody,
Białe zagony,
Po drodze głodne
Włóczą się wrony.

Śniegi ubite
Pod nogą skrzypią,
A wiatry szczypią
Lice odkryte.

Więc się na komin
Drzewa nakłada —
I z starą księgą
Przed ogniem siada...
(Lenartowicz).

Ile zgłosek i ile akcentów zawierają te wiersze?
Gdzie jest więcej powagi, szerokości, siły, gdzie lek-
kości, życia, w dłuższych, czy krótszych naszych wierszach?
Których tempo jest szybsze?

Przeczytaj uważnie następującą bajkę:

Wilk i baranek.

551) Racyja mocniejszego zawdy lepsza bywa.

Zaraz wam tego dowiodę!

Gdzie bieży krynica żywa,

Poszło jagniątko chlipać sobie wodę.

Wilk, tam naczczu nadszedłszy, szukając napaści,
Rzekł do baraniego syna: »I ktoś to zaśmielił waści,
Ze się tak ważysz mącić mój napitek?

Nie ujdzie ci bez kary tak bezecna wina«.

Baranek odpowiada, drżąc z bojaźni wszytek:

»Ach, panie dobrodzieju! racz sądzić w tej sprawie
Łaskawie!

Obacz, że, niżej ciebie, niżej stojąc zdroju,

Nie mogę mącić pańskiego napoju«.

»Cóż! jeszcze mi zadajesz kłamstwo w żywe oczy?

Poczekaj języku smoczy!

I tak rok-eś mię zelżył paskudnemi słowy!«

»Cysiam ¹⁾ jeszcze... i na tom poprzysiąc gotowy,
Że mnie przeszłego roku nie było na świecie«.

»Czy ty, czy twój brat, czy który twój krewny,
Dość, że tego jestem pewny, że wy mi honor szarpiecie:
Psy, pasterze i z waszą archandyją ²⁾ całą
Szczekacie na mnie, gdzie tylko możecie:
Muszę tedy wziąć zemstę okazałą.«

Po tej skończonej perorze

Łapes jak swego i zębami porze.

(Trembecki).

Czytając, wsłuchuj się pilnie i, kierując się tylko uchem,
określ liczbę zgłosek w każdym wierszu.

¹⁾ ssę.

²⁾ gawiedzią, zgrają.

ROZDZIAŁ XIV.

Wiersze miarowe.

§ 42. Ćwiczenie 65. Przeczytaj płynnie wiersze następujące:

Kiedyż?

552) Nam dzisiaj tak w duszach, jak kiedy się wiosna
Z zimowej wyrwa niemocy:
To smutek i żałość, to zorza radosna,
To rozpacz, jak wichur północy.

Ach, kiedyż za ciebie w bój skoczym spragnieni,
O Polsko, ty matko miłości?
I kiedyż przy huku dział, trzasku płomieni
Podniesiem okrzyki wolności?

I kiedyż uczynim, swobodni oracze,
Lemiesz z pałaszy skrwawionych?
Ach, kiedyż na ziemi już nikt nie zapłacze,
Prócz rosy pól naszych zielonych?

(M. Romanowski).

Wskaż zgłoski akcentowane w tych wierszach.
Wskaż w nich człony rytmiczne.
Ile ich jest w każdym wierszu?
Porównaj budowę tych wierszy z budową zwykłego trzynastozgłoskowca.

Wskaż różnicę w budowie członów: liczbę zgłosek w członie, miejsce w nim akcentu.

Wiersze, składające się z członów jednakowej budowy, nazywamy miarowemi. Teraz rozumiesz, dlaczego po-

przednio rozpatrywane otrzymały osobną nazwę z w y k ł y c h.
W wierszach miarowych człony zwykle nazywamy s t o p a m i.

Zapisz zapomocą znanych ci znaków budowę rozpatrywanych tutaj wierszy.

Wiersze złożone z członów trzyzgłoskowych, zawierających akcentowaną w otoczeniu nieakcentowanych, nazywamy z grecka a m f i b r a c h i c z n e m i, same zaś człony, stopy — a m f i b r a c h a m i.

Zapisz zapomocą zwykłych znaków budowę rytmiczną wierszy następującego utworu:

Z „Piosenek i pieśni“. VI.

553) A jak poszedł król na wojnę,
Grały jemu surmy zbrojne,
Grały jemu surmy złote
Na zwycięstwo na ochotę...

A jak poszedł Stach na boje,
Zaszumiały jasne zdroje,
Zaszumiało kłosów pole
Na tęsknotę, na niedolę...

A na wojnie świszczą kule,
Lud się wali jako snopy,
A najdzielniej biją króle,
A najgęściej giną chłopcy.

Szumia orły chorągwiane,
Skrzypi kędyś krzyż wioskowy,
Stach śmiertelną dostał ranę,
Król na zamek wracał zdrowy.

A jak wjeżdżał w jasne wrota,
Wyszła przeciw zorza złota,
I zagrały wszystkie dzwony
Na słoneczne świata strony.

A jak chłopu dół kopali,
Zaszumiały drzewa w dali,
Zadzwoniły przez dąbrowę
Te dzwoneczki, te liljowe.

(M. Konopnicka).

Wiersze tego typu nazywamy z grecka trocheicznymi, człony — trochejami.

Przeczytaj głośno, płynnie ten utwór i powiedz, czy czytasz każdą stopę oddzielnie, czy są takie, które łączysz w grupy?

Czy zgłoski akcentowane w każdej grupie są równej siły?

Czy granice między stopami w takiej grupie są tak wyraźne, jak między grupami?

Ile stóp tworzy każdą grupę?

Grupy takie zgodnie z ich składowymi częściami noszą nazwę dwutrochejów.

Czy w każdym dwutrocheju akcent mocniejszy pada w tem samym miejscu?

Dwutrocheje, w których akcent pierwszy jest mocniejszy, nazywamy słabnącymi, w których drugi — rosnącymi.

Jaką znajdujesz między nimi różnicę wrażenia?

Wybijanie stóp tam, gdzie one się łączą w grupy zwane skandowaniem, niszczy całe piękno wiersza.

Przeczytaj płynnie wiersz następujący:

Jeszcze kielich.

554) Jeszcze kielich mojej doli
 Wiele kropel ma;
 Muszę cierpieć, pić powoli
 Wypić aż do dna.

(Kraśiński).

Wiersz drugi i czwarty rozpatrywanego utworu jest również trocheicznym, czem się jednak różni od pierwszego i trzeciego?

Wiersze takie noszą nazwę obciętych albo z greckiego katalektycznych.

Ilu zgłosek brak w katalektycznych wierszach tego utworu w porównaniu z niekatalektycznymi?

Przeczytaj utwór następujący:

Chrabąszcze.

Chrabąszcze

- 555) Zabrzęczały — zahuczały
Ogrodowe ciemne gąszcze,
I zaszumiał ogród cały —
Przebudziły się chrabąszcze.
W cichy, ciepły wieczór kwietnia
Pękły w ziemi ich poczwarki,
Pękła snów ich moc trzechletnia,
I podniosły w górę barki.
W przedwieczorny zmrok kwietniowy
Wysunęły się z pod ziemi,
Wysunęły łeb rogowy,
Brzękły skrzydły rogowemi
I, przebiwszy ziemi rdzeń,
Wstały wszystkie w jeden dzień.

Ledwie kasztan się przystroi
W młodych pąków swych buńczuki —
Wnet ich zieleń się zaroi
Brzęczącemi gwarnie żuki.
Zabrzęczały — zahuczały
Na czereśni — na jabłoni,
Niezliczony tłum zuchwały
Od zagonów w ogród goni.
Nad porzeczką i agrestem,
Nad grabiną i kaliną
Z dźwiękiem, brzękiem, a szelestem
Tysiącami płyną — płyną —
I przebiwszy ziemi rdzeń,
Wstały wszystkie w jeden dzień.
(A. Lange).

Czy tempo tych wierszy jest wolniejsze, czy szybsze od wierszy przykładu 553?

Czy artykulacje zgłosek są energiczniejsze, całość mówisz głośniej?

Porównaj wiersze katalektyczne tutaj z odpowiedniami wierszami Krasńskiego i powiedz, czy są jednakowo katalektyczne?

A oto jeszcze przykłady najkrótszych i najdłuższych wierszy trocheicznych:

556) *Skrzy łuczywo,
Nocka długa,
Przędzie żywo
Jedną, drugą.
Kółko lata
Jak szalone,
W tę zamiata,

To w tę stronę.
Gasną szczypki,
Nocka szczerą,
A z za szybki
Sen zaziera,
A drzymota
Z poza płota...

(Lenartowicz, Sen i drzemka).

557) »Tyle dzwonów! Gdzie te dzwony? Czy w mej głowie
[huczą?

Kędy idą roje księży z taką pieśnią kruczą?
Tu przede mną o dwa kroki czarny wóz się toczy —
Jak mi ciemno! — ten wóz czarny ściemnił moje oczy.
(K. Ujejski, Marsz pogrzebowy).

558) •Hen w zaświaty z ziemskich dolin rozelkane dążą
[dzwony,
Hymn żałobny wichur niesie przez błękitnych sfer
[zagony.
Długim rzędem trumny kroczą, króla wiedą w ma-
[jestacie,
A on leży tam, na kirach, w nieśmiertelnych pieśni
[szacie... «
(A. Campbell-Clyde, Na pogrzeb mocarza).

Przeczytaj płynnie, z uczuciem utwór następujący:

Wiersz na cześć 25 lutego 1861 r. w Warszawie.

559) Dojrzewa owoc łez,
Już bliski bólów kres,
Jęków i łkań,
Zdziwiony słucha wróg,
Z nad grobu woła Bóg:
Łazarzu, wstań!

Pochwalne hymny nuć,
Spowicia grobów zrzucić,
Świadectwo złożyć,
Że jest na niebie Pan,
Że wszelki ból mu znan,
Żeś wezwan już...

Patrz, jaki wkoło dziw,
Żeś westchnął, żeś już żyw,
Łazarzu mój;
Toż jam obiecał ci,
Że przejdą bólów dni,
Ze śmiercią bój.

Mówilem do twych usz
Harf dźwiękiem, grzmotem burz;
Tak mówi Pan,
Co bóloom stawia kres,
Co liczy krople łez
I ilość ran.

Powstałeś, jakoś padł,
A wróg przed tobą zbladł
I dał ci cześć.
Święty go przejął srom,
Pokłonił się twym łzom,
Ócz nie śmiał wznieść.

Zawstydził się swych strzał,
Boś z nagą piersią wstał,
A miecz twój — jęk;
I tak się spełnił cud,
I stopniał lodów lód,
W łez morze zmiękł.

Bezbożnych zdala rzesz
Mówilem: Wiesz, o wiesz!
Jam stworzył świat!
Jam ci odebrał dech,

Proch na cię miótł i śmiech
W żalobie lat.

Byś poznał ludu szloch,
Byś poznał, żeś jest proch,
Proch, cień i nic.
Tak pychy twojej róg
Ukrócił. w grobach Bóg,
Twoich butność lic.

W grób twój złożyłem zwłok,
Lecz ducham obmył wzrok,
By przejrzał raz;
Nieziemskie oko wzbił
W świat potęg, cudów, sił,
Byś z źródła prawdę pił
Na przyszły czas.

I tyś, jak jeleni kniej,
Pił z czystych źródeł jej,
W jej patrzył zdroj;
I cały grobu wiek
Tyś krzyża mego strzegł,
Łazarzu mój!

To dziś już grobów dość,
Skruszona wrogów złość,
Coć gniotła krtań:
Spowicia grobów złóż,
Łzom twoim koniec już,
Łazarzu, wstań.

(T. Lenartowicz).

Zapisz budowę tych wierszy.

Z członów jakiej budowy składają się one?

Stopy takie nazywają się *jambami*, a wiersze *jambicznymi*.

Czy te człony biegną oddzielnie, czy łączą się tu w grupy, podobnie jak w poprzednim przykładzie trocheje?

Grupy z dwu jambów nazywamy *dwu jambami*.

Czy jamby składają się z wyrazów, czy części wyrazów?
A trocheje?

Na podstawie podanych wierszy powiedz, czy stopa jambiczna, czy trocheiczna częściej rozcina wyraz?

Nie zmieniając rytmu wiersza, stosunek stóp do wyrazów zmienia wrażenie wiersza.

Przykład najdłuższych wierszy jambicznych:

560) »Był sobie król, imieniem Nal, syn Wiraseny, walny
[w dłoni,
Wszech pożądaných pełny cnót, foremny ciałem, świa-
[dom koni,
Królewskich mężów rzeszy stał na czele, niby młody
[bóg —
Ponad wszystkimi wzwyż a wzwyż, jako promienny
[słońca łuk...«
(A Lange, Pieśń o Nalu i Damajanti)¹⁾.

Spróbuj określić różnice wrażenia, wywieranego przez rytm trocheiczny i jambiczny; przez wydłużanie wiersza trocheicznego i jambicznego; przez katalektyczność.

Ćwiczenie 66. Płynnie przeczytaj następujące utwory i wyjątki:

Na Świtezi. I.

561) W dal toczy Świteż — jasną dal
Zwierciadło swe olbrzymie.
U świętych fal jej — świętych fal
Uklęknij, o pielgrzymie!

Srebrzyste, czyste, płynne szkło
Roztacza się okręgiem,
I z cichym szumem fale mkną
A mkną pod widnokręgiem.

Zielony bór — odwieczny bór,
Szumiących drzew szeregi,
Świątyni Boga żywy mur
Jeziora wieńczy brzegi.

¹⁾ Powieść o Nalu i Damajanti jest wpleciona w wielką epopeję indyjską Mahabharata.

A fala myje brzegu stok
I drzewom pieśni śpiewa,
I nęci — nęci w głąb a w mrok,
Aż w głąb się chylą drzewa.

Lustrzana — gładka płynie toń,
Lecz marszczą jej równiny,
W zielony włos jej zdobiąc skroni,
Wysokie — giętkie trzciny.

I toczy Świtez w jasną dal
Zwierciadło swe olbrzymie.
U świętych fal jej — świętych fal
Ukłonij, o pielgrzymie!

Bądź pozdrowiona świętych wód,
Srebrzystych wód równino!
Skąd boskich pieśni rozgrzmiał cud,
Co w nieśmiertelność płyną.

Z fal, kołysanych w śpiewny ruch,
Pieśń idzie tajemnicza:
W powietrzu święty płynie duch,
Duch święty Mickiewicza!

(A. Lange).

Pieśń żołnierza.

562) Ja w tej izbie spać nie mogę;
Inną izbę daj, sąsiedzie!
Bo stąd okna są na drogę,
Tędy często poczta jedzie.

A gdy w nocy trąbka dzwoni
Tak mi mocno serce skacze:
Myślę, że trąbią do koni,
I potem aż do dnia płaczę.

Oczy zamknę, to się marzy
Nasze konie, chorągiewki,
Ogień nocne, krzyki straży
I wiarusów naszych śpiewki.

Ocykam się i w ocknieniu
Słyszę głos mego kaprała;
On mię klaszcze po ramieniu:
»Wstawaj! Jedźwa na Moskala!«

Wstaję: aż ja w pruskiej ziemi!
Jak tam, lepiej leżeć w błocie,
W chłodzie, głodzie i na słocie,
Ale w Polsce między swemi.

Jużbym tej nocy nie zasnął,
A czekałbym na kaprała,
Gdyby znowu w ramię klasnął:
»Wstawaj, pójdźwa na Moskala!«
(A. Mickiewicz).

- 563) Od wszystkich mężniejszy suljocki ¹⁾ jest człek
W tej guni ²⁾ włosistej, w koszuli jak śnieg;
Już wilkom i sępom swe stado on zdał
I pędzi w dolinę, jak potok ze skał...«
(Bajron, Wędrowni Czajd-Harolda.
Przekł. Kasprowicza).

- 564) »Lecą chmury a dolami
Słysząc ptactwa szum;
Niebo w dali błyska skrami,
Ptactwa pierzcha tłum.

I okrzykiem przerażenia
Wita ciemny las.
Słysząc gromy, ziemi drżenia..
Burze, witam was!...«
(Romanowski, Burza).

- 565) »Pomierzchły och! pogodne lata
Minionych dawno miłszych scen,
Prześniły się obrazy świata,
Pierzchnęły cicho jako sen...«
(Zaleski, Pomierzchły och! pogodne...).

¹⁾ Mieszkaniec Suli w Albanji. Suljoci zasłynęli z walk z Turkami (1792—1803). ²⁾ płaszczu góralskim

Określ budowę każdego wiersza. Wymień rodzaj stopy, wskaż, które są obcięte, które pełne.

Czytając płynnie te wyjątki, wsłuchaj się, jakie wrażenie wywiera ich rytm.

Do którego z tych rytmów zastosujesz nazwę: łagodnie falujący, kołyszący, do którego: żywy, lekki, do którego: energiczny, silny, ostry?

Czy obcięcie zgłoski w stopie wpływa na zmianę charakteru wiersza? Rozpatrz pod tym względem przytoczone tu wyjątki.

Czy w wierszach następujących wszystkie stopy są jednakowe?

566) »Przekleństwo łzom, co płyną ze źródeł niemocy,
Co rdzawią stal — i miecze płomienne i młoty!
Przekleństwo dniom, wsłuchanym w spazm bólu,
[w jęk nocy,
Gdy bije grom, i godzą ogniste w pierś groty!«
(Wł. Zalewski, Przekleństwo łzom).

Jeżeli wiersz składa się ze stóp jednakowych, nazywamy go **jednomiarowym**, jeżeli z różnych — **różnomiarowym**.

Różność miar urozmaica charakter uczuciowy wiersza, jak z naszego przykładu łatwo się przekonać.

Gdzie rytm jest wyrazistszy, mocniej się wybija, w wierszach zwykłych, czy miarowych?

Przeczytaj spokojnie, równo, płynnie i wolno utwór następujący:

Jakżeś smętna.

567)
Jakżeś smętna, choć śmieszna, droga dzieciństwa pamięci,
Ty, co w okna me miejskie, na szary mur wychodzące,
Wstawiasz szyby, wspomnieniem przyleśnych łąk malowane
I tej siana kopiecy o woni dzikich poziomek,
Którą, dzieci swawolne, wkrąg otaczałyśmy płasem
I wśród śmiechów serdecznych klaskały w ręce z uciechy,
Gniazda ptasie miast czapek mając na jasnych czuprynach,
Lśniących w słońcu wesołem, jak rozwichrzone kądziele.
Gdy najmłodsze z nas, w kozłach sprostać nie mogąc pod-
rostkom,

Dłonią ciągnęło za uszy oswojonego królika,
 Chodzić jeszcze nie zdolne ani zadawać cierpienia:
 Ten, co dumnie przed nami pierwszą już chęłpił się książką,
 Chociaż przed nią uciekał, na wystruganych dwóch kijkach
 Zamiast skrzypiec do tańca tak nam przygrywał ochoczo,
 Że wraz z nami skakały kopice, drzewa i chmury,
 I świat cały, ten sam co dzisiaj, a inny, tak inny,
 Jak te czasy minione, tak niepowrotnie szczęśliwe,
 Gdy wiedziało się wszystko, bo nic nie wiedziało się jeszcze,
 Gdy się ziemia zdawała nowa, niczyja i nasza,
 Prosta a dziwnie stuznaczna, bliska a cudnie daleka,
 Żyły kamienie, a rzeczy były tak bardzo wymowne:
 W zimie śnieg jakiś bielszy, a w lecie zieleń zieleńsza.
 (Staff).

Wskaż średniówkę w tych wierszach.

Wiersze to iloaakcentowe?

Każdy więc wiersz jest tu sześcioczłonowym i dlatego
 nosi miano sześciomiaru, z grecka heksametru, na
 greckiej bowiem odpowiedniej formie się wzorował.

ROZDZIAŁ XV.

Zwrotki.

§ 43. Ćwiczenie 67. Przeczytaj płynnie następujące przykłady:

568) »Ostatnim rykiem, ostatnim płomieniem
Buchnął jar wreszcie z rozdartej paszczyki ¹⁾,
Otchłań bezdenna nieskończonej męki,
Dusz potępionych syta złorzeczeniem,
Nie straszniej ryknie przed światą zniszczeniem.
Łuna pożaru, strzelby błyskawica,
Co ten ofiarny djabłom stos podnieca,
Blaskiem południa jaśnieje tu prawie;
Ale w tym zmęcie, w tej dymu kurzawie
Nie można wiedzieć, kto z Lachów, kto z Rusi.
Tylko jednego poznać każdy musi:
Gdzie kilku razem w śmierci bólach jęczy —
Tam atamana ²⁾ żelazo połyska;
Gdzie prze koń jeden, a szereg jak fala
Cofa się w kręgu płynących obręczy —
Tam atamana wrony koń się ciska,
Błyskami wojny cięcia swe zapala,
Gromami wojny wszystkie zbiega strony!
Zda się, że z każdą kroplą krwi toczonej,
Co mu dłoń poi pałasz ubroczony —
Serce rozjusza i szablę nastala.
Ale dłoń jedna i jedna odwaga
Nic nie stanowi albo mało znaczy

¹⁾ Bohater poematu, kozak Nebaba, w czasach rzezi humanńskiej (1768) ciągnie ze swoją gromadą powstańczą na Kaniów; otoczony w jarze przez Polaków, stacza z nimi bitwę i przegrywa. ²⁾ wodza Nebaby.

Tam, gdzie za mnóstwem przechyla się waga;
 Cała tam korzyść — śmierć z chlubnej rozpacz.
 Z dosyć szczupłego Nebaby oddziału
 Jeden za drugim ubywa pomału...
 Choć przy niewoli, co u Łachów czeka,
 Sama śmierć, widna, jest jeszcze powabną.
 Z boleścią jednak postrzegł on zdaleka,
 Jak szyki jego w nacieraniu słabną,
 I wzrok mu zaćmił jakiś zamiar dziki,
 I wnet radości błysnął promieniami:
 »Krzepcie się, bracia!« — woła, leci w szyki —
 »Bóg pomoc niesie, zwycięstwo za nami!
 Patrzcie, to nasi! Jak podobni chmurze,
 Patrzcie przez pożar suną się po górze!«
 Buchnęła walka, zagaśnienia bliska,
 I serca znowu mordem zakipiały.
 (Goszczyński, Zamek Kaniowski).

569) »Do ostrokołów przyparci¹⁾, rąbani,
 Jak pod kowala młotem, pod szablicą,
 Cięci i nigdy nie pardonowani,
 Choć złożą ręce i żelazo schwycą —
 Przez łeb tak cięci, że porozwalani
 Na dwie połowy mieczów błyskawicą,
 Jęczą. Szlachciców obłok coraz bliższy,
 A nad obłokiem pan Potocki wyższy.

Jeszcze mu swoi ludzie są na przedzie,
 On się już naprzód zapalony ciska,
 Czasem na człeka lub na trupa wjedzie
 I od całego wyższy bojowiska —
 Nad głową obuch, co okuty w miedzi,
 Zda się, jak piorun Jowiszowy błyska
 I w net polecą ogniem z rąk Polaka
 A oczy jego w oczach Żeleźniaka.

A wkoło pełno spis, które drużyna
 Wkoło, dbająca o hetmańskie zdrowie,

¹⁾ Poeta opowiada tu walkę Potockiego z hajdamakami pod wodzą Maksyma Żeleźniaka w czasie rzezi humaniskiej.

Szablami łamie, odwraca, odcina;

A on — z tym jasnym piorunem na głowie —
Gdy Żeleźniaka ujrzy, to się wspina

I czasem cicho coś do swoich powie,
I znowu wspięty, cichszy, coraz bladszy
Żeleźniakowi w oczy ciągle patrzy.

Wreszcie się zaczął pan Żeleźniak trwożyć,

Bladnąć i cofać się na ostrokoły;

Nim się obuchem mógł Potocki złożyć,

On już przeskoczył i biegł na wądoły.

By Lachom tabor oporny utworzyć;

Zebrawszy w łańcuch konie, maże ¹⁾, woły,

Kobiety, popy, wszystko w kupę spędził,

Zwinał, wozami wszystko okrawędził

I siadł na wozie; a tymczasem Lachy

Lecieli bijąc w trąby, tnąc od ucha.

Tu Kozak wzięty na dzidy pod pachy,

Podleciał w górę, krew z pod ramion bucha,

A pod nim złote proporce i blachy,

A pod nim cała boju zawierucha —

A on w tej chwili za chorągiew służy,

Ten trup, na spisach wyrzucony z burzy...

A tam w taborze wozy płoną, dymią,

Tam zapalone siano wstaje z jaru

Nad ginącymi pochodnią olbrzymią;

Tam świecą resztki tęczowe sztandaru...

Spokojne tylko trupy... zda się, drzemią —

Na rękach leżą krwawe śród czaharu ²⁾ —

Bez ruchu — zda się, że z wielką rozpaczą

Padli na ziemię i śpią — albo płaczą.

(Słowacki, Beniowski, VI).

Jaką znajdujesz różnicę w formie tych dwóch przykładów?

Drugi jest pocięty na równe części — z wrotki, strofki

¹⁾ Wozy lubiane na Ukrainie. ²⁾ czahar = zarośla, złożone z rozmaitych drzew, obszar mokrych łąk, pokrytych takimi zaroślami.

pierwszy pisany jest wierszem ciągłym, stychicznie.

Czy zwrotka stanowi pewną całość myślową, obrazową, uczuciową?

Czy stanowi całość rytmiczną, t. zn. czy poszczególne wiersze łączą się z sobą harmonijnie?

Zapomocą jakiego jeszcze środka wiersze zwrotki są z sobą powiązane?

Dla oznaczenia następstwa rymów w zwrotce posługujemy się literami alfabetu w ten sposób, że odpowiadające sobie rymy oznaczamy zapomocą tej samej litery alfabetu. W zwrotkach naszego przykładu rymy odpowiadają następującej formule: abababcc.

Czy z użyciem zwrotki lub wiersza ciągłego nie wiąże się różnica wrażenia?

Kiedy całość większego obrazu ściślej się zespala?

Kiedy wyodrębniają się silniej drobniejsze fragmenty obrazu, bardziej uwypuklają szczegóły?

Treści zwrotek utworu zwrotkowego następują równomiernie jedno po drugich, tworząc zamknięte w sobie, poprzecinane pauzami obrazy, szeregi myśli o różnych odcieniach uczucia. W utworze, pisanym wierszem ciągłym, myśli, obrazy, uczucia zlewają się z sobą, przechodzą jedno w drugie, tylko tam wyodrębnione, gdzie to sens wskazuje, gdzie autor zaznacza to dla oka większym odstępem.

Wskaż miejsce w naszym wyjątku zwrotkowym, gdzie myśl, rozpoczęta w jednej zwrotce, kończy się w drugiej. Więc zdarza się, że rytmicznie i rymowo zwrotka jest zamkniętą całością, ale myśl, obraz w niej się nie zamyka. Ta swoboda zespalać się lub krzyżowania zwrotki i obrazu, myśli stanowi urozmaicenie formy stroficznej.

Wrażenie utworu zwrotkowego zależy dalej od kształtu wybranej zwrotki. Zwrotki proste robią wrażenie prostoty, kunsztowne uderzają niezwykłością, krótkie są łatwo uchwytne, ale uboższe, dłuższe wymagają większego napięcia uwagi są zato rozmaitsze, ponadto obszerność zwrotki wpływa na szerokość obrazu, rozwinięcie myśli i uczucia, przedewszystkiem jednak każda zwrotka działa przez odrę-

- 574) »Stoi wierzba płacząca
Nad ciemnem jeziorem,
Drży w promieniach miesiąca,
Kiedy wietrzyk ją trąca
Wieczorem«.
- (Asnyk, Wierzba na pustkowiu).
- 575) »Nie pytaj próżno o przyszłe losy,
Nie pytaj!
Lecz otwórz ducha pogodne oczy
Na wszystko piękne, co cię otoczy,
W promieniu słońca i w kroplach rosy
Zakwitaj!«
- (Asnyk, W albumie).
- 576) »Ty płaczesz, dziewczę? Iż twoich szkoda,
Na te łzy gorzkie jeszcześ za młoda,
Obmyj swe oczy,
Świat tak uroczy,
Na niebie jasna pogoda!«
- (Asnyk, Płaczącej).
- 577) »Nie pytają o to wrogi,
Kto ginie?
Czy jest sercom ludzkim drogi,
Czy płacz siostry za nim płynie,
Czy umiera matka z trwogi,
Kiedy pyta śmierci srogiej:
Kto ginie?«
- (Asnyk, Chłopca mego mi zabrali).
- 578) »Mnie tylko daj
Szumiący gaj,
Nad moją głową senną...
I otocz mnie
W głębokim śnie,
Miłością dusz promienną«.
- (Asnyk, Choć pól i łąk...)

579) »Cicho płynimy, jak duchy,
Białe żagle nawiążmy,
Toń tak głucha milcząca,
Fala o brzeg nie trąca,
Więc utajmy namiętne wybuchy
I wzrok łzawy w ciemności pogrążmy«.
(Asnyk, W zatoce Baja).

580) »Rozumu! niezgiętej woli,
Prawdziwej duchowej siły,
I serc czystości!
A Bóg nam stanąć pozwoli,
I z naszej skromnej mogiły
Dzieci się będą uczyły,
Jak żyć w przyszłości«.
(Asnyk, Na nowy rok).

581) »Chyżo — lotem — na czółenku
Miga z poza drzew
Kwiat dziewczyna
Och, jedyna!
Lekkie wiosło pluska w rękę,
I roznośnie dźwięk po dźwięku
Niewolący śpiew
Z obojego mile brzega
Na doliny się rozlega«.
(Zaleski, Czarnoksiężniczka).

582) »Coś się zdawało dziewczynie,
Coś się zdawało!
Przy młynie
Godzinę całą
Patrzała, jak woda płynie,
Ja! pod nią w wodnej kotlinie
Coś się pluskało!...«
(Asnyk, Czary).

583)

»O nowym ranku świata
Rzucam tę czarną lutnię,
Co gra i śpiewa smutnie,
— Bo oto z krańca mórz,
Z dnia brzaskiem, z świtem słońca,
Cała promieniejąca
Od jutrenkowych zórz,
Nowa mi pieśń, wiosenne ptaszę, już nadlata«.
(Konopnicka, Z ksiąg ducha).

Na Świtezi. V,

584) Hej, wiosła w dłonie!

Na srebrne tonie
Skierujmy łódź!

W ciszy wieczora
Łódź płynie skora...

Na głąb jeziora
Ster łódki zwróć.

Płyn łódko chyża;

Bieg twój nas zbliża

Ku ciszy — wdal —

Ku głębi onej,

Ku nieskończonej,

Gdzie dzwonią dzwony,
Tajniki fal.

Noc bez miesiąca,

Gwiazdami lśniaca

W Świtezi drży.

Na wód kryształe

Marszczą się fale...

Niebios opale

Wiją się w mgły!

(A. Lange).

Podziel te zwrotki na grupy według liczby tworzących je wierszy.

Zwrotki mogą się składać, jak słyszymy, z wierszy jednakowej, bądź różnej długości, możemy je więc podzielić na równowierszowe i różnowierszowe.

Wskaż zwrotki równowierszowe w ćwiczeniu 68 i 69.

Określ w zwrotkach różnowierszowych ćwiczenia 69, z ilu zgłosek składa się każdy tworzący je wiersz, i jaką mają budowę rytmiczną (zwykłą, miarową i t. d.).

Oznacz w zwrotkach ćwiczenia 69 układy rymów, dodając nad odpowiednimi literami alfabetu znak *m* dla męskich rymów i *ż* dla żeńskich.

Wskaż, które zwrotki w ćwiczeniu 69 wydają ci się podobnymi i dlaczego.

Ułożyć te zwrotki w grupy według stopnia skomplikowania budowy.

Powiedz, na czym może polegać kunsztowność zwrotki.

Następujące okazy równo- i różnowierszowych zwrotek są zarazem wzorami zwrotki czterowierszowej:

Bolesławowi Prusowi.

585) Niechaj pracownik nie żali się cichy,
Gdy, ziarno myśli wciąż rzucając świeże,
W oklaskach tłumu i błyskotkach pychy
Za trud swój głośnej zapłaty nie bierze.

Rozgłos i sława przemija tak marnie,
Jak tuman pyłu, którym wichur kręci...
Choć nagle cały widnokrag ogarnie,
Znikając z oczu, znika i z pamięci.

Opada fala, uwielbieniem wrząca,
I tych, co w górę wyniosła na siebie,
Po krótkiej chwili znowu na dół strąca
I grzebie żywcem w zapomnienia grobie.

Powoli nawet dźwięk imienia głuchnie,
Zgłuszą go nowi tłumy ulubieńce,
I w bezimiennem rozsypią się próchnie
Oznaki hołdów i laurowe wieńce.

Zginą od prądów chwilowych zawiśli,
Za widmem sławy goniący sztukmistrze,
Lecz nie zaginie siew szlachetnych myśli,
I nie przepadną natchnienia najczystsze.

Choć pracownika noc otoczy głucha,
Wyrosną kwiaty na cmentarnej grzędzie,
I nieśmiertelna cząstka jego ducha
W sercu pokoleń późniejszych żyć będzie.

A nowych czasów dążenia i czyny,
Co nieświadomie zeń początek wiodą,
Te, niewiedzące dając mu wawrzyny,
Będą dla niego najwyższą nagrodą!

(Asnyk).

Prośba.

- 586) Błogosław, Boże, rolnika dłoni,
Nie dopuść nigdy nań głodu!
Gdy sieje, niech mu skowronek dzwoni,
Gdy zbiera, użycz mu chłodu.

Błogosław ludziom, którzy Twą wolę
Spełniają w bratniej miłości!
Jasną im ciszą opromień dole,
Twój anioł niech u nich gości!

Nam budzicieli wielkich, o Panie,
Harfiarzy daj miłujących
A kiedy naród, zbudzon, powstanie,
Daj wodzów, w naród wierzących!
(Romanowski).

Bo to jest wieszczą najjaśniejszą chwałą.

- 587) Bo to jest wieszczą najjaśniejszą chwałą,
Że w posąg mieni nawet pożegnanie.
Ta kartka wieki tu będzie płakała
I łez jej stanie.

Kiedy w daleką odjeżdżasz krainę,
Ja kończę moje na ziemi wygnanie,
Ale samotny — ale łzami płynę —
I to pisanie.
(Słowacki).

Ile zgłosek ma każdy z pierwszych trzech wierszy przykładowego 587, ile ostatni?

Zwrotka taka nosi miano safickiej albo saphickiej od poetki greckiej Safony.

W jaki sposób poeta formalnie powiązał nadto obie zwrotki utworu?

Kierując się uchem, powiedz, ile zgłosek zawiera każdy wiersz następujących zwrotek; gdzie przypada średniówka:

Adamowi Pługowi.

- 588) Błogosławione! te jasne i proste
Serca, wierzące z słodyczą gołębią,
Które, przetrwawszy ciężką losu chłostę,
Szlachetnych pragnień w sobie nie wyziębią,
I chociaż niemi burza nieszczęście miota,
Widzą wciąż piękno i dobro żywota.
(Asnyk).

Podczas burzy.

- 589) Dołem wichher ciężkie chmury niesie,
O skaliste roztrąca urwiska;
Burza huczy po szczerniałym lesie
I gromami w głąb wąwozów ciska;
A tam w górze gdzie najwyższe szczyty,
Lśnią pogodnie jak dawniej błękity.

Ach! tak samo na drogach żywota
Nieraz burza szaleje nad głową,
Wicher nami nad przepaścią miota,
A grom ciemność oświeśla grobową;
Jednak wyżej widać błękit nieba...
Tylko wznieść się nad chmury potrzeba.
(Asnyk).

Sprawdź, czyś się nie pomylił.

Oznacz liczbę i kolejność rymów.

Strofka sześciowierszowa, tak zbudowana, nosi włoskie miano *sekszyny*.

Zbliżona budową tylko obszerniejsza, jest *oktawa* (z włoskiego):

- 590) »Ten wiersz z Homera kradnę, ten ostatni ¹⁾;
Niegdyś płakałem nad nim. Zdaje mi się
O Sarpedonie ²⁾ mówi... śpiewak, bratni
Mickiewiczowi, ale miał w kirysie

¹⁾ W poprzedniej zwrotce mówi poeta, że z dwóch dusz, które ma w sobie człowiek, jedna, duchowa, odlatuje natychmiast, druga zaś »dusza kości«, błądzi długo nad ciałem..., »tak kocha ten dom młodości i siły...«. Wyrazy. przytoczone tu w cudzysłowie na końcu stanowią zamknięcie poprzedniej zwrotki. ²⁾ Sarpedon, syn Jowisza, obrońca Troi w »Iljadic« Homera, legł z ręki Patroklesa. Poeta

Rycerzy którzy byli bardzo stratni
I szafowali siłą, życiem; gdy się
Zmienili trochę Litwini dzisiejsi.
Będąc troszeczkę lepsi — ale mniejsi.

Jednak w tej cudnej epopei żyją,
W ich lasach trąba gada... Boskie trąby
Odzywają się wnet w sosnach i wyją.
Patrzcie, jak ten żubr od pękniętej bomby
Cofa się: patrzcie, jakie wianki wiją
Z wiejskiego kwiatu wiejskie dziewosłęby;
Słuchaj i patrzaj, bo jako zjawienie
Litwa, ubrana w tęczowe promienie,

Wychodzi oto z lasu. — Z taką chwałą
Potrącał lutnię ten śpiewak Litwinów,
Ze myślisz dotąd, że to echo grało,
A to anielskich był głos serafinów.
Grzmotowi jego niebo odegrzmiało!
Chociaż Godfredów¹⁾ nie miał i Baldwinów²⁾,
Ani mógł morza wiosłami zamącić,
Ani księżycą z wież krzyżowych strącić,

Jednak się przed tym poematem wali
Jakaś ogromna ciemności stolica;
Coś pada... Myśmy słyszeli — słuchali:
To czas się cofnął i odwrócił lica,
By spojrzeć jeszcze raz na piękność w dali,
Która takimi tęczami zachwyca,
Takim różanym zachodzi obłokiem...
Idźmy — znów czasu Bóg postąpił krokiem...
(Słowacki, Beniowski. IX).

Oznacz następstwo rymów tej zwrotki.

myli się: nie o Sarpedonie, ale o Patroklesie mówi Homer: »Dusza mu z ciała wyszedłszy, w Hadesa uchodzi krainę. Na swój los wyzrekając, młodość opuszczając i męstwo«. (Iljada XVI, przekł. Młeczki).

¹⁾ Gotfryd, wódz pierwszej wyprawy krzyżowej. ²⁾ Baldwin, brat Gotfryda. Obaj występują w pięknym poemacie jednego z najwybitniejszych poetów włoskich, Torkwata Tassa (1544—1596), p. t. »Jerozolima wyzwolona« do którego wątku dostarczyły dzieje pierwszej wyprawy krzyżowej.

Przeczytaj wyraźnie, płynnie przytoczone oktawy, a po nich następujące sekstyny:

591) » Oto konik polny
Usiadł przede mną na cichej rzeczulce
I suszy skrzydeł przezroczystych szkiełka,
Błyszczące w słońcu, by tęczy perelka ¹⁾.
I suchą nogą na żdźble żółtej słomy,
Dziecko powietrza, wędruje na łódce
Przez zwierciadlane rzeczulki załomy
I port w rozchwianej znajdzie niezabudce
Albo popłynie dalej z nurtem wody
Pod brzóz płaczących nachylone chłody.
A kiedy płynął i srebrzystym rysem
Znaczył rzeczulki fale zwierciadlane,
Myśl moja cała z wielkim Kanarisem ²⁾
Płynęła za nim w kraje malowane
Piękną przyszłością... i widziałem życie
Z twarzą na słońcu — z oczyma w błękicie.
O przyszłość, przyszłość! — Jam się tak do ciebie
Uśmiechał dzieckiem; ty z taką światłością
Dni moje siałaś, jak gwiazdy na niebie!
A moje smutne dzisiaj... jest przyszłością.
Kwiat spodziewany na wątlej lodydze
Życia mojego — rozwinął się... widzę —
Co? Jeszcze w myślach owa przeszła chwila,
Jeszcze marzone dawniej Greków twarze,
Jeszcze Kanaris — na słomce motyla,
Jeszcze nad księgą leżę, jeszcze marzę...
I chciałbym cały włosem się osłonić
Nad dawną księgą i dawne lzy ronić...
(Słowacki, Podróż na Wschód, IV).

Która zwrotka: oktawa czy sekstyna, jest polotniejsza, żywsza, lżejsza, która poważniejsza, wolniejsza, więcej posiada wagi?

¹⁾ Poeta przypomina tu sobie obraz z czasów dzieciństwa.

²⁾ Konstanty Kanaris (1790—1877), bohater grecki z czasów walk o niepodległość Grecji (1821—1829).

Odrębną postać od rozważanych dotychczas mają zwrotki trójwierszowe następujące, zwane tercynami (z włoskiego), wyjęte z przekładu »Boskiej Komedji« Dantego. W przekładzie tłumacz, E. Porębowicz, zachował dla ich piękności dwie pierwsze zwrotki pióra Mickiewicza, nie będące ściśle tercynami:

592) »Przeze mnie droga w miasto utrapienia,
Przeze mnie droga w wiekuiste męki,
Przeze mnie droga w naród zatracenia,

Jam dzieło wielkiej, sprawiedliwej ręki,
Wzniosła mnie z gruntu Potęga wszechwładna,
Mądrość najwyższa, Miłość pierworodna;

Starsze ode mnie twory nie istnieją,
Chyba wieczyste — a jam niepożyta;
Ty, który wchodzisz, żegnaj się z nadzieją!...«

Na odrzwiach bramy ¹⁾ ten się napis czyta
O treści memu duchowi kryjomej:
»Mistrzu« ²⁾ szepnąłem, »z tych słów groza świta!«

A on mi na to, jak człowiek świadomy:
»Tu oczyść serce, podłością zatrute,
Tu zabij w sobie wszelki strach znikomy.

Do miejsc my przyszli, gdzie czynią pokutę
Owi, com mówił, boleści dziedzice,
Duchy, ze skarbu poznania wyzute«.

Dłoń mi na dłoni położył i lice
Ukazał jasne, duchem natchnął śmiałym,
Poczem wprowadził w głębin tajemnice.

Stamtąd westchnienie, płacz, lament chorałem
Biły o próżni bezgwiezdnej tajniki,
Więc już, na progu stając, zapłakałem...«

(Piekło, III).

Na czem polega odrębność tych zwrotek? Rozpatruj je poczynając od trzeciej.

¹⁾ Bramy piekła.

²⁾ Dante zwraca się do poety rzymskiego Wérgiljusza (ur. w 69 przed Chr.), który oprowadza go po piekle.

Czy rymy zamykają każdą w całość?

Wobec tego, że w każdej zwrotce końcówka jednego wiersza niema odpowiednika rymowego, i że odpowiednik ten znajduje się w zwrotce następnej, możemy je nazwać otwartemi zwrotkami.

Czy zwrotka otwarta robi takie samo wrażenie, jak zamknięta?

Która z nich wywołuje pewne oczekiwanie? Która wiąże się ściślej z poprzedzającemi i następnemi? Która zbliża się więcej do wiersza ciągłego?

Zamykamy nasze badania rozpatrzeniem zwrotki, która rozpada się sama na części — zwrotki i stanowi formę całego utworu. Nosi ona nazwę sonetu.

Marzec.

593) Marzec. Wracamy z parku. Wreszcie przeszła zima.

Z pod stopniałego śniegu wyjrzały murawy.

Drzewa nagie, lecz pierwsze kiełkują już trawy,

Choć na stawie zielony, cienki lód się trzyma.

Z upojonemi wiosną wracamy oczyma

Krokiem lekkim, jak podczas tanecznej zabawy,

Ulicą po słonecznej idziem stronie prawej,

Za sobą ciepło słońca czujemy plecyma.

W rozpiętych płaszczech spieszą ochoczo, przechodnie,

Jacyś świeżsi, wesoło patrzą i pogodnie;

Niańki z dziećmi wychodzą z ciemnych domów sieni.

A my, pierwszą przechadzką dumnie upojeni,

Idziem w miasto po płytach suchych już chodników.

Z grudkami pulchnej ziemi na piętach trzewików.

(Staff).

Kierując się uchem, powiedz, ilozgłoskowym wierszem napisany jest ten sonet.

Oznacz układ jego rymów i wskaż powiązanie rymowe.

W układzie rymów ostatnich dwóch zwrotek sonetu panuje swoboda. Porównaj sonet poprzedni z następującym, zawierającym ciekawą charakterystykę tej formy:

O sonecie.

- 594) Lubię sonetu trudną, misterną budowę:
Zda mi się, że mi kawał marmuru odkuto,
W którym swobodnie rzeźbić może moje dłuto
W rozmiarach wiecznie jednych kształty coraz nowe.
Lubię te dźwięki pełne, szerokie, surowe,
Brzmiące wiecznie tą samą melodyjną nutą,
A w nieskończoną różność motywów rozsnutą,
Jak mgły na jednym niebie w przeróżną posnowę.
Lubię ten mały kościół, w którym jednak może
Olbrzymi Bóg się zmieścić, jak w potężnym tumie;
Lubię to górne, wąskie, naskalne wydroże,
Skąd runie, kto stóp pewnie położyć nie umie;
Lubię tę gwiazdę małą, co świeci jak zorze,
Dźwięk dzwonu, co nie głuchnie w huraganów szumie...
(Tetmajer).

Czy poeta ma tu słuszność?

Porównaj sonet Staffa »Marzec« z »Stepami Akermańskimi« Mickiewicza, z sonetem Tetmajera [i »Sonetem« Asnyka na str. 161].

Co możesz powiedzieć o różnicy obrazu, myśli, uczuć?
Jak różnorodną treść zawrzeć więc może w sobie sonet!
Stanęliśmy u kresu.

Badanie, w jaki sposób ukształtowanie rytmiczne i rymowe zespala się z układem treści sonetu, prowadzi nas już poza rytmikę, w dziedzinę poetyki.

SKOROWIDZ RZECZY.

Amfibrachy, str. 189.
Annominacja, str. 131.
Antyteza, str. 139—40.
Apostrofa, str. 137—8.
Archaizmy, str. 114.
Asyndeton, str. 132—134.

Barwy w utworze, str. 43—4.
Całość zdania, str. 51—2.
Czasownik, str. 45—51.
Czasów użycie, str. 45—50.
Człon rytmiczny, str. 173.

Dwujamby (dyjamby), str. 193.
Dwutrocheje, str. 190.
Dziesięciozgłoskowiec, str. 183.

Epitet, str. 37.
Eufemizmy, str. 81—2.
Figura etymologiczna, str. 131—132.
Grupa przyciskowa, akcentacyjna, str. 166.
Grupa rytmiczna, str. 173.
Gwary, str. 101—112.
Heksametr (sześciomiar), str. 197—8.
Hiperbola, str. 86.
Ironja, str. 141—2.
Jamby, str. 192—194.
Jedenastozgłoskowiec, str. 182.
Język, str. 91.
J. mówiony i pisany, str. 91—2.

Język literacki, str. 92.
J. poetycki, str. 92—96.
J. naukowy, str. 96—8.
J. tajemne, str. 98—101.

Katalektyczne wiersze, str. 190.

Metafora (przenośnia), str. 53—62.
Metonimja (zamiennia), str. 77—8.

Naگromadzenie, str. 83—85.
Nowotwory, str. 120—122.

Ogarnienie (synekdocha), str. 72—6.
Okres, str. 152—155.
Określenia, str. 35—44.
O. barwne, str. 43—4.
O. rzeczowe, przedmiotowe, str. 34—36.
O. sprzeczne, str. 37.
O. superlatywne, str. 43.
O. tautologiczne, ozdobne, str. 36—7.
O. uczuciowe, podmiotowe, str. 34—36.
O. uświadomiane, str. 41—4.
O. uzupełniające, indywidualizujące, str. 36.
Określeni liczba, str. 40—41.
Oktawa, str. 209—210.
Omówienie (peryfraz), str. 79—82.
Orzeczenie wykrzyknikowe, str. 51.
Osmiozgłoskowiec, str. 185.
Ożywienie (personifikacja), str. 55.

O sonecie.

- 594) Lubię sonetu trudną, misterną budowę:
Zda mi się, że mi kawał marmuru odkuto,
W którym swobodnie rzeźbić może moje dłuto
W rozmiarach wiecznie jednych kształty coraz nowe.
Lubię te dźwięki pełne, szerokie, surowe,
Brzmiące wiecznie tą samą melodyjną nutą,
A w nieskończoną różność motywów rozsnutą,
Jak mgły na jednym niebie w przeróżną posnowę.
Lubię ten mały kościół, w którym jednak może
Olbrzymi Bóg się zmieścić, jak w potężnym tumie;
Lubię to górne, wąskie, naskalne wydroże,
Skąd runie, kto stóp pewnie położyć nie umie;
Lubię tę gwiazdę małą, co świeci jak zorze,
Dźwięk dzwonu, co nie głuchnie w huraganów szumie...
(Tetmajer).

Czy poeta ma tu słuszność?

Porównaj sonet Staffa »Marzec« z »Stepami Akermańskimi« Mickiewicza, z sonetem Tetmajera [i »Sonetem« Asnyka na str. 161].

Co możesz powiedzieć o różnicy obrazu, myśli, uczuć?
Jak różnorodną treść zawrzeć więc może w sobie sonet!
Stanęliśmy u kresu.

Badanie, w jaki sposób ukształtowanie rytmiczne i rymowe zespala się z układem treści sonetu, prowadzi nas już poza rytmikę, w dziedzinę poetyki.

- Personifikacja (ożywienie), str. 55.
 Personifikacja obrazowa, str. 55—56.
 Pierwiastek ruchu w zdaniu, str. 45.
 P. spokoju, str. 45.
 Pięciozgłoskowiec, str. 186.
 Polisyndeton, str. 132—3.
 Poprawki, str. 158—162.
 Porównanie, str. 63—72.
 Porównań obszerność, str. 68—9.
 P. dziedziny, str. 69—72.
 Potęgująca (hiperboliczna) mowa, str. 86—90.
 Powtórzenie, str. 125—9.
 Proza rytmiczna, str. 168.
 Przenosińca (metafora), str. 53—62.
 Przystawia, str. 147.
 Pytanie retoryczne, str. 137.
 Refren, str. 129—30.
 Rozczłonkowanie akcentacyjne, str. 165.
 Rym, str. 170, 173.
 R. męskie, głuche, str. 174.
 R. żeńskie, dźwięczne, str. 173.
 R. krzyżujące się, str. 174.
 Rymu działanie, str. 174—176.
 Rytm, str. 168.
 R. prozy, str. 176.
 R. wiersza, str. 174.
 Rzeczowa mowa, str. 86.
 Saficka zwrotka, str. 208.
 Sekstyna, str. 209.
 Siedmiozgłoskowiec, str. 185.
 Słowniki, str. 113.
 Sonet, str. 213—214.
 Spójniki porównawcze, str. 67—8.
 Stopniowanie, str. 85—6.
 Strofa (zwrotka), str. 202.
 Styl, str. 163.
 Stylistyka, str. 163.
 Stylistyki dzieje, str. 165.
 St. zadania, str. 164.
 Synonimy, str. 1—33.
 Średniówka, str. 171.
 Szyk wyrazów, str. 143.
 Szczyt grupy akcentacyjnej, str. 166.
 Sz. gr. rytmicznej, str. 173.
 Tempo, str. 165.
 Tercyna, str. 212.
 Trocheje, str. 190—192.
 Trzynastozgłoskowiec, str. 181.
 Wartość uczuciowa wyrazu, str. 6.
 W. dodatnia i ujemna, str. 6.
 Wiersz, str. 170—176.
 Wiersze białe (bezrymowe), str. 175.
 Wiersz ciągły, str. 199—200.
 Wiersze katalektyczne, (obcięte) str. 190.
 W. zwykłe, str. 181—187.
 W. miarowe, str. 188—198.
 W. jednomiarowe, równomiarowe, str. 197.
 W. różnomiarowe, str. 197.
 Wykrzyknienie, str. 134—6.
 Wysłowienie obrazowe, str. 78.
 W. metaforyczne, str. 78.
 Zamiennia (metonimia), str. 72.
 Zdanie bez orzeczenia, str. 50—51.
 Zdania długość, str. 148—157.
 Znaczenie wyrazu, str. 6.
 Z. zbiorowe, str. 6.
 Z. główne, str. 6.
 Z. poboczne, str. 6.
 Zwrotki, (strofki), str. 199—214.
 Z. otwarta, str. 213.
 Z. zamknięta, str. 213.
 Z. równowierszowa, str. 205.
 Z. różnowierszowa, str. 205.
 Zwroty krasomówcze, str. 125—142.

SKOROWIDZ AUTORÓW.

Asnyk, przykład Nr. 80, 81, 84, 87,
88, 420, 456, 501, 570—580, 582,
585, 588, 589.

Benni, 503.

Brodziński. 11, 70, 99, 121, 235,
369, 370, 386, 490.

Brückner, 385.

Campbell-Clyde, 558.

Dębicki, 546.

Dyakowski, 503, 504.

Fredro, 78, 79, 122, 322, 355.

Garczyński, 497.

Górnicki, 496.

Goszczyński. 545, 568.

Jarzębski, 399.

Kasprowicz, 374, 549, 563.

Kochanowski, 48, 56, 57, 166—171,
540, 542—4.

Kochowski, 233.

Konopnicka, 258, 388, 419, 454, 553,
583.

Krasicki, 180, 218, 227, 350, 458,
487, 485, 529, 530.

Krasiński A., 548.

Krasiński Ad. biskup, 1.

Krasiński Z., 270, 273, 363, 416,
421, 423, 424, 437, 554.

Lango, 547, 555, 560, 561, 584.

Łonartowicz, 550, 556, 559.

stylistyka.

Malczewski, 493.

Mickiewicz. 4, 8, 14, 15, 17, 27, 34
do 36, 38—42, 44, 45, 47, 59, 60, 61,
67—69, 72, 73, 76, 77, 85, 86, 93,
98, 101, 104—107, 111—116, 120,
124—132, 134—136, 142—144,
146, 148—150, 155—161, 172,
174, 176, 184, 216, 221, 223, 225,
226, 232, 236—239, 242, 250,
255—257, 261—264, 266—269,
271, 275, 276, 277, 279—283,
285—287, 289—292, 300, 319, 323,
325, 326, 329—333, 338, 340, 345,
347—348, 358, 360, 362, 367, 368,
372, 373, 376—378, 381, 387, 405,
422, 433, 440, 445, 446, 448, 449,
457, 468, 469, 472, 473, 478, 480,
481, 491, 498—500, 508, 510—521,
525—528, 531—539, 562.

Moljer, 495.

Morsztyn, 173.

Niemcewicz, 9.

Norwid, 301, 417.

Orzeszkowa, 253, 397, 402, 505.

Pawlikowski, 393.

Pol, 2, 13, 18.

Porębowicz (Dante), 592.

Prus, 30, 32, 109, 151—153, 162,
215, 298, 343, 384.

Reymont, 31, 53, 94.

Romanowski, 552, 564, 586.

Roudet, 502.

Rydel, 259.

Sienkiewicz Henryk, 5—7, 10, 19,
21, 43, 51, 52, 68—66, 92, 100, 102,
103, 123, 139, 145, 177, 178, 179,
217, 219, 220, 222, 224, 231, 278,
288, 293, 294, 327, 334, 335, 342,
350—352, 356, 359, 361, 398, 406,
415, 438, 460—461, 464, 465,
466, 467, 483—486, 489.

Sieroszewski, 24, 50, 401, 407.

Skarga, 408.

Słowacki, 3, 28, 46, 90, 182, 185,
200—214, 230, 234, 240, 241, 251,
260, 265, 284, 295, 296, 302 do
318, 324, 339, 341, 344, 346,
365, 366, 371, 375, 379, 382, 383,
403, 404, 410, 413, 435, 441—444,
447, 450, 451, 552, 463, 470, 471,
447—476, 494, 524, 541, 569, 587,
590, 591.

Staff, 26, 33, 83, 89, 229, 297, 392,
455, 567, 593.

Syrokomla, 71, 337.

Świętochowski, 492, 506.

Tetmajer, 522, 523, 594.

Trembecki, 147, 181, 412, 551.

Ujejski, 328, 411, 453, 557.

Weyssenhoff, 254.

Witkiewicz, 16, 25, 117—119, 392.

Wolska, 82, 91, 507.

Wyspiański, 37, 175, 357, 364, 400,
409, 412, 418, 425—432, 436, 439.

Zaleski, 565, 581.

Zalewski Wł., 566.

Zmorski, 49.

Żeleński, 460.

Żeromski, 20, 22, 23, 29, 54, 55, 58,
62, 74, 75, 95, 96, 97, 108, 183,
137, 138, 140, 141, 163, 164,
165, 183, 186—199, 228, 252, 274,
299, 320, 321, 336, 353, 354,
280, 395, 396, 414, 462, 477,
479, 488, 509.









